Mitis Iudex Dominus Iesus
Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa

Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 9-10 czerwca 2025 roku

XI Ogólnopolskie Forum Sądowe

Mitis Iudex Dominus Iesus

Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa

Dotychczas ukazały się:

1. *Urzędy sądowe – władza i służba. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 października 2004 roku*, Tarnów, Biblos 2005.
2. *Proces małżeński według Instrukcji „Dignitas connubii". Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 13-14 czerwca 2005 roku*, Tarnów, Biblos 2006.
3. *Proces małżeński w świetle „Dignitas connubii" – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 czerwca 2007 roku*, Tarnów, Biblos 2008.
4. *Orzecznictwo rotalne w praktyce sądowej Kościoła. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 15-16 czerwca 2009 roku*, Tarnów, Biblos 2010.
5. *Zalety oraz wady kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 13-14 czerwca 2011 roku*, Tarnów, Biblos 2012.
6. *Wybrane zagadnienia procesu małżeńskiego w XXX-lecie Kodeksu Jana Pawła II. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 10-11 czerwca 2013 roku*, Tarnów, Biblos 2014.
7. *Kanoniczny proces małżeński dziesięć lat po opublikowaniu „Dignitas connubii". Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 8-9 czerwca 2015 roku*, Tarnów, Biblos 2016.
8. *Reforma procesowa papieża Franciszka – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 12-13 czerwca 2017 roku*, Tarnów, Biblos 2018.
9. *Małżeństwo i jego nieważność a współczesne sądownictwo Kościoła. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 10-11 czerwca 2019 roku*, Tarnów, Biblos 2020.
10. *Procesy małżeńskie w procesie nowelizacji Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 12-13 czerwca 2023 roku,* Tarnów, Biblos 2024.

Mitis Iudex Dominus Iesus
Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa

Materiały z ogólnopolskiego spotkania
pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem
w dniach 9-10 czerwca 2025 roku

XI OGÓLNOPOLSKIE FORUM SĄDOWE

Redakcja: *ks. Tomasz Rozkrut*

Wydawnictwo Biblos
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Tarnów–Kraków 2026

Copyright © 2026 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

Recenzja: ks. dr hab. Bogdan Węgrzyn, prof. AT

Publikacja dofinansowana z subwencji
dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

This work is licensed under Creative Commons
Attribution 4.0 International

ISBN 978-83-8354-287-4 (druk)

ISBN 978-83-8370-157-8 (online)

https://doi.org/10.15633/9788383701578

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

Biblos
WYDAWNICTWO

Plac Katedralny 6,
33-100 Tarnów
+48 571 261 473

biblos@biblos.pl
www.biblos.pl
@wydawnictwobiblos

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

ul. Bobrzyńskiego 10,
31-348 Kraków

wydawnictwo@upjp2.edu.pl
https://monografie.upjp2.edu.pl

Wprowadzenie

W dniach 9-10 czerwca 2025 r. w Gródku nad Dunajcem w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym Diecezji Tarnowskiej „Arka" odbyło się – pod patronatem naukowym Rady Prawnej Konferencji Episkopatu Polski – XI Ogólnopolskie Forum Sądowe: „*Mitis Iudex Dominus Iesus*. Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa".

Gościem spotkania z Rzymu był ks. dr Tomasz Kubiczek – prałat audytor Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej.

Spotkanie zostało poświęcone wybranym aspektom współczesnego kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w szczególności w relacji do reformy procesowej dokonanej przez papieża Franciszka w 2015 roku.

ks. Tomasz Rozkrut

Tarnów, 30 kwietnia 2026 roku

XI OGÓLNOPOLSKIE FORUM SĄDOWE

Mitis Iudex Dominus Iesus. Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa
Gródek nad Dunajcem „ARKA" 9-10 czerwca 2025

Program XI Forum:

poniedziałek, 9 czerwca

12.30 – początek konferencji: „Anioł Pański"

powitanie uczestników Forum – ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut

„Rola i zadania promotora sprawiedliwości Trybunału Roty Rzymskiej. Zagadnienia praktyczne w relacji do spraw polskich" – ks. prałat dr Tomasz Kubiczek, Trybunał Roty Rzymskiej

13.45 – obiad

15.00-15.30 – „Domniemana śmierć współmałżonka w prawie kanonicznym a uznanie za zmarłego w prawie polskim – porównanie i różnice" – mgr lic. Sylwia Aleksandrowicz

15.30-17.00 – kawa oraz spotkania oficjałów, sędziów, obrońców węzła, adwokatów oraz notariuszy

17.00-17.30 – „Narcyzm wrażliwy i jego wpływ na niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego – analiza problematyki z odniesieniem do wyroków rotalnych *coram Erlebach*" – ks. dr hab. Rafał Kamiński, UKSW

przerwa (Msza św.)

18.30-19.15 – sprawozdania ze spotkania oficjałów, sędziów, obrońców węzła, notariuszy oraz adwokatów; dyskusja

19.30 – koleżeńska kolacja

wtorek, 10 czerwca

7.30 – Msza św. koncelebrowana z homilią

8.30-9.15 – śniadanie

9.15-10.15 – „Proces kościelny o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawosławnego" – dr Malwina Kędracka

„Zreformowana kompetencja sądowa do prowadzenia procesów małżeńskich" – ks. oficjał dr Paweł Makarewicz, Ełk

10.15-10.45 – kawa

10.45-11.45 – „Rola i zadania pełnomocnika w procesach małżeńskich, *super rato* i rozwiązaniu węzła przez przywilej papieski" – dr hab. Marta Greszata-Telusiewicz, prof. KUL

„Proces biskupi z tytułów niezdolności konsensualnej" – ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut

11.45-12.15 – dyskusja i wnioski

12.15 – podsumowanie spotkania

12.30 – obiad

„Przypada w tym roku dziesiąta rocznica wydania dwóch motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* i *Mitis et misericors Iesus*, poprzez które zreformowałem proces deklaracji nieważności małżeństwa" (papież Franciszek, alokucja do Trybunału Roty Rzymskiej – 31.01.2025)

https://doi.org/10.15633/9788383701578.00

Powitanie

Szanowni Państwo!
Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych na tegoroczne forum sądowe do Gródka nad Dunajcem. Jest to już nasze jedenaste spotkanie i tak jak na poprzednich, minionych już dziesięciu spotkaniach, bardzo dziękuję za przybycie na nasze spotkanie z różnych stron Polski.

W tym roku mija dziesięć lat od dokonania przez papieża Franciszka ważnej reformy procesowej dotyczącej orzekania nieważności małżeństwa przez sądy Kościoła pierwszej i drugiej instancji. W codziennej praktyce sądowej żyjemy literą oraz duchem tej reformy, wątpliwości, które mieliśmy przed laty, z czasem się wyjaśniły i aktualnie pozostaje nam tylko wierne respektowanie nowych kanonów, tak łacińskich, jak i wschodnich.

Mijają kolejne tygodnie pontyfikatu nowego biskupa rzymskiego, papieża Leona XIV, który – jak czytamy w jego życiorysie – pracował w kościelnym sądzie regionalnym w Peru, a nawet był oficjałem.

Ponadto w tym roku mija 1700 lat od zwołania pierwszego w historii Kościoła soboru powszechnego, który odbył się w Nicei. W jego postanowieniach czytamy, między innymi, w kan. XX, że tenże święty sobór stanowi, że w niedziele oraz w dni pięćdziesiątnicy modlitwy do Pana Boga należy kierować na stojąco, tak też uczynimy na naszym gródkowym spotkaniu.

W takich oto okolicznościach spotykamy się na kolejnym forum sądowym w Gródku nad Dunajcem i witając jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkich przybyłych, w sposób szczególny pragnę powitać naszego gościa z Rzymu, prałata audytora Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej ks. dra Tomasza Kubiczka.

Szanowni Państwo!
Witam ogólnie, ale bardzo serdecznie wszystkich przybyłych, od Elbląga i Ełku po Wrocław i Świdnicę oraz od Koszalina i Kołobrzegu po Rzeszów.

Witam profesorów i nauczycieli akademickich, oficjałów i pracowników sądów biskupich pracujących na różnych stanowiskach, łącznie z adwokatami kościelnymi, naturalnie wraz ze studentami i doktorantami, witam osoby pełniące różne funkcje diecezjalne i ogólnopolskie, witam w szczególności naszych znakomitych prelegentów!

Wszystkim życzę owocnych obrad oraz miłego pobytu w Gródku nad Dunajcem!

ks. Tomasz Rozkrut

https://doi.org/10.15633/9788383701578.01

ks. Tomasz Kubiczek
Sędzia Audytor Trybunału Roty Rzymskiej

Znaczenie i kompetencje promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej. Uwagi normatywne i praktyczne

Wprowadzenie

Promotor sprawiedliwości (łac. *promotor iustitiae*), zwany również rzecznikiem sprawiedliwości, należy do urzędów publicznych Kościoła związanych bezpośrednio z wykonywaniem władzy sądowniczej (kan. 1430-1435)[1]. Jego obecność w strukturze sądownictwa kościelnego znajduje swoje uzasadnienie w konieczności ochrony dobra publicznego Kościoła (*bonum publicum Ecclesiae*), zwłaszcza w tych postępowaniach, w których dobro to może zostać zagrożone (kan. 1430) przez niewłaściwe zastosowanie prawa, błędy proceduralne, przekroczenie kompetencji bądź nadużycia władzy sądowniczej. W tym sensie urząd promotora sprawiedliwości stanowi jeden z instrumentów instytucjonalnej gwarancji prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Kościele.

Szczególne znaczenie omawiany urząd uzyskuje w strukturze Trybunału Roty Rzymskiej, będącego zwyczajnym trybunałem apelacyjnym Stolicy Apostolskiej. Rota Rzymska działa w ramach Kurii Rzymskiej, której aktualna struktura została określona konstytucją apostolską *Praedicate Evangelium* z dnia 19 marca 2022 r.[2]

---

[1] *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317 [dalej: KPK].

[2] Francesco, Costituzione apostolica sulla Curia Romana e il suo servizio alla Chiesa nel mondo *Praedicate Evangelium* (19.03.2022), AAS 114 (2022), s. 375-455

Podstawę normatywną funkcjonowania promotora sprawiedliwości stanowią zatem postanowienia tejże konstytucji, normy Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., a także Normy własne Trybunału Roty Rzymskiej[3]. Ich analiza wskazuje, że prawodawca wiąże urząd promotora przede wszystkim z ochroną dobra publicznego w sprawach karnych oraz w tych sprawach spornych, w których dobro to może zostać zagrożone (kan. 1431 § 1). Regulacje te potwierdzają autonomię funkcjonalną trybunałów apostolskich, a zarazem podkreślają ich rolę w służbie jedności i sprawiedliwości w Kościele powszechnym (art. 189-204 PE). W tym kontekście refleksja nad zadaniami promotora sprawiedliwości w Rocie Rzymskiej nabiera szczególnego znaczenia systemowego.

Problem badawczy opracowania dotyczy zakresu i charakteru interwencji promotora sprawiedliwości w postępowaniach prowadzonych przed Trybunałem Roty Rzymskiej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw małżeńskich. O ile bowiem w procesach karnych rola promotora ma klasyczny charakter oskarżycielski (kan. 1721), o tyle w sprawach małżeńskich oraz proceduralnych ujawnia się jego funkcja o znacznie szerszym wymiarze gwarancyjnym.

Tezą niniejszego opracowania jest twierdzenie, że promotor sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej pełni funkcję gwaranta dobra publicznego Kościoła, której praktyczny zakres ujawnia szerszy wymiar, niż wynikałoby to z czysto literalnej wykładni przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz Norm własnych Roty Rzymskiej, obejmując również ochronę prawa do rzetelnego procesu, prawidłowości jurysdykcyjnej oraz poszanowania prawa do obrony stron procesowych.

[dalej: PE].

[3] *Normae Romanae Rotae Tribunalis* (18.04.1994), AAS 86 (1994), s. 508-540 [dalej: NRRT]. Mimo iż Normy własne Roty są z 1994 r., pozostają obowiązujące, na co jednoznacznie wskazuje prawodawca w art. 204 PE i art. 33 § 3 Regulaminu Ogólnego Kurii Rzymskiej [Leone PP. XIV, *Regolamento Generale della Curia Romana* (23.11.2025), „Bollettino Sala Stampa della Santa Sede" 24 novembre 2025, N. 0896, s. 1-13; dalej: RGCR].

Struktura artykułu odpowiada przyjętemu założeniu badawczemu. Po przedstawieniu statusu prawnego promotora sprawiedliwości w Rocie Rzymskiej oraz jego roli w procesach karnych zasadnicza część opracowania poświęcona zostanie analizie jego interwencji w sprawach małżeńskich, w szczególności w zakresie instytucji *avocatio causae*, nowego wniesienia sprawy (*nova causae propositio*), właściwości sądowej, przywrócenia do stanu poprzedniego (*restitutio in integrum*), skargi o nieważność wyroku (*querela nullitatis*) oraz zagadnień związanych z prawem do apelacji. Taki układ pozwala ukazać, że to właśnie w sprawach małżeńskich rola promotora sprawiedliwości ujawnia się w pełni jako funkcja gwarancyjna o znaczeniu systemowym.

1. Status prawny promotora sprawiedliwości w Kościele i w Rocie Rzymskiej

Zrozumienie roli promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej wymaga uprzedniego określenia jego statusu prawnego w systemie sądownictwa kościelnego. Urząd ten, zakorzeniony w strukturze władzy sądowniczej Kościoła, posiada określoną podstawę normatywną oraz ściśle wyznaczone miejsce w organizacji trybunałów. Dopiero na tle ogólnego modelu kodeksowego możliwe jest właściwe uchwycenie specyfiki jego pozycji w Rocie Rzymskiej jako trybunale apostolskim.

1.1. Podstawa prawna urzędu promotora sprawiedliwości

Urząd promotora sprawiedliwości został przewidziany w KPK jako jeden z urzędów publicznych związanych bezpośrednio z wykonywaniem władzy sądowniczej w Kościele. Zgodnie z kan. 1430 w sprawach spornych, w których może być zagrożone dobro publiczne, oraz w sprawach karnych należy ustanowić w diecezji promotora sprawiedliwości, którego obowiązkiem jest troska o dobro publiczne. W myśl kan. 1431 § 1 do biskupa diecezjalnego należy osąd, czy w danej sprawie dobro publiczne może być zagrożone,

chyba że ustawa wprost nakazuje udział promotora sprawiedliwości albo interwencja ta jest z natury rzeczy oczywiście konieczna. Jeżeli natomiast promotor sprawiedliwości brał udział w poprzedniej instancji, jego udział w instancji wyższej domniemywa się jako konieczny (kan. 1431 § 2). Z kolei w kan. 1435 określone zostały wymagania personalne wobec promotora sprawiedliwości oraz obrońcy węzła, wskazując, że powinni oni odznaczać się nieposzlakowaną opinią, posiadać stopień doktora lub licencjata prawa kanonicznego oraz cechować się roztropnością i umiłowaniem sprawiedliwości. Normy kodeksowe wyznaczają zatem podstawowy model urzędu promotora sprawiedliwości jako strażnika dobra publicznego w procesie kanonicznym[4]. Model ten został jednak rozwinięty i uszczegółowiony w odniesieniu do Roty Rzymskiej przez Normy własne tegoż Trybunału.

1.2. Status prawny promotora sprawiedliwości w Rocie Rzymskiej

W odróżnieniu od sądów diecezjalnych, w których promotora sprawiedliwości mianuje biskup diecezjalny, w Trybunale Roty Rzymskiej nominacja ta należy do papieża. Zgodnie z art. 13 § 1 NRRT promotor sprawiedliwości jest mianowany przez biskupa rzymskiego na okres pięciu lat (*ad quinquennium*), przy czym kandydaturę przedstawia Kolegium rotalne. Rozwiązanie to podkreśla szczególną rangę tego urzędu w strukturze trybunału apostolskiego oraz jego bezpośredni związek z najwyższą władzą sądowniczą w Kościele (por. kan. 1442). Trybunały apostolskie, w tym Rota Rzymska, działają bowiem w strukturze Kurii jako organy służące realizacji misji sprawiedliwości w Kościele powszechnym (art. 189-204 PE). Nominacja promotora przez biskupa rzymskiego wpisuje się zatem w konstytucyjny model organizacji władzy sądowniczej na szczeblu Stolicy Apostolskiej.

Na mocy Norm własnych istnieje także urząd pomocniczego promotora sprawiedliwości (*Promotor iustitiae adiunctus*), który wspiera promotora głównego w wykonywaniu jego zadań (art. 6 § 1

[4] W. Kraiński, *Promotor sprawiedliwości, rzecznik sprawiedliwości*, w: *Leksykon Prawa Kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, kol. 2334-2338.

NRRT). W praktyce urząd ten bywa powierzany duchownemu jednego z Kościołów wschodnich *sui iuris*, co podkreśla uniwersalny charakter Roty Rzymskiej jako trybunału Kościoła powszechnego (art. 6 § 2 NRRT).

1.3. Zakres kompetencji i wymagania kwalifikacyjne

Wymagania personalne wobec promotora w Rocie Rzymskiej są szczególnie wysokie. Co do zasady powinien on być kapłanem, posiadać stopień doktora prawa kanonicznego (bądź *utriusque iuris*), dyplom adwokata rotalnego oraz wieloletnie doświadczenie w pracy sądowniczej (art. 6 § 2 NRRT). Kryteria te mają zagwarantować nie tylko wysoki poziom kompetencji merytorycznych, lecz również niezależność i autorytet urzędu.

Podstawowym obowiązkiem promotora sprawiedliwości, zarówno w sądach diecezjalnych, jak i w Rocie Rzymskiej, pozostaje zabezpieczenie dobra wspólnego Kościoła. Ochrona ta obejmuje w szczególności czuwanie nad prawidłowością stosowania prawa, nienaruszalnością wiary i dyscypliny kościelnej, poszanowaniem kompetencji władzy oraz nad prawidłowym przebiegiem procesu (kan. 1430; art. 24 § 1 NRRT). W tym sensie urząd promotora sprawiedliwości nie ogranicza się do roli procesowego uczestnika postępowania, lecz posiada wyraźny wymiar instytucjonalny i systemowy.

Zgodnie z art. 6 § 1 NRRT urząd promotora sprawiedliwości ustanowiony jest w celu zabezpieczenia dobra publicznego (*pro bono publico tuendo*), które może stać się przedmiotem sporu nie tylko w sprawach karnych, ale także w określonych sprawach spornych. Ta ogólna dyspozycja znajduje doprecyzowanie w art. 24 § 1 tychże Norm, według którego promotor sprawiedliwości powinien interweniować we wszystkich sprawach karnych oraz w sprawach spornych, w których – zdaniem ponensa – chodzi o dobro publiczne, zwłaszcza w zakresie przestrzegania przepisów procesowych. W sprawach karnych promotor sprawiedliwości pełni funkcję oskarżyciela publicznego (art. 25 § 1 NRRT), przy czym może jed-

nak nastąpić zrzeczenie się oskarżenia w określonych sytuacjach, m.in. gdy oskarżenie okaże się bezzasadne w ocenie dziekana Roty Rzymskiej (art. 25 § 2-3 NRRT). Obronę dobra wspólnego należy więc rozumieć jako obronę przed działaniem na szkodę Kościoła. Chodziłoby tu zatem o kwestie dotyczące zadań osób publicznych, wypełniania swoich powinności wobec Kościoła, nienaruszalności wiary, zwyczajów, nadużyć w dyscyplinie kościelnej, posłuszeństwa nakazom kompetentnej władzy, krzywdy wyrządzonej nauce lub dyscyplinie kościelnej.

2. Zadania promotora sprawiedliwości w procesach karnych

Jednym z podstawowych obszarów działalności promotora sprawiedliwości są procesy karne, w których jego udział ma charakter obligatoryjny i wynika wprost z przepisów prawa. To właśnie w tej dziedzinie najpełniej ujawnia się klasyczny model jego urzędu jako oskarżyciela publicznego działającego w imieniu Kościoła. Analiza norm kodeksowych oraz regulacji rotalnych pozwala określić zakres tych kompetencji oraz ich granice w strukturze sądownictwa Stolicy Apostolskiej.

2.1. Promotor sprawiedliwości jako oskarżyciel publiczny

W procesach karnych promotor sprawiedliwości pełni funkcję jedynego oskarżyciela publicznego, działając w imieniu Kościoła jako strażnik naruszonego porządku prawnego[5]. Zgodnie z kan. 1721 § 1, jeżeli ordynariusz zarządzi wszczęcie procesu karnego, przekazuje akta dochodzenia promotorowi sprawiedliwości, który sporządza i wnosi do sądu akt oskarżenia. W instancji wyższej jako powód występuje promotor ustanowiony przy danym sądzie (kan. 1721 § 2).

Na poziomie Roty Rzymskiej kompetencja ta znajduje potwierdzenie w art. 25 § 1 NRRT, zgodnie z brzmieniem którego w sprawach karnych jedynie promotor sprawiedliwości pełni rolę oskar-

[5] Z. Suchecki, *Promotor sprawiedliwości i jego udział w sprawach karnych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 14 (2004), z. 2, s. 191-225.

życiela. Oskarżenie wnoszone jest *ex officio*, a więc nie w interesie prywatnym, lecz w interesie publicznym Kościoła.

Uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia łączy się z możliwością jego cofnięcia. Promotor może, na każdym etapie procesu, cofnąć akt oskarżenia z nakazu lub za zgodą ordynariusza, z którego polecenia został wszczęty proces (kan. 1724 § 1). Do ważności cofnięcia wymaga się jego przyjęcia przez oskarżonego, chyba że został on uznany za nieobecnego w procesie (kan. 1724 § 2). Rozwiązanie to wskazuje, że funkcja oskarżycielska promotora nie ma charakteru represyjnego, lecz służy realizacji sprawiedliwości w porządku kanonicznym.

Istotnym elementem systemu karnego jest również zasada, zgodnie z którą sąd ma obowiązek uniewinnić oskarżonego, jeżeli w sposób oczywisty stwierdzono, że przestępstwo nie zostało przez niego popełnione, nawet gdyby równocześnie wygasła skarga karna (kan. 1726). Taka dyspozycja podkreśla, że proces karny w Kościele podporządkowany jest zasadzie prawdy materialnej, a rola promotora wpisuje się w jej realizację.

2.2. Prawo apelacji i granice pogorszenia sytuacji oskarżonego

Promotorowi sprawiedliwości przysługuje prawo wniesienia apelacji, jeżeli uzna, że nie naprawiono zgorszenia lub nie przywrócono w sposób wystarczający sprawiedliwości (kan. 1727 § 2). Jednocześnie w procesie karnym obowiązuje zasada, zgodnie z którą nie dopuszcza się pogorszenia sytuacji oskarżonego (*reformatio in peius*), jeżeli apelację wniósł wyłącznie on sam, a promotor sprawiedliwości nie zamierza jej wnieść. Zasada ta stanowi wyraz ochrony praw procesowych oskarżonego i wyznacza granice ingerencji w jego sytuację prawną w instancji wyższej.

2.3. Przedawnienie skargi karnej i skargi o wykonanie kary

W praktyce rotalnej istotne znaczenie ma również problematyka przedawnienia skargi karnej (*actio criminalis*) oraz skargi o wykonanie kary (*actio poenalis*). Zgodnie z kan. 1362 § 1 skarga karna

wygasa wskutek przedawnienia po upływie określonych w ustawie terminów, które różnią się w zależności od rodzaju przestępstwa. Bieg przedawnienia może ulec zawieszeniu m.in. w związku z wezwaniem oskarżonego lub zawiadomieniem o wniesieniu aktu oskarżenia (kan. 1362 § 3). Z kolei w kan. 1363 uregulowane zostało przedawnienie skargi o wykonanie kary, liczone od dnia uzyskania przez wyrok powagi rzeczy osądzonej. Promotor sprawiedliwości zobowiązany jest do czuwania nad prawidłowym stosowaniem tych przepisów, zwłaszcza w sprawach trafiających do Roty po upływie znacznego czasu od popełnienia czynu. W tym zakresie jego rola nie ogranicza się do inicjowania postępowania, lecz obejmuje także kontrolę dopuszczalności środków zaskarżenia oraz ocenę, czy nie nastąpiło wygaśnięcie roszczenia karnego z mocy prawa.

3. Promotor sprawiedliwości w sprawach małżeńskich przed Rotą Rzymską

W sprawach małżeńskich rozpoznawanych przed Trybunałem Roty Rzymskiej rola promotora sprawiedliwości przybiera charakter odmienny od modelu właściwego procesom karnym. Jego interwencje koncentrują się przede wszystkim na ochronie dobra publicznego w wymiarze proceduralnym oraz na czuwaniu nad prawidłowym stosowaniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Analiza tych zagadnień pozwala uchwycić specyfikę funkcji gwarancyjnej promotora w jurysprudencji rotalnej.

3.1. Przywołanie sprawy do Roty w pierwszej instancji (*avocatio causae inde a prima instantia*)

Jednym z najbardziej charakterystycznych obszarów interwencji promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej jest instytucja *avocatio causae inde a prima instantia*, czyli przywołania sprawy o nieważność małżeństwa do Roty już w pierwszej instancji. Instytucja ta ma charakter wyjątkowy i stanowi odstępstwo od zwyczajnego systemu kompetencji sądów diecezjalnych określonego w kan. 1672.

Podstawę normatywną *avocatio* stanowi kan. 1444 § 2, zgodnie z którym Rota Rzymska sądzi również w pierwszej instancji sprawy, które biskup rzymski przywołał przed swój sąd i zlecił Rocie Rzymskiej. Uszczegółowienie tej normy zawarte jest w art. 52 NRRT, zgodnie z którym dziekan – po uprzednim wysłuchaniu dwóch sędziów najstarszych nominacją – może przywołać sprawę już od pierwszej instancji, ilekroć wymagają tego szczególne okoliczności miejsca lub osób, ze względu na dobro dusz. *Avocatio* stanowi zatem nadzwyczajną ingerencję w zwyczajny tok jurysdykcyjny i musi być interpretowana ściśle. Jej celem nie jest zastępowanie sądów w Kościołach partykularnych, lecz zapewnienie właściwego wymiaru sprawiedliwości w sytuacjach, w których istnieją poważne i obiektywne przesłanki wskazujące na zagrożenie bezstronności, spokoju sumienia stron lub prawidłowego przebiegu procesu.

W tym kontekście istotną rolę odgrywa *votum* promotora sprawiedliwości. Choć decyzja o przywołaniu sprawy należy do dziekana Roty, promotor w swoim stanowisku ocenia, czy rzeczywiście zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odebranie sprawy sądowi kompetentnemu zgodnie z wyznaczoną w prawie kodeksowym właściwością. W praktyce mogą to być między innymi: realne zagrożenie dla bezstronności sędziów, poważne naciski środowiskowe, groźby wobec członków trybunału, istotne nieprawidłowości proceduralne, szczególna waga sprawy ze względu na osoby w niej uczestniczące. Nie chodzi tu jednak o subiektywne poczucie niezadowolenia strony z przebiegu procesu, lecz o obiektywnie weryfikowalne okoliczności, które mogą podważyć zaufanie do wymiaru sprawiedliwości w konkretnej sprawie. W tym miejscu wyraźnie ujawnia się gwarancyjny charakter funkcji promotora sprawiedliwości. Jego *votum* nie służy interesowi jednej ze stron, lecz ochronie dobra publicznego Kościoła rozumianego jako zapewnienie sprawiedliwego i bezstronnego procesu.

W praktyce instytucja *avocatio* pojawia się stosunkowo rzadko. Sam fakt wniesienia takiej prośby nie przesądza o jej zasadności, ponieważ system kanoniczny opiera się na zasadzie kompetencji sądów lokalnych oraz ich pierwszeństwa w rozpoznawaniu spraw małżeń-

skich. Każdorazowo zatem konieczna jest wnikliwa analiza promotora sprawiedliwości, który ocenia, czy prośba o przywołanie sprawy nie stanowi próby obejścia zwyczajnych reguł kompetencyjnych, lecz rzeczywiście znajduje uzasadnienie w nadzwyczajnych okolicznościach. W tym sensie *votum* promotora pełni funkcję filtra systemowego, zabezpieczającego równowagę między zasadą subsydiarności a uprawnieniem Stolicy Apostolskiej do przywołania sprawy.

3.2. Odwołanie się do sądu wyższego rzędu w celu uzyskania nowego wniesienia sprawy (*nova causae propositio*)

3.2.1. Podstawa normatywna instytucji

Instytucja nowego wniesienia sprawy (*nova causae propositio*) stanowi nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługujący w sprawach dotyczących stanu osób po wydaniu dwóch zgodnych wyroków. Jej podstawę normatywną stanowi kan. 1644 § 1 dotyczący procesów w ogólności. W przypadku wydania dwóch wyroków zgodnych można w każdym czasie zwrócić się do sądu apelacyjnego, przytaczając – w zawitym terminie trzydziestu dni od wniesienia zaskarżenia – nowe i poważne dowody lub argumenty. Sąd apelacyjny, w ciągu miesiąca od przedstawienia nowych dowodów i argumentów, powinien wydać dekret rozstrzygający, czy nowe wniesienie sprawy należy dopuścić, czy też je odrzucić. Samo wniesienie prośby nie zawiesza wykonania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej albo sąd zarządzi zawieszenie (por. kan. 1644 § 2 i kan. 1650 § 3). W odniesieniu do spraw małżeńskich normatywne rozwinięcie podstawy prawnej tej instytucji znajduje się w korelatywnie związanym z kan. 1644 – kan. 1681.

Instytucja *nova causae propositio* ma charakter wyjątkowy i nie może być traktowana jako trzecia instancja *sensu stricto*. Jej celem nie jest ponowne rozpoznanie sprawy z powodu niezadowolenia strony z treści wyroku, lecz umożliwienie wznowienia postępowania wyłącznie wówczas, gdy pojawią się elementy rzeczywiście nowe i poważne[6].

[6] Szerzej zob.: G. Erlebach, *Wybrane kwestie dotyczące rozumienia zgodności wyroków (art. 291 DC)*, w: *Finis legis Christus. Księga Pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*,

3.2.2. Praktyka rotalna w zakresie dopuszczalności rekursu

W praktyce Roty Rzymskiej sposób rozpatrywania prośby o *nova causae propositio* ulegał zmianom. Pierwotnie prośby były niekiedy odrzucane dekretem dekanalnym *in limine*, przed ukonstytuowaniem Turnusu. Dziekan, po zapoznaniu się z krótkim *votum* promotora sprawiedliwości oraz opinią dwóch najstarszych nominacją sędziów, mógł uznać, że przedstawione argumenty nie spełniają wymogów nowości i ciężkości i wydać dekret odrzucający prośbę jako oczywiście bezzasadną. Dekret taki zawierał pouczenie o możliwości wniesienia odwołania do Turnusu w terminie trzydziestu dni, z obowiązkiem przedstawienia nowych i poważnych argumentów. Dopiero w przypadku wniesienia odwołania Dziekan wyznaczał Turnus do kolegialnego rozpoznania sprawy.

Obecnie przyjęta praktyka polega na tym, że dziekan po otrzymaniu prośby o nowe wniesienie sprawy zasadniczo wyznacza Turnus rotalny, który rozstrzyga o dopuszczalności prośby w formie decyzji kolegialnej.

Należy jednak podkreślić, że zmiana praktyki proceduralnej nie zmienia normatywnej podstawy instytucji, którą pozostaje kan. 1644. Różnice dotyczą sposobu wstępnej selekcji spraw, a nie samego charakteru środka nadzwyczajnego. W obu modelach *votum* promotora sprawiedliwości odgrywa istotną rolę, ponieważ stanowi ocenę prawną, czy przedstawione elementy rzeczywiście spełniają ustawowe kryteria.

3.2.3. Kryterium nowości (*novitas*)

Pierwszym elementem podlegającym ocenie jest nowość dowodów lub argumentów. Jurysprudencja Roty Rzymskiej podkreśla, że wymagane jest, aby dowody były „praesto", a więc rzeczywiście istniejące i przedstawione, a nie jedynie hipotetyczne lub obiecane na

---

red. J. Wroceński, J. Krajczyński, t. I, Warszawa 2009, s. 365-383; T. Rozkrut, *Zasada zgodności formalnej i substancjalnej dwóch wyroków w kanonicznym procesie małżeńskim według „Dignitas connubii"*, w: *Proces małżeński w świetle „Dignitas connubii" – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 czerwca 2007 roku. III Ogólnopolskie Forum Sądowe*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2008, s. 87-102.

przyszłość: „probationes vel argumenta exstent oportet «in re, non in spe; in aedificio, non in fundamento; in exhibitione petentis, non in instructione Iudicis»”[7].

Nowość może mieć charakter materialny lub formalny. W sensie materialnym chodzi o te dowody i argumenty, które do tej pory nie zostały wniesione, jak np.: istotne dokumenty, którymi strona wcześniej nie dysponowała; świadkowie, którzy wcześniej nie chcieli zeznawać, a ich zeznania, które chcą teraz złożyć, dotyczą jakiejś fundamentalnej i istotnej dla sprawy okoliczności, o której nikt dotąd nie zeznał; opinia psychologiczna, która wcześniej nie była dostępna. Nie jest bez znaczenia, aby strona w rekursie przedstawiła wystarczający powód, ze względu na który rzeczywiście nie mogła przedstawić określonego dowodu w sprawie w trakcie toczącego się procesu. Nowość dowodów w znaczeniu formalnym może dotyczyć jakiegoś argumentu lub środka dowodowego, co prawda już wniesionego, ale do tej pory niewystarczająco i nieodpowiednio ocenionego. Nie może jednak oznaczać zwykłej polemiki z oceną dowodów. Chodzi o sytuację, w której dany element faktycznie nie został poddany należytej analizie (*non cribrato*)[8].

3.2.4. Kryterium ciężkości (*gravitas*)

Drugim elementem jest ciężkość przedstawionych argumentów. Zatem ocenie podlega ustalenie, czy nowe argumenty lub dowody są równocześnie na tyle poważne, że dają prawdopodobieństwo, możliwość wydania wyroku przeciwnego[9]. Chodzi więc o prawdopodobieństwo (*probabilitas*), o możliwość (*possibilitas*) wydania wyroku

---

[7] Dec. coram Defilippi, diei 16 martii 2011, RRDecr., vol., XXIX, n. 4, s. 51-52.

[8] „Relate ad qualitates probationum vel argumentorum a iure requisitorum […] novitas consideranda non est solummodo illa ordinis materialis (i.e. quando habentur documenta hucusque ignorata, absque mala fide praetermissa, iudicibus aliunde non proposita) sed etiam illa ordinis formalis (i.e. quando agitur de argumento vel elemento adhuc non cribrato) […]”, SSAT, decr. diei 26 iunii 1996.

[9] Pontificium Consilium de Legum Textibus, Instructio servanda a tribunalibus dioecanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii *Dignitas connubii* (25.01.2005), „Communicationes” 37 (2005), s. 11-92 [dalej: DC], art. 292 § 1.

przeciwnego, nie wymaga się natomiast pewności moralnej (*certitudo moralis*) do takiej zmiany.

Nie wystarczy również tzw. *mera novitas* w odniesieniu do jakiegoś środka dowodowego, np. opinii biegłego, tzn. nie wystarczy przedstawić nowej kolejnej opinii biegłego, ale taka opinia musi być równocześnie na tyle poważna, na tyle istotna, że da sędziemu podstawę do nabycia przekonania o prawdopodobieństwie wydania wyroku zmieniającego dotychczasową decyzję. W przeciwnym razie każdy nowy środek dowodowy, w tym wypadku opinia biegłego psychologa, byłaby wystarczająca do nowego wniesienia sprawy, co byłoby sprzeczne z wymogiem kan. 1644, że nowy środek dowodowy musi zawierać w sobie elementy ciężkości. W związku z tym, jeśli wystarczyłoby przedstawić jakąkolwiek nową opinię biegłego, oznaczałoby to, że jakakolwiek sprawa musiałaby zostać skierowana do nowego rozpatrzenia[10]. Należy przez to rozumieć, że nie każda nowa opinia psychologiczna stanowi podstawę do wznowienia sprawy. Musi ona zawierać elementy zdolne do wytworzenia prawdopodobieństwa zmiany rozstrzygnięcia.

Owszem, jurysprudencja Sygnatury Apostolskiej dopuszcza, ale z zachowaniem szczególnej ostrożności, możliwość przyjęcia sprawy do ponownego rozpatrzenia, ze względu na uzasadnione krytyczne argumenty odnoszące się do braku logicznego wynikania i wadliwej oceny środków (*perversio factorum*). Jednakże „Nowość i ciężkość argumentów […] wystarczających do udzielenia nowego rozpatrzenia sprawy, może się odnosić do sytuacji, kiedy fakty już przytoczone nie zostały przez sędziów poddane takiej ocenie, na jaką rzeczywiście zasługiwały”[11]. W związku z tym do zmiany decyzji rozstrzygającej niewystarczające są same krytyczne uwagi wobec dotychczasowych wyroków (art. 292 § 2 DC).

---

[10] „Si sufficeret afferre peritiam aliquam, quaenam erit causa quae novum examen non obtineret?”, decr. coram Canals, diei 22 aprilis 1964, RRDecr. 56 (1973), n. 4, s. 287-292.

[11] „Novitas et gravitas argumentorum […] ut ulterior causae propositio admitti queat, erui potest […] quando facta iam adducta minus quam meruissent a iudicibus considerata sunt”, decr. diei 4 maii 1974, n. 2.

3.2.5. Rola promotora sprawiedliwości

W sprawach o *nova causae propositio* promotor sprawiedliwości nie działa jako strona procesowa, lecz jako strażnik prawidłowości zastosowania nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W swoim *votum* ocenia: czy przedstawione dowody są rzeczywiście nowe, czy mają charakter poważny, czy nie chodzi jedynie o polemikę z dotychczasową oceną sądu. Jego stanowisko ma charakter opinii kwalifikowanej i wywiera istotny wpływ na decyzję Turnusu co do dopuszczalności nowego wniesienia sprawy. W tym obszarze szczególnie wyraźnie ujawnia się gwarancyjny wymiar funkcji promotora: chroni on stabilność wyroków prawomocnych, a zarazem zabezpiecza możliwość korekty w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych.

3.3. Kompetencja Roty Rzymskiej (*Competentiae Rotae Romanae*)

Zakres właściwości Trybunału Roty Rzymskiej należy odczytywać w ścisłym związku z kan. 1400, który określa przedmiot jurysdykcji sądowej w Kościele (por. art. 34 § 1 RGCR). Zgodnie z kan. 1400 § 1 przedmiotem postępowania sądowego są: dochodzenie lub obrona uprawnień osób fizycznych i prawnych bądź stwierdzenie faktów prawnych oraz przestępstwa w zakresie wymierzania lub deklarowania kary. Natomiast w § 2 wprowadzono wyraźne zastrzeżenie, że spory powstałe na skutek wydania aktu władzy administracyjnej mogą być wnoszone wyłącznie do przełożonego lub do sądu administracyjnego. Rozróżnienie to ma charakter fundamentalny, gdyż wyznacza granice między jurysdykcją sądową a administracyjną w porządku kanonicznym.

Rota Rzymska jako zwyczajny trybunał rozpoznaje sprawy wniesione drogą apelacji od wyroków wydanych w postępowaniu sądowym, a więc w sprawach mieszczących się w zakresie kan. 1400 § 1. Jej kompetencja nie obejmuje natomiast sporów, które mają swoje źródło w akcie władzy administracyjnej (*controversiae ortae ex actu potestatis administrativae*). Jeżeli sprawa o takim charakterze została rozpoznana przez trybunał sądowy w drodze zwyczajnego procesu, doszłoby do naruszenia właściwości rzeczo-

wej, co – w zależności od konfiguracji procesowej – mogłoby prowadzić do nieważności nieusuwalnej wyroku z tytułu niewłaściwości absolutnej (kan. 1620, n. 1)[12].

Precyzyjne określenie granic kompetencji Roty Rzymskiej ma znaczenie nie tylko systemowe, lecz także praktyczne. W sprawach, w których pojawia się wątpliwość co do właściwej drogi – sądowej czy administracyjnej – ocena ta dotyka samej dopuszczalności postępowania i może rzutować na ważność wydanych rozstrzygnięć. W tym kontekście zagadnienie kompetencji Roty staje się jednym z istotnych obszarów, w których ujawnia się gwarancyjna funkcja promotora sprawiedliwości jako strażnika prawidłowego rozdziału jurysdykcji w Kościele.

---

[12] Zakaz rozpoznawania sporów administracyjnych w drodze procesu sądowego ma swoje historyczne źródło w konstytucji apostolskiej *Sapienti consilio* z 29 czerwca 1908 r. [Pius PP. X, Constitutio apostolica de Romana Curia *Sapienti consilio* (29.06.1908), AAS 1 (1909), s. 7-108], która wyłączyła możliwość tzw. apelacji pozasądowej (*appellatio extraiudicialis*) do Roty Rzymskiej od decyzji ordynariuszy niewydanych w formie wyroku sądowego. W miejsce tej instytucji ukształtował się system rekursu hierarchicznego do przełożonego, następnie potwierdzony w kan. 1601 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. [*Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus* (27.05.1917), AAS 9 (1917), pars II, s. 1-593]. Dalsza ewolucja nastąpiła wraz z konstytucją apostolską *Regimini Ecclesiae universae* Pawła VI [Paulus PP. VI, Constitutio apostolica de Romana Curia *Regimini Ecclesiae Universae* (15.08.1967), AAS 59 (1967), s. 885-928], która ustanowiła przy Najwyższym Trybunale Sygnatury Apostolskiej drugą sekcję właściwą do rozpoznawania sporów administracyjnych, zwłaszcza wówczas, gdy podnosi się zarzut naruszenia ustawy przez akt administracyjny. W ten sposób w Kościele utrwalił się system podwójnej jurysdykcji: z jednej strony jurysdykcja sądowa, wykonywana przez trybunały kościelne w sprawach określonych w kan. 1400 § 1 KPK, z drugiej zaś jurysdykcja administracyjna, realizowana poprzez drogę rekursu hierarchicznego i kontrolę Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej w sprawach objętych kan. 1400 § 2. Do tej drugiej kategorii należą m.in. dekrety dotyczące usunięcia lub przeniesienia proboszcza (kan. 1747 § 3; kan. 1752), odwołania z urzędu (kan. 192), odmowy inkardynacji lub ekskardynacji, zniesienia parafii (kan. 515 § 2), przeznaczenia kościoła do użytku świeckiego (kan. 1222 § 2), zniesienia stowarzyszenia (kan. 320; 326) czy cofnięcia upoważnienia do spowiadania (kan. 974 § 1).

3.4. *Votum* w zakresie przywrócenia do stanu poprzedniego w odniesieniu do podwójnego odrzucenia pozwu o nieważność małżeństwa (*restitutio in integrum adversus duplicem reiectionem libelli*)

Instytucja przywrócenia do stanu poprzedniego znajduje swoją normatywną podstawę w kan. 1645 § 1, zgodnie z którym *adversus sententiam quae transierit in rem iudicatam, dummodo de eius iniustitia manifesto constet, datur restitutio in integrum*. Chociaż przepis ten odnosi się wprost do wyroku, który uzyskał powagę rzeczy osądzonej, w praktyce rotalnej znajduje on zastosowanie – na zasadzie analogii funkcjonalnej – także w sytuacjach, w których podwójne odrzucenie pozwu faktycznie prowadzi do pozbawienia strony prawa do procesu.

Punktem wyjścia jest kan. 1505. Zgodnie z § 1 sędzia jednoosobowy lub przewodniczący sądu kolegialnego – po ustaleniu swojej właściwości oraz zdolności procesowej powoda – powinien jak najszybciej przyjąć pozew albo go odrzucić. W § 2 enumeratywnie wyliczone zostały przypadki, w których odrzucenie jest dopuszczalne, w tym – co ma znaczenie zasadnicze – sytuację, gdy z samego pozwu jasno wynika, że żądanie jest pozbawione jakiejkolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, aby w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła (kan. 1505 § 2, n. 4). Od dekretu odrzucającego pozew stronie przysługuje w ciągu dziesięciu dni użytecznych uzasadnione odwołanie do sądu apelacyjnego, a sprawa powinna być rozstrzygnięta jak najszybciej (§ 4).

Problem powstaje w sytuacji, gdy wikariusz sądowy odrzuca pozew w oparciu o kan. 1505 § 2, n. 4, a następnie sąd apelacyjny – po wniesieniu odwołania w terminie dziesięciu dni – podtrzymuje to odrzucenie, powołując się na tę samą podstawę prawną. Dekret sądu apelacyjnego w tej materii ma być wydany *expeditissime*, a zgodnie z kan. 1629, n. 5 KPK nie przysługuje od niego dalsza apelacja, skoro prawo zastrzega, że kwestia ta powinna być rozstrzygnięta jak najszybciej. Powstaje zatem pytanie, czy strona powodowa pozostaje całkowicie pozbawiona dalszego środka prawnego?

W aktualnie przeważającej linii jurysdykcyjnej Roty Rzymskiej przyjmuje się, że jeżeli z uzasadnionego *votum* promotora sprawiedliwości – popartego następnie stanowiskiem (*votum*) dwóch sędziów rotalnych najstarszych nominacją – jasno wynika, iż podwójne odrzucenie pozwu stanowiło naruszenie kan. 1505 § 2, n. 4, wówczas dopuszcza się możliwość rekursu rozpatrywanego w aspekcie *restitutio in integrum adversus duplicem reiectionem libelli*. Po wyznaczeniu Turnusu rotalnego sprawa badana jest pod kątem tego, czy doszło do bezprawnego pozbawienia strony prawa do procesu.

Do naruszenia kan. 1505 § 2, n. 4 dochodzi wówczas, gdy wikariusz sądowy odrzuca pozew, który zawiera wystarczającą podstawę do jego przyjęcia. Zgodnie bowiem z kan. 1676 § 1 KPK, jeżeli wikariusz sądowy uzna, że pozew „ma jakąś podstawę”[13], powinien go przyjąć. W doktrynie określa się to jako wymóg *fumus boni iuris*, a więc zwykłego prawdopodobieństwa zasadności roszczenia. Nie chodzi o moralną pewność co do nieważności małżeństwa, lecz o istnienie takich okoliczności faktycznych, które czynią żądanie procesowe wiarygodnym i wymagającym zbadania w toku postępowania dowodowego.

Nie jest zatem dopuszczalne, aby wikariusz sądowy lub sąd apelacyjny uzależniał przyjęcie pozwu od przedstawienia już na tym etapie pełnych i rozstrzygających środków dowodowych, na przykład opinii biegłego psychologa w sprawach z tytułu niezdolności natury psychicznej (kan. 1095, n. 3). Wymaganie od strony, aby przed rozpoczęciem procesu wykazała w sposób niemal pewny nieważność małżeństwa, prowadziłoby do swoistego „procesu przed procesem” i oznaczałoby w istocie rozstrzygnięcie *de merito causae* jeszcze przed formalnym przyjęciem pozwu. Tymczasem do jego przyjęcia wystarcza *fumus boni iuris*, a nie pewność moralna, którą sędzia nabywa dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Takie zawyżenie progu dopuszczalności pozwu stanowiłoby naruszenie kan. 1505 § 2, n. 4 i prowadziłoby do realnego pozbawienia strony prawa do sądu.

[13] „[…] si aestimet eum aliquo fundamento niti”.

W jednym z *votów* dotyczących tej problematyki, uznanym następnie przez Turnus rotalny za trafne, wskazano, że choć w ścisłym znaczeniu nie można mówić o powadze rzeczy osądzonej, ponieważ odrzucenie pozwu nie następuje w ramach zasady sporności, to jednak podwójne odrzucenie może faktycznie pozbawić stronę powodową prawa do procesu, zwłaszcza gdy nie ma ona realnej możliwości przedstawienia „nowego" pozwu, a już wcześniej złożony zawierał wystarczające podstawy faktyczne. W przywołanym przypadku pozew zawierał informacje o poważnych okolicznościach życia strony pozwanej – m.in. o psychicznym znęcaniu się w rodzinie pochodzenia, chorobliwej zazdrości czy rozstrzygnięciach sądu cywilnego dotyczących opieki nad dziećmi – które *prima facie* uzasadniały przeprowadzenie procesu. W konkluzji *votum* stwierdzono, że skoro sądy niższych instancji uzależniły przyjęcie pozwu od przedstawienia pełnych dowodów już na etapie wstępnym, to doszło do niedopuszczalnego uprzedniego rozstrzygnięcia sprawy co do *meritum*. W konsekwencji należało udzielić przywrócenia do stanu poprzedniego, uznać pozew za przyjęty i odesłać sprawę do trybunału pierwszej instancji, aby ten przeprowadził proces o orzeczenie nieważności małżeństwa zgodnie z prawem: „restitutionem in integrum adversus duplicem libelli reiectionem concedendam esse, ideoque praefatum libellum tamquam admissum habendum esse; causam ad Tribunal primae instantiae remittendam esse, ut ad normam iuris sese gerat".

Instytucja *restitutio in integrum adversus duplicem reiectionem libelli* stanowi zatem szczególny instrument ochrony prawa do procesu w sprawach małżeńskich. Choć nie jest ona wprost przewidziana w KPK jako odrębny środek prawny w takiej konfiguracji, jej zastosowanie w praktyce rotalnej służy zapobieganiu sytuacjom, w których rygorystyczna i błędna interpretacja kan. 1505 prowadziłaby do faktycznego zamknięcia stronie drogi sądowej. W tym obszarze szczególnie wyraźnie ujawnia się gwarancyjna funkcja promotora sprawiedliwości, którego *votum* inicjuje kontrolę nad prawidłowością zastosowania prawa i ochroną fundamentalnego prawa do sądu w porządku kanonicznym.

3.5. Interwencja promotora sprawiedliwości wobec dekretu sądu apelacyjnego zatwierdzającego negatywny wyrok sądu pierwszej instancji

Kolejną kwestią, w której promotor sprawiedliwości jest zobowiązany do zajęcia stanowiska w formie *votum*, jest praktyka sądów apelacyjnych polegająca na zatwierdzaniu dekretem negatywnego wyroku sądu pierwszej instancji. W praktyce rotalnej pojawiło się kilkanaście spraw, w których sąd apelacyjny lokalny – zamiast przeprowadzić zwyczajne postępowanie apelacyjne – wydawał dekret zatwierdzający wyrok negatywny, powołując się na kan. 1680 § 2. Wszystkie te dekrety zostały ocenione jako dotknięte wadą nieważności nieusuwalnej, wynikającą z błędnego zastosowania wskazanej normy.

Prawodawca w kan. 1680 § 2 przewiduje bowiem możliwość zastosowania instytucji skróconego postępowania apelacyjnego (*quaestio praeliminaris: admissionis appellationis*) wyłącznie w odniesieniu do apelacji od wyroku, który po raz pierwszy stwierdził nieważność małżeństwa. Z kontekstu normatywnego – w szczególności z kan. 1679 – jasno wynika, że tzw. *examen praevium* dotyczy apelacji przeciwko sentencji afirmatywnej i służy ocenie, czy apelacja nie ma charakteru działania na zwłokę (*mere dilatoria*)[14]. W takiej sytuacji sąd apelacyjny może, po osiągnięciu moralnej pewności, odrzucić apelację dekretem i zatwierdzić wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa.

Odmienna jest jednak sytuacja, gdy wyrok pierwszej instancji był negatywny, to znaczy został wydany z powodu nieosiągnięcia przez sędziów moralnej pewności co do nieważności małżeństwa.

---

[14] Szerzej na temat *mere dilatoria* zob.: G.P. Montini, *Si appellatio mere dilatoria evidenter appareat (can. 1680 § 2 e 1687 § 4 MIDI): alcune considerazioni*, „Periodica" 105 (2016), s. 663-699; M. Teixidor, *L'appello meramente dilatorio*, w: *Ius et matrimonium*, t. IV, ed. H. Franceschi, M.Á. Ortiz, Roma 2023, p. 289-366; Tenże, *Perfiles de la apelación meramente dilatoria del Can. 1680, § 2 CIC a la luz de la reciente jurisprudencia de la Rota Romana (2016-2021)*, „Revista General de Derecho Canónico y Derecho Eclesiástico del Estado" 64 (2024), s. 1-42; M. Wieczorek, *Zagadnienie apelacji częściowej w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, „Ius Matrimoniale" 35 (2024), nr 2, s. 99-116.

Zatwierdzenie takiego wyroku dekretem w trybie skróconym oznaczałoby w istocie pozbawienie strony apelującej prawa do pełnego postępowania w drugiej instancji. Tymczasem postępowanie apelacyjne stanowi autonomiczny etap procesu, w którym strona ma prawo przedstawić nowe środki dowodowe oraz argumenty, a sędziowie apelacyjni mogą – na podstawie całokształtu materiału dowodowego – dojść do moralnej pewności odmiennej niż sędziowie pierwszej instancji.

Instytucja przewidziana w kan. 1680 § 2, odczytywana przez pryzmat art. 14 § 1 (proces skrócony przed biskupem) i art. 4 (wyrok, środki jego zaskarżenia oraz wykonanie) motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, promulgowanego przez papieża Franciszka[15], ma na celu usprawnienie postępowania w przypadkach oczywistych i nie może być rozszerzająco interpretowana na sytuacje, których prawodawca wyraźnie nie przewidział. Zastosowanie skróconej procedury do wyroków negatywnych prowadziłoby do obejścia zasady dwuinstancyjności w sprawach małżeńskich oraz do faktycznego zamknięcia stronie drogi do merytorycznej kontroli apelacyjnej.

W analizowanych w Rocie Rzymskiej przypadkach promotor sprawiedliwości wskazywał zatem, że dekret zatwierdzający negatywny wyrok pierwszej instancji, wydany z powołaniem się na kan. 1680 § 2, stanowił akt wydany z przekroczeniem granic ustawowych. Konsekwencją było uznanie takiego dekretu za dotknięty wadą nieważności nieusuwalnej oraz konieczność zapewnienia stronie prawa do pełnego rozpoznania apelacji w zwyczajnym trybie procesowym. W tym obszarze rola promotora ujawnia się ponownie jako funkcja gwarancyjna: jego interwencja nie dotyczyła oceny *meritum* sprawy, lecz ochrony prawa do apelacji i zachowania prawidłowej struktury instancyjnej procesu małżeńskiego.

[15] Franciscus PP., *Litterae apostolicae motu proprio quibus canones Codicis Iuris Canonici de Causis ad Matrimonii nullitatem declarandam reformantur „Mitis Iudex Dominus Iesus”* (15.08.2015), AAS 107 (2015), s. 958-967.

3.6. Konieczność interwencji promotora sprawiedliwości w sprawach o nieważność wyroku lub innego aktu prawnego

Kwestia obowiązkowej interwencji promotora sprawiedliwości w sprawach dotyczących nieważności wyroku (*de querela nullitatis contra sententiam*) oraz innych aktów prawnych znajduje swoją podstawę normatywną przede wszystkim w kan. 1431 oraz w art. 57 NRRT. Zgodnie z kan. 1431 § 1 w sprawach spornych to biskup diecezjalny ocenia, czy dobro publiczne może być zagrożone, chyba że ustawa wprost nakazuje udział promotora sprawiedliwości albo jego interwencja jest w sposób oczywisty konieczna z natury rzeczy (*ex natura rei evidenter necessarius*). Jeżeli natomiast promotor brał udział w poprzedniej instancji, jego udział w instancji wyższej domniemywa się jako konieczny (§ 2). Analogiczne rozwiązanie znajduje się w art. 57 § 3 NRRT. Z kolei w art. 57 § 2 NRRT doprecyzowano ponadto, że po wydaniu dekretu przez sędziego promotor powinien działać z urzędu lub na wniosek obrońcy węzła bądź strony wówczas, gdy chodzi o ochronę przepisów prawa procesowego, zwłaszcza gdy sprawa dotyczy nieważności aktu prawnego lub zarzutów. Norma ta ma szczególne znaczenie w odniesieniu do postępowań regulowanych w kan. 1619-1627, czyli do skargi o nieważność wyroku.

W sprawach dotyczących *querela nullitatis contra sententiam* brak wezwania promotora sprawiedliwości – lub przynajmniej faktycznej możliwości wykonania przez niego swego zadania przed wydaniem decyzji – skutkuje nieważnością czynności sądowych na podstawie kan. 1433. Przepis ten stanowi wprost, że w sprawach, w których wymagana jest obecność promotora sprawiedliwości lub obrońcy węzła, pominięcie ich wezwania powoduje nieważność czynności sądowych, chyba że – mimo braku formalnego wezwania – faktycznie brali udział w sprawie albo przynajmniej przed wyrokiem mogli zapoznać się z aktami i wypełnić swoje zadanie. W odniesieniu do *querela nullitatis* interwencja promotora jest konieczna z natury rzeczy, gdyż w grę wchodzi bezpośrednio ochrona porządku procesowego i dobra publicznego.

Analiza kan. 1431 § 1 pozwala na wyróżnienie trzech sytuacji:

1) możliwy jest brak udziału promotora w sprawie spornej, jeżeli po roztropnym osądzie biskupa diecezjalnego uznano, że dobro publiczne nie jest zagrożone, a sprawa dotyczy wyłącznie dobra prywatnego; w takim przypadku jego nieobecność nie powoduje nieważności procesu ani wyroku;
2) ustawa może wprost nakazywać udział promotora pod rygorem nieważności, jak ma to miejsce w sprawach karnych (kan. 1721 § 1), w sprawach o separację małżonków (kan. 1696) czy w sprawach małżeńskich, gdy nieważność została już rozgłoszona, a małżeństwo nie może być konwalidowane albo nie jest to wskazane (kan. 1674 § 1, n. 2);
3) udział promotora jest konieczny z natury rzeczy („ex natura rei evidenter necessarius sit"), w odniesieniu do spraw dotyczących skargi o nieważność wyroku, gdzie zawsze wchodzi w grę dobro wspólne (*ratione boni publici*), zwłaszcza w tych, w których zachodzi potrzeba ochrony przepisów procesowych, w szczególności przy badaniu nieważności aktu prawnego lub rozpoznawaniu zarzutów.

Konsekwencje pominięcia promotora w sprawach o nieważność wyroku mogą być daleko idące. Można wyobrazić sobie sytuację, w której strona pozwana wnosi apelację od wyroku pierwszej instancji stwierdzającego nieważność małżeństwa i równocześnie składa skargę o nieważność tego wyroku. Sąd apelacyjny wydaje dekret, w którym uznaje, że nieważność nie zachodzi oraz że strona apelująca działa na zwłokę, zatwierdzając tym samym wyrok pierwszej instancji. Jeżeli jednak okaże się, że sąd apelacyjny oddalił skargę o nieważność bez udziału promotora sprawiedliwości, wówczas dekret w części dotyczącej *querela nullitatis* jest dotknięty wadą nieważności nieusuwalnej na podstawie kan. 1433. Skarga o nieważność wyroku pierwszej instancji musi zostać ponownie rozpoznana, a jeżeli okaże się zasadna – na przykład z powodu naruszenia prawa do obrony – także dekret zatwierdzający wyrok może być dotknięty pochodną nieważnością.

Prawodawca przewiduje różne formy wniesienia skargi o nieważność. Może ona być złożona łącznie z apelacją w terminie dla niej przewidzianym (kan. 1625), przy czym od wyroku dotkniętego wadą nieważności nie przysługuje apelacja, chyba że jest ona połączona ze skargą o nieważność (kan. 1629, n. 2). Skarga może być także wniesiona samodzielnie: jako powództwo główne przed sędziego, który wydał wyrok – w ciągu dziesięciu lat w przypadku nieważności nieusuwalnej albo trzech miesięcy w przypadku nieważności usuwalnej (kan. 1621) – bądź w formie zarzutu (*incidenter*), zarówno w toku postępowania apelacyjnego, jak i w postępowaniu wykonalności sentencji.

Należy podkreślić, że przewidziana w kan. 1619 sanacja czynności procesowej, której strona – mimo wiedzy – nie zakwestionowała przed wyrokiem, ma zastosowanie wyłącznie w sprawach dotyczących dobra prywatnego (*quoties agitur de causa ad privatorum bonum attinenti*). Nie znajduje ona zastosowania w sprawach małżeńskich, w których zawsze w grę wchodzi dobro publiczne. W odniesieniu do nieważności usuwalnej, o której mowa w kan. 1622, n. 5, skarga powinna być wniesiona w terminie trzech miesięcy od wiadomości o ogłoszeniu wyroku; po bezskutecznym upływie tego terminu wyrok ulega sanacji z mocy samego prawa (por. art. 273 DC).

Z powyższego wynika, że interwencja promotora sprawiedliwości w sprawach o nieważność wyroku nie ma charakteru fakultatywnego ani czysto formalnego. Jest ona elementem strukturalnej ochrony dobra publicznego i integralności procesu kanonicznego. Pominięcie promotora nie stanowi zwykłego uchybienia proceduralnego, lecz prowadzi do nieważności czynności sądowej, co potwierdza gwarancyjny i systemowy charakter jego urzędu.

3.7. Kwestie związane z apelacją od wyroku po raz pierwszy stwierdzającego nieważność małżeństwa

W praktyce rotalnej istotną grupę zagadnień, w których promotor sprawiedliwości zobowiązany jest przedstawić swoje *votum*, stanowią kwestie związane z prawem do apelacji (*de iure appellandi*) od wyro-

ku, który po raz pierwszy stwierdził nieważność małżeństwa. Chodzi tu zarówno o ocenę dopuszczalności apelacji, jak i o prawidłowość jej wniesienia oraz skutki procesowe uchybień w tym zakresie.

Możliwość skutecznego wniesienia apelacji uzależniona jest od spełnienia trzech wstępnych wymogów, od których łącznego zaistnienia zależy rozpoczęcie biegu terminu zawitego:

1) musi zostać wydana sentencja zawierająca uzasadnienie – motywy prawne i faktyczne, na których opiera się część rozstrzygająca wyroku (kan. 1611, n. 3). Przedmiotem materialnym apelacji jest bowiem sentencja opublikowana, to znaczy sporządzona *per extensum* i opatrzona uzasadnieniem (*exemplar sententiae per extensum exaratae et motivis tum in iure tum in facto exornatae*);
2) wyrok musi zostać ogłoszony stronom. Zgodnie z kan. 1615 może to nastąpić przez przekazanie egzemplarza wyroku w kancelarii sądu (*tradendo brevi manu*) albo przez jego przesłanie, najlepiej listem poleconym za potwierdzeniem odbioru (*transmittendo exemplar sententiae per publicos tabellarios*), co ma istotne znaczenie dla ustalenia początku biegu terminu apelacyjnego;
3) strony muszą zostać pouczone o środkach zaskarżenia (kan. 1614), w szczególności o prawie do wniesienia apelacji do sędziego *a quo* w terminie piętnastu dni użytecznych od otrzymania wiadomości o ogłoszeniu wyroku[16].

W praktyce pojawiają się różnorodne sytuacje wymagające interwencji promotora sprawiedliwości. Jedną z nich jest *votum* przy tzw. *appellatio extra terminos* (por. kan. 1679), gdy po przekazaniu akt do Roty okazuje się, że apelacja została wniesiona po upływie terminu zawitego. W takim przypadku konieczne jest wydanie dekretu stwierdzającego wykonalność wyroku pierwszej instancji.

[16] Do terminu *a quo* nie wlicza się dnia, w którym strona faktycznie otrzymała wyrok (kan. 203 § 1). Termin rozpoczyna swój bieg od północy dnia następnego, biegnie nieprzerwanie – obejmując również soboty i niedziele – i kończy się w piętnastym dniu, chyba że przypada on w dniu, w którym sąd nie urzęduje; wówczas ulega przedłużeniu do najbliższego dnia roboczego (kan. 1467).

Inny problem stanowi tzw. *publicatio sententiae praeter legem ad omnes iuris effectus*, gdy ogłoszenie wyroku następuje nie poprzez przekazanie lub przesłanie jego egzemplarza zgodnie z kan. 1615, lecz przez poinformowanie strony jedynie o części rozstrzygającej (*pars dispositiva*) i o możliwości zapoznania się z wyrokiem w kancelarii sądu. Jeżeli strona w ciągu piętnastu dni nie zgłosi woli zapoznania się z treścią wyroku, sentencja uznawana jest za wykonalną na podstawie sposobu ogłoszenia nieprzewidzianego *expressis verbis* przez ustawę, czyli kan. 1615, co oznacza, że nastąpiło działanie *praeter legem*. Jeżeli natomiast strona skorzysta z prawa wglądu, termin apelacyjny biegnie od dnia następującego po faktycznym zapoznaniu się z wyrokiem. Tego rodzaju praktyki wymagają każdorazowo wnikliwej oceny pod kątem zgodności z kan. 1614-1615 oraz ochrony prawa do obrony.

Częstym przypadkiem jest także *appellatio partialis*, gdy nieważność małżeństwa została orzeczona z kilku tytułów, a apelacja dotyczy jedynie jednego z nich. W takiej sytuacji ponens może wydać dekret ogłaszający wykonalność wyroku w odniesieniu do tytułu, od którego nie wniesiono apelacji, oraz zarządzić archiwizację w części objętej apelacją. Stronie przysługuje wówczas rekurs do Turnusu. Zazwyczaj Turnus, oceniając brak wystarczającej korzyści prawnej (*interesse iuridicum*), zatwierdza dekret ponensa i nie nadaje sprawie dalszego biegu. Z problematyką tą łączy się instytucja apelacji wpadkowej (kan. 1637 § 3), przysługującej stronie przeciwnej w terminie piętnastu dni od zawiadomienia o apelacji głównej.

W praktyce spotyka się również przypadki sporządzania przez promotora sprawiedliwości *votum* dotyczącego tzw. *appellatio derelicta*, gdy strona wnosi apelację całkowicie pozbawioną motywów (*appellatio simplex*)[17] i nie przedstawia jej poparcia w przewidzianym czasie. W myśl kan. 1680 § 2 taka apelacja wymaga dalszego poparcia, ponieważ nie spełnia formalnego wymogu, jakim jest przedstawienie przynajmniej jakiejś minimalnej motywacji. Według przeważającej linii orzecznictwa rotalnego poparcie apelacji nie by-

[17] Zazwyczaj była to apelacja wyrażona jednym prostym zdaniem, np.: „Składam apelację od wyroku, z którym się nie zgadzam”.

łoby wymagane, gdyby apelacja została wniesiona przez stronę od razu umotywowana, tj. zawierająca w sobie motywy apelacji (*appellatio una cum prosecutione*). Jeśli więc strona wniosła apelację całkowicie pozbawioną jakichkolwiek motywów i sukcesywnie, w ciągu miesiąca od wniesienia takiej apelacji, nie przedstawiła jej poparcia, to sytuacja taka oznacza faktyczne zaniechanie apelacji, co pozwala ponensowi na wydanie dekretu wykonalności sentencji. Zgodnie z kan. 1635 po bezskutecznym upływie terminów zawitych apelację uważa się za zaniechaną (*deserta censetur appellatio*) i właśnie to umożliwia wydanie dekretu wykonalności wyroku. Dlatego przyjmuje się, że zaniechanie poparcia apelacji może być interpretowane także jako forma jej zrzeczenia się (*renuntiatio*; por. kan. 1636). Właściwe zrzeczenie się apelacji (*renuntiatio appellationi*) może nastąpić przed wydaniem dekretu rotalnego *in quaestione praeliminari*, co pozwala na ogłoszenie wykonalności wyroku, który po raz pierwszy stwierdził nieważność małżeństwa. W sytuacji zaś, kiedy powód poinformowany o przyjęciu w Rocie dekretem turnusu apelacji strony pozwanej i skierowaniu sprawy do dalszego postępowania na drodze zwyczajnego procesu sądowego w drugiej instancji zrzekłby się sprawy (*renuntiatio causae vel renuntiatio instantiae litis*), to wtedy ponens informuje stronę pozwaną o rezygnacji powoda z prowadzenia sprawy i wydaje dekret archiwacji. Strona pozwana nie może domagać się, aby sprawa toczyła się dalej, aż do wydania decyzji o ważności małżeństwa. Uniemożliwia to złożenie przez stronę powodową wspomnianej rezygnacji z dalszego prowadzenia sprawy, chyba że sama strona pozwana wcieliłaby się w rolę tzw. *pars diligentior*, prosząc o orzeczenie nieważności małżeństwa.

Ponadto należy też zweryfikować, czy któraś z pozostałych stron (prywatna lub publiczna), poinformowana o tym, że strona przeciwna wniosła apelację tylko od pewnej części wyroku (jest to tzw. główna częściowa apelacja), nie wniosła w międzyczasie, tzn. w zawitym terminie piętnastu dni użytecznych, tzw. wpadkowej

apelacji w odniesieniu do jakiegoś innego tytułu, co jest przecież możliwe na mocy kan. 1637 § 3[18].

Wreszcie w kontekście apelacji należy uwzględnić możliwość wniesienia skargi o nieważność wyroku z powodu odmowy prawa do obrony (*querela nullitatis sententiae ob ius defensionis denegatum*). Orzecznictwo rotalne konsekwentnie podkreśla, że wyrok jest dotknięty wadą nieważności nieusuwalnej z przyczyny pozbawienia prawa do obrony, jeżeli stronom – zwłaszcza pozwanej – nie ogłoszono tych akt, które nie są im jeszcze znane, a na których wyrok istotnie się opiera (*in quibus substantialiter nititur sententia*), bądź nie zapewniono im realnej możliwości przedstawienia głosu obrończego po zamknięciu postępowania dowodowego. Gdyby więc sędzia w ogóle zaniechał wydania tych dekretów, nie gwarantując stronom możliwości i przysługującego im prawa do skorzystania z określonych uprawnień w trakcie procesu, to dochodziłoby wtedy do naruszenia zasady sporności (kontradyktoryjności) w aspekcie prawa publicznego.

Z drugiej strony, aby zagwarantować stronom prawo do obrony w aspekcie prawa subiektywnego, konieczne jest, aby wspomniane dekrety nie tylko zostały wysłane, ale żeby rzeczywiście zostały im przekazane („ast non sufficit mera transmissio notificationum in eorum momento initiali, cum solummodo ope notificationum ad effectum perductarum, id est receptarum, revera dantur partibus relatae facultates"). Nie wystarcza zatem samo wysłanie zawiadomienia, lecz konieczne jest jego skuteczne doręczenie (*notificatio ad effectum perducta*). Fakt zawiadomienia (*notificatio*) należy rozu-

[18] Przykładowo zapadła decyzja w odniesieniu do dwóch tytułów nieważności (X i Y). Tytuł X dotyczący braku rozeznania oceniającego po stronie pozwanej otrzymał odpowiedź afirmatywną, a tytuł Y, czyli brak rozeznania oceniającego po stronie powoda negatywną. Powód w nadziei, że pozostałe strony nie wniosą apelacji i w ten sposób nastąpi częściowe uprawomocnienie wyroku co do tytułu X, nie posiada w tym momencie żadnej korzyści prawnej do wniesienia apelacji od tytułu rozstrzygniętego negatywnie. Jednak strona przeciwna wnosi apelację i jest to tzw. główna apelacja, dlatego powodowi w odniesieniu do tytułu Y będzie przysługiwać tzw. apelacja wpadkowa, którą może złożyć w zawitym terminie 15 dni użytecznych, liczonych od chwili, kiedy został poinformowany o apelacji strony przeciwnej.

mieć nie tylko w znaczeniu zawiadomienia w jego formie początkowej (w momencie nadania listu poleconego) lub w postaci podjętego usiłowania zmierzającego do przekazania zawiadomienia, lecz w znaczeniu zawiadomienia, które osiągnęło zamierzony cel, tzn. takiego, które faktycznie zostało doręczone i pozwoliło stronie na zapoznanie się z treścią dekretu. W tym przypadku strona staje się dysponentem określonych uprawnień procesowych, z których może skorzystać[19]. W przypadku pojawienia się dwóch sprzecznych twierdzeń co do faktycznego powiadomienia strony o dekrecie ogłoszenia akt lub zamknięcia postępowania dowodowego (*conclusio in causa*), tzn. w momencie, kiedy strona twierdzi, że nie otrzymała zawiadomienia o dekrecie, a wikariusz sądowy, przeciwnie – uważa, że jak najbardziej otrzymała, to wtedy w myśl orzecznictwa rotalnego ciężar dowodu spoczywa na sądzie, a nie na stronie („onus probandi spectat ad tribunal, non ad partem").

Wszystkie powyższe sytuacje ukazują, że rola promotora sprawiedliwości w sprawach apelacyjnych nie ogranicza się do biernej kontroli formalnej, lecz obejmuje czuwanie nad prawidłowym przebiegiem instancji oraz nad rzeczywistą ochroną prawa do obrony i dobra publicznego w procesach małżeńskich.

Zakończenie

Analiza normatywna oraz praktyka orzecznicza Trybunału Roty Rzymskiej pozwalają stwierdzić, że urząd promotora sprawiedliwości w tym Trybunale posiada znaczenie wykraczające poza model znany z sądów diecezjalnych. Choć jego podstawowa funkcja – ochrona dobra publicznego (*bonum publicum Ecclesiae*) – wynika wprost z przepisów KPK, to w strukturze Roty Rzymskiej funkcja ta nabiera wymiaru szczególnie systemowego.

W procesach karnych promotor występuje jako jedyny oskarżyciel publiczny, działając w imieniu Kościoła w celu przywrócenia naruszonego porządku prawnego. W sprawach małżeńskich jego rola ujawnia się natomiast w wymiarze bardziej złożonym: poprzez

[19] Dec. coram Erlebach, diei 12 octobris 2023 (Kielcen., B.Bis 146/2023).

ocenę dopuszczalności *avocatio causae*, analizę przesłanek *nova causae propositio*, interwencję w sprawach *restitutio in integrum* czy w postępowaniach dotyczących *querela nullitatis*. W każdym z tych przypadków promotor nie reprezentuje interesu jednej ze stron, lecz czuwa nad integralnością procesu i prawidłowym stosowaniem norm proceduralnych.

Szczególne znaczenie ma jego udział w sprawach dotyczących apelacji od wyroku po raz pierwszy stwierdzającego nieważność małżeństwa. Interwencja promotora w kwestiach związanych z obliczaniem terminów, skutecznością publikacji sentencji czy zachowaniem prawa do obrony ukazuje jego rolę jako gwaranta formalnej poprawności postępowania. Nie chodzi tu o ingerencję w ocenę *meritum*, lecz o zapewnienie, że orzeczenie, które może wywoływać doniosłe skutki w sferze stanu osób, zostało wydane z poszanowaniem fundamentalnych zasad procesu kanonicznego. Przykładem takiego rozszerzonego wymiaru interwencji jest stosowanie art. 57 § 2 NRRT, który – choć w brzmieniu literalnym odnosi się do ochrony przepisów procesowych w przypadkach nieważności aktu lub zarzutów proceduralnych – w praktyce rotalnej znajduje zastosowanie także w sprawach *querela nullitatis* jako podstawa koniecznego udziału promotora sprawiedliwości w celu zabezpieczenia integralności całego postępowania.

Równie istotny jest jego udział w sprawach dotyczących właściwości Roty Rzymskiej. Rozróżnienie między jurysdykcją sądową a administracyjną, zakorzenione w kan. 1400 KPK oraz historycznie ukształtowane w prawie kanonicznym, wymaga stałej ochrony. W tym kontekście promotor jawi się jako strażnik porządku kompetencyjnego, którego naruszenie mogłoby prowadzić do podważenia ważności czynności sądowych i destabilizacji systemu wymiaru sprawiedliwości Kościoła.

Z przeprowadzonych rozważań wynika zatem, że promotor sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej nie pełni wyłącznie funkcji procesowej w sensie technicznym. Jego urząd ma charakter gwarancyjny i instytucjonalny: chroni nie tylko dobro publiczne w wymiarze materialnym, lecz także prawidłowość samego mecha-

nizmu wymiaru sprawiedliwości. W tym sensie stanowi on element równowagi między władzą sądowniczą a ochroną praw stron oraz integralnością porządku prawnego Kościoła.

Specyfika Roty Rzymskiej jako najwyższego zwyczajnego sądu apelacyjnego Stolicy Apostolskiej (art. 200 § 1 PE) sprawia, że interwencje promotora mają często charakter modelowy i oddziałują pośrednio na praktykę sądów lokalnych. Urząd ten wpisuje się tym samym w szerszą strukturę odpowiedzialności za jedność i spójność stosowania prawa kanonicznego w Kościele powszechnym. W konsekwencji należy stwierdzić, że rola promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej ma znaczenie fundamentalne dla zachowania zarówno dobra wspólnego Kościoła, jak i prawidłowego funkcjonowania jego wymiaru sprawiedliwości.

Abstrakt

Znaczenie i kompetencje promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej. Uwagi normatywne i praktyczne

Tomasz Kubiczek w rozdziale *Znaczenie i kompetencje promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej. Uwagi normatywne i praktyczne* analizuje zakres interwencji promotora sprawiedliwości oraz znaczenie jego urzędu dla ochrony dobra publicznego Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem spraw małżeńskich. Opracowanie wykorzystuje analizę dogmatycznoprawną przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego, konstytucji apostolskiej *Praedicate Evangelium* i Norm własnych Roty Rzymskiej, uzupełnioną interpretacją orzecznictwa oraz przykładów praktyki rotalnej. Autor przedstawia podstawy prawne urzędu, zasady nominacji, wymagania kwalifikacyjne i relacje między funkcją oskarżycielską a zadaniami gwarancyjnymi. W odniesieniu do postępowań karnych omawia wnoszenie i cofanie oskarżenia, apelację oraz kontrolę przedawnienia. Zasadnicza część rozważań dotyczy opiniowania przywołania sprawy do Roty w pierwszej instancji, nowego wniesienia sprawy, właściwości sądowej, przywrócenia do stanu poprzedniego oraz skargi o nieważność wyroku. Analiza pokazuje, że promotor zabezpiecza równowa-

gę między stabilnością rozstrzygnięć a możliwością ich zakwestionowania w sytuacjach prawnie uzasadnionych. Przy nowym wniesieniu sprawy ocenia rzeczywistą nowość i powagę przedstawionych dowodów, natomiast wobec podwójnego odrzucenia pozwu przeciwdziała uzależnianiu dostępu do procesu od przedwczesnego wykazania nieważności małżeństwa. Istotne znaczenie mają również kontrola dopuszczalności apelacji, prawidłowego ogłoszenia wyroku, skutecznego doręczania zawiadomień oraz rzeczywistego zapewnienia prawa do obrony. Autor wskazuje na niedopuszczalność zatwierdzania wyroków negatywnych w skróconym postępowaniu apelacyjnym oraz na konsekwencje pominięcia promotora w postępowaniach wymagających jego udziału. Podkreśla także konieczność zachowania rozdziału jurysdykcji sądowej i administracyjnej, od którego zależą właściwość trybunału oraz ważność podejmowanych czynności. Wnioski potwierdzają instytucjonalny i systemowy charakter urzędu: promotor nie reprezentuje prywatnego interesu strony, lecz chroni integralność postępowania, prawidłowe stosowanie prawa i uprawnienia jego uczestników. Jego działalność współtworzy mechanizm odpowiedzialności za sprawiedliwy proces oraz spójność sądownictwa kościelnego, a praktyka rotalna może pośrednio oddziaływać na funkcjonowanie trybunałów lokalnych.

Słowa kluczowe: sprawiedliwość, jurysdykcja, małżeństwo, apelacja, nieważność

Abstract

The Significance and Powers of the Promoter of Justice in the Tribunal of the Roman Rota: Normative and Practical Observations

In *The Significance and Powers of the Promoter of Justice in the Tribunal of the Roman Rota: Normative and Practical Observations* Tomasz Kubiczek examines the scope of the promoter's interventions and their importance for safeguarding the Church's public good, particularly in matrimonial cases. The chapter combines doc-

trinal analysis of the Code of Canon Law, the apostolic constitution *Praedicate Evangelium* and the proper norms of the Roman Rota with interpretation of jurisprudence and examples of Rotal practice. It establishes the office's legal foundations, appointment procedures and qualification requirements, distinguishing its prosecutorial functions from its broader protective responsibilities. In penal proceedings, the discussion addresses prosecution, withdrawal of the accusation, appeals and prescription. The principal analysis concerns avocation of cases to the Rota at first instance, a new presentation of a case, jurisdiction, *restitutio in integrum* and complaints of nullity against judgments. The findings show that the promoter balances the stability of decisions with opportunities for legally justified challenges. When assessing a new presentation, the promoter examines whether evidence is genuinely new and grave; where a petition has been rejected twice, intervention protects access to justice against demands for premature proof of matrimonial nullity. Particular attention is given to appeal admissibility, publication of judgments, effective notification and the actual exercise of the right of defence. The author identifies the impermissibility of confirming negative judgments through abbreviated appellate proceedings and the consequences of excluding the promoter where participation is required. The distinction between judicial and administrative jurisdiction is likewise essential to valid proceedings. The chapter concludes that the office fulfils an institutional and systemic role: it protects procedural integrity, lawful adjudication and the parties' rights, while Rotal practice can also influence the administration of justice in local tribunals.

Keywords: justice, jurisdiction, marriage, appeal, nullity

https://doi.org/10.15633/9788383701578.02

Sylwia Aleksandrowicz
https://orcid.org/0009-0006-1683-5696
sylwia_aleksandrow@wp.pl

Domniemana śmierć współmałżonka w prawie kanonicznym a uznanie za zmarłego w prawie polskim – porównanie i różnice

W dobie obecnego rozwoju technologicznego można by przypuszczać, że człowiek nie może zniknąć bez śladu. Nowoczesne systemy monitoringu, wszechobecność telefonów komórkowych powinny minimalizować ryzyko zaginięcia osoby. A jednak liczba osób zaginionych w Polsce pozostaje niepokojąco wysoka i rośnie z roku na rok. Warto w tym miejscu przywołać dane, które pokazują, że problem ten nie jest tylko hipotetyczny. Otóż według danych za rok 2024 w Polsce zgłoszono aż 13 540 przypadków zaginięć osób[1]. Co może zaskakiwać, to fakt, że znaczną większość z tej liczby stanowią mężczyźni w wieku pomiędzy 26. a 40. rokiem życia. Choć część z tych osób udało się odnaleźć, to los wielu zaginionych pozostaje nieznany.

Ten fakt generuje niepokój w sferze stosunków społecznych, oddziałując nie tylko na życie samych zaginionych, lecz także na ich rodziny. Kreuje niepewność i niejednokrotnie skomplikowane problemy prawne. W sytuacji wieloletniego braku wiadomości o zaginionym instytucje związane z ustaleniem statusu osoby jako zmarłej – zarówno w prawie polskim, jak i w prawie kanonicznym – stają się niezwykle istotnym obszarem regulacji prawnych.

[1] *Zgłoszenia zaginięcia wg płci i wieku*, https://itaka.org.pl/wp-content/uploads/2025/03/Statystyki_KGP_zaginiecia_2024.pdf [dostęp: 10.06.2025].

Warto zauważyć, że instytucja uznania osoby za zmarłą w polskim porządku prawnym – obok ubezwłasnowolnienia – jest jednym z najczęstszych postępowań w sprawach osobowych. Ma zatem ogromne znaczenie i dotyka tysięcy obywateli rocznie. Świadczy to o realnej potrzebie istnienia jasnych i jednoznacznych regulacji prawnych.

Jednocześnie musimy pamiętać, że większość obywateli podlega dwóm porządkom prawnym – państwowemu oraz kościelnemu. Dualizm ten wynika niezaprzeczalnie z „rozdzielenia sfery religijnej oraz sfery społeczno-politycznej”[2]. W konsekwencji nie istnieje możliwość wzajemnego uzupełniania norm jednego systemu przez drugi na zasadzie analogii legis. Ponadto wydanie orzeczenia w jednym porządku prawnym nie implikuje automatycznie nadania mu mocy prawnej w drugim. Tym bardziej analiza dwóch kluczowych instytucji uznania za zmarłego oraz domniemanej śmierci współmałżonka nabiera nie tylko znaczenia teoretycznego, ale przede wszystkim praktycznego.

1. Uznanie za zmarłego w prawie polskim

W typowych przypadkach śmierć osoby stwierdza lekarz, który wystawia kartę zgonu po zbadaniu ciała. Dokument ten następnie stanowi podstawę do sporządzenia aktu zgonu oraz jego rejestracji w urzędzie stanu cywilnego[3]. Sytuacja znacznie komplikuje się, gdy dochodzi do zaginięcia człowieka, a fakt śmierci nie może zostać stwierdzony w sposób medyczny. W takich przypadkach niezbędna jest interwencja sądu.

Instytucja uznania za zmarłego została uregulowana przede wszystkim w Kodeksie cywilnym, Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, a także w przepisach postępowania cywilnego i ustawach szczególnych. Istotą tego postępowania jest afirmacja domniemanej hipotezy, że długotrwała nieobecność osoby spowodowana jest najprawdopodobniej jej zgonem.

---

[2] R. Sobański, *Prawo kanoniczne, a krajowy porządek prawny*, „Państwo i Prawo” 54 (1999), nr 6, s. 3 i n.

[3] Zob. art. 11 ust. 1 i 4 u.c.c.z w zw. z art. 92-93 p.a.s.c.; por. T. Sokołowski, *Uznanie za zmarłego*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 147.

Zgodnie z art. 29 § 1 Kodeksu cywilnego: osoba zaginiona może zostać uznana za zmarłą, jeśli upłynęło 10 lat od końca roku, w którym – wedle ostatnich informacji – jeszcze żyła. Dla osób, które w chwili zaginięcia miały ponad 70 lat, termin ten wynosi 5 lat. Co istotne – przepis wyklucza możliwość uznania za zmarłego kogoś, kto w chwili zaginięcia nie osiągnąłby jeszcze 23. roku życia[4]. W świetle powyższego przepisu do wydania postanowienia o uznaniu za zmarłego konieczne jest spełnienie dwóch przesłanek: przedmiotowej w postaci zaginięcia i temporalnej w postaci upływu określonego czasu absencji[5]. Wyeksponowania wymaga fakt, iż udowodnienie zgonu osoby zaginionej nie jest przesłanką procesową postępowania o uznanie za zmarłego. Inaczej mówiąc, sąd w toku postępowania nie ustala, czy śmierć ta rzeczywiście nastąpiła[6].

W przypadku szczególnych okoliczności zaginięcia, takich jak katastrofy komunikacyjne, klęski żywiołowe, działania wojenne czy zamachy terrorystyczne – a więc zdarzenia, które niosą ze sobą wysokie prawdopodobieństwo śmierci – termin ten może ulec znacznemu skróceniu. W takich przypadkach orzeczenie może zostać wydane już po upływie sześciu miesięcy od dnia zdarzenia.

Legitymizacja do wystąpienia z wnioskiem o uznanie za zmarłego została ukształtowana przez ustawodawcę państwowego bardzo szeroko. Może z nim wystąpić każdy zainteresowany, który posiada szeroko pojęty interes prawny w stwierdzeniu zgonu osoby zaginionej.

Postępowanie w sprawie o uznanie za zmarłego przebiega zgodnie z ogólnymi zasadami postępowania nieprocesowego. Szczególnym elementem tej procedury jest bezwzględny obowiązek dokonania ogłoszenia o wszczęciu postępowania[7]. Sąd nie może wydać

---

[4] Art. 29 § 2 k.c.

[5] Por. A.G. Harla, *Ochrona praw osób zaginionych na drodze cywilno-sądowej oraz uznanie osoby zaginionej za zmarłą*, w: *Kiedy zaginął człowiek? Zagadnienia prawne*, red. K. Staniewska, Warszawa 2002, s. 30.

[6] K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2004, s. 296.

[7] Por. M. Walasik, *Postępowanie w sprawach o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, w: *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie nieprocesowe*, red. T. Ereciński, t. IV, cz. 2, Warszawa 2023, s. 127.

postanowienia bez uprzedniego dokonania ogłoszenia w *Monitorze Sądowym i Gospodarczym*, jak i podania go do publicznej wiadomości w miejscu ostatniego zamieszkania zaginionego[8]. Przepis jednoznacznie wskazując koniunkcje, wymaga jego publikacji w obydwu miejscach. Stanowi ono przede wszystkim instrument weryfikujący, czy osoba, której sprawa dotyczy, rzeczywiście jest zaginioną[9] oraz w znacznym stopniu zapobiega prowadzeniu fikcyjnych spraw.

2. Domniemanie śmierci w prawie kanonicznym

W prawie kanonicznym, a zwłaszcza w kontekście małżeństwa sakramentalnego, instytucja domniemanej śmierci pojawia się w sytuacji, gdy jeden z małżonków zaginie, a drugi pozostał przy życiu, ale faktu śmierci nie może w sposób pewny udowodnić. Zgodnie z dyspozycją prawodawcy zawartą w kan. 1707 „gdy śmierć współmałżonka nie może być potwierdzona urzędowym dokumentem kościelnym lub świeckim, drugi małżonek nie może być uważany za wolnego od węzła małżeńskiego, chyba że biskup diecezjalny wyda deklarację domniemanej śmierci”[10]. Zwaną także dekretem wdowieństwa[11].

Wydanie takiej deklaracji jest uwarunkowane zaistnieniem trzech kompatybilnych motywów: prawnego, pastoralnego oraz skierowania formalnej prośby do biskupa diecezjalnego[12].

Pierwszym z nich jest zatem brak potwierdzającego zgon urzędowego dokumentu, czy to kościelnego, czy też państwowego. Ze względu na istnienie dwóch autonomicznych porządków prawnych, śmierć współmałżonka należy bowiem udowadniać także w sferze

[8] Art. 531 § 1 k.p.c.

[9] K. Flaga-Gieryszyńska, *Postępowanie sądowe w sprawach o uznanie za zmarłego – wybrane zagadnienia*, w: *Non omnis moriar: osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut, Wrocław 2015, s. 259.

[10] Kan. 1707 § 1 KPK/83.

[11] E. Sztafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. IV, Warszawa 1986, s. 406.

[12] Por. J. Krukowski, *Komentarz do kan. 1707*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Księga VII Procesy*, red. J. Krukowski, t. V, Poznań 2007, s. 391.

stosunków kanonicznych. Dokumentem takim jest metryka śmierci, wystawiana przez proboszcza na podstawie parafialnej księgi zmarłych. Z kolei wpisu zgonu do księgi zmarłych dokonuje się wyłącznie wtedy, gdy jest on potwierdzony dokumentem lekarskim, tj. aktem zgonu lub innym dokumentem urzędowym, opartym na oględzinach zwłok oraz ustaleniach nie budzących wątpliwości[13]. Nie stanowi w prawie kanonicznym potwierdzenia śmierci akt zgonu oparty na orzeczeniu sądu cywilnego uznającego kogoś za zmarłego[14]. Zatem postanowienie sądu państwowego w tym zakresie nie wywołuje automatycznie tego samego skutku na gruncie prawa kanonicznego.

Drugą przesłanką legitymizującą wszczęcie kanonicznego procesu jest motyw pastoralny, czyli sytuacja, w której żyjący małżonek przypuszcza, że jego partner nie żyje i pragnie zawrzeć nowy związek małżeński[15]. W literaturze przedmiotu podkreśla się ścisły związek pomiędzy instytucją domniemanej śmierci a zamiarem zawarcia nowego małżeństwa. Przedstawiciele doktryny zwracają uwagę na umiejscowienie kanonu wśród norm dotyczących procesów małżeńskich, co według nich jednoznacznie wskazuje, że prawodawca nie traktuje domniemanej śmierci jako konstrukcji abstrakcyjnej, lecz ściśle osadzonej w realiach otwierania drogi do nowego małżeństwa[16]. W istocie w praktyce jest to najczęstszy argument do złożenia prośby, jednak literalne brzmienie przepisu nie ogranicza prawa do wystąpienia z wnioskiem wyłącznie do osób planujących nowe małżeństwo[17]. Taka rozszerzająca wykładnia jest w pełni uzasadnio-

---

[13] Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, t. IV, Olsztyn 2016, s. 345.

[14] Akt zgonu wydany na podstawie postanowienia sądu o uznaniu za zmarłego różni się od aktu zgonu wydawanego na podstawie karty zgonu, ponieważ posiada adnotację zawierającą oznaczenie sądu wydającego postanowienie oraz sygnaturę akt sprawy. Por. art. 95 ust. 5 p.a.s.c.

[15] Por. J. Krukowski, *Komentarz do kan. 1707…*, dz. cyt., s. 391.

[16] Tamże, s. 158.

[17] Por. M. Greszata-Telusiewicz, P. Telusiewicz, *Skutki deklaracji domniemanej śmierci współmałżonka w prawie kanonicznym a skutki uznania za zmarłego w polskim prawie rodzinnym. Studium prawno-porównawcze*, w: *Vir Ecclesiae deditus. Księga dla uczczenia księdza profesora Edwarda Góreckiego*, red. W. Irek, Wrocław 2011, s. 92.

na, ponieważ występuje w ścisłej korelacji z kan. 221 § 1 KPK, który gwarantuje wiernym możliwość legalnego dochodzenia oraz obrony swoich uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa[18]. Co więcej, choć regulacja została umieszczona w kontekście procesów małżeńskich, nie oznacza to, że intencją wnioskodawcy musi być zawarcie nowego związku, ale może wynikać z chęci zakończenia poprzedniego.

Trzeci warunek to złożenie formalnej prośby do biskupa diecezjalnego o wydanie deklaracji wdowieństwa. Prawo do wystąpienia z takim wnioskiem przysługuje wyłącznie małżonkowi osoby zaginionej. Rozpatrzenie sprawy należy do kompetencji biskupa diecezjalnego.

Postępowanie przeprowadza się wedle procedury administracyjnej lub sądowej. Zasadniczo to do kompetencji biskupa należy wybór jednej albo drugiej ścieżki postępowania jako sędziego pierwszej instancji w swojej diecezji[19]. Słusznie wskazuje wybitny kanonista F. D'Ostilio, iż postępowanie to posiada charakter administracyjny, jednak w przypadkach bardziej złożonych możliwe, a nawet wskazane jest przeprowadzenie postępowania w trybie sądowym[20]. Niemniej jednak nie precyzuje on, czy droga sądowa powinna być stosowana aż do wydania wyroku w sprawie, czy tylko w odniesieniu do pewnych czynności procesowych.

Z kolei R. Sztychmiler konstatuje, że w trudniejszych przypadkach uzasadnione jest przeprowadzenie pełnego postępowania spornego, zakończonego orzeczeniem potwierdzającym bądź wykluczającym fakt śmierci, które dopiero stanowiłoby podstawę do ewentualnego wydania deklaracji. Zwraca również uwagę, że procedura sądowa *sensu stricto* obowiązkowa jest w trzech przypadkach: gdy ktoś z otoczenia domniemanego zmarłego zaprzecza jego śmierci; gdy sam biskup zleca udział obrońcy węzła małżeńskiego, występującego z pozycji przeciwnika w sprawie; gdy kwestia domniemanej

[18] Zob. kan. 221 § 1 KPK/83.

[19] Kan. 1419 KPK/83.

[20] Por. F. D'Ostilio, *Prontuario del Codice di Diritto Canonico. Tavole sinottiche*, Città del Vaticano 2011, s. 460.

śmierci pojawia się jako zagadnienie wpadkowe w innym procesie, np. w sprawie o nieważność małżeństwa[21].

Uważam, że należy przyjąć za większością przedstawicieli doktryny, iż w toku tego postępowania powinno się stosować głównie normy proceduralne administracyjne, a w przypadkach koniecznych odwołać się także do norm procesu spornego głównie dotyczących zbierania dowodów, przeprowadzania procedur na wzór sądowy oraz możliwego uczestnictwa podmiotów charakterystycznych dla drogi sądowej – obrońcy węzła, promotora sprawiedliwości.

Procedura ta charakteryzuje się dużą elastycznością dowodową. Kluczowe znaczenie ma osiągnięcie pewności moralnej co do faktu śmierci, co stanowi fundament decyzji biskupa. Każdy środek dowodowy, który może przyczynić się do poznania prawdy, jest dopuszczalny – pod warunkiem, że zachowuje walor godziwości. Co istotne, żaden przepis prawa kanonicznego nie nakłada obowiązku wydania edyktu czy prowadzenia poszukiwań, pozostawiając je w sferze swobodnej decyzji biskupa diecezjalnego[22].

Postępowanie w sprawie domniemanej śmierci w prawie kanonicznym różni się zasadniczo od świeckiego postępowania o uznaniu za zmarłego. Kluczowym pojęciem, które wyróżnia podejście kanoniczne, jest wspomniana moralna pewność co do faktu śmierci osoby nieobecnej lub zaginionej. Zgodnie z dyspozycją kan. 1707 § 2 KPK biskup diecezjalny może wydać deklarację […], tylko wtedy, jeżeli po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń, z zeznań świadków, z rozgłosu albo z poszlak osiągnie moralną pewność o śmierci współmałżonka. Moralna pewność jest konstrukcją unikalną dla systemu kanonicznego, nie występuje w świeckich systemach prawnych, które opierają się na bardziej formalnym rozumieniu domniemania. W prawie państwowym osią instytucji jest prawdziwe

[21] R. Sztychmiler, *Stwierdzenie domniemanej śmierci współmałżonka*, „Ius Matrimoniale" 7 (2002), nr 13, s. 159. Należy zauważyć, iż w doktrynie podnoszone są także głosy, które wyłączają możliwość prowadzenia sprawy o domniemaną śmierć współmałżonka jako ustny proces sporny z uwagi, iż należą one do tzw. procesów specjalnych. Por. L. Del Amo, *Komentarz do kan. 1707*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, tłum. Z. Tracz, Kraków 2023, s. 1052.

[22] Por. L. Del Amo, *Komentarz do kan. 170…*, dz. cyt., s. 1052.

domniemanie w sensie ścisłym, gdzie po spełnieniu określonych przesłanek ustawowych – upływu czasu i zaginięciu – sąd orzeka o uznaniu za zmarłego. Postępowanie w prawie kanonicznym nie poprzestaje na prawdopodobieństwie; wymaga ono przeprowadzenia rzetelnego i uczciwego procesu ustalania faktu śmierci[23]. Sam upływ czasu, nawet znaczny, pogłoski ani przesłanki o charakterze prawdopodobnym nie są wystarczające[24]. Jeżeli wymagana jest pewność moralna co do wystąpienia konkretnej śmierci, przechodzimy od domniemania śmierci na skutek zaginięcia osoby do weryfikacji faktu śmierci, czyli nie śmierci domniemanej, ale śmierci pewnej[25]. Kan. 1707 KPK jest zatem niczym innym jak potwierdzeniem oraz uzupełnieniem ogólnej zasady, że małżeństwo rozwiązuje się przez śmierć jednego z małżonków[26].

Kolejno należy zwrócić uwagę na konsekwencje prawne wydanych orzeczeń. Postanowienie w przedmiocie uznania za zmarłego wywołuje skutki prawne porównywalne z fizyczną śmiercią osoby, w dacie wskazanej w orzeczeniu. Stanowi ono swego rodzaju substytut aktu zgonu, który normalnie wystawiany jest na podstawie oględzin zwłok. Natomiast skutkiem wydania deklaracji domniemanej śmierci jest prawne zadeklarowanie śmierci zaginionego lub nieobecnego współmałżonka. W rezultacie w obu systemach prawnych, zarówno świeckim, jak i kanonicznym – orzeczenie to przywraca małżonkowi pozostającemu przy życiu stan wolny, a tym samym daje możliwość zawarcia nowego małżeństwa. Należy jednak podkreślić, że ani postanowienie sądu cywilnego o uznaniu za zmarłego, ani deklaracja domniemanej śmierci nie rozwiązują małżeństwa w sensie materialnym[27]. Ich skutkiem jest wyłącznie for-

[23] Por. P. Amenta, *Administrative Procedures in Canonical Marriage Cases: History, Legislation and Praxis*, tłum. M. Francis, C. Hancock, Montreal 2011, s. 234-235.

[24] Zob. K. Dullak, *Praesumptio w kodeksie Jana Pawła II z 1983 roku,* „Prawo Kanoniczne" 59 (2016), nr 3, s. 110.

[25] Por. H. Corral-Talciani, *La declaración de muerte presunta en el derecho matrimonial canonico*, „Ius Canonicum" 40 (2000), nr 80, s. 462.

[26] Kan. 1041 KPK/83.

[27] Art. 55 § 1 k.r.o. Przepis ten przewiduje domniemanie, iż małżeństwo ustaje z chwilą, która w postanowieniu została oznaczona jako chwila śmierci. Główną konsekwencją domniemania w przepisie jest zniesienie obowiązywania przeszkody

malne umożliwienie zawarcia nowego małżeństwa – nie stanowią więc one faktycznego zakończenia więzi małżeńskiej.

Pomimo że skutki orzeczeń wydają się z pozoru zbliżone, ich charakter prawny istotnie się różni. Jest to konsekwencją faktu, iż dekret wdowieństwa posiada wyłącznie charakter deklaratywny – oznacza to, że nie tworzy nowego stanu prawnego, lecz jedynie go potwierdza. Natomiast uznanie za zmarłego posiada charakter konstytutywny, działając *ex tunc*, ponieważ jednocześnie stwarza domniemanie, że zaginiony zmarł w chwili oznaczonej jako chwila śmierci określona w tym orzeczeniu.

Istotnym aspektem jest świadomość, że reżim prawny dotyczący presumpcji zgonu, pomimo licznych norm mających zapewnić rzetelność postępowań, nie gwarantuje pełnej zgodności wszystkich wydanych postanowień z rzeczywistością. W przypadku odnalezienia zaginionego współmałżonka prawo kanoniczne przewiduje automatyczną utratę mocy prawnej dekretu wdowieństwa. Natomiast ustawodawca państwowy, uwzględniając takie sytuacje, wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego szczególne postępowanie w przedmiocie uchylenia postanowienia o uznaniu za zmarłego. Przepisy te pozwalają na dostosowanie treści orzeczenia do stanu faktycznego, gdyby okazało się, że zostało ono wydane, pomimo że zaginiony żyje.

3. Trudne dylematy praktyczne

Szczególnie istotnym zagadnieniem prawnym jest wpływ instytucji uznania osoby za zmarłą na ważność małżeństwa. Co dzieje się, gdy rzekomo owdowiały małżonek zawrze nowe małżeństwo, a uznany za zmarłego powróci?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w art. 55 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przepis ten szczegółowo określa konsekwencje prawne dla nowego małżeństwa w sytuacji, gdy małżo-

węzła małżeńskiego, która przestaje jednak wiązać wyłącznie żyjącego małżonka. Potwierdził to jednoznacznie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 8 lipca 1969 r. Dlatego osoba niesłusznie uznana za zmarłą nie może z powołaniem się na to domniemanie ustawowe zawrzeć nowego związku małżeńskiego.

nek, wobec którego wydano postanowienie o uznaniu za zmarłego, *de facto* żyje. Ustawodawca w tym przepisie dokonuje rozróżnienia dwóch stanów faktycznych, które skutkują odmiennymi konsekwencjami prawnymi. Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, w której przynajmniej jeden z nupturientów zawiera nowe małżeństwo w dobrej wierze, czyli w przekonaniu, że uznany za zmarłego rzeczywiście nie żyje[28]. W takim wypadku pierwsze małżeństwo ustaje definitywnie – w momencie zawarcia nowego małżeństwa. Konsekwentnie owo nowe małżeństwo pozostaje ważne i nie może być unieważnione z powodu bigamii. Dodać należy, iż powzięcie informacji o życiu małżonka wcześniej uznanego za zmarłego już po zawarciu nowego małżeństwa również nie ma wpływu na jego ważność[29].

Drugi przypadek występuje natomiast, gdy oboje nupturienci wiedzieli, że małżonek uznany za zmarłego żyje, czyli działali w złej wierze. W takim stanie faktycznym pierwsze małżeństwo pozostaje ważne i skuteczne, a drugie zostaje uznane za bigamiczne. Drugie małżeństwo podlega unieważnieniu, na drodze powództwa o unieważnienie małżeństwa z powodu przeszkody węzła małżeńskiego.

Powództwo może wytoczyć każda osoba, która ma w tym interes prawny[30] – w szczególności małżonek niesłusznie uznany za zmarłego albo oboje nowych współmałżonków. W toku postępowania zła wiara musi być udowodniona[31], ponieważ w polskim systemie prawnym przyjmuje się domniemanie dobrej wiary[32]. Dodatkowo warunkiem koniecznym do rozpatrzenia takiego powództwa jest wcześniejsze, prawomocne uchylenie postanowienia o uznaniu za zmarłego[33].

---

[28] Należy wskazać, iż mimo tego, że ustawodawca wprost nie posługuje się tymi pojęciami – dobrej i złej wiary – w art. 55 § 1 k.r.o., czyni to wielokrotnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniach wyroków dotyczących unieważnienia małżeństwa na podstawie omawianego przepisu; zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1968 r., II CR 232/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 7; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1981 r., IV CR 533/80, OSNCP 1981, nr 11, poz. 215.

[29] J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2016, s. 381.

[30] Art. 13 § 2 k.r.o.

[31] Art. 6 k.c.

[32] Art. 7 k.c.

[33] Art. 55 § 2 k.r.o. w zw. z art. 539-543 k.p.c.

W doktrynie pojawiają się jednak zastrzeżenia wobec przyjętego rozwiązania. Podnosi się, że dla ważnego zawarcia małżeństwa należałoby wymagać dobrej wiary od obojga nupturientów, a nie tylko jednego z nich – w szczególności od małżonka osoby uznanej za zmarłą[34]. Zwraca się także uwagę, że zła wiara nie powinna być utożsamiana wyłącznie z rzeczywistą wiedzą o tym, że współmałżonek żyje, ale również z brakiem należytej staranności w ustaleniu tego faktu[35].

Odmiennie przedstawia się ta problematyka w prawie kanonicznym. Jeżeli deklaracja została wydana błędnie, ponieważ nieobecny małżonek faktycznie żyje, należy uznać, że węzeł pierwszego małżeństwa nie został rozwiązany z uwagi na trwającą przeszkodę węzła małżeńskiego[36]. W takiej sytuacji drugi węzeł małżeński jest z mocy prawa nieważny, nawet jeśli dekret wdowieństwa został wydany zgodnie z prawem i w dobrej wierze współmałżonka, ponieważ prawo kanoniczne nie uznaje w tej materii odstępstw. Osoba, która je zawarła, zobowiązana jest do zakończenia tego związku i powrotu do pierwszego, prawnie ważnego małżeństwa[37].

Kanony kodeksu nie wskazują wprost konsekwencji pojawienia się domniemanie zmarłego małżonka. Milczenie to wynika z faktu, że skutki takie powinno się wywodzić z zasady nierozerwalności małżeństwa, która leży u podstaw całego ustawodawstwa kanoniczno-małżeńskiego oraz sakramentalności małżeństwa.

Unieważnienie drugiego małżeństwa ma charakter absolutny, następuje *ipso iure*, ponieważ gdyby Kościół przyjął, choćby milcząco, system, który nie dopuszcza unieważnienia z mocy prawa drugiego małżeństwa, stwierdzenie domniemanej śmierci stałoby się nowym, wyjątkowym rodzajem rozwodu[38].

---

[34] Zob. J. Winiarz, *Prawo Rodzinne*, Warszawa 2001, s. 127.

[35] Zob. J. Gajda, *Zła wiara w świetle art. 55 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, „Nowe Prawo" (1991), nr 1-3, s. 71.

[36] Por. M. Said, *De processu praesumptae mortis coniugis*, w: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii card. Sabattani*, red. Z. Grocholewski, V. Carel Orti, Città del Vaticano 1984, s. 454.

[37] Por. L. Chiapetta, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica e concordataria. Manuale giuridico-pastorale*, Roma 1990, s. 671.

[38] L. Spinelli, *La presunzione di morte nel diritto della Chiesa*, Ed. italiana, Roma 1943, s. 37.

Choć nieważność małżeństwa w takich przypadkach następuje automatycznie, jej formalne stwierdzenie wymaga wyroku sądu kościelnego. Orzeczenie to ma charakter deklaratywny – potwierdza jedynie, że małżeństwo nigdy nie istniało w świetle prawa kanonicznego.

Warto jednak zaznaczyć, że Kodeks Prawa Kanonicznego ogranicza krąg osób uprawnionych do wniesienia skargi o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Zgodnie z kan. 1674 KPK legitymację procesową posiadają wyłącznie małżonkowie nowego małżeństwa oraz rzecznik sprawiedliwości.

W konsekwencji małżonek, wobec którego wydano dekret wdowieństwa, nie jest uprawniony do samodzielnego wszczęcia procesu o stwierdzenie nieważności tego związku. Może jednak zwrócić się do promotora sprawiedliwości z odpowiednio umotywowanym wnioskiem o podjęcie odpowiednich działań[39].

Zakończenie

Podsumowując, mimo że obie regulacje odnoszą się do tej samej sytuacji życiowej – wieloletniego zaginięcia osoby – to różnice między nimi są istotne i obejmują wiele aspektów. Dotyczą nie tylko przesłanek formalnych, na których opierają się wydane orzeczenia, ale również skutków prawnych, jakie wywołują. Brak spójności między tymi porządkami może prowadzić do poważnych zawiłości i rozbieżności prawnych zwłaszcza w kontekście zawieranych małżeństw.

Abstrakt

Domniemana śmierć współmałżonka w prawie kanonicznym a uznanie za zmarłego w prawie polskim – porównanie i różnice

Sylwia Aleksandrowicz w rozdziale *Domniemana śmierć współmałżonka w prawie kanonicznym a uznanie za zmarłego w prawie polskim – porównanie i różnice* porównuje przesłanki, procedury i skutki prawne dwóch instytucji regulujących sytuację długotrwa-

[39] Kan. 1674 KPK/83.

łego zaginięcia osoby. Celem opracowania jest wyjaśnienie ich odrębności oraz wskazanie konsekwencji dla statusu małżeńskiego, zwłaszcza gdy osoba uznana za zmarłą powraca po zawarciu przez jej współmałżonka kolejnego związku. Autorka stosuje metodę dogmatycznoprawną i porównawczą, analizując przepisy prawa cywilnego, rodzinnego, procesowego oraz kanonicznego w świetle doktryny i przywołanego orzecznictwa. W prawie polskim zasadnicze znaczenie przypisuje zaginięciu, upływowi ustawowo określonego czasu, szerokiej legitymacji do złożenia wniosku oraz obowiązkowym ogłoszeniom w postępowaniu nieprocesowym. W porządku kanonicznym akcentuje kompetencję biskupa diecezjalnego, uprawnienie współmałżonka do wystąpienia z prośbą oraz konieczność osiągnięcia moralnej pewności śmierci, której nie zastępuje sam długotrwały brak wiadomości. Opowiada się za zasadniczo administracyjnym charakterem procedury kanonicznej, dopuszczając korzystanie z odpowiednich norm procesu spornego w zakresie niezbędnym do wyjaśnienia sprawy. Wskazuje również, że zamiar zawarcia nowego małżeństwa, choć stanowi typowy motyw pastoralny, nie wyczerpuje możliwych uzasadnień wystąpienia o deklarację. Porównanie ujawnia odmienny charakter rozstrzygnięć: deklaratywny dekretu kościelnego i konstytutywny państwowego uznania za zmarłego. Szczegółowo omówiono skutki powrotu zaginionego. Prawo polskie chroni nowe małżeństwo, jeżeli przynajmniej jeden z nupturientów pozostawał w dobrej wierze, natomiast prawo kanoniczne wiąże trwanie pierwszego węzła z nieważnością kolejnego związku niezależnie od dobrej wiary. Przedstawiono ponadto różnice dotyczące uchylania rozstrzygnięć i legitymacji do kwestionowania drugiego małżeństwa. Wnioskiem jest stwierdzenie autonomii obu porządków oraz braku automatycznego przenoszenia skutków państwowego uznania za zmarłego na grunt kanoniczny. Rozbieżności wymagają odrębnego ustalania sytuacji prawnej małżonków i mogą prowadzić do istotnych komplikacji praktycznych w zakresie możliwości ponownego zawarcia małżeństwa.

Słowa kluczowe: śmierć, zaginięcie, domniemanie, małżeństwo, nieważność

Abstract

The Presumed Death of a Spouse under Canon Law and a Declaration of Death under Polish Law: Comparison and Differences

In *The Presumed Death of a Spouse under Canon Law and a Declaration of Death under Polish Law: Comparison and Differences* Sylwia Aleksandrowicz compares the conditions, procedures and legal effects of two institutions addressing prolonged disappearance. The chapter aims to explain their differences and consequences for matrimonial status, particularly when a missing person returns after their spouse has remarried. It employs doctrinal and comparative legal analysis of civil, family, procedural and canon law, informed by legal scholarship and cited judicial decisions. Under Polish law, the discussion emphasises disappearance, statutory periods, broad standing to apply and compulsory public notices in non-contentious proceedings. Under canon law, it highlights the diocesan bishop's competence, the spouse's standing and the requirement of moral certainty concerning death, which prolonged absence alone cannot establish. The author favours a predominantly administrative canonical procedure, supplemented where necessary by relevant rules governing contentious proceedings. She also argues that an intention to remarry, although a typical pastoral motivation, does not exhaust the possible grounds for seeking a declaration. The comparison identifies different legal characteristics: the ecclesiastical decree is declaratory, whereas the civil declaration has a constitutive effect. Particular attention is devoted to the missing person's return. Polish law protects the subsequent marriage if at least one party entered it in good faith, whereas canon law treats the continuing first bond as rendering the subsequent marriage invalid, irrespective of good faith. Differences also concern the reversal of decisions and standing to challenge the subsequent marriage. The chapter concludes that the two legal orders remain autonomous and that a civil declaration of death does not automatically produce equivalent canonical effects. Their divergences require separate assessment of the spouses' legal position and can generate significant practical complications concerning remarriage.

Keywords: death, disappearance, presumption, marriage, nullity

https://doi.org/10.15633/9788383701578.03

ks. Rafał Kamiński
https://orcid.org/0000-0002-7822-3402
rafal.kaminski@uksw.edu.pl
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie https://ror.org/05sdyjv16

Narcyzm wrażliwy i jego wpływ na niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego – analiza problematyki z odniesieniem do wyroków rotalnych *coram Erlebach*

Myślę, że większość z nas spotkała kiedyś w życiu narcyza. Ludzi, których tak określamy, charakteryzuje poczucie własnej wyższości, roszczeniowość i poczucie bycia osobą wyjątkową i uprzywilejowaną[1]. Bardzo często w ich języku pojawiają się zaimki osobowe „ja", „mnie", „mój". Cechą charakterystyczną ich zachowania jest również lekceważenie innych osób[2] oraz obniżona ugodowość[3]. Właściwości te postrzega się w kategoriach generatorów ułatwiających deprecjację drugiej osoby i przedkładanie własnej perspektywy nad innych. Z reguły wiążą się one z tendencją do zachowań agresywnych podyktowanych gniewem lub uczuciem zagrożenia[4].

---

[1] Z. Krizan, *The Narcissism Spectrum Model: A Spectrum Perspective on Narcissistic Personality*, w: *Handbook of Trait Narcissism: Key Advances, Research Methods, and Controversies*, red. A.D. Hermann, A.B. Brunell, J.D. Foster, New York 2018, s. 15-26.

[2] J. Vonk i in., *Mirror, mirror on the wall, which form of narcissist knows self and others best of all?*, „Personality and Individual Differences" 54 (2013), n. 3, s. 396-401.

[3] J.D. Miller i in., *Grandiose and vulnerable narcissism: A nomological network analysis*, „Journal of Personality" 79 (2011), s. 1013-1042.

[4] Z. Krizan, O. Johar, *Narcissistic rage revisited*, „Journal of Personality and Social Psychology" 108 (2015), s. 784-801; O. Maciantowicz, *Regulacja gniewu w narcyzmie*

Patologiczny narcyz, bo taka odmiana narcyzmu nas interesuje, demonstruje zachowania mające na celu zwrócenie uwagi otoczenia osiąganymi sukcesami, ale w przypadku braku zainteresowania czy uznania ze strony otoczenia bardzo boleśnie to przeżywa, traktując ten fakt jako własną, wyolbrzymioną porażkę. Zwraca wtedy uwagę na drobne błędy innych, nie dostrzegając swoich[5].

Opisywane zachowania są w miarę łatwe do dostrzeżenia w przypadku odmiany „narcyzmu wielkościowego", który manifestuje się w kontakcie z drugą osobą. Jednak badacze zagadnienia w swoich naukowych rozprawach, prezentując wyniki empirycznych badań, prowadzonych z wykorzystaniem narzędzi psychodiagnostycznych, udowadniają dobitnie, że w obrębie narcystycznego zaburzenia osobowości (NPD) można wyróżnić dwie podstawowe jego formy, to jest wspomniany „narcyzm wielkościowy" oraz interesujący nas dzisiaj „narcyzm wrażliwy". Chociaż ten drugi nie jest tak szeroko omówiony i obecny w literaturze przedmiotu jak pierwszy, nie ma wątpliwości, że jest on wystarczająco udokumentowany i można wyróżnić jego cechy charakterystyczne. Został on również opisany w Alternatywnym Modelu Diagnostycznym Zaburzeń Osobowości, zawartym w klasyfikacji DSM-5. W modelu alternatywnym narcystyczne zaburzenie osobowości typu wrażliwego charakteryzuje się m.in. tym, że „wielkościowe Ja" prezentuje się tutaj jako „ukryta wspaniałość". Zauważa się w tym przypadku modulacje takich cech afektywnych, jak depresyjność czy też lęk, co wskazuje na wrażliwą odmianę narcyzmu (*hypervigilant/covert*)[6].

1. Specyfika narcyzmu wrażliwego

Terminologiczne określenie przypisuje się Paulowi Winkowi, profesorowi psychologii z Wellesley College w Stanach Zjednoczonych, który od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku opisywał nar-

---

wielkościowym i wrażliwym: rola neurotyczności, https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/3536/2500-DR-PSY-192751.pdf?sequence=1 [dostęp: 05.06.2025], s. 24.

[5] *Osobowość narcystyczna*, https://medycynaipasje.com.pl/a2576/Osobowosc-narcystyczna.html [dostęp: 05.06.2025].

[6] American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*. *Fifth Edition*, Arlington 2013, s. 768.

cyzm wrażliwy jako jedną z dwóch głównych jego form, często nazywając go „narcyzmem ukrytym" (*covert*), charakteryzującym się introwertyzmem osób nim dotkniętych, ich nadwrażliwością na krytykę, zakamuflowanym poczuciem wielkości i trudnością w utrzymaniu bliskich relacji.

Obok najczęściej używanych nazw na określenie interesującej nas formy narcyzmu, czyli „wrażliwy" lub „ukryty", w doktrynie można spotkać również inne terminy: „nadmiernie czujny"; „nieśmiały"; „skryty"; „cienkoskórny"; „dysocjacyjny"; „nadwrażliwy"; „podatny na zranienia". Niezależnie od stosowanego określenia stanowi on odrębną formę narcyzmu, rozumianą jako ekstremalny punkt na osi patologicznej osobowości narcystycznej. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku można odseparować zachowania typowe tylko dla tej formy zaburzenia. Niejednokrotnie bowiem osoby dotknięte narcyzmem prezentują cechy właściwe jednej i drugiej jego formie. Częściej jednak będzie można przyporządkować sposób funkcjonowania, objawiającego się zwłaszcza w relacjach z innymi osobami, do narcyzmu wielkościowego bądź do narcyzmu wrażliwego.

Osoby dotknięte narcyzmem wrażliwym, jak wynika z badań Paula Winka, mniej ostentacyjnie koncentrują się na sobie, słabsza jest również ich pewność siebie. Zgodnie z kwestionariuszem osobowości MMPI (*Minnesota Multiphasic Personality Inventory*) są to osoby zazwyczaj nieśmiałe i unikające konfrontacji. Dzięki zastosowaniu tego oraz innych narzędzi diagnostycznych można wyróżnić szereg cech specyficznych dla wrażliwego „wymiaru" narcystycznego zaburzenia osobowości, jak nazywają go testy PNI (*Pathological Narcissism Inventory*) oraz FFNI (*Five-Factor Narcissism Inventory*). Są to przede wszystkim znacznie gorzej rozwinięte strategie obrony przed „urazem narcystycznym" oraz reaktywność emocjonalna i behawioralna (NSM – *Narcissism Spectrum Model*), która jest odpowiedzialna za lękliwość, samoobronę, społeczne wycofanie czy też emocjonalną niestabilność. O nadwrażliwości osób z zaburzeniem narcystycznym w jego formie wrażliwej świadczy ponadto koncentracja na przeszkodach, nadmierne analizowanie porażek, uporczywe zwalczanie tego, co postrzegane jest jako za-

grożenie. W tym celu bardzo często stosowana jest „strategia rywalizacji" jako obrona przed życiową porażką (NARC – *Narcissistic Admiration and Rivalry Concept*).

Wśród cech specyfikujących narcyzm wrażliwy na pierwszy plan wybija się „wstyd", którego znaczenie podkreśla ważny teoretyk tej formy zaburzenia Glen Owens Gabbard. Według niego wstyd jest najistotniejszym czynnikiem odróżniającym narcyzm wielkościowy od wrażliwego. Wstyd stanowi jeden z biegunów „agresji", która jest charakterystyczna dla osób narcystycznie wrażliwych. Niekiedy może on przybrać formę „narcystycznego gniewu". Niektórzy z badaczy wiążą narcyzm wrażliwy z neurotycznością czy też z cechami paranoicznymi, ujawniającymi się szczególnie jako reakcja na „zranienie narcystyczne", które bardzo często jest wynikiem niskiego poczucia wartości. To natomiast generowane bywa stylem wychowania, w którym dominowało „zawstydzenie" albo też „miłość warunkowa".

Paul Wink przeprowadził analizę czynnikową metodą głównych składowych sześciu skal narcystycznych, wyodrębnionych w *Wielofazowym Inwentarzu Osobowości z Minnesoty* (MMPI)[7]. Wyodrębniając w nim dwa rodzaje narcyzmu, stwierdził, że grupa podatna i uwrażliwiona zrzesza osoby o postawie introwertycznej, defensywnej, zalęknionej i wyczulonej na urazy. Narcyzm wrażliwy wiąże się z mniej ostentacyjną koncentracją na sobie. Dotyka osób mniej pewnych siebie, nieśmiałych, unikających konfrontacji – a jednocześnie wrogich, egocentrycznych i mało empatycznych[8]. Na marginesie należy dodać, iż badania dowodzące istnienia wymiaru narcyzmu wrażliwego były możliwe dzięki takim narzędziom, jak wspomniana wyżej PNI[9] oraz FFNI[10].

---

[7] P. Wink, *Two faces of narcissism*, „Journal of Personality and Social Psychology" 61 (1991), n. 4, s. 590-597.

[8] Tamże.

[9] A.L. Pincus i in., *Initial construction and validation of the Pathological Narcissism Inventory*, „Psychological Assessment" 21 (2009), s. 365-379.

[10] N. Glover i in., *The five-factor narcissism inventory: A five-factor measure of narcissistic personality traits*, „Journal of Personality Assessment" 94 (2012), s. 500-512.

Wrażliwy narcyz, „grając na emocjach" otoczenia, próbuje zainteresować innych swoją trudną sytuacją, którą stara się znosić mimo przeciwności, wymuszając w ten sposób troskę, podziw, atencję i docenienie jego wysiłków. Wzbudzając takie postawy w swoim otoczeniu, otrzymuje profity w postaci zainteresowania, podziwu i współczucia jednocześnie, co jest jego prawdziwym ukrytym celem. Narcyz wrażliwy buduje wokół siebie nimb wyjątkowości, który ma przekonać otoczenie, że to, co przeżywa i czego doświadcza, jest niezwykłe i niecodzienne, stąd zasługuje na uwagę i docenienie. Jeśli nie otrzymuje ich w pożądanych proporcjach, wówczas odczuwa tę sytuację jako krzywdę. Najgorszą jej postacią jest konfrontacja z niepochlebną lub negatywną opinią o sobie. Krytykujący staje się wrogiem. W obliczu niepochlebnych opinii, podejrzliwie i fałszywie ocenianych zachowań innych – jako tych wymierzonych w niego, u wrażliwego narcyza pojawia się nieudolnie ukrywana wściekłość, która z reguły prowadzi go do poszukiwania okazji do bezlitosnej zemsty z powodu doznanej zniewagi[11].

Wieloletni biegły rotalny Cristiano Barbieri konkluduje, że narcyzm wrażliwy objawia się wewnętrzną nieśmiałością i zewnętrznym zahamowaniem, co wynika ze zmiennej samooceny i wrażliwości na punkcie oceny ze strony innych („ukryta hiperczujność"). Taka postawa może być opisana za pomocą cech „negatywnej afektywności", rozumianej jako częste i intensywne doświadczanie negatywnych emocji[12].

2. Narcyzm wrażliwy w odniesieniu do antropologii chrześcijańskiej

Dla właściwego zrozumienia narcystycznego zaburzenia osobowości w formie wrażliwej w optyce relacyjności, tak istotnej dla zdolności do wchodzenia w związki interpersonalne, w tym do zawie-

[11] Tamże, s. 49-50.

[12] C. Barbieri, *Narcisismo: alcune riflessioni critiche sulle varie prospettive psichiatriche*, w: *L'incapacità consensuale tra innovazioni normative e progresso scientifico (can. 1095, Mitis Iudex e DSM-5)*, Città del Vaticano 2019, s. 437.

rania małżeństwa kanonicznego, konieczne jest spojrzenie na nie w świetle antropologii chrześcijańskiej. Prawdą jest, że określają to zaburzenie niezmienne pryncypia, ale nie oznacza to, że pozostaje ono bez wpływu społeczno-kulturalnych przemian, które dokonują się na przestrzeni czasu.

Antropologia właściwa chrześcijaństwu postrzega człowieka jako istotę zdolną do nawiązywania relacji. Ich jakość jest podstawowym kryterium diagnostycznym narcyzmu wrażliwego. Zaburzenie to dotyka bardzo często sfery związków międzyosobowych, w których druga strona jest traktowana przez narcyza jako obiekt odzwierciedlenia emocjonalnego. Nie pozostaje to bez wpływu na zdolność do empatii i powoduje również deficyt samooceny. Upośledzenia doznaje ponadto zdolność do mentalizacji, która w narcyzmie wrażliwym oznacza błędne odczytywanie doznań innych osób.

Niezwykle istotne z punktu widzenia prowadzonej refleksji jest powołanie człowieka, które wynika właśnie z przedstawionej wizji. Jawi się on w niej jako osoba relacyjna, zdolna nawiązać więź z Bogiem i z drugim człowiekiem. Jest to wezwanie do urzeczywistnienia daru z siebie w relacji miłości i komunii. Większość ludzi realizuje je w małżeństwie. Jest to powołanie do komplementarności obojga małżonków, z poszanowaniem ich równości i godności. Sam sakrament małżeństwa dostarcza im potrzebne do realizacji tego zadania nadprzyrodzone środki, pozwalając im pokonywać nieuniknione przeszkody i trudności, które pojawiają się w życiu małżeńskim, jednocześnie umożliwiając realizację życiowego powołania[13].

Odnosząc się do kwestii relacyjności, niezbędnej w małżeństwie rozumianym jako przymierze dwojga osób, Carlo Caffarra zauważa, że w porządku prawno-kanonicznym zakłada się zdolność kobiety i mężczyzny do czynienia z siebie samych wzajem-

[13] Z. Grocholewski, *Fondamenti teologici del matrimonio nel diritto canonico*, „Ephemerides Iuris Canonici" 46 (1990), s. 344-345; N. López Moratalla, *Complementariedad entre varón y mujer: antropología cristiana e ideología de género*, w: *Antropología cristiana y derechos fundamentales. Algunos desafíos del siglo XXI al Derecho Canónico y Eclesiástico. Actas de las XXXVIII Jornadas de Actualidad Canónica organizadas por la Asociación Española de Canonistas y celebradas en Madrid, los días 4 al 6 de abril de 2018*, red. L.R. Espina, A.M. López Medina, Madrid 2018, s. 19-46.

nego daru, i to w sposób nieodwołalny. Kategoryczne wymaganie, wypływające z aktu zawarcia małżeństwa, uczynienia z niego *consortium totius vitae*, rodzi się z przekonania, że osoba ludzka jest zdolna do tworzenia komunii poprzez czynienie daru z samego siebie[14]. Należy wziąć przy tym pod uwagę fakt, że nie do pogodzenia z chrześcijańską wizją małżeństwa jest sprowadzanie go do środka zaspokojenia swoich potrzeb lub przecenianej w czasach współczesnych samorealizacji czy też zachowania równowagi psychicznej[15].

3. Niezdolność do zawarcia małżeństwa osób dotkniętych narcyzmem wrażliwym

Ciężka postać narcyzmu wrażliwego w zasadniczy sposób wpływa na sferę afektywną, poznawczą i seksualną. Czyni to, upośledzając zdolność do przekraczania samego siebie, aby oddać się drugiej osobie. Partner staje się narzędziem, używanym zgodnie z osobistym uznaniem narcyza. Nie traktuje go bowiem w kategoriach daru i osoby, dla której pragnie uczynić dar z samego siebie[16].

Narcyz wrażliwy wskutek nieprawidłowych relacji z wczesnego dzieciństwa jest niezdolny do odwzajemnienia miłości i akceptacji zależności, która jest częścią związku dwojga osób. Niedojrzałość w tym względzie owocuje pozornie zależnym zachowaniem. Partner jest idealizowany, kiedy spełnia pożądane oczekiwania. Jeśli natomiast zawodzi w tym względzie, jest dewaluowany poprzez ignorowanie lub traktowanie go z wrogością albo z pogardą. Przejawem psychicznych mechanizmów idealizacji – dewaluacji jest dynamika więzi, którą cechuje naprzemienne lgnięcie do partnera i wycofywanie się, w cyklu przyciągania – odpychania[17].

---

[14] C. Caffarra, *Matrimonio e visione dell'uomo*, „Quaderni Studio Rotale" 2 (1987), s. 29-30.

[15] C. Izzi, *Valutazione del fondamento antropologico della perizia*, Roma 2004, s. 68.

[16] J.J. García Faílde, *Nuevo estudio sobre trastornos psíquicos y nulidad del matrimonio*, Salamanca 2003, s. 404.

[17] K. Lorecka, *„Nieprzywiązywalni", bojaźliwy styl przywiązania u osób z narcyzmem nadwrażliwym*, https://psychologiawpraktyce.pl/artykul/nieprzywia-

Charakterystyczną reakcją w związku budowanym przez osobę narcystycznie wrażliwą jest lęk przed opuszczeniem. Nie dotyczy on jednak utraty drugiej osoby, traktowanej jako jednostka o zróżnicowanych cechach, ale odnosi się do utraty źródła spełniania narcystycznych potrzeb. W przypadku narcyzmu wrażliwego taki lęk wyzwala najczęściej narcystyczną wściekłość. Jest on prowokowany w momencie skupiania się partnera na sobie i dążeniu do własnych celów, co przez narcyza odbierane jest jako sygnał jego odrębności. Osoba cechująca się narcyzmem wrażliwym pragnie w takim przypadku, z jednej strony, odzyskać poczucie dostępności partnera, z drugiej zaś – chronić siebie przed doświadczeniem potrzeby zależności. Problemy z zaufaniem i otwarciem się na psychiczną bliskość rozwiązywane są sabotowaniem osobistego rozwoju partnera oraz wszechobecną kontrolą[18].

Małżeństwa zawierane przez osoby z zaburzeniem narcystycznym, jak przekonuje G.O. Gabbard, są naznaczone charakterystycznymi trudnościami. Najczęściej są to problemy związane ze współżyciem seksualnym, depresją czy też impulsywnym zachowaniem, jednak pod tymi problemami kryje się najczęściej lęk przed doznaniem wstydu czy też upokorzenia ze strony współmałżonka. Osoba obwiniająca drugą stronę o celowe upokarzanie jej, w rzeczywistości ma problem z przeczuleniem, zależnością i potrzebą odzwierciedlenia. Może również pojawić się stan przewlekłej wściekłości narcystycznej z powodu nieadekwatnego, zdaniem narcyza, traktowania go przez partnera. W odbiorze narcystycznego małżonka urazy, które go spotykają, są tak destrukcyjne, że nie ma możliwości ich przebaczenia, a obwiniana druga strona nie jest w stanie w żaden sposób im zadośćuczynić[19].

W ogromnym uproszczeniu można stwierdzić, że niezdolność do zawarcia małżeństwa kościelnego przez narcyza wrażliwego wynika z jego niezdolności do miłości. Przymierze małżeńskie zakłada bowiem

---

zywalni-bojazliwy-styl-przywiazania-u-osob-z-narcyzmem-nadwrazliwym [dostęp: 06.06.2025].

[18] Tamże.

[19] G.O. Gabbard, *Psychiatria psychodynamiczna w praktyce klinicznej*, Kraków 2009, s. 455.

miłość jako fundament wspólnoty całego życia. Dewaluacja partnera jest często przejawem jej braku. U osoby zaburzonej powoduje to „narcystyczne zranienie", które bywa początkiem wycofania się z więzi – nie była ona *de facto* przywiązaniem do realnego człowieka, ale do obiektu, stanowiącego źródło zaspokojenia osobistych potrzeb.

4. Narcyzm wrażliwy w wyrokach rotalnych *coram Erlebach*

Pośród badanych przeze mnie wyroków rotalnych, wydanych w sprawach, w których u źródła niezdolności konsensualnej miało stać narcystyczne zaburzenie osobowości typu wrażliwego, siedem z nich zostało zredagowanych przez ponensa rotalnego Grzegorza Erlebacha. W trzech przypadkach, w których narcyzm wrażliwy miał istotne znaczenie, wydano wyrok pozytywny, w jednym zaś negatywny. W trzech innych sprawach, w których wydano wyrok *pro nullitate* narcyzm wrażliwy współistniał wraz z innymi przyczynami natury psychicznej.

4.1. Wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku

W pierwszym z omawianych przypadków[20] turnus rotalny nie zgodził się z konkluzją sądu drugiej instancji, który wydał wyrok negatywny, twierdząc, że strony z pomocą łaski Bożej były w stanie przezwyciężyć pojawiające się w ich małżeństwie problemy. Ponens Erlebach przypomniał teologiczną prawdę o budowaniu łaski na naturze człowieka, a ta u stron była dotknięta niepokonalnymi anomaliami. Nie można zatem, jak uzasadniał, utożsamiać działania łaski z cudem[21].

Ponens dokonał bardzo surowej oceny opinii wydanej w pierwszej instancji, w której choć wydano wyrok pozytywny z tytułu z kan. 1095 n. 2 KPK/83 po obu stronach, to jednak nie stwierdzono u powódki żadnej formy anomalii psychicznej, mimo negatywnych wyników zastosowanego testu psychodiagnostycznego (MMPI-2)[22].

---

[20] A. 62/2018, *Kosicen.*, Dec. c. Erlebach z dnia 12 kwietnia 2018 r., n. 1-17 (nieopublik.).

[21] „Ast gratia supernaturalis et miraculum non idem est". Tamże, n. 11.

[22] Tamże, n. 13.

Powołana biegła Roty Rzymskiej, oceniając opinię wydaną w pierwszej instancji, stwierdziła, że nie sposób nie zauważyć w zachowaniu powódki wrażliwej, narcystycznej struktury osobowości, która w testach psychodiagnostycznych ujawniła się także jako zależność[23]. Doświadczyła ona ze strony pozwanego szeregu niedopuszczalnych zachowań, które akceptowała, wierząc, że on się zmieni. W takim zachowaniu powódki biegła dostrzegła projekcyjne aspekty „siostry miłosierdzia", powiązane z narcystycznymi podstawami poszukiwania własnej tożsamości i znaczenia w „byciu dla kogoś użytecznym, a także pewne nieświadome poczucie wszechmocy"[24]. Wobec takich wniosków ponens polecił sporządzenie głębszej ekspertyzy, dotyczącej kondycji psychicznej powódki w momencie zawierania małżeństwa i przedstawienia jej wniosków, które *summa summarum* okazały się bardzo użyteczne dla orzekania w przedmiotowej sprawie[25].

Najważniejsze z nich należy zatem przywołać. Psychiatra stwierdziła, że powódka jako dziewczyna znalazła się w wymiarze wewnętrznego konfliktu na różnych frontach: osobistej potrzeby doskonałości, potrzeby zaspokojenia oczekiwań rodziców, niemożności uporania się z „narcystyczną raną" bycia niewłaściwą osobą, kwestionowania własnych pewników. W związku z tym uznała, że nie ma innego wyjścia, jak kontynuowanie związku z pozwanym, ukrywając prawdę przed rodzicami i starając się zrobić wszystko, co w jej mocy, aby spełnić swoje marzenie i uciec od świadomości porażki. Duży wpływ na ten wybór miało oddziaływanie na kobietę oczekiwań rodziców, których – jako „córka idealna" – nie chciała zawieść, a jednocześnie nie potrafiła sama przed sobą przyznać się do błędu, odkrywając, że jej narzeczony nie jest dobrym wyborem. Wstydząc się go, jednocześnie go osłaniała, opiekowała się nim, tolerowała go, bo to pozwalało jej przed sobą, a zaraz potem przed światem, nie przyznawać się do błędu. Dzięki temu utrzymywała

[23] „[…] non può non saltare agli occhi, nel comportamento dell'attrice, un assetto di personalità di tipo Narcisistico Ipervigile (Gabbard, 1989), peraltro emersa nei test psicodiagnostici come dipendenza". Tamże, n. 14.

[24] Tamże.

[25] Tamże.

wizerunek kobiety odpowiedniej i zdecydowanej w dążeniu do swoich celów. „Uratowanie" pozwanego było równoznaczne z „uratowaniem" siebie i swojej godności[26].

W dalszej części orzeczenia ponens przytoczył fragment opinii biegłej, świadczący o wpływie narcyzmu wrażliwego na powódkę, dokonującą błędnego wyboru, dotyczącego małżeństwa, które zaproponował człowiek również zaburzony narcystycznie. Powódka próbowała „wpasować" pozwanego w swój plan życiowy, uznając, że jest on słuszny. W swoich fantazjach miała nadzieję, że przez małżeństwo będzie w stanie zmienić mężczyznę, co jest świadectwem „projekcyjnego aspektu wszechmocy", właściwego narcyzom. Taki rodzaj związku nie pozwolił nawiązać relacji, w której istotne są – wzajemny szacunek i wzajemne uznanie potrzeb[27].

Jak wprost podkreślił sędzia Erlebach, kluczem interpretacyjnym osobowości powódki w momencie wyrażania zgody, a w szczególności jej decyzji o zawarciu małżeństwa z pozwanym, była specyficzna forma narcyzmu, jaką jest „narcyzm wrażliwy"[28].

4.2. Wyrok z dnia 19 czerwca 2020 roku

Strony występujące w sprawie po około dwuletniej znajomości przedślubnej zawarły związek małżeński, z którego narodziło się dwoje dzieci[29]. Życie rodzinne nie przebiegało w zwyczajny sposób, ponieważ mąż, który pracował w wojsku, mieszkał w ciągu tygodnia w innym mieście, a do domu wracał jedynie na weekendy. Po czternastu latach takiego funkcjonowania kobieta wystąpiła z wnioskiem o separację, a następnie o rozwód, który orzeczono po osiemnastu latach od zawarcia związku małżeńskiego[30]. Po przeprowadzeniu procesu

[26] Tamże.

[27] Tamże.

[28] „Clavis interpretativa personalitatis Actricis tempore nuptiarum et, in specie, eius autodeterminationis ad nuptias cum Convento, est ergo singularis forma narcisismi, nuncupata uti «narcisismo ipervigile»". Tamże.

[29] A. 56/2020, *Crotonen.-Sanctae Severinae*, Dec. Erlebach z dnia 9 czerwca 2020 r., n. 1-15 (nieopublik.).

[30] Tamże, n. 1.

kościelnego sąd pierwszej instancji wydał wyrok *pro nullitate ob defectum discretionis iudicii* po stronie mężczyzny[31]. Z urzędu sprawę rozpatrywał sąd apelacyjny, który wydał wyrok *pro vinculo*[32].

Na stopniu rotalnym badano sprawę według ogólnej formuły *An constet de matrimonii nullitate, in casu*. Ustalenia faktyczne, dokonane na dwóch pierwszych stopniach orzekania, nie budziły wątpliwości ponensa Erlebacha, stąd w ustaleniu faktów prawnych skupił się on na kluczowych kwestiach, które w przedmiotowej sprawie znalazły odzwierciedlenie przede wszystkim w opiniach biegłych, które różniły się zasadniczo.

Biegła pierwszej instancji stwierdziła, że „oschłość uczuciową" mężczyzny spowodowaną surowym wychowaniem spotęgowała jego sytuacja zawodowa, w której codziennie doświadczał wysokiego poziomu stresu. Jako żołnierz był bowiem świadkiem brutalnych zachowań, co jeszcze bardziej spowodowało jego wycofanie i deficyty w afektywnym wymiarze życia[33].

Wydana na drugim stopniu orzekania ekspertyza biegłego psychologa była diametralnie różna. Uznał on, że osobowość powoda w chwili zawierania małżeństwa charakteryzowała się „zamknięciem na innych i cechami narcystycznymi", nie na tyle jednak patologicznymi, by działały na niego uniezdalniająco.

W obliczu dwóch rozbieżnych opinii biegłych, które po części skutkowały dwoma różnymi wyrokami, konieczna była opinia rozstrzygająca, która w tej sytuacji miała walor opinii superbiegłego (*peritus peritorum*). Wykonała ją powołana na stopniu rotalnym psychiatra, która osobiście konsultowała mężczyznę. Wykazała ona narcystyczną strukturę jego osobowości o cechach narcyzmu wrażliwego, wywodzącą się z empatycznego niepowodzenia relacji rodzicielskiej, która nie była w stanie odpowiedzieć na jego rozwój i nie była w stanie wzmocnić jego poczucia własnej wartości, odmawiając mu możliwości wyboru i „wysyłając sygnał dewaluacji jego osoby". Aspekty „wrażliwości" narcyzmu reprezentowane były przez potrzebę posiadania zewnętrz-

[31] Tamże, n. 2.
[32] Tamże.
[33] Tamże, n. 10.

nego potwierdzenia własnych decyzji. Biegła stwierdziła ponadto, że mężczyzna przedstawiał organizację osobowości narcystycznej typu wrażliwego ze „sztywną obroną racjonalizacji i intelektualizacji oraz silnymi tendencjami do nadmiernej kontroli i obsesyjności”[34].

Bardzo cenne okazało się porównanie wartości wszystkich trzech opinii, którego dokonał ponens, niejako sprowokowany *animadversiones* obrońcy węzła na stopniu rotalnym, który twierdził, że biegli pierwszej i trzeciej instancji wskazali tylko na pewne cechy osobowości oraz na pewne trudności tego człowieka, ale nie na prawdziwą i ciężką anomalię. Audytor Roty Rzymskiej wykazał, że rotalna biegła psychiatra stanowczo opowiedziała się za obecnością u powoda prawdziwej anomalii porządku psychicznego, którą należy oceniać przede wszystkim w kontekście zaburzenia narcystycznego typu wrażliwego i w istocie mającej poważny wpływ na zdolności oceniające mężczyzny. Nie było zasadniczej różnicy pomiędzy pierwszą a trzecią ekspertyzą, gdyż pierwszy ekspert w istocie nazwał narcystyczną strukturę osobowości mężczyzny „skrajnym egocentryzmem”. Znacznie natomiast odbiega od nich ekspertyza, która została sporządzona na drugim stopniu orzekania. Jej krytyki dokonano przede wszystkim pod kątem użycia mniej odpowiednich narzędzi diagnostycznych. Ekspert drugiego stopnia pominął również ocenę zeznań pod kątem psychologicznym. W czasie przesłuchania przez trybunał drugiej instancji na okoliczność sporządzonej opinii sam ekspert wyraził własną niepewność co do sformułowanych przez siebie wniosków. Dla odróżnienia, jak stwierdził ponens Erlebach, wnioski, do których doszła biegła rotalna, są nie tylko wewnętrznie i zewnętrznie spójne, ale należy uważać je również za bardziej stanowcze[35].

---

[34] „[…] un assetto di personalità Narcisistico con caratteristiche ‘ipervigili’ originato da un fallimento empatico della relazione genitoriale, che non ha saputo rispondere alla sua crescita e non ha saputo rinforzare la sua autostima, negandogli le possibilità di scelta e rimandando un messaggio di svalutazione. Gli aspetti ipervigili sono rappresentati dalla necessità di avere conferme esterne rispetto alle proprie decisioni” (Summ. Alt., p. 34). Aliis verbis, Actor «presentava una organizzazione personologica di tipo Narcisistico Ipervigile, con difese rigide di razionalizzazione e intellettualizzazione e forti tendenze ipercontrollanti e ossessive»”. Tamże, n. 12.

[35] Tamże.

4.3. Wyrok z dnia 30 marca 2023 roku

To kolejna sprawa, w której istotną wagę sędzia Erlebach przypisał dowodom z opinii biegłego. Odnosząc się do ekspertyzy psychologa powołanego z urzędu w pierwszej instancji, ponens zauważył, że została ona wykonana bez bezpośredniego badania stron. Ponadto jednostronicowa ekspertyza zawierała w zasadzie tylko proste odpowiedzi na cztery zadane w dekrecie nominacyjnym pytania. Biegły oświadczył, że strony nie są dotknięte zaburzeniami osobowości czy też chorobami psychicznymi *sensu stricto*. Redaktor wyroku stwierdził, że opinia była błędna z metodologicznego punktu widzenia, stąd też nie zdziwił fakt wydania sentencji negatywnej przez sędziów pierwszej instancji[36].

Ponens Erlebach wnioskował o powołanie nowego biegłego przez sąd pierwszej instancji, który miał wykonać opinię na potrzeby procesu na stopniu apelacyjnym. Chociaż zdziwienie budziło nominowanie powtórnie tego samego eksperta, to sędzia przyznał, że tym razem wykonał on swoje zadanie bardziej rzetelnie. Dokonał bezpośredniego badania powódki, stosując narzędzia psychodiagnostyczne i załączył stosowne wnioski, które wyodrębnił z wyników badań. Z tej analizy ukształtował się opis pozwanego jako męża dominującego, dewaluującego wartość żony, który nie okazywał jej miłości i zdradzał ją z inną kobietą. Sama powódka, według opinii psychologa, była osobą nieufną, impulsywnie reagującą, bez racjonalnej oceny rzeczywistości i autokontroli. Czuła się osobą stłamszoną i odczuwającą lęk przed utratą tego, co posiadała, a jednocześnie krytyczną wobec innych i odrzucającą ich. Wykazywała tendencję do zachowań aspołecznych i trudności w nawiązywaniu bliskich i intymnych relacji międzyludzkich. Choć przyznała, że ma problemy, stanowczo odmawiała pomocy w celu zmiany istniejącej sytuacji. Nie wyrażała bezpośrednio wrogości i agresji. Miała raczej skłonność do zachowań masochistycznych, które wywoływały agresję u innych. Przywołany ekspert szczerze przyznał, że powódka wychowała się w dysfunkcyjnej rodzinie i wybrała małżeństwo

[36] Tamże, n. 11.

przedwcześnie i bezkrytycznie, aby uciec od rodziny pochodzenia, bez zastanowienia się nad tym, co tak naprawdę ono oznacza. Mimo takiej konkluzji sformułował zaskakujący wniosek, twierdząc, że nie jest w stanie ocenić osobowości kobiety z czasu zawierania małżeństwa, ponieważ uniemożliwia to upływ czasu oraz fakt, że dostarczone informacje pochodzą od samych stron[37].

Ponens Erlebach postawił zatem zasadne pytanie o wartość kolejnej w ten sposób sporządzonej opinii. Wnioski były bowiem sprzeczne z wynikami testów osobowościowych. Biegły dokonał jedynie syntezy różnych, potencjalnie nieprawidłowych cech osobowości, stąd też wartość jego specjalistycznej wiedzy była, w ocenie ponensa, ograniczona. W tej sytuacji słuszny był wniosek patronki powódki o powołanie biegłego Roty Rzymskiej[38].

Wykonanie opinii powierzono biegłej psychiatrze, która po wnikliwej analizie materiału dowodowego zauważyła, że powódka, pomimo złych relacji z matką, szukała uznania u kobiet, począwszy od chęci akceptacji przez matkę, po pragnienie udowodnienia teściowej, że jest lepsza, niż jej się wydawało. Objaw jąkania w dzieciństwie i okresie przed dojrzewaniem był dla biegłej znaczący. Jednocześnie stwierdziła, że kobieta rozwijała w sobie narcystyczną potrzebę uznania i mając dobry wzór ojcowski, wykształciła w sobie potrzebę bycia w relacji z mężczyzną, który się nią zaopiekuje. Była to forma rekompensaty za niezadowalające wcześniejsze relacje uczuciowe, związane z pierwotną potrzebą uznania, typową dla osobowości o strukturze narcystycznej, której brakuje elementu empatii, a przede wszystkim skłonności do „szukania cierpienia" jako mechanizmu obronnego[39].

Dla biegłej rotalnej nie ulegało wątpliwości, że powódka prezentowała osobowość o głębokiej strukturze narcystycznej, ale nie w formie klasycznej z przerośniętym ego i przesadnym poczuciem ważności, lecz w typie wrażliwym[40].

---

[37] Tamże, n. 13.

[38] Tamże.

[39] Tamże, n. 14.

[40] „[…] siamo di fronte ad una personalità che ha una profonda struttura narcisistica, ma non la classica personalità con un io ipertrofico e il senso esagerato di importanza […]. Siamo di fronte ad una personalità Narcisistica Ipervigile che nel

4.4. Wyrok z dnia 22 maja 2018 roku

Negatywny wyrok został wydany przez Trybunał Roty Rzymskiej na skutek złożonej przez powódkę apelacji od wyroku wydanego w pierwszej instancji z tytułu *incapacitas assumendi* po stronie mężczyzny[41].

Adwokat rotalna przyznała, że biegły powołany w pierwszej instancji co prawda nie stwierdził u stron występowania psychopatologii, jednak podkreślił ich niedojrzałość osobową. Na stopniu rotalnym również powołano biegłego, który wydał własną opinię.

Ponens Erlebach, dokonując analizy tej ekspertyzy, zwrócił uwagę na wnioski dotyczące osobowości powódki, a przede wszystkim na neurotyczne reakcje na napięcie w związku małżeńskim. Taka diagnoza doprowadziła biegłą do konkluzji, z której wynikało, że zachowania te ukształtowały się w powódce z powodu „narcystycznej rany", powstałej na skutek braku uznania i zrozumienia ze strony rodziców, co sprawiło, że stała się ona kobietą wrażliwą i potrzebującą bliskości emocjonalnej. Poczucie bezpieczeństwa mogła dać jej osoba, z którą była związana i która zagwarantowałaby jej wsparcie emocjonalne, byłaby gotowa do dialogu i miałaby podobne zainteresowania. Kobieta miała tendencję do samokrytyki, nie dostrzegała i nie doceniała swoich pozytywnych stron. Wyłaniająca się u niej struktura narcystyczna nie pozwalała jej doświadczać uczuć depresyjnych. Reagowała, manipulując bólem, poprzez dynamikę zemsty, i aktywując uczucia takie jak złość, mające w rzeczywistości działanie ochronne przed „narcystyczną raną", z którą nie potrafiła się skonfrontować[42].

Diagnozując u powódki narcyzm, biegła postawiła hipotezę, że zachowania, które się u niej ujawniły w czasie separacji z pozwa-

---

DSM V può essere ritrovata nel capitolo *Modello Alternativo del DSM-5 per i disturbi di personalità*, in cui tali disturbi vengono classificati attraverso una scala di tipo *dimensionale*, nella quale vengono valutate le caratteristiche della personalità in una linea continua da *massimamente presente* e *completamente assente*". Tamże.

[41] A. 104/2018, *Posnanien*., Dec. c. Erlebach z dnia 22 maja 2018 r., n. 1-12 (nieopublik.).

[42] Tamże, n. 10.

nym i w związku z prowadzonym przez nią procesem o stwierdzenie nieważności małżeństwa, pozwoliły dostrzec u niej aspekt osobowości narcystycznej, głównie typu wrażliwego. Zawarte w dokumentach zeznania ukazały bowiem obraz kobiety, która nie była zdolna do kwestionowania siebie, która nie widziała *alter ego*, chyba że w odniesieniu do własnych potrzeb emocjonalnych i materialnych, łatwo się obrażała i uważała, że wszystko jej się należy. Powódka zaręczyła się z pozwanym w wieku piętnastu lat. Projektowała na niego „dynamikę typu młodzieńczego", która nie rozwinęła się i nie dojrzewała w miarę trwania związku, lecz krystalizowała się aż do zawarcia małżeństwa i później. W niemożności zaakceptowania świadomości swojej porażki, związanej z wyborem odpowiedniego dla siebie mężczyzny, uruchomiła mechanizmy zaprzeczenia i zrzucania winy wyłącznie na niego[43].

Dokonując oceny wartości dowodowej przedstawionej ekspertyzy, ponens Erlebach zwrócił uwagę na to, że wnioski biegłej są pozbawione moralnej pewności, a ona sama przyznała szczerze, że jest to jedynie hipoteza, jaką postawiła na podstawie oceny materiału dowodowego. Niezdolność konsensualna powódki nie jest pewna. Opinia biegłej pierwszej instancji prezentuje jedynie pewną „strukturę osobowości", która nie ukazała wpływu na zdolność lub jej brak do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich przez powódkę[44].

Również u pozwanego nie dostrzeżono przyczyn psychicznych, które czyniłyby go niezdolnym do podjęcia tychże obowiązków. Prezentował się on jako osoba, która z powodów charakterologicz-

[43] „[…] da alcuni comportamenti dell'attrice nella fase di separazione e in questa richiesta di nullità matrimoniale, potrebbe emergere nella donna un aspetto di personalità Narcisistica, prevalentemente di tipo Ipervigile […]. Le testimonianze presenti in atti, delineano una donna che non è capace di mettersi in discussione, che non 'vede' l'altro-da-sé se non in relazione ai propri bisogni emotivi e materiali, che si offende facilmente, alla quale tutto sembra dovuto […] l'attrice si fidanza con il convenuto all'età di quindici anni e su di lui proietta dinamiche di tipo adolescenziale che non crescono con la relazione, ma si cristallizzano fino al matrimonio e oltre, nell'impossibilità di accettare la consapevolezza del proprio fallimento nella capacità di scelta di un uomo adatto a lei, attivando meccanismi di negazione e di proiezione della colpa esclusivamente sull'uomo". Tamże.

[44] Tamże.

nych, sposobu wychowania i funkcjonowania nie była w stanie odpowiedzieć na oczekiwania drugiej strony[45].

Konkludując uzasadnienie negatywnego wyroku Roty Rzymskiej, sędzia Erlebach stwierdził, iż z akt sprawy nie wynika, aby osobowość którejkolwiek ze stron została poważnie zaburzona, to znaczy na tyle, by samo wyrażenie zgody małżeńskiej było nieważne i nieskuteczne w odniesieniu do minimalnych wymagań życia małżeńskiego, niezbędnych do zawarcia ważnego małżeństwa[46].

4.5. Wyrok z dnia 23 marca 2018 roku

W analizowanej sprawie główną kwestią do rozstrzygnięcia, od której zależało definitywne orzeczenie, stało się ustalenie istnienia lub nieistnienia takiej anomalii psychicznej u powódki, jaka czyniłaby ją niezdolną do ważnego zawarcia umowy z pozwanym z powodu braku rozeznania oceniającego i niemożności podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich[47]. Mimo rozbieżnych wyroków warstwa faktograficzna, zdaniem sędziego Erlebacha, została przez trybunały pierwszej i drugiej instancji wystarczająco udowodniona[48].

Ponens, przed dokonaniem analizy ekspertyz biegłych i oceny ich wartości dowodowej, zarysował sytuację życiową powódki dorastającej w rodzinie z brutalnym ojcem i matką, która w ogóle jej nie wspierała. Jej pragnieniem było osiągnięcie wolności i z tego powodu wybrała małżeństwo z powodem, lecz wybór ten, zdaniem sędziego, nie był przemyślany. Okoliczności te, zgodne z opisem powódki, same w sobie nie stanowią pełnego dowodu. Redaktor wyroku zwrócił uwagę, że lekkomyślnie podjętej decyzji o zawarciu małżeństwa nie należy mylić z poważnym brakiem rozeznania oceniającego, odnoszącego się do obszaru niezdolności konsensualnej. Nie wystarczy bowiem sam defekt władz oceniających, który zasad-

[45] Tamże, n. 11.

[46] Tamże.

[47] Tamże, n. 8.

[48] A. 58/2018, *Iacien.*, Dec. c. Erlebach z dnia 23 marca 2018 r., n. 1-12 (nieopublik.).

niczo nie narusza samej zdolności. Z tego względu także to właśnie udział biegłych był w rozpatrywanej sprawie bardzo istotny[49].

Końcowe wnioski opinii biegłej powołanej w pierwszej instancji były, zdaniem sędziego ponensa, nieoczekiwane i wewnętrznie sprzeczne z tym, co zostało opisane w części diagnostycznej, zawierającej przesłanki, które wskazywały na pewną anomalię psychiczną. Biegła stwierdziła bowiem w konkluzji, że powódka nie cierpiała i nie cierpi „na żaden klinicznie istotny zespół lub wzorzec behawioralny lub kliniczny"[50].

Na drugim stopniu orzekania biegła psycholog stwierdziła, iż powódka „wykazywała w czasie zawierania małżeństwa poważny brak panowania nad sobą i samokontroli niezbędnych do podjęcia i pełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, wynikający z deficytu autonomii emocjonalnej, związanego z deficytem w identyfikowaniu osobistych celów i pragnień, typowym dla zaburzenia osobowości zależnej"[51].

W swojej ocenie sędzia Erlebach zauważył, że nie było zastrzeżeń co do zastosowanej metody i zgodności z zeznaniami złożonymi w czasie instrukcji sprawy. Wyjątek stanowiło, na co zwrócił uwagę ponens, sformułowanie dotyczące „istotnych obowiązków małżeńskich". Redaktor stwierdził, że jest to przekroczenie uprawnień biegłej, gdyż ich definicja należy do sędziego. Jednak końcowa ocena waloru dowodowego wykonanej ekspertyzy była pozytywna. Stała się bowiem jedną z przesłanek, na których oparto orzeczenie sądu drugiej instancji, stwierdzające nieważność małżeństwa z wniesionych tytułów[52].

Na stopniu rotalnym również zlecono opinię, której sporządzenie powierzono biegłej psychiatrze[53]. W analizie opinii redaktor wy-

[49] Tamże.

[50] „[…] non ha sofferto e non soffre di alcuna sindrome o modello comportamentale o psicologico clinicamente significativo". Tamże.

[51] „[…] presentava al momento della celebrazione del matrimonio un grave difetto nella padronanza e nel dominio di sé, necessari per farsi carico e rispondere agli obblighi matrimoniali essenziali, a causa del deficit di autonomia emotiva associato a un deficit di identificazione degli scopi e dei desideri personali, tipico del disturbo dipendente di personalità". Tamże, n. 10.

[52] Tamże.

[53] Tamże, n. 11.

roku uwydatnił kilka poważnych wniosków płynących z ekspertyzy dokonanej przez biegłą rotalną, która stwierdziła, że powódka w czasie zawierania małżeństwa była dotknięta mieszanym zaburzeniem osobowości: narcystyczno-zależnym. Aspekty narcystyczne odnosiły się, w opinii biegłej, do narcyzmu wrażliwego. Przy tej okazji doktor powołała się na G.O. Gabbarda[54]. Zaburzenie to objawiało się poprzez wyraźny osobisty konflikt powódki, która prezentowała ciągłe oscylacje pomiędzy pragnieniem aprobaty a „agresywnością dystansu", co zasadniczo świadczyło o braku tożsamości. Konflikt ten doprowadził ją do impulsywnych działań, niezdolności do planowania, niezdolności do tolerowania frustracji, pragnienia uregulowania własnego statusu, niepozbawionego „cech magicznych oczekiwań". Anomalia, już ze swej natury poważna, rozwinęła się z całą pewnością u powódki jeszcze w okresie przedślubnym[55].

Zasadniczą rolę w tej sprawie odegrała analiza kolidujących ze sobą ekspertyz biegłych. Jest to przykład sprawy, w której narcyzm wrażliwy współistniał z innym zaburzeniem – to jest zależnym zaburzeniem osobowości.

4.6. Wyrok z dnia 4 lipca 2019 roku

Strony poznały się w szkole, w której powód był uczniem, a pozwana jego nauczycielką, starszą od niego o pięć lat. Pomimo różnicy charakterów i wieku z inicjatywy mężczyzny strony zawarły małżeństwo, któremu sprzeciwiali się przede wszystkim rodzice kobiety. Od początku w związku pojawiały się trudności. Strony nie posiadały potomstwa. Po trzech latach małżeństwa została orzeczo-

[54] „[…] al momento della celebrazione del matrimonio presentava un disturbo di personalità misto: Narcisistico-Dipendente. Gli aspetti Narcisistici fanno riferimento a quello che viene definito «narcisismo ipervigile» (Gabbard, 1989)". Tamże.

[55] „Il conflitto personale dell'attrice è evidente, in quanto ella presentava continue oscillazioni tra il desiderio di approvazione e l'aggressività del distacco, testimoniando fondamentalmente una carenza di tipo identitario. Il conflitto la portava ad agiti impulsivi, con incapacità a programmare, incapacità di tollerare le frustrazioni, desiderio di risolvere il proprio status non senza caratteristiche di aspettativa magica". Tamże.

na między nimi separacja, o co wnioskował powód, a cztery lata później małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód[56].

Sąd kościelny pierwszej instancji wydał wyrok *pro nullitate*, stwierdzając nieważność małżeństwa z tytułów z kan. 1095 n. 2 i n. 3 po stronie kobiety[57]. Trybunał apelacyjny wydał wyrok *pro vinculo* z obu tych tytułów. Po dziewięciu latach od tego orzeczenia apelację do Trybunału Roty Rzymskiej zgłosiła kobieta. Zaskarżenie zostało przyjęte. Ustalono formułę wątpliwości w przyjętym przez Rotę Rzymską ogólnym brzmieniu: *An constet de matrimonii nullitate, in casu*.

Na wniosek adwokata kobiety na stopniu rotalnym powołano biegłego psychiatrę[58], który badając ją, posłużył się dwoma narzędziami psychodiagnostycznymi, mianowicie Testem Rysowania Postaci Ludzkiej oraz Testem Drzewa („Disegno della Figura Umana" e „Reattivo dell'Albero")[59].

Analiza wyników biegłej wykazała u pozwanej szereg zachowań relacyjnych, obecnych w kluczowym momencie rozwoju, czyli w okresie dojrzewania. Ukształtowały one osobę z niską samooceną, niepewnością, nieumiejętnością wzięcia odpowiedzialności za siebie, przerażoną myślą o byciu samotną, byciu osądzaną, z poczuciem konieczności sprostania nadmiernym prośbom innych. W opinii biegłej cechy te, bazujące na braku tożsamości, wygenerowały patologiczną osobowość typu zależnego, niepozbawioną elementów narcyzmu wrażliwego[60].

---

[56] A. 125/2019, *Montis Vici*, Dec. c. Erlebach z dnia 4 lipca 2019 r. (nieopublik.), n. 1.

[57] Tamże, n. 2.

[58] Tamże.

[59] Tamże, n. 11.

[60] „[…] [una] serie di comportamenti relazionali, agiti in un momento cruciale dello sviluppo, l'adolescenza di P. […], hanno generato una persona con bassa autostima (nonostante le conferme sul piano lavorativo), insicurezza, incapacità di assumersi la responsabilità di sé stessa, terrorizzata dall'idea di essere sola, di essere giudicata, con la necessità di dimostrare sempre di più rispetto alle richieste ricevute. Queste caratteristiche che hanno come base una carenza identitaria, hanno generato una personalità patologica di tipo Dipendente, non senza elementi Narcisistici «Ipervigili» (Gabbard, 1989)". Tamże.

Psychiatra powołana przez Rotę Rzymską zauważyła, że w momencie, gdy strony się poznały, pozwana, z jednej strony, cieszyła się już znaczącą pozycją społeczną, ale z drugiej strony nadal żyła w rodzinie w stanie głębokiego dyskomfortu. Nie była w stanie nawiązać kontaktu z rodzicami za pomocą dorosłego Ja, ponieważ nie było ono jeszcze ukonstytuowane. Kobieta ta była „wyrazem woli rodzicielskiej", nie istniała jako osoba autonomiczna, nie mogła „widzieć" siebie jako osoby zdolnej do uwolnienia się od cierpienia, jakie odczuwała w środowisku rodzinnym. W takim kontekście poznała swojego przyszłego męża, tworząc z nim symbiotyczną parę, chroniącą się przed „światami", w których żyli, a które postrzegały ich jako niedojrzałych i niedopasowanych. Późniejsza decyzja pozwanej o małżeństwie była ściśle uzależniona od tej właśnie symbiotycznej i niewłaściwej relacji i była podyktowana chęcią ukształtowania własnej tożsamości. Małżeństwo stało się do tego środkiem. Nie było zatem rozumiane jako cel wzajemnej, ofiarnej i równej miłości. Niewłaściwe zatem było zarówno samo rozumienie istoty chrześcijańskiego małżeństwa, jak i jego wolny wewnętrznie wybór, dokonany po krytycznym rozeznaniu oceniającym właściwych mu praw i obowiązków[61].

Sędzia Erlebach stwierdził, że wnioski opinii biegłej rotalnej nie odbiegają znacząco od wniosków poprzednich ekspertów, jednak dzięki jej ekspertyzie można lepiej zrozumieć charakter anomalii pozwanej w czasie zawierania małżeństwa. Nie chodziło bowiem o ogólną niedojrzałość psychoemocjonalną, jak uważali sędziowie sądu apelacyjnego, ale o złożoną anomalię psychiczną. Psychiatra powołana przez ponensa zdefiniowała ją jako zależne zaburzenie osobowości z aspektami narcystycznego zaburzenia typu wrażliwego[62].

Odnosząc się do ciężkości opisywanej anomalii, ponens rotalny stwierdzał, że chociaż biegła nie określiła *expressis verbis* jej ciężkości wewnętrznej, to wynika ona z samej jej natury oraz ze

[61] Tamże.

[62] „[…] una persona dipendente con aspetti narcisistici di tipo ipervigile, sia secondo la definizione del DSM 5 (modello alternativo per i disturbi di personalità), sia secondo la definizione di Gabbard (*Psichiatria Psicodinamica*, V ed. sul DSM 5)". Tamże.

sposobu, w jaki nawiązywała się i rozwijała symbiotyczna relacja między stronami. Turnus orzekł nieważność konsensu z obu tytułów po stronie kobiety[63].

4.7. Wyrok z 22 października 2020 roku

W procesie uczestniczyły strony, które zawarły małżeństwo po dwuletniej znajomości[64]. Kobieta posiadała dziecko z innym mężczyzną, z którym była wcześniej w nieformalnym związku. Powód przysposobił je, ponadto w małżeństwie stron poczęła się ich wspólna córka. Życie małżeńskie naznaczone było od początku wieloma trudnościami, głównie z powodu zachowania mężczyzny. Z tej racji doszło nawet do rocznej separacji. Ponieważ mężczyźnie urodziło się dziecko z relacji pozamałżeńskiej, którą w tym czasie nawiązał, strony rozstały się definitywnie po czternastu latach wspólnego życia[65].

Sprawę z tytułu braku rozeznania oceniającego po swojej stronie (kan. 1095 n. 2 KPK/83) w trybunale regionalnym wszczął mężczyzna. Na pierwszym stopniu wydano wyrok *pro nullitate*, od którego apelowała do Trybunału Roty Rzymskiej pozwana, która od początku sprzeciwiała się prowadzeniu procesu[66]. Na stopniu rotalnym powołano biegłego *ex officio*[67].

W pierwszej instancji psycholog zastosował w badaniu powoda test psychodynamiczny MMPI-2, nie dokonując jednak analizy akt sprawy. Ekspert nie postawił definitywnego wniosku, ale jedynie opisał bardziej znaczące symptomy osobowości mężczyzny, które miały wskazywać na jego niedojrzałość. Uważał, że decyzja o wyborze małżeństwa nosiła takie znamiona, co jednak należałoby łączyć z niedojrzałością metrykalną mężczyzny.

Wobec niezbyt przejrzystej opinii pierwszego biegłego, szczególnego znaczenia nabrała ekspertyza wykonana przez biegłą psy-

[63] Tamże, n. 12.

[64] A. 126/2020, *Galvien. et Duacen*., Dec. Erlebach z dnia 22 października 2020 r. (nieopublik.), n. 1.

[65] Tamże.

[66] Tamże, n. 2.

[67] Tamże, n. 3.

chiatrę powołaną na stopniu apelacyjnym. Wykorzystując wyniki wykonanych wcześniej testów, dokonała ona również wnikliwej analizy całości materiału dowodowego w celu studium przypadku. Linia życiowa powoda dostarczyła ważnych elementów, które pozwoliły biegłej ustalić naturę anomalii psychicznej mężczyzny[68].

Według jej opinii, zarówno w czasie diagnostyki, jak i w momencie zawierania małżeństwa powód prezentował poważną dysfunkcyjną strukturę osobowości. W wyniku „rany narcystycznej", odniesionej w dzieciństwie, rozwinęły się u mężczyzny braki emocjonalne i tożsamościowe, które wygenerowały zaburzenie narcystyczne typu wrażliwego, z cechami granicznymi (*borderline*), związanymi głównie z nadużywaniem alkoholu, począwszy od okresu nastoletniego. Uzależnienie to powodowało w jego życiu konflikty z prawem i zdrady małżeńskie. Był to również dowód nieumiejętności opanowania frustracji i braku satysfakcji z odgrywanych ról życiowych[69].

Biegła rotalna wnioskowała, że powód prezentuje zaburzenie osobowości typu mieszanego. Jego podłożem było zaburzenie narcystyczne typu wrażliwego. W pewnym stopniu pozwoliło mu to pełnić odpowiednie funkcje społeczne i zawodowe, w których racjonalność przeważała nad emocjami. W innych kontekstach ujawniała się jednak głęboka kruchość związana z zależnością emocjonalną i potrzebą opieki, która miała swoje źródło we wspomnianej wyżej „dziecięcej narcystycznej ranie". Powstała na skutek syndromu „dziecka zaniedbanego i niewidocznego", który wywołała śmierć młodszej siostry, a następnie obecność dwóch młodszych sióstr, które skupiały uwagę rodziców. Nieprzewidywalny i skłonny do agresji ojciec, który zmarł przedwcześnie, nie pozwalał mu na zdrową iden-

[68] Tamże, n. 10.

[69] „[…] un assetto personologico gravemente disfunzionale: sulla base di una ferita narcisistica infantile che ha generato una carenza affettiva e identitaria, egli ha sviluppato una personalità di tipo Narcisista Ipervigile/Dipendente, con tratti Borderline legati principalmente all'abuso di alcol continuativo dall'adolescenza fino ad oggi, che lo ha portato anche ad avere problemi con la legge, e alle ripetute infedeltà coniugali che delineano l'incapacità di gestire la frustrazione e la presenza di acting-out soddisfattori". Tamże.

tyfikację z postacią męską. Po śmierci ojca wzrosła presja rodziny, związana z przyjęciem przez powoda zastępczej roli głowy rodziny. Okoliczności te zahamowały jego rozwój uczuciowy, wywołały depresję i doprowadziły do nadużywania alkoholu jako ucieczki (środka znieczulającego) od negatywnych emocji i frustracji, których nie dało się racjonalnie rozwiązać. Taki sposób impulsywnego reagowania biegła sklasyfikowała jako cechę *borderline*[70].

Sędzia Erlebach uznał, że rekonstrukcja ewolucyjnej dynamiki osobowości powoda i późniejsze określenie jego anomalii psychicznej przez biegłą psychiatrę są w pełni zgodne z całością materiału dowodowego, nie wyłączając zeznań i krytycznych uwag ze strony pozwanej. Opisana przez ekspert rotalną anomalia mężczyzny w sposób dorozumiany nosi znamiona ciężkości. W omówionym orzeczeniu u podstaw niezdolności konsensualnej mężczyzny legło jego mieszane zaburzenie osobowości[71].

Zakończenie

Narcyzm jest jednym z najczęściej współcześnie występujących i opisywanych zjawisk psychicznych. Jednocześnie wciąż pozostaje trudnym do zdiagnozowania zaburzeniem osobowości. Można bowiem patrzeć na niego jako na zjawisko społeczne, symptoma-

[70] „L'attore presenta un Disturbo di Personalità di tipo misto: una base Narcisistica, di tipo ipervigile, che gli ha permesso di mantenere adeguati tutti gli aspetti sociali/lavorativi in cui la razionalità prevale sull'emotività […]; una fragilità profonda legata alla Dipendenza affettiva e il bisogno di accudimento che ha origine proprio dalla ferita narcisistica infantile, che lo vede come un bambino trascurato e non visto, principalmente per la morte della sorellina e successivamente per la presenza delle due sorelle piccole. A ciò si aggiunga un padre poco fruibile affettivamente perché imprevedibile e tendenzialmente aggressivo che non gli ha permesso una identificazione sana con la figura maschile e che, nel momento dell'identificazione adulta, è deceduto. E, in seguito a questo evento, l'incapacità familiare di comprendere e contenere i suoi vissuti, le pressioni legate all'assunzione del ruolo vicariante, hanno compresso i sentimenti depressivi e hanno determinato un utilizzo dell'alcool come fuga (anestetico) dalle emozioni negative e dalle frustrazioni che non erano affrontabili razionalmente. Tale modalità impulsiva si configura come un tratto Borderline". Tamże.

[71] Tamże, n. 13-14.

tyczne dla czasów naznaczonych skupieniem na sobie jednostki, egocentryzmem i autopromocją, czemu sprzyjają przede wszystkim wszechobecne media społecznościowe. Można również narcyzm rozpatrywać w kategoriach rozwojowych, widząc go jako jedną z pierwszych faz życia człowieka. Można również dostrzegać cechy narcystyczne w ludzkiej osobowości. Jednak najbardziej destrukcyjną jego formą pozostaje narcystyczne zaburzenie osobowości, które swój początek ma zawsze w pierwszych latach życia człowieka. Niezależnie od teorii tego zagadnienia pozostaje poza sporem, że to niewłaściwa pierwotna relacja na linii dziecko – rodzic/opiekun skutkuje w dorosłym życiu patologicznymi relacjami z innymi osobami. To właśnie jakość relacji, w tym interesująca nas relacja małżeńska, staje się swoistym papierkiem lakmusowym w ocenie wystąpienia tego zaburzenia.

Od lat 90. XX wieku obok znanego wcześniej „narcyzmu wielkościowego" pojawia się w literaturze przedmiotu „narcyzm wrażliwy". Jest on również obecny w najnowszym wydaniu podręcznika diagnostycznego DSM-5, w Sekcji III, która zawiera alternatywny model diagnostyczny zaburzeń osobowości (*Alternative DSM-5 Model for Personality Disorder* – MADP), co stanowi odzwierciedlenie przyjętego założenia o zachowaniu ciągłości z obecną praktyką kliniczną, przy jednoczesnym wprowadzeniu nowego podejścia do zaburzeń osobowości. Anomalia ta pojawia się również w diagnozach stawianych przez biegłych sądowych, występujących w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Eksperci nie tylko dostrzegają występowanie osobowości narcystycznej jako takiej, ale precyzują, że chodzi o typ wrażliwy narcyzmu, który wydaje się trudniejszy do zdiagnozowania, a jako „forma ukryta" jest również bardziej „podstępny".

W analizowanych wyrokach rotalnych *coram Erlebach* bardzo duża uwaga ze strony tego ponensa została przywiązana do dowodu z opinii biegłego. Nierzadko dokonuje on wnikliwej analizy ekspertyzy. Niekiedy wręcz z matematyczną dokładnością porównuje sprzeczne ze sobą ekspertyzy, wydane na różnych stopniach orzekania. Nie są to nigdy jednak dla Erlebacha „dowody koronne" na

nieważność przedmiotowego małżeństwa, ale ich walor w sprawach prowadzonych z tytułów niezdolności konsensualnej jest szczególnie wysoki. Ich moc dowodowa oceniana była zawsze z uwzględnieniem całości zgromadzonego w sprawie materiału.

W jednym z omawianych wyroków Erlebach przypomniał rygorystyczne reguły orzecznicze, wywodzące się z art. 209 Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*. Jak uzasadniał, aby w ocenie sądowej nie doszło do pomieszania elementów psychologicznych i prawnych, bezpieczniej jest podążać ścieżką prawidłowej współpracy biegłego z sędzią, w której istotne jest, by biegły zwrócił uwagę na wewnętrzną i zewnętrzną ciężkość wykrytych anomalii psychicznych, a sędzia przeprowadził badania środków dowodowych, w ramach czego może ocenić fachowość ekspertyzy, zwłaszcza pod kątem zastosowanej metody i zgodności z protokołami zeznań. Tym samym może w uzasadniony sposób przyjąć lub odrzucić wnioski z ekspertyzy na forum kanonicznym[72].

Abstrakt

Narcyzm wrażliwy i jego wpływ na niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego – analiza problematyki z odniesieniem do wyroków rotalnych *coram Erlebach*

Rafał Kamiński w rozdziale *Narcyzm wrażliwy i jego wpływ na niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego – analiza problematyki z odniesieniem do wyroków rotalnych* „*coram Erlebach”* bada znaczenie wrażliwej postaci narcystycznego zaburzenia osobowości dla oceny zdolności do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Celem opracowania jest określenie specyfiki tego zaburzenia oraz sposobu uwzględniania jego następstw w kanonicznym orzekaniu o nieważności małżeństwa. Autor łączy przegląd literatury psychologicznej i psychiatrycznej z refleksją opartą na antropologii chrześcijańskiej oraz analizą siedmiu wyroków Roty Rzymskiej wydanych *coram Erlebach* w latach 2018–2023. Narcyzm wrażliwy

[72] A. 125/2019, *Montis Vici*…, dz. cyt., n. 10.

przedstawia jako postać odmienną od narcyzmu wielkościowego, charakteryzującą się między innymi ukrytą wielkościowością, nadwrażliwością na krytykę, wstydem, niestabilną samooceną, deficytem empatii i trudnościami w tworzeniu bliskich relacji. W perspektywie małżeństwa jako wspólnoty całego życia szczególnego znaczenia nabierają instrumentalizacja współmałżonka oraz ograniczenia zdolności do wzajemnego daru z siebie. Analiza orzeczeń wskazuje, że poważne zaburzenia tej sfery mogą pozostawać w związku z poważnym brakiem rozeznania oceniającego lub niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W sześciu sprawach orzeczono nieważność małżeństwa, przy czym w trzech narcyzm wrażliwy współwystępował z innymi przyczynami natury psychicznej; jedno rozstrzygnięcie było negatywne. Kluczowe znaczenie miało porównanie rozbieżnych opinii biegłych, ocena poprawności metod diagnostycznych oraz powiązanie ustaleń klinicznych z całym materiałem dowodowym i stanem stron w chwili zawierania małżeństwa. Studium ukazuje także znaczenie odtworzenia rozwoju osobowości, uwarunkowań rodzinnych oraz dynamiki relacji przedślubnej i małżeńskiej dla ustalenia rzeczywistej natury i ciężkości anomalii. Sama obecność cech narcystycznych, trudności relacyjnych lub niedojrzałości nie wystarcza do stwierdzenia niezdolności konsensualnej. Autor podkreśla konieczność rozdzielenia diagnozy psychologicznej od kwalifikacji prawnej oraz współpracy biegłego z sędzią zgodnie z art. 209 instrukcji *Dignitas connubii*. Wnioski ekspertyzy wymagają krytycznej oceny, a rozstrzygnięcie pozostaje zadaniem sędziego.

Słowa kluczowe: narcyzm, małżeństwo, niezdolność, osobowość, orzecznictwo

Abstract

Vulnerable Narcissism and Its Impact on Incapacity to Contract Canonical Marriage: An Analysis with Reference to Rotal Judgments *coram Erlebach*

In *Vulnerable Narcissism and Its Impact on Incapacity to Contract Canonical Marriage: An Analysis with Reference to Rotal Judgments* '*coram Erlebach'* Rafał Kamiński examines the significance of vulnerable narcissistic personality disorder for the capacity to give valid matrimonial consent. The chapter aims to identify the distinctive features of this disorder and establish how its consequences are assessed in matrimonial nullity cases. It combines a review of psychological and psychiatric literature, reflection informed by Christian anthropology, and an analysis of seven judgments delivered by the Roman Rota *coram Erlebach* between 2018 and 2023. Vulnerable narcissism is distinguished from its grandiose counterpart by features including concealed grandiosity, hypersensitivity to criticism, shame, unstable self-esteem, impaired empathy and difficulties in sustaining intimate relationships. Within the understanding of marriage as a partnership of the whole of life, the instrumental treatment of a spouse and limitations affecting mutual self-giving acquire particular significance. The judgments indicate that serious disturbances in this sphere may be associated with a grave defect of discretion of judgement or incapacity to assume the essential obligations of marriage. Six cases resulted in affirmative decisions, including three involving vulnerable narcissism alongside other psychological causes; one decision was negative. Particular attention is given to comparisons between conflicting expert opinions, the adequacy of diagnostic methods, and the relationship between clinical findings, the complete evidential record and the parties' condition when marrying. Reconstructing personality development, family circumstances and relational dynamics helps establish the nature and gravity of the anomaly. Narcissistic traits, relational difficulties or immaturity alone do not establish consensual incapacity. The

author therefore emphasises the distinction between psychological diagnosis and juridical assessment, and appropriate cooperation between experts and judges under Article 209 of *Dignitas connubii*. Expert conclusions require critical evaluation, while responsibility for the decision remains with the judge.

Keywords: narcissism, marriage, incapacity, personality, jurisprudence

https://doi.org/10.15633/9788383701578.04

Malwina Kędracka
https://orcid.org/0000-0002-6943-8268
malwina.kedracka@kul.pl
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II https://ror.org/04qyefj88

Proces kościelny o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawosławnego

Papież Franciszek podczas swojego ostatniego spotkania z pracownikami Trybunału Roty Rzymskiej, które odbyło się z okazji inauguracji Roku Sądowego, przypomniał, że „Praca rozeznawania istnienia lub nieważności małżeństwa jest służbą, służbą dla zbawienia dusz, ponieważ pozwala wiernym poznać i zaakceptować prawdę o ich własnej sytuacji osobistej”[1]. Współcześnie katolickie sądy kościelne stanowią przestrzeń, w której prawdy o swoim małżeństwie poszukują nie tylko katolicy, mogą czynić to również niekatolicy – zarówno nieochrzczeni, jak i ochrzczeni, w tym chrześcijanie prawosławni. W przypadku tych ostatnich szczególnie istotny pozostaje fakt, że Kościół prawosławny, potwierdzając jedność i nierozerwalność małżeństwa, podejmuje w poszczególnych sytuacjach działania naprawcze wobec nieodwracalnej sytuacji rozpadu małżeństwa swoich wiernych. Gdy małżeństwo nie powiedzie się, prawosławni biskupi, kierując się pełną miłosierdzia i wyrozumiałości zasadą ekonomii kościelnej, akceptują każdy poważny powód rozpadu i przy uwzględnieniu deklaracji rozwodowej wydanej przez władzę państwową dają swoim wiernym możliwość zawarcia nowe-

[1] Franciscus, *Address of His Holiness Pope Francis to the Officials of the Tribunal of the Roman Rota for the Inauguration of the Judicial Year*, Clementine Hall, 31 January 2025, [w:] https://www.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2025/january/documents/20250131-inaugurazione-rota-romana.html [dostęp: 21.05.2025].

go małżeństwa[2]. Wspomniana praktyka budzi poważne i uzasadnione zastrzeżenia w zakresie należytego zbadania, czy poprzednie małżeństwo było nieważne. W Kościele katolickim dokumenty wydane w tej procedurze nie są uznawane za prawdziwe orzeczenia o nieważności małżeństwa i nie stwierdza się na ich podstawie stanu wolnego chrześcijan prawosławnych[3]. Stąd też dla wielu z nich oddanie pod osąd katolickiego wymiaru sprawiedliwości ważności małżeństwa będzie jedynym sposobem uregulowania sytuacji małżeńskiej na forum Kościoła katolickiego.

1. Kompetencja katolickich sądów do badania nieważności małżeństw chrześcijan prawosławnych

W świetle aktualnie obowiązujących regulacji katolickie sądy kościelne posiadają kompetencję do orzekania o nieważności małżeństw chrześcijan prawosławnych (kan. 1671 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.[4], kan. 1357 § 1 Kodeksu kanonów Kościołów wschodnich[5]), a ze wspomnianą kompetencją skorelowane jest prawo chrześcijan prawosławnych do występowania przed katolickim wymiarem sprawiedliwości w charakterze strony (kan. 1476 KPK/83, kan. 1134 KKKW); każdemu małżonkowi przysługuje również prawo zaskarżenia ważności małżeństwa (kan. 1674

[2] N. Loda, *Il matrimonio e la seconda unione nelle Chiese Orientali Ortodosse*, [w:] *Oriente e Occidente: respiro a due polmoni*, red. L. Lorusso, L. Sabbarese, Città del Vaticano 2014, s. 138.

[3] Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, *Declaratio Prot. N. 37577/05 VAR*, „Communicationes" 39 (2007), s. 66-67; G. Ruyssen, *Il matrimonio cattolico-ortodosso nel diritto canonico*, [w:] *Oriente e Occidente: respiro a due polmoni*, red. L. Lorusso, L. Sabbarese, Città del Vaticano 2014, s. 192.

[4] *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP*. II promulgatus (25.01.1983), AAS 75 (1983), Pars II, s. 1-317; Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 r. Zaktualizowany przekład na język polski, Poznań 2022.

[5] *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 82 (1990), s. 1033-1363; Kodeks kanonów Kościołów wschodnich promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 18 października 1990 r. Stan prawny na dzień 1 grudnia 2024 r. Zaktualizowany przekład na język polski, Poznań 2025.

§ 1 KPK/83, kan. 1360 § 1 KKKW, art. 92 n. 1° Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*[6]). Ustawodawca kościelny nie uzależnia możliwości złożenia pozwu od przynależności wyznaniowej lub religijnej, nie wymaga również, by drugą stroną małżeństwa, którego nieważność ma być badana, był katolik[7]. Niemniej chrześcijanin prawosławny musi legitymować się interesem prawnym w przedłożeniu swojej sprawy pod osąd katolickiego sądu kościelnego. Na konieczność istnienia swoistego „punktu połączenia" wskazano *expressis verbis* w art. 3 § 2 DC: „Sędzia kościelny rozpoznaje tylko te sprawy o nieważność małżeństwa akatolików czy to ochrzczonych czy też nieochrzczonych, w których należy stwierdzić wobec Kościoła katolickiego stan wolny przynajmniej jednej strony […]". Kryterium to może zostać spełnione w przypadku konieczności sądowego potwierdzenia stanu wolnego strony prawosławnej wobec planowanego małżeństwa katolicko-prawosławnego, chęci uregulowania sytuacji małżeńskiej przez chrześcijanina prawosławnego, który został przyjęty do pełnej jedności z Kościołem katolickim[8], a także w przypadku sugestii skierowania sprawy do procesu sądowego będącej wynikiem przeprowadzonego postępowania zainicjowanego prośbą o zalegalizowanie (uprawomocnienie) małżeństwa katolicko-prawosławnego zawartego w cerkwi bez dyspensy od formy kanonicznej[9]. Podczas przeprowadzania badania kanonicznego

---

[6] Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Dignitas connubii.* Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii, 25.01.2005, Libreria Editrice Vaticana 2005.

[7] Powyższe kwestie były uregulowane odmiennie podczas obowiązywania poprzedniego ustawodawstwa. Zob. L. Adamowicz, *Zagadnienia międzywyznaniowe, międzyreligijne i międzyobrządkowe w praktyce katolickich sądów kościelnych*, [w:] *Procesy małżeńskie w procesie nowelizacji Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 12-13 czerwca 2023 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2024, s. 58-59.

[8] L. Adamowicz, *Stwierdzenie stanu wolnego nieochrzczonych i niekatolików przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Annales Canonici" 4 (2008), s. 39.

[9] Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego* (17.03.2017), Akta KEP (2019), nr 31, s. 28-93, art. 117.

narzeczonych *post factum* może okazać się, że legalizacja nie jest możliwa ze względu na istnienie przeszkody węzła małżeńskiego po stronie prawosławnej, a jedynym legalnym sposobem stwierdzenia nieistnienia tej przeszkody jest prawomocna deklaracja nieważności małżeństwa.

2. Zasady orzekania o nieważności małżeństw chrześcijan prawosławnych w katolickich sądach kościelnych

Z woli ustawodawcy kościelnego katolickie sądy podczas rozpatrywania spraw o nieważność małżeństwa chrześcijan prawosławnych zobowiązane są do przestrzegania przepisów materialnego prawa małżeńskiego, którymi byli oni związani w chwili zawarcia małżeństwa, o ile prawo to nie pozostaje w kolizji z prawem Bożym (kan. 781 n. 1° KKKW, art. 4 § 1 n. 1° DC). W zakresie formy zawarcia małżeństwa Kościół katolicki uznaje za ważne małżeństwa chrześcijan prawosławnych, które zostały zawarte z zachowaniem świętego obrzędu (kan. 781 n. 2° KKKW, art. 4 § 1 n. 2° DC). *Ritus sacer*, czyli kapłańskie błogosławieństwo dokonywane w obrzędzie koronowania, stanowi dla prawosławnych element konstytutywny sakramentu małżeństwa[10]. Powyższe stanowisko zostało potwierdzone przez Święty i Wielki Sobór Kościoła Prawosławnego (Kreta, 2016), który orzekł, że „biskup lub prezbiter błogosławi ten święty związek specjalną modlitwą”[11].

Odnosząc się do charakteru powyżej wspominanego obowiązku, należy wskazać, że stanowi on implementację orzeczenia Soboru Watykańskiego II, zgodnie z którym Kościoły prawosławne mają prawo rządzenia się własną dyscypliną (UR, 16[12]), czyli mają

[10] Zob. S. Hrycuniak, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, Białystok 1994, s. 70-84.

[11] Holy and Great Council of the Orthodox Church, *The Sacrament of Marriage and its Impediments*, 2016, p.I.3. Należy jednocześnie wskazać, że na szczeblu wszechprawosławnym nie ma regulacji związanych z właściwością biskupa lub prezbitera do błogosławienia małżeństw, tak jak zostało to uregulowane w kodeksach katolickich.

[12] Concilium Oecumenicum Vaticanum II, *Decretum de oecumenismo* (21.11.1964), AAS 57 (1965), s. 90-112.

zdolność m.in. do uchwalania prawa małżeńskiego, któremu podlegają ich wierni[13]. Ponadto małżeństwo, jako instytucja z ustanowienia Bożego (kan. 776 § 1 KKKW), regulowane jest również przez prawo Boże (kan. 776 § 1 KPK/83, kan. 1059 KPK/83), któremu podlegają wszyscy bez wyjątku. Stąd też przepisy Kościoła katolickiego nakazują zbadanie nieważności małżeństwa prawosławnego według kryteriów zawartych w dwuczęściowym systemie prawa małżeńskiego.

3. Trudności i ograniczenia w uwzględnieniu prawa własnego chrześcijan prawosławnych

Orzekaniu o nieważności małżeństwa na podstawie materialnego prawa własnego chrześcijan prawosławnych mogą towarzyszyć pewne trudności wynikające z organizacji wewnętrznej Kościoła prawosławnego, który jest rodziną samodzielnych (autokefalicznych) Kościołów prawosławnych złączonych jednością wiary, sukcesją apostolską hierarchii i wspólnymi działaniami. Główną zasadą ustrojową jest zasada autokefalii, która skutkuje: (1) odrębnym ustrojem wewnętrznym poszczególnych Kościołów, (2) niezależnością hierarchii jednego Kościoła lokalnego od hierarchii innych, (3) zachowaniem miejscowych zwyczajów i obrzędów kościelnych, (4) miejscowym ustawodawstwem i niezależnością sądownictwa w granicach danego Kościoła[14]. W konsekwencji przywołanej zasady w ramach Kościoła prawosławnego jako całości istnieje wiele przepisów materialnych i proceduralnych regulujących kwestie małżeńskie. Ponadto jak wyjaśnił P. Evdokimov: „Prawosławie nie posiada jednolitego kodeksu dla wszystkich Kościołów. Chociaż taki stan rzeczy przedstawia pewne niedogodności, ujednolicenie form kanonicznych zakładałoby jednak pewną «monotypię» normatywną dla Kościołów lokalnych, co byłoby obce duchowi pra-

[13] W tym duchu do katolickiego ustawodawstwa wprowadzono również zasadę, zgodnie z którą ustawom czysto kościelnym podlegają tylko katolicy (kan. 11 KPK/83, kan. 1490 KKKW).

[14] A. Znosko, L. Adamowicz, *Autokefalia*, [w:] *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, kol. 213-215.

wosławia. Zasadnicza jedność wiary i kultu może znajdywać różne środki wyrazu, zależnie od tradycji lokalnej”[15]. W tym duchu nigdy nie zdecydowano się nawet na kodyfikację częściową. Wprawdzie Święty i Wielki Sobór Kościoła Prawosławnego z 2016 r. przyjął dokument poświęcony sakramentowi małżeństwa, ale w kwestiach istotnych odsyła się w nim do prawa i zwyczajów poszczególnych autokefalicznych Kościołów prawosławnych.

Taki stan rzeczy determinuje konieczność zapoznania się ze źródłami prawa małżeńskiego konkretnego Kościoła (lub Kościołów), do którego przynależą (przynależeli) małżonkowie, co może być utrudnione m.in. ze względu na brak skodyfikowanego prawa, brak powszechnego dostępu do źródeł, bariery językowe czy też wątpliwości interpretacyjne – charakter przeszkody nie zawsze jest klarowny i nie wiadomo, czy czyni ona małżeństwo nieważnym, czy jest zakazem zwykłym, czy jest nadal prawem obowiązującym, czy nie, nie wiadomo również, czy podlega ona dyspensowaniu (i ewentualnie czy dyspensa została udzielona). Ponadto w prawie Kościołów prawosławnych nie ma wyraźnego rozróżnienia między przeszkodami, wadami w obrębie konsensu małżeńskiego i brakiem formy[16]. Sami prawosławni zauważają potrzebę aktualizacji przepisów prawnych „poprzez uznanie za nieobowiązujące tych przepisów, które kanonicznie zostały unieważnione późniejszymi kanonami tej samej lub wyższej rangi. Zbiory praw Cerkwi prawosławnej mają charakter przyrostowy. Powielane są nawet stare, zmienione lub uchylone kanony. Brak gruntownej aktualizacji praw i ich systematyzacji tematycznej wydaje się najbardziej trudną i czasochłonną pracą badawczą opartą na istniejącym, aczkolwiek rozproszonym materiale źródłowym”. Nie mniejszy problem stanowi również brak ujednoliconej terminologii[17].

---

[15] P. Evdokimov, *Sakrament miłości. Tajemnica małżeństwa w świetle tradycji prawosławnej*, Białystok 2007, s. 205.

[16] P. Pałka, *Zasadnicze różnice między prawem małżeńskim Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego a prawem Kościoła prawosławnego*, [w:] *Kościół i prawo*, red. J. Krukowski, t. I, Lublin 1981, s. 164.

[17] M. Ławreszuk, P. Makal, *Współczesne prawosławne prawo kościelne – problemy związane z systematyzacją i materiałami źródłowymi w języku polskim,*

Jak już wcześniej wskazano, przestrzeganie prawa własnego chrześcijan prawosławnych ograniczone jest prawem Bożym. Na tym tle pojawia się delikatna kwestia dotycząca wspomnianej wcześniej praktyki Kościołów prawosławnych, związanej z nieudanymi małżeństwami wiernych. Z katolickiego punktu widzenia jedność i nierozerwalność są istotnymi przymiotami małżeństwa, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu (kan. 1056 KPK/83, kan. 776 § 3 KKKW). W konsekwencji powyższego „dopełniony sakramentalny węzeł małżeński nie może być rozwiązany żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci" (kan. 853 KKKW). Tymczasem w Kościołach prawosławnych istnieją katalogi „przyczyn rozwodowych", których zaistnienie umożliwia rozwiązanie małżeństwa i wydanie zezwolenia na zawarcie nowego[18]. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na konstrukcję prawosławnej przeszkody węzła małżeńskiego, która została zamieszczona w dokumencie *Sakrament małżeństwa i przeszkody do jego zawarcia*: „Zgodnie z prawosławną tradycją kanoniczną, która kategorycznie potępia bigamię i czwarte małżeństwo, małżeństwo, które nie zostało całkowicie rozwiązane lub unieważnione, a także trzecie małżeństwo stanowią bezwzględne przeszkody do zawarcia małżeństwa" (p. II.2). Bezsprzecznie taki zakres przeszkody pozostaje w kolizji z katolicką interpretacją prawa Bożego.

Ponadto na forum Kościoła katolickiego istnieje możliwość uznania ważności małżeństw chrześcijan prawosławnych zawartych bez kapłańskiego błogosławieństwa, w sytuacji, gdy w konkretnym stanie faktycznym możliwe jest uznanie ważności takiego małżeństwa na podstawie katolickich przepisów o nadzwyczajnej formie zawarcia małżeństwa (kan. 116 § 1 KPK/83, kan. 832 KKKW) jako instytucji prawnonaturalnego pochodzenia[19].

„ELPIS" 23 (2021), s. 134-135.

[18] T. Kałużny, *Nierozerwalność małżeństwa w Kościele prawosławnym*, „Sympozjum" 14 (2010), nr 1(19), s. 49-50.

[19] Zob. P. Majer, *Nowe decyzje Sygnatury Apostolskiej w sprawie małżeństw zawieranych między katolikami a prawosławnymi*, [w:] *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji sie-*

4. Prawo materialne obowiązujące podczas orzekania o nieważności małżeństwa prawosławnego

Przedstawiając praktyczne zastosowanie przywołanych powyżej regulacji, należy wskazać, że w zakresie przeszkód zrywających i wad konsensu małżeńskiego formuła wątpliwości może zostać ustalona przy użyciu prawa prawosławnego, o ile nie narusza ono prawa Bożego, a także przy użyciu katolickich przepisów o przeszkodach i wadach zgody, które mają swoje źródło w prawie Bożym. Wypada przypomnieć, że w katalogu przeszkód zrywających pochodzących z prawa Bożego tradycyjnie zwykło się wymieniać przeszkodę niemocy płciowej (kan. 1084 KPK/83, kan. 801 KKKW), węzła małżeńskiego (kan. 1085 KPK/83, kan. 802 KKKW), pokrewieństwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej (kan. 1091 KPK/83, kan. 808 KKKW)[20]. Tradycyjnie, bo kwestia naturalnego pochodzenia przeszkody impotencji jest aktualnie w doktrynie dyskusyjna[21], podobnie jak pochodzenie przeszkody pokrewieństwa w drugim stopniu linii bocznej, niemniej Kościoły prawosławne również nie zezwalają na związki małżeńskie między tak bliskimi krewnymi[22].

W przypadku defektów w obszarze zgody małżeńskiej nie istnieje jakikolwiek katalog pochodzący od najwyższej władzy kościelnej, z którego jasno wynikałoby, które z nich należy sklasyfikować jako pochodzące z prawa Bożego. Co więcej, również kanoniści nie są zgodni co do pochodzenia poszczególnych wad konsensu małżeńskiego. Wydaje się, że niezwykle trafnie wskazał W. Bar, że „wypracowanie jednoznacznego stanowiska jest znacznie utrudnione, zwłaszcza współcześnie, ze względu na zmiany w praktycznym poj-

---

demdziesiątej rocznicy urodzin, red. J. Wroceński, J. Krajczyński, t. I, Warszawa 2009, s. 561.

[20] Zob. np. J. Prader, *Il matrimonio in Oriente e Occidente*, Roma 1992, s. 241.

[21] H. Stawniak stoi na stanowisku, zgodnie z którym ustawodawca kościelny nie sięga do jakiegoś systemu norm prawa naturalnego, lecz po prostu liczy się z naturą małżeństwa, zgodnie z jego aktualnym rozumieniem. Zob. H. Stawniak, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, Warszawa 2000, s. 367.

[22] G. Ruyssen, *Il matrimonio cattolico-ortodosso…*, dz. cyt., s. 185.

mowaniu i teoretycznym rozważaniu samego małżeństwa"[23]. Do wad zgody zakorzenionych w prawie Bożym, na podstawie jurysprudencji i poglądów przedstawicieli doktryny, można zakwalifikować:

– niezdolność psychiczną (kan. 1095 KPK/83, kan. 818 KKKW),

– brak wiedzy koniecznej o małżeństwie (kan. 1096 § 1 KPK/83, kan. 819 KKKW),

– błąd co do osoby (kan. 1097 § 1 KPK/83, kan. 820 § 1 KKKW),

– błąd co do przymiotu osoby, jeżeli jest zasadniczo i bezpośrednio zamierzony i dotyczy przymiotu stanowiącego esencję małżeństwa (kan. 1097 § 2 KPK/83, kan. 820 § 2 KKKW),

– błąd co do jedności lub nierozerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa, który determinuje wolę (kan. 1099 KPK/83, kan. 822 KKKW),

– wykluczenie pozytywnym aktem woli samego małżeństwa lub jakiegoś istotnego elementu małżeństwa, albo jakiegoś istotnego przymiotu (kan. 1101 § 2 KPK/83, kan. 824 § 2 KKKW),

– przemoc i bojaźń (kan. 1103 KPK/83, kan. 825 KKKW),

– podstępne wprowadzenie w błąd (kan. 1098 KPK/83, kan. 821 KKKW)[24].

Co zaś tyczy się warunku, we wschodnim pojmowaniu małżeństwa nie ma możliwości uzależnienia skuteczności łaski Bożej, otrzymanej poprzez kapłańskie błogosławieństwo, od weryfikacji warunku[25].

W kwestiach praktycznych należy wskazać, że jeśli konkretna przeszkoda lub wada jest wspólna prawu kanonicznemu i prawosławnemu, ustalona przy jej użyciu formuła wątpliwości powinna być akceptowalna, nawet w świetle wątpliwości co do pochodzenia przeszkody lub wady z prawa Bożego. Natomiast w razie wątpliwości lub kontrowersji co do źródła pochodzenia przeszkody lub defektu zgody małżeńskiej, a tym samym czy obowiązuje chrześcijan prawosławnych, czy też nie, G. Ruyssen postuluje założenie, że dana przeszkoda lub defekt zgody jest z ustanowienia kościelnego

---

[23] W. Bar, *Prawo naturalne a wady zgody małżeńskiej*, „Annales Canonici" 7 (2011), s. 22.

[24] Zob. G. Ruyssen, *Il matrimonio cattolico-ortodosso…*, dz. cyt., s. 186-191.

[25] Tamże, s. 189.

i nie ma zastosowania do prawosławnych. W razie wątpliwości należy opowiedzieć się za ważnością małżeństwa, dopóki nie udowodni się czegoś odmiennego, ponieważ małżeństwo cieszy się przychylnością prawa (kan. 1060 KPK/83, kan. 779 KKKW)[26].

5. Kwestia prawa procesowego

Kolejna kluczowa kwestia związana jest z przepisami prawa procesowego, na podstawie których sprawa ma być procedowana. W tym miejscu należy ponownie odwołać się do literalnego brzmienia przepisów regulujących kompetencję do orzekania o nieważności małżeństwa ochrzczonych (kan. 1671 § 1 KPK/83, kan. 1357 § 1 KKKW). Skoro sprawy te z prawa własnego znajdują się w jurysdykcji sędziego kościelnego, to ten, w związku ze sprawowanym przez siebie urzędem, zobowiązany jest stosować katolickie przepisy procesowe, odpowiednio łacińskie lub wschodnie, wiążące jako prawo miejsca siedziby władzy sądowniczej[27]. Do chwili obecnej ustawodawca kościelny nie zdecydował się na wprowadzenie przepisów odrębnych, które regulowałyby proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa niekatolików, co pozwala na prowadzenie procesu na podstawie przepisów stosowanych w sprawach małżeńskich katolików. W 2012 r. Papieska Rada do Spraw Tekstów Prawnych opublikowała *Notę wyjaśniającą kanoniczny walor rozwodu prawosławnego*[28], w której wskazano poprawny sposób aplikowania katolickich przepisów do występujących stanów faktycznych związanych ze stwierdzeniem stanu wolnego chrześcijan prawosławnych w świetle istniejącej praktyki rozwodowej. O ile nie ma przesłanek do uzyskania dyspensy *super rato*, droga sądowa przewidziana jest w kilku przypadkach: (1) Jeżeli chrześcijanin prawosławny legitymuje się oczywistym aktem rozwodowym, sprawa o nieważność małżeństwa powinna być z zasady rozstrzygana w formie procesu zwykłego. W związku z późniejszym wejściem

[26] Tamże, s. 191.

[27] A. Stankiewicz, *Komentarz do art. 4 DC*, [w:] *Komentarz do instrukcji procesowej „Dignitas connubii"*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 29.

[28] Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Nota explicativa quoad pondus canonicum divortii orthodoxi*, (20.12.2012), „Communicationes" 44 (2012), s. 357-359.

w życie reformy procesowej papieża Franciszka sprawy te mogą być rozpoznawane również w formie procesu skróconego, o ile zaistnieją ku temu przesłanki[29]. (2) Jeżeli jakaś wada zgody małżeńskiej wynika z dokumentu, należy rozstrzygać sprawę w procesie zwykłym lub skróconym. (3) Jeżeli jakaś przeszkoda lub wada formy kanonicznej w sposób pewny wynika z dokumentu, sprawa może zostać rozstrzygnięta w formie procesu dokumentalnego. (4) Jeżeli chrześcijanin prawosławny zawarł małżeństwo bez kapłańskiego błogosławieństwa i w konkretnym stanie faktycznym istnieje wątpliwość, czy nie zaistniała sytuacja nadzwyczajna związana z brakiem możliwości zwrócenia się do kapłana bez poważnej niedogodności, należy zachować procedurę sądową. (5) Jeżeli chrześcijanin prawosławny otrzymał od władzy swojego Kościoła „prawdziwą i autentyczną deklarację nieważności małżeństwa", należy na drodze sądowej upewnić się, czy nie jest sprzeczna z prawem Bożym. W tym celu katolicki sąd apelacyjny musi zdecydować, czy jest możliwe potwierdzenie dekretem deklaracji wydanej przez prawosławną władzę kościelną lub czy jest konieczne skierowanie sprawy do zwykłego badania w procesie w drugiej instancji. Po czym sędzia drugiej instancji, w procesie dokumentalnym, musi zadecydować, czy potwierdzić wyrok, czy odesłać sprawę do zwykłej procedury – do sądu pierwszej instancji. Zaproponowany sposób postępowania jest adekwatny do stanu prawnego sprzed reformy procesowej. Aktualnie można rozważyć możliwość przeprowadzenia procedury weryfikacyjnej w sądzie pierwszej instancji[30].

Na gruncie postępowania procesowego mogą wystąpić pewne trudności. Wśród nich te związane z nieobecnością strony pozwa-

---

[29] Franciscus PP., *Litterae apostolicae motu proprio datae „Mitis et misericors Iesus" quibus canones Codicis canonum Ecclesiarum orientalium de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur*, 15.08.2015, AAS 107 (2015), s. 946-957; Franciscus PP., *Litterae apostolicae motu proprio datae „Mitis Iudex Dominus Iesus" quibus canones Codicis iuris canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur*, 15.08.2015, AAS 107 (2015), s. 958-970; L. Adamowicz, *Zagadnienia międzywyznaniowe…*, dz. cyt., s. 65.

[30] L. Adamowicz, *Małżeństwa mieszane między katolikami i prawosławnymi: różne spojrzenia na nierozerwalność małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, J. Gręźlikowski, Lublin 2017, s. 120.

nej w procesie, determinowane niemożnością ustalenia jej miejsca zamieszkania lub jej niechęcią do występowania przed katolickim sądem kościelnym. Każdorazowo należy dołożyć należytej staranności w powiadomieniu strony pozwanej o procesie, z wykorzystaniem wszelkich możliwych sposobów przewidzianych przez prawo kanoniczne i państwowe[31] (np. złożenie wniosku o udostępnienie danych z rejestru PESEL lub z rejestru mieszkańców), mając w szczególności na względzie, że odmowa stronie pozwanej prawa do obrony skutkuje nieważnością nieusuwalną wyroku (kan. 1620 n. 7° KPK/83, kan. 1303 § 1 n. 7° KKKW).

Odnosząc się zaś do instrukcji sprawy, należy wskazać, że w procesie małżeńskim niekatolików wątpliwa jest możliwość zwrócenia się przez sąd do parafii miejsca zawarcia małżeństwa o akt małżeństwa wraz z alegatami. Podobnie sytuacja kształtuje się w zakresie świadectw moralności niekatolickich stron i świadków. Strona pozwana i świadkowie mogą mieszkać w znacznej odległości od siedziby sądu. Stąd też zasadne może być zorganizowanie przesłuchania poza siedzibą sądu lub skorzystanie z pomocy prawnej, mając zawsze na względzie jakość gwarantowaną przez przesłuchanie sądowe[32]. Gdy strony i/lub świadkowie są osobami obcojęzycznymi, zasadne jest przeprowadzenie przesłuchań w obecności tłumacza, celem umożliwienia wiernego zaprotokołowania treści ich zeznań oraz sporządzenia tłumaczenia w języku urzędowym sądu. Podobnie w przypadku przedłożenia dokumentów w języku obcym należałoby poinformować stronę, która wywodzi z nich skutki prawne, o konieczności złożenia ich tłumaczenia na język urzędowy sądu, tak by ich treść była zrozumiała dla wszystkich osób biorących udział w procesie (kan. 1471 KPK/83, kan. 1130 KKKW).

Z wielu przyczyn materiał dowodowy zgromadzony w procesie może być dość skromny. Tak było w przypadku sprawy małżeńskiej dwojga ukraińskich prawosławnych, którą przyszło osądzić z tytułu

---

[31] Zob. W. Kraiński, *Prawo Trybunałów Katolickich do rozstrzygania nieważności małżeństw niekatolików art. 2-4 „Dignitas connubii"*, Pelplin 2013, s. 94-95.

[32] E. Okonkwo, *L'istruzione della causa di nullità matrimoniale fra il diritto e la prassi giudiziale*, Città del Vaticano 2020, s. 156.

wykluczenia nierozerwalności małżeństwa po obu stronach międzydiecezjalnemu sądowi kościelnemu w Neapolu w 2021 r.[33] Małżeństwo stron zostało rozwiązane przez prawosławną władzę kościelną. W chwili złożenia pozwu powódka od wielu lat mieszkała we Włoszech, przystąpiła do pełnej jedności z Kościołem katolickim, poślubiła Włocha i planowała zawrzeć z nim małżeństwo kanoniczne. Sąd uznał więc za zasadne przyjęcie jej pozwu i rozstrzygnięcie sprawy. Pozwany był nieobecny w procesie. Sąd wyrokował na podstawie przyznania sądowego powódki, świadectwa moralności wystawionego przez jej katolickiego proboszcza oraz oświadczenia Kościoła prawosławnego, z którego wynikało, że powódka jest rozwiedziona.

W ocenie kolegium sędziowskiego powołana podstawa nieważności znalazła potwierdzenie w okolicznościach poprzedzających, towarzyszących i następujących po zawarciu małżeństwa stron, wskazanych w przyznaniu sądowym powódki, a także w jej powierzchownym wychowaniu moralnym i religijnym oraz braku miłości małżeńskiej do pozwanego. Powódka oświadczyła m.in., że strony poznały się na Ukrainie, gdy miały po 19 lat. Znajomość przedślubna trwała 2 lata, podczas których pozwany wydawał się powierzchowny i nieczuły. Powódka zawarła małżeństwo, bo współczuła pozwanemu jego trudnej sytuacji rodzinnej. Samo małżeństwo traktowała jako próbę, twierdząc, że jest wolna i może prawnie „odzyskać swoją wolność w przypadku nieszczęśliwego małżeństwa, zgodnie z tym, co przewiduje zarówno jej prawosławna wiara, jak i prawo jej państwa". Chociaż strony formalnie wytrwały w małżeństwie 19 lat, to ich pożycie było zakłócane ciągłymi awanturami, które nie ustały nawet po przyjściu na świat córki. Pozwany spotykał się z innymi kobietami, często nie było go po kilka dni w domu. Powódka nie opuściła pozwanego, bo nie miałaby gdzie zamieszkać z dzieckiem. Małżeństwo trwało z przyzwyczajenia, a nie z powodu prawdziwej miłości małżeńskiej. Po znalezieniu dobrze płatnej pracy i gdy córka stron była już osobą dorosłą, powódka zdecydowała się na rozwód.

[33] F. Gravino, *Matrimoni ortodossi, cause di nullità e competenza dei tribunali ecclesiastici*, „Il diritto processuale civile italiano e comparato" (2023), s. 374-384.

Sędziowie osiągnęli pewność moralną, że związek małżeński zawarty między stronami jest nieważny ze względu na wykluczenie nierozerwalności po stronie powódki. Kluczowy dla sprawy okazał się kan. 1678 KPK/83, zreformowany przez *Mitis Iudex Dominus Iesus*, którego § 1 stanowi, że „w sprawach o nieważność małżeństwa przyznanie sądowe oraz oświadczenia stron, poparte ewentualnymi zeznaniami świadków potwierdzającymi wiarygodność stron, mogą mieć moc pełnego dowodu, którą powinien ocenić sędzia po dokładnym rozważeniu wszystkich poszlak i wskazówek, chyba że pojawiają się inne elementy, które je obalają". W przedmiotowym kazusie przyznanie sądowe powódki miało wartość pełnego dowodu, ponieważ jej wiarygodność została potwierdzona przez katolickiego proboszcza, którego uznano za absolutnie wiarygodnego świadka. Oświadczył on: „Znam tę panią od kilku lat, ponieważ regularnie uczestniczy w nabożeństwach. Jest osobą głęboko religijną. Pochodzi z Ukrainy, wyznaje wiarę prawosławną, jednak przystąpiła do wiary katolickiej, dobrowolnie wybierając prostą drogę słuchania Słowa Bożego i pogłębiania zagadnień związanych z wyznaniem wiary Kościoła katolickiego… ma nadzieję, że będzie mogła zawrzeć sakrament małżeństwa z osobą, z którą łączy ją autentyczna miłość"[34]. Świadectwo kwalifikacyjne okazało się pomocne, bo zostało wystawione przez proboszcza, który od kilku lat znał powódkę, towarzyszył jej podczas przygotowania do włączenia do pełnej jedności z Kościołem katolickim i poznał fakty z jej życia. Omawiany przypadek może też uświadamiać, jakie znaczenie procesowe mogą mieć świadectwa moralności, o ile zostaną wystawione w sposób obiektywny przez osobę cieszącą się autorytetem i odpowiednią wiedzą o osobie opiniowanej[35].

Kilka słów wypada poświęcić również redakcji wyroku. W części *in iure* sędziowie powinni przywołać podstawy prawne swojej kompetencji do rozpoznania i rozstrzygnięcia spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa prawosławnego, wskazać interes prawny strony powodowej do zainicjowania procesu, przedstawić, w jaki

[34] Tamże, s. 379.

[35] T. Rozkrut, *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii"*, red. nauk. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 258-259.

sposób została ustalona formuła wątpliwości, a także powołać się na aktualne sentencje rotalne. Powinni przy tym wykazać się również należytą starannością, by – jak słusznie wskazał P. Malecha – część *in iure* była także *ad rem*[36]. W części *in facto* należy przedstawić analizę dowodów odnoszących się do każdej z wątpliwości w sprawie. Jest to miejsce w strukturze wyroku, gdzie zostaje ukazany proces rozumowania i krytycznej oceny dowodów przez sędziów. Powinno znaleźć się w niej wyjaśnienie, co skłoniło sędziego do przyjęcia lub odrzucenia twierdzeń lub danych przedstawionych w każdym źródle dowodowym. Jak słusznie wskazał W.L. Daniel, należy unikać praktyki, często ganionej przez trybunały apostolskie i niepopartej prawem, w postaci przedstawiania w tej części wyroku jedynie streszczenia lub nawet dosłownego powtórzenia oświadczeń stron, zeznań świadków i opinii biegłych, po którym następuje zakończenie w części rozstrzygającej, bez jakiejkolwiek krytycznej analizy dowodów[37]. Kluczowe jest również wskazanie środków zaskarżenia wyroku (kan. 1614 KPK/83, kan. 1297 KKKW).

Ponadto istnieje konieczność wypracowania pewnych rozwiązań na gruncie obowiązku nałożonego na wikariuszy sądowych w zakresie poinformowania o orzeczeniu nieważności małżeństwa ordynariusza miejsca jego zawarcia, który to ma się zatroszczyć, by dokonano stosownych wzmianek w księdze chrztów i księdze małżeństw (kan. 1682 § 2 KPK/83, kan. 1368 § 2 KKKW). W tej materii należy mieć na względzie, że prawosławne duchowieństwo może nie być zainteresowane odnotowaniem takiego faktu gdziekolwiek. Co więcej, chrześcijanie prawosławni, którzy pozostali przy swoim wyznaniu, w zależności od lokalnych relacji katolicko-prawosławnych, mogą znaleźć się w problematycznej sytuacji z tytułu pro-

[36] P. Malecha, *Uwagi Sygnatury Apostolskiej na temat funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości w kontekście corocznych sprawozdań*, [w:] *Małżeństwo i jego nieważność a współczesne sądownictwo Kościoła. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 10-11 czerwca 2019 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2020, s. 35.

[37] W.L. Daniel, *Komentarz do kan. 1295 KKKW* [w:] *A Practical Commentary to the Code of Canons of the Eastern Churches*, red. J. Faris, J. Abbass, t. I, Montréal 2019, s. 2303.

wadzenia procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa przed katolickim sądem kościelnym. Odmiennie sytuacja będzie kształtować się w przypadku prawosławnych włączonych do Kościoła katolickiego. Wówczas warto zastanowić się nad możliwością odnotowania faktu orzeczenia nieważności małżeństwa, np. w postaci wzmianki w księdze konwertytów.

Zakończenie

Podsumowując to, co zostało przed chwilą przedstawione, należy wskazać na słuszność pojawiających się w literaturze głosów, że proces o orzeczenie nieważności małżeństwa prawosławnego wymaga od sędziów kościelnych szczególnego zaangażowania w sprawę, rozległej wiedzy w zakresie prawa małżeńskiego autokefalicznych Kościołów prawosławnych[38], znajomości jurysprudencji katolickich trybunałów, wypowiedzi dykasterii Stolicy Apostolskiej[39] – szczególnie odnoszących się do spraw małżeńskich chrześcijan prawosławnych, a także biegłości we własnym prawie małżeńskim materialnym i procesowym. Nie mniejszą wiedzę powinni posiadać również obrońcy węzła małżeńskiego, a także adwokaci chcący świadczyć chrześcijanom prawosławnym fachową pomoc prawną w przedstawieniu ich sprawy w sądzie kościelnym w taki sposób, aby kwestia ważności małżeństwa mogła zostać sprawiedliwie rozpoznana. Pomocne przy tym mogłyby okazać się dokumenty lokalnego dialogu ekumenicznego, w których oprócz uzgodnionego stanowiska na temat małżeństw katolicko-prawosławnych mogłoby znaleźć się zestawienie katolickiej i prawosławnej dyscypliny małżeńskiej, w tym elementów wpływających na ważność sakramentu małżeństwa. Taki dokument powstał w 1986 roku w Stanach Zjednoczonych i został potwierdzony autorytetem biskupów – katolickiego i prawosławnego[40]. Ubocznie należy wskazać, że analiza doku-

[38] P. Gefaell, *La giurisdizione delle Chiese ortodosse per giudicare sulla validità del matrimonio dei loro fedeli*, „Ius Ecclesiae" (2003), nr 3, s. 777.

[39] L. Adamowicz, *Stwierdzenie stanu wolnego…*, dz. cyt., s. 58.

[40] Metropolitan New York/New Jersey Orthodox-Roman Catholic Dialogue, *Agreed statement on orthodox-roman catholic marriages* (1986). *Appendix: Ca-*

mentów lokalnych dialogów katolicko-prawosławnych umożliwia postawienie wniosku, że strony dialogu są świadome odmiennego podejścia do nieudanych małżeństw, ale jednocześnie nie oferują wiernym żadnych rozwiązań. Za takie można byłoby uznać choćby poinformowanie, że prawosławnym w określonych sytuacjach przysługuje prawo prowadzenia procesu o orzeczenie nieważności ich małżeństwa przed katolickim sądem kościelnym oraz że skorzystanie z tego uprawnienia nie powinno postawić ich w niekorzystnym położeniu względem Cerkwi prawosławnej.

Nie abstrahując od powyższego, warto również wskazać, że na tle poruszanej problematyki P. Gefaell wysunął interesujący postulat, by prawosławni hierarchowie raczej kierowali sprawy małżeńskie swoich wiernych do procedur weryfikujących ważność małżeństwa niż jedynie stwierdzających rozpad małżeństwa. Wówczas takie deklaracje mogłyby być zatwierdzane na sposób sądowy na forum Kościoła katolickiego, a o to od wielu lat proszą chrześcijanie prawosławni, którzy będąc po cerkiewnym rozwiązaniu małżeństwa, planują zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką[41].

Abstrakt

Proces kościelny o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawosławnego

Malwina Kędracka w rozdziale *Proces kościelny o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawosławnego* analizuje podstawy i warunki rozpoznawania przez katolickie sądy kościelne spraw dotyczących ważności małżeństw chrześcijan prawosławnych. Celem opracowania jest uporządkowanie zasad jurysdykcji, wyboru właściwego prawa materialnego i stosowania procedury oraz wskazanie trudności praktycznych występujących w tych postępowaniach. Autorka po-

---

nonical procedures, [w:] *The quest for unity: Orthodox and Catholics in dialogue. Documents of the Joint International Commission and Official Dialogues in the United States 1965-1995*, red. J. Borelli, J. Erickson, Crestwood 1996, s. 222-235.

[41] P. Gefaell, *La giurisdizione delle Chiese ortodosse…*, dz. cyt., s. 785.

sługuje się analizą dogmatycznoprawną przepisów obu katolickich kodeksów, instrukcji *Dignitas connubii* i dokumentów Stolicy Apostolskiej, uzupełniając ją odniesieniami porównawczymi do prawosławnej dyscypliny małżeńskiej, literatury kanonistycznej i wybranego orzecznictwa. Wykazuje, że skorzystanie z katolickiego sądownictwa wymaga interesu prawnego związanego z koniecznością ustalenia wobec Kościoła katolickiego stanu wolnego przynajmniej jednego małżonka. Podstawę oceny ważności stanowi prawo materialne wiążące strony w chwili zawarcia małżeństwa, w granicach zgodności z prawem Bożym, natomiast postępowanie prowadzi się według katolickich przepisów procesowych. Znaczące utrudnienia wynikają z autokefalicznej struktury prawosławia, rozproszenia źródeł, braku jednolitej kodyfikacji, barier językowych i odmienności terminologicznych. Szczególnej ostrożności wymaga ustalanie pochodzenia przeszkód oraz wad zgody, a także ocena małżeństw zawartych bez kapłańskiego błogosławieństwa. Autorka wskazuje również na potrzebę wyboru właściwego trybu postępowania, starannego powiadomienia strony pozwanej oraz uwzględnienia trudności w uzyskiwaniu dokumentów i przesłuchiwaniu świadków. Analiza odróżnia prawosławne dokumenty rozwodowe od autentycznych deklaracji nieważności, podkreślając, że sam dokument rozwiązania małżeństwa nie wystarcza do uznania stanu wolnego na forum katolickim. Omówiony wyrok neapolitański z 2021 roku ukazuje znaczenie przyznania sądowego strony i świadectwa jej wiarygodności w ocenie dowodów. Opracowanie akcentuje ochronę prawa do obrony, konieczność krytycznego uzasadnienia orzeczenia oraz problemy z odnotowaniem jego skutków w księgach kościelnych. Wnioski wskazują na potrzebę specjalistycznego przygotowania sędziów, obrońców węzła i adwokatów oraz rozwijania lokalnego dialogu ekumenicznego, który ułatwiałby dostęp do właściwych norm i informował wiernych o przysługujących im możliwościach procesowych.

Słowa kluczowe: prawosławie, małżeństwo, nieważność, jurysdykcja, ekumenizm

Abstract

Ecclesiastical Proceedings for the Declaration of Nullity of an Orthodox Marriage

In *Ecclesiastical Proceedings for the Declaration of Nullity of an Orthodox Marriage* Malwina Kędracka examines the grounds and conditions under which Catholic ecclesiastical tribunals adjudicate cases concerning the validity of Orthodox Christians' marriages. The chapter clarifies jurisdiction, applicable substantive law and procedural requirements, while identifying practical difficulties arising in these proceedings. Its method combines doctrinal legal analysis of the two Catholic codes, *Dignitas connubii* and Holy See documents with comparative references to Orthodox matrimonial discipline, canonical scholarship and selected case law. The analysis establishes that recourse to Catholic tribunals requires a legal interest connected with determining at least one spouse's freedom to marry before the Catholic Church. Validity must be assessed under the substantive law binding the parties when they married, insofar as it is compatible with divine law, while Catholic procedural law governs the proceedings. Significant difficulties arise from the autocephalous structure of Orthodoxy, dispersed legal sources, the absence of uniform codification, language barriers and divergent terminology. Particular caution is needed when identifying the origin of impediments and defects of consent, and when assessing marriages celebrated without a priestly blessing. The author also addresses the choice of procedure, diligent notification of the respondent, and obstacles to obtaining documents and hearing witnesses. Orthodox divorce documents are distinguished from authentic declarations of nullity: a document dissolving a marriage does not itself establish freedom to marry in the Catholic forum. A Neapolitan judgment from 2021 illustrates the evidential significance of a party's judicial confession and testimony supporting her credibility. The chapter stresses safeguarding the right of defence, critically reasoned judgments and difficulties recording their effects in ecclesiastical

registers. It concludes that judges, defenders of the bond and advocates require specialist preparation, supported by local ecumenical dialogue facilitating access to applicable norms and informing the faithful about available procedures.

Keywords: Orthodoxy, marriage, nullity, jurisdiction, ecumenism

https://doi.org/10.15633/9788383701578.05

ks. Paweł Makarewicz
https://orcid.org/0000-0001-7422-6203
makarewiczpawel@interia.pl
Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Ełckiej

Zreformowana kompetencja sądowa do prowadzenia procesów małżeńskich

1. Kontekst i motywy reformy

Jak zostanie to ukazane w niniejszym przedłożeniu, w ciągu ostatnich stu lat przepisy kościelne dotyczące zasad ustalania właściwości miejscowej w sprawach małżeńskich ulegały licznym zmianom, zarówno w ustawodawstwie partykularnym, jak i powszechnym. Jakkolwiek trudno jest dostrzec w ostatnich latach, aby w orzecznictwie sądów kościelnych czy też doktrynie pojawiały się głosy wzywające do reformy systemu ustalania kompetencji sądowej czy chociażby takie, które wskazywałyby wyraźnie na potrzebę modyfikacji obowiązujących norm, to jednak papież Franciszek zdecydował się w 2015 roku wprowadzić kolejną nowelizację w tym zakresie, co dokonało się za sprawą Listu apostolskiego motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* [dalej: MIDI].

Szukając powodów, które skłoniły ustawodawcę do wprowadzenia omawianej zmiany, należy wskazać zarówno motywy bliższe, jak i dalsze. Te ostatnie mają charakter ogólnoprawny i wynikają z samej istoty prawa, które – jako zjawisko kulturowe – pozostaje w ścisłym związku ze społecznością, w której funkcjonuje, i wraz z nią podlega ciągłej ewolucji. Trafnie oddaje to klasyczna maksyma prawnicza: *ius sequitur vitam*, zgodnie z którą prawo powinno

podążać za życiem[1]. Dążąc do zapewnienia sprawiedliwości społeczności dynamicznie się zmieniającej, nauka prawa formułuje wobec ustawodawcy postulat tworzenia przepisów z uwzględnieniem osiągnięć różnych dziedzin wiedzy – w tym socjologii, psychologii czy ekonomii – i przewidywania przyszłych wyzwań oraz potrzeb osób podlegających danym normom[2]. Tym samym stanowienie prawa nie może ograniczać się wyłącznie do reakcji na już zaistniałe sytuacje, lecz powinno opierać się na myśleniu prospektywnym, czyli ukierunkowanym na przyszłość – tak aby prawo odpowiadało nie tylko na aktualne potrzeby społeczności, lecz również na te, które dają się racjonalnie przewidzieć[3].

Konieczność podążania prawa za życiem, a w konsekwencji konieczność powstawania nowych uregulowań prawnych dobrze wyraża wypowiedź Jana Pawła II, zawarta we wstępie do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku: „Jeśli jednak, z powodu zbyt szybkich zmian współczesnej społeczności ludzkiej, pewne rzeczy już w czasie ustanawiania prawa stały się mniej doskonałe i w konsekwencji będą wymagać nowej rewizji, Kościół jest wyposażony w takie bogactwo sił, że nie inaczej jak w minionych wiekach będzie zdolny znaleźć drogę do ponownego odnowienia prawa swojego życia”[4]. Przepisy prawne mają przede wszystkim służyć człowiekowi, co zakłada ich dostosowywanie się do zmieniających się realiów życia. W kościelnym porządku prawnym za niezmienne uznaje się te normy, które mają swoje źródło w objawieniu Bożym. Natomiast przepisy o charakterze czysto kościelnym – a do takich z pewnością należą regulacje dotyczące ustalania kompetencji sądowej w procesach małżeńskich – mogą i powinny podlegać modyfikacjom.

---

[1] P. Makarewicz, *Realizacja zadań obrońcy węzła małżeńskiego na przykładzie wybranych spraw o nieważność małżeństwa w Sądzie Biskupim Diecezji Ełckiej*, w: *Cultura Christiana*, red. P. Makarewicz, R. Rybarski, M. Sieńkowski, t. 1, Ełk 2012, s. 102.

[2] P. Kroczek, *Ius sequitur vitam, czyli o niektórych czynnikach zmian w prawie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 11 (2014), nr 2, s. 164-165.

[3] R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego. Teoria prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 2001, s. 44; S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 41.

[4] *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984, s. 37.

Kościół, realizując swoje zbawcze posłannictwo, czyni to również poprzez prawo, które – aby skutecznie służyć dobru duchowemu wiernych – powinno nieustannie dostosowywać się do zmieniającej się rzeczywistości. Jednym z istotnych przejawów tej rzeczywistości, mającym bezpośredni wpływ na funkcjonowanie sądów biskupich jako organów wymiaru sprawiedliwości kościelnej, jest współczesne zjawisko masowej migracji ludności. W odpowiedzi na ten stan rzeczy Kościół, kierując się pasterską troską o zbawienie dusz, dąży do zapewnienia wiernym realnego i skutecznego dostępu do trybunałów kościelnych. Wyrazem tej troski są nowe regulacje dotyczące ustalania właściwości sądowej, wprowadzone w ramach reformy procesowej dokonanej przez MIDI.

Troska o zbawienie dusz, stanowiąca najwyższe prawo w Kościele (*salus animarum suprema lex*)[5], została wskazana przez ojca świętego jako podstawowy motyw wprowadzenia zmian legislacyjnych. Papież Franciszek stwierdził wprost: „Zatem troska o zbawienie dusz, która – zarówno dzisiaj, jak i w przeszłości – pozostaje najwyższym celem instytucji, ustaw i prawa, skłania biskupa Rzymu do przedstawienia biskupom niniejszego aktu reformy[6]". Reforma norm dotyczących właściwości sądowej była bezpośrednią odpowiedzią na problem przewlekłości i nadmiernej zawiłości procedur prawnych, co stanowiło poważną przeszkodę w skutecznej realizacji pasterskiej misji Kościoła. Ojciec Święty przywołał w tym kontekście głosy „większości biskupów" uczestniczących w nadzwyczajnym Synodzie, „podczas którego domagano się szybszych oraz prostszych procedur"[7]. To właśnie ta konkretna potrzeba – zapewnienia wiernym realnego dostępu do sądownictwa kościelnego – stanowiła fundament całej reformy procesowej. Jak podkreślił papież, celem nowelizacji nie było ułatwienie orzekania nieważności małżeństwa, lecz przyspieszenie postępowań sądowych, „aby serca wiernych, którzy oczekują na wyjaśnienie swo-

[5] *Codex Iuris Canonici, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* [dalej: CIC], AAS 75 (1983), pars II, ss. 1-317, c. 1752.

[6] Franciszek, *List apostolski motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus", reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa (tekst łacińsko-polski)* [dalej: MIDI], Tarnów 2015, s. 9.

[7] MIDI, s. 9.

jej sytuacji, nie były zbyt długo zniewolone przez mroki wątpliwości z powodu opóźnień w wydaniu wyroku”[8].

W niniejszym przedłożeniu w jego części początkowej przedstawiona zostanie ewolucja kościelnych regulacji prawnych dotyczących ustalania właściwości sądowej w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Ukazanie tego procesu historycznego pozwoli następnie osadzić w odpowiednim kontekście specyfikę zmian wprowadzonych przez papieża Franciszka w ramach reformy MIDI. W części końcowej opracowania podjęta zostanie próba oceny, czy – po dziesięciu latach od wejścia w życie reformy – udało się zrealizować zakładane cele. Analizie poddane zostaną zarówno pozytywne skutki przyjętych rozwiązań, jak i ewentualna zasadność obaw wyrażanych w związku z procesem ich wdrażania.

2. Zagadnienie właściwości sądu w ogólności

Zagadnienie właściwości sądu pojawia się już na etapie inicjacji procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa i stanowi fundament dla wszelkich dalszych działań procesowych. W chwili wniesienia skargi powodowej przez jedną lub obie strony (w przypadku skargi wspólnej) – jednym z pierwszych obowiązków trybunału jest ustalenie, czy posiada on kompetencję do rozpoznania sprawy. Zatem analizę właściwości sądowej w kontekście procesów małżeńskich należy poprzedzić krótkim wyjaśnieniem pojęcia kompetencji sądowej w ujęciu ogólnym. Interesujące nas zagadnienie znajduje swoje uregulowanie w Księdze VII Kodeksu Prawa Kanonicznego (*De processibus*), tytuł I: *De foro competenti*. Właściwość (kompetencja) sądu kościelnego oznacza zakres władzy sądowniczej, jaki został mu powierzony przez ustawodawcę, w celu legalnego i godziwego sprawowania jurysdykcji w konkretnej sprawie. Oznacza to, że nie każdy sąd mający jurysdykcję jest automatycznie właściwy – musi on spełniać dodatkowe przesłanki, związane z charakterem sprawy, osobami stron i terytorium.

[8] MIDI, s. 9-11.

Właściwość trybunału można klasyfikować według trzech głównych kryteriów[9]:

- przedmiotowego – w odniesieniu do rodzaju sprawy (właściwość rzeczowa),
- podmiotowego – ze względu na osobę strony (np. biskup, kardynał; właściwość osobowa),
- terytorialnego – ze względu na obszar działania danego trybunału (właściwość miejscowa).

Właściwość sądu można zatem zdefiniować jako rozdział władzy sądowniczej między poszczególne trybunały kościelne, albo – ujmując to inaczej – jako część jurysdykcji przydzieloną konkretnemu sędziemu lub sądowi. Chociaż wszyscy sędziowie posiadają jurysdykcję, nie wszyscy są właściwi do orzekania w każdej sprawie[10].

W kanonicznym prawie procesowym wyróżnia się dwa rodzaje niewłaściwości:

- niewłaściwość bezwzględną – czyli całkowity brak jurysdykcji do rozpoznania konkretnej sprawy; czynność dokonana przez sędziego obarczonego taką niewłaściwością jest nieważna (por. kan. 1620), np. gdy sprawa zarezerwowana jest papieżowi lub Rocie Rzymskiej (kan. 1405, 1406, 1417),
- niewłaściwość względną – gdy sędzia posiada wprawdzie jurysdykcję co do rodzaju sprawy, jednak nie spełnia warunków określonych przez przepisy dotyczące właściwości; naruszenie w tej materii nie pociąga za sobą nieważności, ale może być podstawą do podważenia orzeczenia, jeśli zostanie zakwestionowana w odpowiednim czasie (kan. 1460 § 2).

---

[9] J. Krukowski, *Sądy w ogólności*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. V, Poznań 2007, s. 18-19.

[10] L. Del Amo, *Właściwość sądu*, w: *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 863.

Sędzią właściwym jest ten, który mając jurysdykcję, może ją skutecznie wykonywać w danej sprawie, ponieważ spełnia następujące kryteria:

- jest to sprawa, którą może sądzić (właściwość rzeczowa),
- pozwany jest osobą, którą może wezwać (właściwość osobowa),
- jest sędzią znajdującym się w miejscu, w którym może wymierzać sprawiedliwość (właściwość miejscowa).

Podsumowując, właściwość sądu oznacza tę część jurysdykcji (czyli władzy sądowniczej), która została przydzielona konkretnemu sędziemu lub trybunałowi kościelnemu w celu legalnego rozpatrywania określonych spraw[11].

3. Historyczno-prawny zarys norm dotyczących właściwości sądowej w kanonicznych procesach małżeńskich

Aby właściwie ocenić znaczenie reformy wprowadzonej przez papieża Franciszka w motu proprio MIDI, warto najpierw przyjrzeć się ewolucji przepisów regulujących właściwość sądu w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Normy dotyczące kompetencji sądowej stanowią fundament proceduralnego porządku i mają bezpośredni wpływ na dostępność wymiaru sprawiedliwości, a także na skuteczność prowadzonego postępowania. Ich kształtowanie się w historii prawa kanonicznego odzwierciedlało zmieniające się potrzeby Kościoła, zarówno w wymiarze duszpasterskim, jak i prawnym.

3.1. Prawo rzymskie

Istotny wpływ na rozwój prawa kościelnego wywarło prawo rzymskie, co wynikało przede wszystkim z faktu, że Kościół w swoich początkach funkcjonował w ramach Imperium Rzymskiego. Budując własny porządek prawny, Kościół czerpał z prawa rzymskiego zarówno terminologię, jak i zasady prawne oraz techniki legislacyjne. Najsilniejszy wpływ prawa rzymskiego na prawo kanoniczne dał się zauważyć w okresie średniowiecza. O głębokiej symbiozie obu

[11] Tamże.

systemów prawnych świadczy popularna w tamtym czasie maksyma: *Sine canonibus legistae parum valent, canonistae sine lege nihil* – „Legiści bez znajomości kanonów znaczą niewiele, kanoniści bez znajomości prawa (rzymskiego) nie znaczą nic”[12].

Proces oddziaływania prawa rzymskiego na prawo kanoniczne doprowadził do jego głębokiej recepcji przez Kościół w okresie średniowiecza. Prawo rzymskie zostało wówczas przyjęte nie tylko jako zbiór pojedynczych rozwiązań prawnych, lecz jako całościowy system prawa pomocniczego i uzupełniającego. Początkowo praktyka ta miała charakter zwyczajowy i odbywała się za milczącą zgodą władzy kościelnej. Z czasem jednak stosowanie prawa rzymskiego przez sądy kościelne zostało potwierdzone ustawowo. Kluczowe znaczenie miał tu reskrypt papieża Lucjusza III (1181–1185), *Intelleximus*, w którym postanowiono, że w przypadku braku odpowiednich norm prawa kościelnego należy stosować prawo rzymskie. Tym samym prawo rzymskie stało się rzeczywistym i formalnym źródłem pomocniczym prawa kanonicznego. Stan ten utrzymał się aż do ogłoszenia *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku, który jako pierwszy całościowy zbiór norm kościelnych ograniczył wprost stosowanie prawa rzymskiego jako domyślnego punktu odniesienia[13].

Również zasady dotyczące kompetencji sądowej mają swoje źródła w prawie rzymskim. Już w tym systemie prawnym zakładano, że konkretna sprawa sporna powinna być rozstrzygana przed sądem właściwym ze względu na określone kryteria. Podstawowym celem było zapewnienie sprawiedliwości i porządku proceduralnego poprzez skierowanie sprawy do odpowiedniego organu jurysdykcyjnego.

Prawo rzymskie rozróżniało dwa podstawowe rodzaje kompetencji sądowej:

- kompetencję miejscową (terytorialną) – ustalaną na podstawie miejsca zamieszkania stron,
- kompetencję rzeczową (materialną) – wynikającą z przedmiotu sporu.

---

[12] A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2008, s. 84.

[13] Tamże, s. 84-85.

W przypadku właściwości miejscowej kluczową zasadą była reguła *actor sequitur forum rei* – „powód idzie za sądem pozwanego". Oznaczało to, że powód powinien wnieść sprawę przed sąd właściwy dla miejsca stałego zamieszkania pozwanego. Zasada ta miała na celu ochronę interesów strony pozwanej oraz zapewnienie, że będzie mogła ona skutecznie uczestniczyć w procesie[14]. Oczywiście w prawie rzymskim istniały wyjątki od tej zasady. Przewidywano je zwłaszcza w sytuacjach, gdy odstępstwo od reguły mogło służyć łatwiejszemu, szybszemu lub mniej kosztownemu ustaleniu prawdy obiektywnej oraz sprawiedliwemu rozstrzygnięciu sporu. Jednym z takich wyjątków była sytuacja, w której przedmiotem sporu była rzecz znajdująca się na terytorium innej jurysdykcji niż ta, w której zamieszkiwał pozwany. Wówczas dopuszczano możliwość rozpoznania sprawy przez sąd miejsca położenia spornej rzeczy (*forum rei sitae*), kierując się zasadą praktyczności i realnej możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego. Trzeba jednak podkreślić, że była to właściwość przemienna – powód miał wybór: mógł skierować sprawę do sądu właściwego dla miejsca zamieszkania pozwanego lub do sądu miejsca położenia rzeczy. Odmiennie kształtowała się sytuacja w przypadku deliktu. Wówczas decydujące znaczenie miało miejsce popełnienia czynu (*locus delicti*), ponieważ właśnie tam najczęściej znajdowały się dowody niezbędne dla ustalenia prawdy. Z tych względów, dla dobra sprawiedliwego osądzenia, przyjmowano właściwość sądu miejsca popełnienia deliktu[15]. Wszystkie te wyjątki zostały wprowadzone z myślą o dobru procesu: dla ułatwienia zbierania dowodów i zapewnienia ekonomiki postępowania sądowego[16].

---

[14] Tamże, s. 96-97.

[15] Tamże, s. 97; S. Stankiewicz, *Rzymski rodowód zasady actor sequitur forum rei*, „Studia Iuridica Lublinensia" 20 (2013), s. 207.

[16] A. Dębiński, *Rzymskie prawo…*, dz. cyt., s. 97; M. Poczmański, *Analiza i ocena skutków wprowadzenia motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus" w zakresie określania właściwości miejscowej*, „Ius Matrimoniale" 28 (2017), nr 1, s. 107.

3.2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Kodeks piobenedyktyński z 1917 roku w kan. 1964 stanowił, że trybunałem właściwym miejscowo w sprawach małżeńskich jest sąd diecezji, w której zawarto małżeństwo, albo w której strona pozwana miała stałe lub tymczasowe miejsce zamieszkania[17]. Kodeks ten zastrzegał jednak wyjątek dla przypadków, gdy jedna ze stron była osobą niekatolicką: wówczas właściwym trybunałem był sąd miejsca zawarcia małżeństwa lub miejsca stałego bądź tymczasowego zamieszkania strony katolickiej. Taki przepis, choć zasadniczo pozostawał wierny zasadzie *actor sequitur forum rei*, wyraźnie uprzywilejowywał stronę katolicką w zakresie określania właściwości miejscowej. Konstrukcja ta została potwierdzona przez Instrukcję *Provida Mater Ecclesia* z 15 sierpnia 1936 r. (art. 3 § 1), wydaną przez Kongregację Sakramentów, co świadczy o jej znaczeniu i obowiązywaniu także w praktyce sądowniczej Kościoła tamtego czasu[18].

Już w okresie obowiązywania kodeksu z 1917 roku pojawiały się obawy przed nadużyciami w zakresie ustalania kompetencji sądowej. Praktyka wykazywała, że możliwość łatwego ustanowienia lub zmiany zamieszkania tymczasowego (tzw. *quasi-domicilium*) mogła być wykorzystywana instrumentalnie przez strony, pragnące wybrać dla siebie korzystniejszy sąd. W odpowiedzi na tego rodzaju nadużycia Kongregacja Sakramentów wydała w 1929 roku specjalną instrukcję, która przewidywała procedurę weryfikującą rzeczywiste istnienie tymczasowego miejsca zamieszkania w przypadkach, gdy to ono stanowiło podstawę do określenia właściwości miejscowej trybunału. W przewidzianej procedurze uczestniczyli oficjał trybunału oraz obrońca węzła małżeńskiego, a jej celem było wykluczenie ewentualnych prób obejścia prawa i zapewnienie, że sprawa toczy się przed sądem rzeczywiście kompetentnym[19].

---

[17] *Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti PP. XV auctoritate promulgatus* [dalej: CIC/17], AAS (1917) pars II, ss. 3-521, c. 1964.

[18] M. Poczmański, *Analiza i ocena…*, dz. cyt., s. 108.

[19] Tamże, s. 108-109.

Lata siedemdziesiąte XX wieku przyniosły istotne zmiany w normach dotyczących kompetencji sądów kościelnych orzekających w sprawach małżeńskich. Zmiany te wynikały głównie z ducha reform Soboru Watykańskiego II i w pewnych aspektach oznaczały odejście od klasycznej zasady *actor sequitur forum rei*. Pierwszym przejawem tej ewolucji były normy partykularne wydane w 1970 roku dla Stanów Zjednoczonych, w których znalazły się nowe kryteria ustalania jurysdykcji trybunału kościelnego, m.in. na podstawie stałego miejsca pobytu (*residence*) małżonków. Istotną nowością było właśnie wprowadzenie pojęcia „pobyt stały", zastępującego dotychczasowe kategorie stałego i tymczasowego miejsca zamieszkania. Było to znacznym ułatwieniem dla strony wnoszącej skargę powodową, gdyż uzyskanie statusu „pobytu stałego" było w praktyce łatwiejsze niż wykazanie faktycznego zamieszkania – nawet tymczasowego. Na bazie tego partykularnego eksperymentu przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych opracowano następnie regulację powszechną, której wyrazem było motu proprio *Causas matrimoniales*, ogłoszone w 1971 roku. W tym dokumencie powrócono do klasycznej zasady *actor sequitur forum rei*, wskazując na sposób ustalania kompetencji na podstawie miejsca zamieszkania strony pozwanej, miejsca zawarcia małżeństwa i miejsca, gdzie znajduje się większość dowodów. Zastosowanie ostatniego z wymienionych kryteriów – miejsca zgromadzenia dowodów – zostało uzależnione od uzyskania zgody trzech podmiotów: ordynariusza miejsca stałego zamieszkania strony pozwanej, ordynariusza miejsca trybunału, do którego wnosi się sprawę, oraz przewodniczącego trybunału, do którego wnosi się sprawę[20].

3.3. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku

Kodeks Prawa Kanonicznego, w brzmieniu sprzed ogłoszenia motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, w kan. 1673 stanowił, że w sprawach małżeńskich, które nie zostały zastrzeżone Stolicy Apostolskiej, właściwymi do ich rozpoznania są trybunały:

[20] T. Pawluk, *Reforma kanonicznego procesu małżeńskiego w świetle motu proprio „Causas matrimoniales"*, „Prawo Kanoniczne" 16 (1973), nr 3-4, s. 257.

1. miejsca zawarcia małżeństwa,
2. miejsca, w którym strona pozwana ma stałe lub tymczasowe zamieszkanie,
3. miejsca, w którym strona powodowa ma stałe zamieszkanie, o ile obydwie strony przebywają na terytorium tej samej Konferencji Episkopatu i wikariusz sądowy stałego zamieszkania strony pozwanej – po jej wysłuchaniu – wyrazi na to zgodę,
4. miejsca, na którym faktycznie trzeba będzie zbierać większość dowodów, jeżeli wyrazi na to zgodę wikariusz sądowy stałego zamieszkania strony pozwanej, który wcześniej winien ją zapytać, czy nie zgłasza jakiegoś zarzutu[21].

Normy określające właściwość sądu w Kodeksie Jana Pawła II stanowiły potwierdzenie pierwszorzędnej roli rzymskiej paremii *actor sequitur forum rei*. Kanon 1673 wskazywał cztery podstawowe zasady, którymi powinien kierować się sędzia przy ustalaniu kompetencji sądu. Spośród nich tylko dwie pierwsze nie były uzależnione od dodatkowych warunków. Pierwszy numer kanonu 1673 zezwalał na wniesienie sprawy do trybunału miejsca zawarcia małżeństwa, co miało praktyczne uzasadnienie: łatwość ustalenia stanu faktycznego i prawnego dzięki wpisowi w księdze małżeństw. Drugi numer kanonu stanowił wprost recepcję rzymskiego prawa zawartego w sentencji *actor sequitur forum rei*, umożliwiając wniesienie skargi o stwierdzenie nieważności małżeństwa do trybunału miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania strony pozwanej. Trzeci i czwarty numer kanonu 1673 wyrażały zastosowanie zasady ekonomiki procesowej. Trybunał miejsca stałego zamieszkania strony powodowej mógł uzyskać właściwość w sprawach małżeńskich pod warunkiem spełnienia dwóch przesłanek:

1. obie strony zamieszkują na terytorium tej samej Konferencji Episkopatu;
2. wikariusz sądowy miejsca stałego zamieszkania strony pozwanej wyrazi zgodę, po uprzednim wysłuchaniu tej strony.

[21] CIC, c. 1673.

Ten przywilej przyznany stronie powodowej był nowością, wywodzącą się z wcześniej wspomnianych eksperymentalnych norm obowiązujących w USA. Jednak w odpowiedzi na nadużycia tego rozwiązania w Kodeksie z 1983 roku zostało ono obwarowane wyraźnymi warunkami, których nie zawierały przepisy amerykańskie.

Właściwość trybunału miejsca zbierania większości środków dowodowych, również ujęta w KPK 1983, nie była nowa – istniała już w motu proprio *Causas matrimoniales* z 1971 r. W odróżnieniu jednak od wcześniejszych norm nie wymagano już zgody ordynariusza miejsca stałego zamieszkania strony pozwanej; nie była też potrzebna zgoda ordynariusza miejsca trybunału, do którego kierowano sprawę. Zgoda przewodniczącego trybunału miejsca dowodów również nie została wspomniana, co wynikało z faktu, że był on domyślnie zaangażowany w prowadzenie sprawy rozpoczętej w jego sądzie. Motu proprio *Causas matrimoniales* wymagało, by trybunał miejsca większości środków dowodowych zapytał stronę pozwaną, czy nie wnosi zastrzeżeń wobec wybranego forum. Obowiązek ten w KPK 1983 został przeniesiony na wikariusza sądowego miejsca zamieszkania strony pozwanej[22]. Zatem trzecia i czwarta zasada kompetencji sądowej zawarte w kanonie 1673 wymagały zgody tego właśnie wikariusza sądowego, który niejako miał skonsultować sprawę ze stroną pozwaną. Należy podkreślić, że miał to być wikariusz sądowy stałego miejsca zamieszkania strony pozwanej. Potwierdzeniem utrzymania zasad ustalania kompetencji zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku było wydanie Instrukcji *Dignitas connubii* w 2005 roku[23].

3.4. *De foro competenti* według *Mitis Iudex Dominus Iesus*

Motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* wprowadziło istotne zmiany w zakresie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, nowelizując kanony 1671–1691 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983

[22] Z. Janczewski, *Właściwość trybunałów kościelnych w sprawach małżeńskich w okresie od 1917 do 1983 roku*, „Prawo Kanoniczne" 38 (1995), nr 3-4, s. 169.

[23] Pontificium Consilium de Legum Textibus, Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii *Dignitas connubii* [dalej: DC], Città del Vaticano 2005, art. 10 § 1.

roku. Przedmiotem naszej uwagi jest art. 1 zreformowanego rozdziału KPK, który przed wejściem w życie *Mitis Iudex Dominus Iesus* nosił tytuł *De foro competenti*, natomiast obecnie brzmi: *De foro competenti et de tribunalibus*. W szczególności chodzi o kan. 1672, który zmodyfikował zasady ustalania właściwości sądu pierwszej instancji w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Analizując uregulowania prawne dotyczące ustalania jurysdykcji sądu w kościelnym prawie procesowym dotyczącym małżeństwa, nietrudno dostrzec, że ustawodawca kościelny przez wieki konsekwentnie opierał się na pryncypiach zaczerpniętych z prawa rzymskiego, przypisując pierwszeństwo właściwości wynikającej z miejsca zawarcia małżeństwa[24] (*actor sequitur forum contractus*)[25] oraz kompetencji odpowiadającej miejscu stałego lub czasowego zamieszkania strony pozwanej (*actor sequitur forum rei*). Obie te reguły odgrywały dotychczas kluczową rolę i pozostawały – w zasadzie niezmienione – w kolejnych kodyfikacjach i regulacjach. Inne kryteria ustalania właściwości sądu miały znaczenie pomocnicze; zmieniały się na przestrzeni lat i funkcjonowały jako uzupełnienie wspomnianych dwóch podstawowych zasad[26]. Reforma papieża Franciszka wprowadziła zasadniczą zmianę w podejściu do

[24] Polski ustawodawca również opiera się w dużej mierze na fundamentalnych zasadach prawa rzymskiego. W konsekwencji w wielu obszarach krajowego porządku prawnego spotkać można zasadę *actor sequitur forum rei*. Zgodnie z art. 27 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego, właściwość ogólna odpowiada właśnie tej zasadzie. W odniesieniu do spraw wynikających ze stosunku małżeńskiego ustawodawca przewidział jednak odstępstwo od tej reguły, ustanawiając właściwość szczególną. Zgodnie z art. 41 k.p.c. sprawa powinna być rozpoznawana przez sąd właściwy dla okręgu, w którym małżonkowie mieli ostatnie wspólne miejsce zamieszkania, o ile przynajmniej jedno z nich nadal tam zamieszkuje lub przebywa. W przypadku braku takiej podstawy wyłączną właściwość uzyskuje sąd miejsca zamieszkania pozwanego, a jeśli i ta przesłanka nie jest spełniona – sąd miejsca zamieszkania powoda. Kodeks postępowania cywilnego. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., Dz.U. 1964 Nr 43 poz. 296.

[25] Zasada często wskazywana jest w literaturze jako zasada nadrzędna względem pozostałych. Takie stanowisko zajmują m.in. Tadeusz Pawluk oraz Zbigniew Janczewski.

[26] M. Poczmański, *Analiza i ocena…*, dz. cyt., s. 113.

ustalania kompetencji sądowej, rezygnując z dotychczasowej uprzywilejowanej pozycji któregokolwiek z tytułów właściwości.

Zgodnie z kan. 1671 § 1 zreformowanym przez MIDI sprawy małżeńskie ochrzczonych należą, na mocy prawa własnego (*iure proprio*), do sędziego kościelnego. Zasada generalna została uszczegółowiona w kolejnym kan. 1672. Czytamy w nim: „W sprawach o nieważność małżeństwa, które nie są zarezerwowane Stolicy Apostolskiej, właściwe są: 1° trybunał miejsca, w którym małżeństwo zostało zawarte; 2° trybunał miejsca, w którym jedna ze stron lub obie strony mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie; 3° trybunał miejsca, w którym faktycznie trzeba będzie zebrać większość dowodów”[27]. Prawodawca dał więc możliwość prowadzenia spraw o nieważność zasadniczo w trzech trybunałach, choć w praktyce będzie można wyliczyć ich jeszcze więcej.

Niewątpliwie jedną z najbardziej znaczących nowości reformy wprowadzonej przez papieża Franciszka było odejście od zasady, która przez wieki stanowiła trwały i niezmienny element regulacji dotyczących ustalania kompetencji sądowej – mianowicie uprzywilejowania trybunału miejsca zawarcia małżeństwa oraz trybunału miejsca zamieszkania strony pozwanej. Znowelizowany kan. 1672 Kodeksu Prawa Kanonicznego wskazuje trzy równorzędne podstawy ustalenia właściwości sądowej, nie nadając żadnej z nich charakteru nadrzędnego. Zasada równorzędności wszystkich wskazanych kryteriów właściwości znajduje wyraźne potwierdzenie w art. 7 § 1 *Zasad proceduralnych w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, stanowiących załącznik do motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, który stanowi, że wszystkie tytuły jurysdykcji przewidziane w kan. 1672 mają charakter równorzędny[28]. Należy również podkreślić, że nowe przepisy dotyczące ustalania właściwości sądowej nie przewidują już obowiązku uzyskania zgody, zezwolenia ani przeprowadzania procedury weryfikacyjnej, które były istotnymi elementami wcześniejszych regulacji.

[27] MIDI, s. 17.
[28] MIDI, s. 37.

3.4.1. Trybunał miejsca, w którym małżeństwo zostało zawarte (kan. 1672, 1°)

Jak już wcześniej wskazano, zreformowane prawo za sąd właściwy w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa uznaje w pierwszej kolejności trybunał miejsca zawarcia małżeństwa. Zakres tej właściwości nie uległ zasadniczym zmianom względem wcześniejszych regulacji i nie budzi zastrzeżeń co do swojej zasadności. U podstaw tego rozwiązania znajduje się – wywodząca się z tradycji prawa rzymskiego – zasada *actor sequitur forum contractus*, będąca wyjątkiem od ogólnej reguły *actor sequitur forum* rei[29]. Wybór trybunału miejsca zawarcia małżeństwa jako sądu kompetentnego opiera się w dużej mierze na pewności dowodowej, jaką zapewnia dokumentacja towarzysząca samemu aktowi zawarcia małżeństwa. Fakt ten zostaje urzędowo odnotowany w księgach parafialnych poprzez sporządzenie aktu zawarcia małżeństwa, a także przez poinformowanie parafii chrztu stron, co dodatkowo umacnia wiarygodność danych[30]. Tym samym możliwe jest jednoznaczne określenie właściwości miejscowej – sądem kompetentnym staje się trybunał diecezjalny (lub archidiecezjalny) bądź sąd międzydiecezjalny właściwy dla terytorium, na którym znajduje się parafia, w której małżeństwo zostało zawarte.

3.4.2. Trybunał miejsca, w którym jedna ze stron lub obie strony mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie (kan. 1672, 2°)

Drugim trybunałem wskazanym przez ustawodawcę jako właściwy do rozpoznawania spraw małżeńskich jest trybunał miejsca, w którym jedna lub obie strony posiadają stałe bądź tymczasowe zamieszkanie. Choć genezy tej normy można dopatrywać się w rzymskiej zasadzie *actor sequitur forum rei*, nowelizacja wyraźnie rozszerza jej dotychczasowy zakres, wprowadzając większą elastyczność przy ustalaniu jurysdykcji. W odróżnieniu od wcześniejszego brzmienia kan. 1673 §

---

[29] A. Bartczak, *Właściwość sądu w procesie zwykłym w „Mitis Iudex Dominus Iesus"*, „Ius Matrimoniale" 28 (2017), n. 4, s. 36.

[30] Sobór Trydencki wprowadził obowiązek zapisania w księgach zawarcia małżeństwa. Prawodawca w Dekrecie *Ne temere* z 2 sierpnia 1907 r. dołączył także obowiązek odnotowania zawarcia małżeństwa również w księgach ochrzczonych. A. Bartczak, *Właściwość sądu…*, dz. cyt., s. 36-37.

2 KPK z 1983 r., który ograniczał się do miejsca zamieszkania strony pozwanej, obecny przepis dopuszcza również miejsce zamieszkania strony powodowej jako samodzielne kryterium ustalenia właściwości sądu. W tym kontekście § 2 kan. 1672 stanowi wyraźne novum w zakresie kompetencji sądowej w sprawach o nieważność małżeństwa. Od dnia 8 grudnia 2015 r. strona powodowa uzyskała realną swobodę wyboru sądu, ponieważ może wnieść sprawę zarówno do trybunału właściwego dla miejsca zamieszkania strony pozwanej, jak i do tego odpowiadającego jej własnemu miejscu zamieszkania. Takie rozszerzenie znajduje uzasadnienie również w art. 7 § 1 *Zasad proceduralnych*, zgodnie z którym – w miarę możliwości – należy respektować zasadę bliskości między sędzią a stronami postępowania[31].

Istotna pozostaje również druga część analizowanego przepisu, w której ustawodawca rozróżnia rodzaje zamieszkania stron, wymieniając zarówno miejsce zamieszkania stałego, jak i tymczasowego. Należy podkreślić, że chodzi tutaj o faktyczne przebywanie w danym miejscu, a nie o zameldowanie w rozumieniu prawa cywilnego. Warto zauważyć, że również prawo cywilne w Polsce posługuje się pojęciem miejsca zamieszkania (ściślej: „miejsce zamieszkania" – odmiennie niż „zamieszkanie" w prawie kanonicznym), różnice pomiędzy tymi instytucjami wynikają z odmiennych celów regulacji. W prawie cywilnym pojęcie to służy m.in. ochronie interesów osób trzecich – uczestników obrotu prawnego. Dlatego wykładnia pojęcia zamiaru stałego pobytu (art. 25 k.c.) zmierza do jego obiektywizacji, tak by mógł być rozpoznany i oceniony przez zewnętrznego obserwatora. Natomiast w prawie kanonicznym podstawowym celem instytucji *domicilium* jest zapewnienie wiernym dostępu do sakramentów i odpowiedniej opieki duszpasterskiej, zgodnie z zasadą *salus animarum* jako najwyższym prawem Kościoła (por. kan. 1752 KPK). W tym kontekście interesy osób trzecich nie mają charakteru decydującego; istotny pozostaje kościelny porządek jurysdykcyjny, zwłaszcza w zakresie duszpasterstwa i sakramentów (por. kan. 107 KPK; kan. 916 KKKW)[32].

---

[31] MIDI, s. 37.

[32] P. Skonieczny, *Pojęcie zamieszkania w obowiązującym prawie kanonicznym*, „Annales Canonici" 14 (2019), n. 1, s. 58-59.

Zamieszkanie, jako instytucja prawa kanonicznego, ma charakter przede wszystkim faktyczny. Odnosi się do miejsca rzeczywistego pobytu wiernego, z którym łączy go trwała lub względnie trwała więź życiowa. Zarówno w prawie kanonicznym, jak i w prawie cywilnym, *domicilium* rozumiane jest jako miejsce, które stanowi centralny punkt odniesienia dla życia osoby fizycznej – jej dom (*domus*), co zresztą znajduje odzwierciedlenie w etymologii łacińskiego terminu *domicilium* (zamieszkanie). W polskiej doktrynie wskazuje się, że zamieszkanie to tzw. centrum życiowe osoby, a więc miejsce, w którym dana osoba nie tyle pracuje, co mieszka, odpoczywa w sposób ciągły. Prawo kanoniczne rozróżnia dwie podstawowe formy zamieszkania: *domicilium* (zamieszkanie stałe), czyli więź trwałą, oraz *quasi-domicilium* (zamieszkanie tymczasowe), które charakteryzuje się niższym stopniem stabilności i trwałości[33].

Pojęcie „miejsca zamieszkania" należy interpretować zgodnie z kan. 102 §§ 1–2 Kodeksu Prawa Kanonicznego:

- stałe miejsce zamieszkania (*domicilium*) nabywa się przez przebywanie na terenie określonej parafii lub przynajmniej diecezji z zamiarem pozostania tam na stałe, o ile nie zaistnieją okoliczności zmuszające do jego opuszczenia, lub poprzez nieprzerwane przebywanie tam przez okres pięciu lat[34];
- tymczasowe miejsce zamieszkania (*quasi-domicilium*) powstaje na skutek przebywania w danym miejscu przez co najmniej trzy miesiące, jeśli towarzyszy temu zamiar pozostania przez taki okres lub gdy rzeczywisty pobyt przedłużył się do trzech miesięcy[35].

Kodeks Prawa Kanonicznego wyróżnia w tym kontekście cztery kategorie osób:

- mieszkaniec (*incola*) – posiadający stałe miejsce zamieszkania,
- przybysz (*advena*) – posiadający tymczasowe miejsce zamieszkania,

[33] Tamże, s. 49-50.
[34] CIC, c. 102 § 1.
[35] CIC, c. 102 § 2.

- podróżny (*peregrinus*) – przebywający czasowo bez zamiaru pozostania,
- tułacz (*vagus*) – osoba nieposiadająca żadnego miejsca zamieszkania[36].

Warto również zauważyć, że zgodnie z doktryną prawniczą ta sama osoba może jednocześnie posiadać więcej niż jedno miejsce zamieszkania – zarówno stałe (np. rezydencję letnią i zimową), jak i tymczasowe[37]. Wynika z tego oczywisty wniosek, że liczba trybunałów właściwych do przyjęcia skargi o stwierdzenie nieważności małżeństwa ulega znacznemu rozszerzeniu. Utrata zamieszkania, zarówno stałego, jak i tymczasowego, następuje w chwili opuszczenia danego miejsca z wyraźnym zamiarem niepowracania.

3.4.2.1. Aspekty związane z ustaleniem miejsca zamieszkania strony

Łatwość nabycia tymczasowego miejsca zamieszkania oraz możliwość jego nadużycia w procesach o orzeczenie nieważności małżeństwa, co potwierdzają przykłady historyczne, nakładają na sędziego obowiązek szczególnej ostrożności przy ocenie tej podstawy jurysdykcji, która wynika z miejsca tymczasowego zamieszkania strony, zwłaszcza w przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do jej autentyczności. W zakresie, w jakim postanowienia te nie zostały uchylone przez reformę *Mitis Iudex Dominus Iesus*, pomocniczo mogą być stosowane artykuły 10 – 21 Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, ze szczególnym uwzględnieniem artykułów 11 i 12. Celem zapobieżenia manipulacjom, które mogłyby służyć uzyskaniu korzystniejszej – z punktu widzenia stron – jurysdykcji lub uniknięciu mniej korzystnej, prawodawca zaleca dokładne zweryfikowanie informacji dotyczących zamieszkania, przekazywanych przez strony. Artykuł 11 DC nakłada na sędziego obowiązek zweryfikowania rzeczywistego zamieszkania stron na terenie danego sądu, jeśli pojawi się jakiekolwiek uzasadnione przypuszczenie co do jego

[36] CIC, c. 100. Zgodnie z kan. 1409 § 1 tułacz podlega jurysdykcji trybunału miejsca, w którym aktualnie przebywa.

[37] R. Sobański, *Komentarz do kan. 102 KPK*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 1, Poznań 2003, s. 172.

nieprawdziwości. W przypadku powstania wątpliwości należy domagać się przedstawienia dokumentów potwierdzających zamieszkanie – zarówno kościelnych, jak i cywilnych. W przypadku braku stosownych dokumentów urzędowych dopuszczalne są inne środki dowodowe potwierdzające faktyczne zamieszkanie w danym miejscu. W celu weryfikacji przesłanek pozwalających na zastosowanie właściwości wynikającej z miejsca zamieszkania strony można posłużyć się następującymi dokumentami: rachunki za media, zeznania podatkowe (US w miejscu zamieszkania), deklaracja śmieciowa, liczba parafian. Mniej przydatne, z racji tego, że zawierają dane o zameldowaniu, okażą się: akt własności, umowa najmu, potwierdzenie zameldowania, wyciągi bankowe. Najpewniejsze wydaje się, o ile jest możliwe do zrealizowania – świadectwo kwalifikacyjne pozyskane od proboszcza.

Prawodawca podkreśla również konieczność szczególnej ostrożności w przypadkach, gdy strona powołuje się na zamieszkanie tymczasowe. W takich sytuacjach należy zbadać, czy zostały spełnione warunki określone w kan. 102 § 2 KPK, tj. czy pobyt ma miejsce na obszarze konkretnej parafii lub diecezji i czy towarzyszy mu intencja pozostania tam przez co najmniej trzy miesiące[38]. Nie jest wymagane ciągłe fizyczne przebywanie w danym miejscu, lecz prowadzenie tam zorganizowanego życia codziennego. Jeżeli strona deklaruje zamiar pozostania na dłuższy okres, należy również ocenić wiarygodność przyczyn takiego pobytu. „W razie wątpliwości co do zamiaru przebywania czy do zachowanej ciągłości pobytu należy stosować interpretację na korzyść nabycia zamieszkania (H. Pee, *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, 102,11), kan. 102 podlega bowiem interpretacji szerokiej”[39].

W warunkach nasilonej mobilności ludności oraz częstych zmian miejsca zamieszkania na szczególną uwagę zasługuje regulacja zawarta w art. 12 Instrukcji *Dignitas connubii*. Przepis ten stanowi, że

[38] DC, art. 11 § 2. Instrukcja w tym miejscu pomija drugi sposób nabycia czasowego zamieszkania, o którym wspomina kan. 102 § 2, tzn. faktyczny przynajmniej 3-miesięczny pobyt w danym miejscu.

[39] R. Sobański, *Komentarz do kan. 102 KPK…*, dz. cyt., s. 172.

zmiana stałego lub tymczasowego zamieszkania małżonków w toku trwającego postępowania nie wpływa na jurysdykcję sądu ani nie prowadzi do jej zawieszenia (zob. kan. 1512, n. 2 i 5)[40]. Oznacza to, że zmiana adresu zamieszkania przez jedną ze stron nie skutkuje utratą właściwości przez sąd, który już rozpoznaje sprawę. Szczególne znaczenie ma tu sytuacja, w której zmianie ulega miejsce zamieszkania strony, na podstawie którego ustalona została właściwość sądu. Z chwilą formalnego wezwania strony pozwanej następuje umocnienie właściwości sądu do tego stopnia, że inne trybunały stają się absolutnie niewłaściwe do rozpoznania tej samej sprawy[41]. Wyjątek od tej zasady może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy przed doręczeniem wezwania stronie pozwanej, a po stwierdzeniu przez sąd swojej właściwości, strona będąca podstawą tej właściwości przeniesie swoje miejsce zamieszkania w sposób skutkujący brakiem dalszej jurysdykcji. W takiej sytuacji możliwe jest podniesienie zarzutu niewłaściwości sądu, który powinien zostać rozpoznany przez kolegium sędziowskie zgodnie z art. 78 § 1 *Dignitas connubii*.

3.4.3. Trybunał miejsca, w którym faktycznie trzeba będzie zebrać większość dowodów (kan. 1672, 3°)

Trzecim kryterium ustalania właściwości sądu jest trybunał terytorium, na którym rzeczywiście będzie konieczne zgromadzenie większości materiału dowodowego. Zapis ten, podobnie jak poprzednio omówiona zasada, uległ zmianie w porównaniu z brzmieniem wcześniejszego kan. 1673, n. 4 KPK. Obecnie prawodawca zrezygnował z wymogu uzyskiwania zgody wikariusza sądowego stałego miejsca zamieszkania strony pozwanej, który wcześniej powinien był zostać zapytany, czy nie zgłasza żadnych zastrzeżeń wymagających uwzględnienia. Taka redakcja przepisu nie jest przypadkowa – wpisuje się bowiem w cel reformy zawartej w *Mitis Iudex Dominus Iesus*, a mianowicie w dążenie do uproszczenia i przyspieszenia postępowań o stwierdzenie nieważności małżeństwa[42].

---

[40] DC, art. 12.
[41] DC, art. 9 § 1, n. 1.
[42] MIDI, s. 9.

3.4.3.1. Kryteria interpretacji pojęcia „większości dowodów"

Chociaż w przepisie nie ma wprost mowy o warunkach dotyczących zastosowania tej właściwości sądowej, to możemy je odczytać *implicite* z treści normy. Pomocne w tej kwestii mogą być zapisy Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, która w art. 14 zobowiązuje oficjała do rozważenia, czy trybunał wybrany przez stronę rzeczywiście będzie w stanie zgromadzić większość dowodów w sprawie[43]. Ocena ta powinna obejmować nie tylko środki dowodowe przedstawione w skardze przez stronę powodową, lecz także dowody, które może zgłosić strona pozwana, jak również ewentualne dowody dopuszczone z urzędu przez sędziego. Wskazówkę, jak należy rozumieć kryterium „większości dowodów" przy ustalaniu kompetencji sądu, zawiera wyjaśnienie Sygnatury Apostolskiej z 27 kwietnia 1989 r., w którym podkreślono, że o „większości dowodów" decyduje nie tylko ich liczba, lecz przede wszystkim ich moc dowodowa, czyli siła przekonywania. Właściwość sądu w oparciu o miejsce zebrania dowodów należy więc rozumieć jako odniesienie do konkretnej lokalizacji, gdzie te dowody można rzeczywiście i skutecznie uzyskać. Takie podejście odpowiada zasadzie proceduralnej zawartej w MIDI dążącej do tego, aby strony i świadkowie mogli uczestniczyć w postępowaniu przy możliwie najmniejszym obciążeniu finansowym[44].

Kolejną wskazówką, która może służyć pomocą wikariuszowi sądowemu przy ocenie zasadności zatwierdzania właściwości sądu na podstawie numeru trzeciego kan. 1672 KPK, są pośrednio przepisy odnoszące się do sposobu przeprowadzania dowodów w kanonicznym procesie małżeńskim, zawarte w art. 155–216 Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*. W tej części Instrukcji prawodawca wymienia klasyczne środki dowodowe, tj. oświadczenia stron, dokumenty, zeznania świadków, opinie biegłych oraz domniemania. W praktyce procesowej, w szczególności w kontekście ustalania właściwości sądowej w oparciu o miejsce przeprowadzenia głów-

[43] DC, art. 14.

[44] *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, art. 7 § 2, w: MIDI, s. 39.

nych czynności dowodowych, decydujące znaczenie mają dwa pierwsze z wymienionych środków dowodowych: oświadczenia stron oraz zeznania świadków. To właśnie na ich podstawie opiera się zdecydowana większość procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Art. 162 § 1 *Dignitas connubii* stwierdza, iż „strony, świadkowie oraz, jeśli sprawa tego wymaga, także biegli są przesłuchiwani w siedzibie sądu, chyba że sędzia dla słusznego powodu postanowi inaczej (por. kan. 1558 § 1)”[45]. Z przepisów wynika, że zasadniczym miejscem przesłuchiwania stron w procesach o nieważność małżeństwa jest siedziba trybunału kościelnego. Niemniej jednak, w uzasadnionych przypadkach – na przykład ze względu na podeszły wiek osoby składającej zeznania – dopuszcza się możliwość przeprowadzenia przesłuchania w innym miejscu. Może to być np. kuria diecezjalna, kancelaria parafialna w miejscu zamieszkania świadka lub odpowiednie pomieszczenie w klasztorze. Jakkolwiek nic nie stoi na przeszkodzie, aby zwrócić się do innego sądu z prośbą o wykonanie określonych czynności (rekwizycja) – co byłoby zgodne z zasadą proceduralną zawartą w art. 7 § 2 MIDI, w myśl której poprzez współpracę sądową między trybunałami należy umożliwić, aby strony lub świadkowie mogli uczestniczyć w procesie, ponosząc jak najmniejsze koszty z tym związane[46] – jednak praktyka sądowa potwierdza, iż zasadne jest, aby strony i, jeśli to możliwe, większość świadków byli przesłuchani w trybunale, który prowadzi daną sprawę, co niewątpliwie umożliwia sędziemu bardziej rzetelne prowadzenie postępowania dowodowego.

Na szczególną wagę oświadczeń stron i zeznań świadków w kanonicznym procesie małżeńskim wskazuje również zreformowany przez *Mitis Iudex Dominus Iesus* kan. 1678 § 1 KPK. Przepis ten powierza wolnej i roztropnej ocenie sędziego ustalenie wartości dowodowej wspomnianych środków dowodowych, nakazując jednocześnie uwzględnienie całokształtu pozostałych dowodów oraz wszystkich

[45] DC, art. 162 § 1.

[46] *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, art. 7 § 2, w: MIDI, s. 39.

okoliczności danej sprawy. Sędzia zobowiązany jest do starannego rozważenia zarówno wskazówek, jak i poszlak, które mogą wynikać z przesłuchań stron oraz świadków[47]. Niewątpliwie, sytuacja, w której te czynności procesowe odbywają się przed trybunałem, który orzeka w procedowanej sprawie, sprzyja pełniejszemu i bardziej bezpośredniemu rozeznaniu prawdy przez sąd. Tym samym wybór sądu z uwagi na miejsce, w którym możliwe będzie zgromadzenie dowodów w postaci oświadczeń stron i zeznań większości świadków, znajduje swoje umocowanie nie tylko w normach proceduralnych, ale również w trosce o rzetelność i sprawiedliwość orzekania.

3.5. Zasady ustalania właściwości sądowej po reformie *Mitis Iudex Dominus Iesus*

Literalna analiza przepisu zawartego w kan. 1672 KPK prowadzi do wniosku, że prawodawca nie ustanowił żadnej hierarchii pomiędzy poszczególnymi tytułami właściwości sądowej. Oznacza to, że spośród trzech wskazanych podstaw (a w praktyce co najmniej sześciu możliwych trybunałów) strona powodowa może dokonać swobodnego wyboru sądu, gdyż żaden z tych tytułów nie został uznany za nadrzędny ani nie został uzależniony od spełnienia dodatkowych warunków. Zarówno na gruncie dotychczasowego ustawodawstwa, jak i po wejściu w życie norm z *Mitis Iudex Dominus Iesus* należy zatem przyjąć, że w jednej i tej samej sprawie może być właściwy więcej niż jeden trybunał, należący do różnych diecezji. W tym kontekście zasadne staje się pytanie, jakie kryteria powinny być brane pod uwagę przy dokonaniu ostatecznego wyboru sądu, do którego zostanie wniesiona skarga powodowa.

Pewną orientacyjną wskazówkę w tym zakresie zawiera MIDI, a konkretnie przywoływany już art. 7 § 1 *Zasad proceduralnych*, który stanowi: „Kryteria właściwości, o których mowa w kan. 1672, są równoważne, z zachowaniem, w miarę możliwości, zasady bliskości pomiędzy sędzią i stronami”[48]. Wprowadzone tu zalecenie

[47] CIC, c. 1678 § 1.
[48] MIDI, s. 37.

respektowania zasady bliskości należy odczytywać jako normatywne wyrażenie ducha pasterskiego, który ma towarzyszyć prowadzeniu procesów kanonicznych. Należy jednak podkreślić, że przepis ten ma charakter wskazujący, a nie wiążący: stanowi on wytyczną interpretacyjną, a nie ograniczenie swobody strony powodowej w wyborze trybunału. Innymi słowy, choć zasada bliskości powinna być – w miarę możliwości – brana pod uwagę, to nie ma ona charakteru obowiązującego, który by zawężał wybór sądu jedynie do określonego terytorium czy jurysdykcji.

W wyniku reformy przeprowadzonej przez *Mitis Iudex Dominus Iesus* usunięto ograniczenia zawarte w poprzednio obowiązującym kanonie, odnoszące się do kryteriów ustalania właściwości sądu na podstawie miejsca zamieszkania strony powodowej oraz dostępności materiału dowodowego. Ograniczenia te miały na celu zabezpieczenie prawa do obrony strony pozwanej. Ich zniesienie uzasadniano potrzebą uproszczenia oraz przyspieszenia procedur procesowych. W nowym podejściu do ochrony prawa do obrony akcent przesunięto na zasadę bliskości pomiędzy sędzią a stronami, która – choć nie stanowi bezpośredniego tytułu właściwości sądowej – powinna być, zgodnie z art. 7 § 1 *Zasad proceduralnych* MIDI, respektowana w miarę możliwości[49]. W tym kontekście niektórzy komentatorzy wskazują, że zasada ta powinna być interpretowana przede wszystkim na korzyść strony pozwanej, jako tej, której prawo do rzetelnego procesu może być bardziej narażone na naruszenie[50]. Wydaje się to uzasadnione w świetle ogólnych zasad kanonicznego procesu sądowego, w którym równowaga pomiędzy stronami oraz ich dostęp do sądu powinny być zagwarantowane. Niemniej jednak należy raz jeszcze podkreślić, że zasada bliskości ma charakter jedynie orientacyjny i nie stanowi tytułu właściwości w ścisłym znaczeniu. Oznacza to, że jej zastosowanie pozostaje fakultatywne i zależy od konkretnych okoliczności danej sprawy.

---

[49] *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, art. 7 § 1, w: MIDI, s. 37.

[50] R. Rodríguez-Ocaña, *Procesy małżeńskie*, w: *Codex Iuris Canonici*…, dz. cyt., s. 1020.

4. *Advantages & disadvantages…*

4.1. Ocena korzystnych rezultatów reformy

Jak wskazano we wstępie, jednym z głównych celów reformy było przyspieszenie procesów małżeńskich. Znaczące w tym zakresie okazało się pozostawienie stronie powodowej większej swobody w wyborze trybunału właściwego do wniesienia skargi o nieważność małżeństwa. Nowelizacja przepisów zniosła wymóg uzyskiwania zgody wikariusza sądowego w niektórych przypadkach, upraszczając tym samym procedurę. Bliskość trybunału wpływa pozytywnie na relację pomiędzy stroną powodową (lub stronami procesowymi) a sądem, ułatwiając wzajemną komunikację i przyczyniając się do sprawniejszego przebiegu postępowania. W kontekście intensywnych zjawisk migracyjnych dostępność sądu kościelnego w bezpośrednim otoczeniu strony powodowej sprzyja sprawnemu i szybkiemu wyjaśnieniu sytuacji procesowej, bez zbędnych opóźnień. Zdolność szybkiego zebrania materiału dowodowego wprost przekłada się na skrócenie czasu trwania procesu. Łatwość w pozyskiwaniu dowodów wpływa nie tylko na tempo postępowania, ale – pośrednio – także na jakość samego materiału dowodowego.

Wspomniane wyżej aspekty mają również wpływ na obniżenie kosztów związanych z prowadzeniem procesu. Co prawda nie chodzi tutaj o opłaty sądowe *sensu stricto*, które zazwyczaj mają charakter stały i są określane przez dekrety ekonomiczne poszczególnych diecezji. Mowa raczej o kosztach okołoprocesowych, takich jak wydatki związane z dojazdem stron i świadków na przesłuchania, zbieraniem dowodów czy prowadzeniem korespondencji z trybunałem. Jednak dzięki bliskości trybunału wobec miejsca zamieszkania stron bądź też lokalizacji większości dowodów możliwe staje się znaczne ograniczenie tych wydatków. Kwestie związane z kosztami procesowymi były zresztą jednym z motywów wprowadzenia zmian przez papieża Franciszka[51].

[51] MIDI, s. 15: „Oprócz troski o bliskość sędziego Konferencje Biskupów winny, z zachowaniem sprawiedliwego i godnego wynagrodzenia pracowników

Aby docenić pozytywne efekty reformy, polegające na przywróceniu większej bliskości między sędzią i wiernymi, warto spojrzeć na jej skutki przez pryzmat nie tyle Polski, gdzie praktycznie w zasięgu kilkudziesięciu kilometrów wierny ma dostęp do trybunału kościelnego (a to za sprawą sądów biskupich obecnych niemal w każdej diecezji), ile przez sytuację sądownictwa kościelnego obecną w innych krajach Europy i na świecie, gdzie bardzo często funkcjonują sądy międzydiecezjalne, jak chociażby Tribunale Ecclesiastico Regionale Lombardo, obsługujący dziesięć diecezji. Dla wiernego, który chce wnieść sprawę o stwierdzenie nieważności małżeństwa, jawi się to jako bardzo pozytywna sytuacja, w której może on skorzystać bez żadnych dodatkowych warunków z możliwości wniesienia skargi do trybunału, na którego terenie pracy aktualnie mieszka.

Zwrócenia uwagi wymaga fakt, że normy zawarte w motu proprio cechują się przejrzystością i prostotą. Wydaje się, że w dotychczasowej dziesięcioletniej praktyce nie było konieczności ich częstego doprecyzowywania, jak miało to miejsce w odniesieniu do regulacji zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku przed MIDI. Wówczas to zarówno Papieska Rada ds. Interpretacji Tekstów Prawnych, jak i Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej były wielokrotnie proszone o autorytatywną wykładnię kan. 1673[52].

4.2. Ocena zasadności obaw związanych z reformą

Oprócz pozytywnych skutków zmian dotyczących kompetencji sądowej w procesach małżeńskich warto również odnieść się do zagrożeń, jakie wskazywano w początkowym okresie realizowania postanowień reformy. Minione dziesięć lat obowiązywania nowych przepi-

sądowych, w miarę możliwości zadbać, aby proces był bezpłatny, gdyż Kościół, ukazując się wiernym jako szczodra matka w kwestii tak blisko związanej ze zbawieniem dusz, wyraża bezinteresowną miłość Chrystusa, dzięki której wszyscy zostaliśmy zbawieni".

[52] Zob. J. Dudziak, *Odpowiedzi Papieskiej Rady ds. Interpretacji Tekstów Prawnych w przedmiocie małżeństwa*, „Ius Matrimoniale" 7 (1996), s. 153–168; M. Poczmański, *Analiza i ocena…*, dz. cyt., s. 116-117.

sów daje możliwość krytycznej oceny tego rozwiązania. Analizując dyskusje kanonistów, które zostały podniesione po wejściu w życie reformy właściwości sądowej dokonanej przez papieża Franciszka, można zauważyć, że najczęściej wskazywano na kilka podstawowych zagrożeń. Pierwszą z obaw można określić jako lęk przed uprawianiem tzw. turystyki procesowej, rozumianej jako sytuacja, w której strona powodowa – mając do wyboru kilka właściwych trybunałów – po dokonaniu swoistego „rozeznania" decyduje się na wniesienie sprawy do tego sądu, który w jej ocenie może okazać się bardziej przychylny lub korzystny. Skłonność do ingerencji w ustalenie właściwości miejscowej sądu może mieć swoje źródło w trzech zasadniczych czynnikach, którymi kierują się strony procesowe. Na pierwszy plan wysuwa się przekonanie o większej skuteczności – bądź też większej pobłażliwości – niektórych trybunałów. Chodzi o sytuację, w której strony starałyby się wybrać taki sąd, który ich zdaniem najprawdopodobniej wyda korzystny dla nich wyrok. Drugim motywem wyboru sądu jest czas trwania postępowania, który w praktyce może znacząco różnić się w zależności od diecezji. Trzecim czynnikiem są koszty związane z prowadzeniem procesu, które również nie są jednolite i różnią się pomiędzy poszczególnymi diecezjami[53].

Choć można dyskutować nad etyczną stroną decyzji powoda, który – mając wybór – kieruje sprawę do trybunału uznanego przez niego za bardziej przychylny, to znacznie poważniejszy problem mógłby stanowić proceder tzw. fabrykowania tymczasowego miejsca zamieszkania, służącego wyłącznie uzyskaniu pożądanej właściwości sądowej[54]. Analizując aktualne regulacje prawne w zestawieniu z wcześniejszymi normami, należy zauważyć, że obecnie do nabycia tymczasowego zamieszkania wystarczy jedynie zamiar przebywania w danym miejscu przez okres trzech miesięcy[55]. W odróżnieniu od tego ustawodawca Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku wymagał, aby pobyt obejmował większą część roku[56].

---

[53] Tamże.

[54] Tamże, s. 118.

[55] CIC, c. 102 § 2.

[56] CIC/17, c. 92.

Tak uproszczona konstrukcja niewątpliwie stwarza większe możliwości manipulowania właściwością miejscową. Co więcej, aktualne przepisy kodeksowe nie przewidują żadnych środków weryfikacyjnych, które mogłyby służyć ustaleniu, czy nabycie tymczasowego miejsca zamieszkania nie zostało dokonane w sposób nielojalny. Tymczasem już instrukcja Kongregacji Sakramentów z 1929 roku wskazywała na konieczność przeprowadzenia odpowiedniego sprawdzenia, właśnie z uwagi na możliwość łatwego nabycia quasi-domicylu. Choć regulacje te odnosiły się wówczas do ustalenia jurysdykcji względem strony pozwanej, sam problem ryzyka nadużycia był już wówczas zauważany. Obawiano się bowiem, że nieuczciwa zmiana miejsca zamieszkania może służyć uzyskaniu orzeczenia sprzecznego z prawdą o świętości i nierozerwalności małżeństwa[57].

Wszystko powyższe rodziło – zdaniem niektórych – uzasadnioną obawę, że masowo będą pojawiały się sprawy, gdzie powód korzystając z przepisu kan. 102 § 2 KPK 1983, umyślnie zmieni sąd, który powinien był przyjąć jego skargę[58]. Niektórzy przewidywali wręcz, że w konsekwencji skumulowania skarg w sądach wybieranych na podstawie sfabrykowanego tymczasowego zamieszkania strony powodowej może dojść do znaczącego rozchwiania liczby prowadzonych spraw pomiędzy poszczególnymi diecezjami – w jednych nastąpi ich gwałtowny spadek, w innych zaś istotny wzrost. Na tej podstawie snuto obawy, iż pomimo założonego celu reformy zawartej w MIDI, jakim było przyspieszenie postępowania, w praktyce może dojść do efektu odwrotnego. Sądy, które zostaną obciążone większą liczbą spraw, przy niezmienionym stanie osobowym pracowników trybunału oraz bez poprawy zaplecza administracyjno-organizacyjnego mogą być zmuszone do wydłużenia przeciętnego czasu trwania procesu[59].

---

[57] Sacra Congregatio De Disciplina Sacramentorum, *Instructio De Competentia Iudicis In Causis Matrimonialibus Ratione Quasidomicilii*, 23.12.1929, AAS 22 (1930), s. 168: „An titulus quasi-domicilii, ob quem causae nullitatis matrimonii, coram ipsius tribunali, introductio petitur, iuridico fundamento innitatur, seu canonice acquisitus haberi debeat".

[58] M. Poczmański, *Analiza i ocena…*, dz. cyt., s. 117.

[59] Tamże, s. 118.

Kontynuując analizę zarzutów i obaw związanych z reformą, należy zauważyć, że w artykułach naukowych opublikowanych w pierwszych latach po wejściu w życie reformy procesowej papieża Franciszka wyrażano niepokój, iż możliwość łatwego ustalenia właściwości sądowej na podstawie tymczasowego miejsca zamieszkania strony powodowej może sprzyjać wnoszeniu spraw do trybunałów znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania strony pozwanej[60]. Taki zabieg mógłby służyć celowemu utrudnieniu, a nawet uniemożliwieniu poinformowania strony pozwanej o toczącym się procesie. Słusznie zwrócono uwagę, że działanie takie godziłoby w fundamentalne prawo strony pozwanej do obrony, co w konsekwencji prowadziłoby do poważnych zagrożeń procesowych. Trybunał, nieświadomy takiego stanu rzeczy, mógłby bowiem prowadzić sprawę w sposób narażający ją na nieważność wyroku z powodu naruszenia prawa do obrony jednej ze stron.

Innym, jak się wydaje, równie poważnym zagrożeniem, na które zwracano uwagę w związku z nowelizacją kanonu 1672, jest możliwość ponownego rozpoznania tej samej sprawy w tej samej instancji po wydaniu wyroku kończącego postępowanie. Ze względu na brak centralnej, ogólnokościelnej bazy danych dotyczącej prowadzonych spraw istnieje realne ryzyko, że strona procesowa podejmie próbę wszczęcia nowego postępowania w innym trybunale. W takim przypadku wydany wyrok byłby dotknięty nieważnością z powodu bezwzględnej niewłaściwości sądu, który podjął się rozpoznania sprawy po raz kolejny. Choć ryzyko to istniało także przed reformą, obecnie może się ono zwiększyć z uwagi na rozszerzenie katalogu trybunałów właściwych do prowadzenia postępowania[61]. Na niedopuszczalność takiego działania, wynikającą z niewłaściwości bezwzględnej trybunału pierwszej instancji, zwróciła uwagę Sygnatura Apostolska w deklaracji z dnia 3 czerwca 1989 roku[62].

---

[60] A. Bartczak, *Właściwość sądu…*, dz. cyt., s. 42.

[61] M. Poczmański, *Analiza i ocena…*, dz. cyt., s. 119.

[62] W deklaracji Sygnatury Apostolskiej z dnia 3 czerwca 1989 roku, odnoszącej się do właściwości sądów w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, podkreślono, że po wydaniu wyroku kończącego postępowanie nie jest dopuszczalne ponowne rozpoznanie tej samej sprawy w tej samej instancji z powodu niewła-

4.3. Próba odpowiedzi na obawy w oparciu o praktykę Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej

Odnosząc się do obaw, które towarzyszyły reformie procesowej wprowadzonej przez *Mitis Iudex Dominus Iesus*, po dziesięciu latach obowiązywania znowelizowanego przez papieża Franciszka kan. 1672 KPK, podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie, czy obawy te okazały się uzasadnione. Należy jednak zaznaczyć, że odpowiedź ta opiera się na doświadczeniach praktyki Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej, co nie wyklucza możliwości sformułowania odmiennych wniosków na podstawie praktyki innych trybunałów.

W odniesieniu do obaw związanych z tzw. turystyką procesową (pojęcie to zostało wcześniej wyjaśnione), należy stwierdzić, że rzeczywiście w ostatnich latach można zaobserwować wzrost liczby spraw, w których strona powodowa korzystała z właściwości trybunału wynikającej z jej miejsca zamieszkania. Wiele z tych spraw dotyczyło sytuacji, w których strona pozwana przebywała poza granicami Polski, natomiast małżeństwo zostało zawarte poza terytorium diecezji ełckiej. Należy jednak podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków chodziło o miejsce zamieszkania stałego strony powodowej.

W niektórych sprawach sytuacja budziła uzasadnione wątpliwości i wymagała wnikliwszego zbadania, zwłaszcza gdy tymczasowe miejsce zamieszkania strony powodowej stanowiło jedyną podstawę ustalenia właściwości trybunału. Dotyczyło to w szczególności przypadków, w których proboszcz parafii właściwej dla wskazanego miejsca zamieszkania w świadectwie kwalifikacyjnym stwierdzał, że nie jest w stanie potwierdzić faktycznego zamieszkania strony pod danym adresem – na przykład z powodu braku

---

ściwości bezwzględnej (kan. 1440), chyba że zostanie wniesiona *querela nullitatis*. Kwestie rozstrzygnięcia merytorycznego pozostają w gestii sądu apelacyjnego – zarówno w przypadku apelacji sensu stricto, jak i w sytuacji ponownego wniesienia sprawy. Należy również zaznaczyć, że – z wyjątkiem przypadków, w których udzielono indultu zgodnie z przepisami prawa – sądy apelacyjne podporządkowane Rocie Rzymskiej nie posiadają kompetencji do orzekania w trzeciej instancji. Sygnatura Apostolska, *Decretum particulare*, 17.05.1995 r., Prot. N. 25670/94 VT.

wizyty duszpasterskiej w danym domu. W takich sytuacjach od strony powodowej wymagano przedstawienia stosownego dokumentu potwierdzającego autentyczność miejsca zamieszkania (np. poprzez dołączenie odpowiednich pism – zob. przykładowe wezwania kierowane do strony powodowej).

W jednej ze spraw prowadzonych w Sądzie Biskupim Diecezji Ełckiej, w której istniały uzasadnione wątpliwości co do autentyczności miejsca zamieszkania powoda – będącego jedyną podstawą przyjęcia sprawy przez ełcki trybunał – ostatecznie ustalono, że powód faktycznie mieszkał pod wskazanym adresem, będącym domem jego „cywilnych teściów". Należy jednak zauważyć, że miejscowość ta znajdowała się na obrzeżach diecezji ełckiej, na jej granicy, podczas gdy cała aktywność zawodowa powoda koncentrowała się w sąsiednim mieście, położonym już poza terytorium diecezji. Co więcej, weekendy powód spędzał zazwyczaj w swoim domu rodzinnym, również znajdującym się poza diecezją, która stała się podstawą ustalenia właściwości sądu. W konsekwencji powyższych okoliczności proboszcz parafii wskazanego przez powoda miejsca zamieszkania stwierdził w świadectwie kwalifikacyjnym, że osoba ta nie figuruje w kartotece parafialnej. W kontekście przedstawionej sytuacji procesowej należy podkreślić, że choć świadectwo kwalifikacyjne proboszcza może stanowić cenne narzędzie weryfikujące autentyczność miejsca zamieszkania strony, to jednak sama informacja o tym, że dana osoba – według wiedzy proboszcza – nie przebywa pod wskazanym adresem, nie może być dla sądu rozstrzygającym argumentem podważającym twierdzenia strony[63].

Innym interesującym przypadkiem, w którym reforma przyniosła wymierny i pozytywny skutek w postaci umożliwienia wniesienia sprawy do trybunału ełckiego, była sprawa powoda, który przybył do Polski z Ukrainy. Małżeństwo stron zostało zawarte na terytorium Ukrainy. Strona pozwana na stałe przebywała na Ukrainie, gdzie również znajdowała się większość materiału dowodowego. Mimo to proces udało się przeprowadzić przed Sądem Biskupim Diecezji Ełckiej, ponieważ powód od roku zamieszkiwał

[63] Akta Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej 1298/2022.

w Ełku z wyraźnym zamiarem stałego pobytu (wskazywało na to m.in. zatrudnienie na czas nieokreślony). Kluczowe znaczenie dla rzetelnego przeprowadzenia postępowania dowodowego miała bardzo dobra współpraca z Sądem Biskupim we Lwowie, który odebrał oświadczenie strony pozwanej oraz przeprowadził przesłuchania wszystkich świadków[64].

Szukając odpowiedzi na wysuwane zastrzeżenia wobec reformy *Mitis Iudex Dominus Iesus*, trudno jednoznacznie ocenić, czy dochodziło do nadużyć w zakresie ustalania właściwości sądowej po stronie osób wnoszących skargę. W zdecydowanej większości spraw prowadzonych w Sądzie Biskupim Diecezji Ełckiej mieliśmy bowiem do czynienia ze stałym miejscem zamieszkania strony powodowej, a nie jedynie z zamieszkaniem tymczasowym. Można przypuszczać, że sytuacja ta ma związek z uwarunkowaniami społecznymi terytorium diecezji ełckiej, gdzie wciąż silnie zakorzenione jest przywiązanie do stałego miejsca zamieszkania, co przekłada się na relatywnie rzadkie zmiany adresu w porównaniu z innymi częściami kraju. Oczywiście również w miejscowościach położonych na terenie diecezji ełckiej obserwuje się stopniowe zmiany w tym zakresie. Nawet w przypadkach, gdy miejsce zamieszkania miało charakter tymczasowy, zazwyczaj istniała dodatkowa podstawa do ustalenia właściwości sądowej – na przykład trybunał miejsca zawarcia małżeństwa lub trybunał, na którego terytorium zgromadzono większość materiału dowodowego.

Wydaje się, że można uznać za nieuzasadnione obawy o to, że z powodu fikcyjnego wybierania tymczasowego miejsca zamieszkania w niektórych sądach nastąpi zwiększona liczba spraw, podczas gdy w innych spadnie. Liczba przyjmowanych spraw w ostatnich dziesięciu latach obowiązywania zmian wynikających z MIDI faktycznie uległa zmianie w większości trybunałów, jednak bardziej prawdopodobne jest, iż zmiany te wynikają z przemian społeczno-światopoglądowych, a zwłaszcza ze spadku ogólnej liczby zawieranych związków małżeńskich, w tym również małżeństw zawieranych przed duchownym katolickim. Podobnie nie znajduje potwier-

[64] Akta Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej 1317/2023.

dzenia obawa, iż powód mógłby celowo wnieść sprawę do sądu, do którego strona pozwana miałaby znacznie utrudniony dostęp – na przykład ze względu na odległość czy związane z tym koszty – a tym samym ograniczyć jej możliwość obrony. O ile można wyobrazić sobie taką intencję po stronie powoda, to jednak uwzględniając globalną strukturę Kościoła katolickiego oraz praktykę sądów biskupich, trudno sobie wyobrazić, aby istniało na świecie miejsce, w którym nie byłoby możliwe nawiązanie kontaktu z jakimkolwiek trybunałem biskupim lub – przynajmniej – z polskim duchownym posługującym za granicą, który mógłby podjąć próbę skontaktowania się ze stroną pozwaną. Dla przykładu, w przywołanej wcześniej przeze mnie sprawie, w której stronami byli obywatele Ukrainy, dodatkową trudnością był fakt, iż obie strony były wyznania prawosławnego, a sprawa toczyła się w 2024 roku, czyli cały czas podczas trwania wojny w Ukrainie. Mimo to udało się skutecznie nawiązać kontakt ze stroną pozwaną, przesłuchać ją oraz notyfikować wyrok. Niewątpliwie w dobie powszechnego dostępu do Internetu i rozwiniętych środków komunikacji, łatwość kontaktu z trybunałami biskupimi na całym świecie jawi się jako oczywistość.

Zarówno przed ogłoszeniem *Mitis Iudex Dominus Iesus*, jak i po wejściu w życie reformy, był formułowany postulat utworzenia centralnej bazy danych dotyczącej spraw prowadzonych w sądach biskupich w Polsce. Po dziesięciu latach obowiązywania zreformowanych przepisów dotyczących właściwości sądowej wydaje się on nadal w pełni uzasadniony. Obecnie jedynym praktycznym sposobem ustalenia, czy dana sprawa nie została już wcześniej wniesiona do innego trybunału, jest stosowane w wielu sądach biskupich zobowiązanie strony powodowej do złożenia jednoznacznego oświadczenia w tej kwestii w treści skargi powodowej. Wymóg taki zawarty jest m.in. we wzorze skargi zamieszczonym na stronie internetowej Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej. Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku działania strony w złej wierze i celowego wprowadzenia sądu w błąd samo oświadczenie może okazać się niewystarczające. Stąd znane są już próby utworzenia centralnej bazy spraw małżeńskich prowadzonych przez sądy biskupie w Polsce – wspomnieć należy

w szczególności inicjatywę ks. prof. Leszka Adamowicza – jednak główną słabością takich projektów pozostaje brak pełnej partycypacji wszystkich sądów kościelnych w Polsce. Innymi słowy, centralna baza spraw mogłaby w pełni realizować swoje zadanie jedynie wówczas, gdyby w jej funkcjonowanie zaangażowały się wszystkie sądy biskupie w kraju. Wymaga to zgodnej decyzji wszystkich oficjałów bądź biskupów diecezjalnych. Pewnym ułatwieniem w tym zakresie mogłaby być większa automatyzacja programu sądowego *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Jego funkcjonalność mogłaby zostać rozbudowana w taki sposób, aby program automatycznie łączył się z centralną bazą danych i zapisywał w niej każdą nowo wprowadzoną sprawę – bez konieczności wykonywania dodatkowych czynności przez użytkownika. Należy jednak zaznaczyć, że realizacja tego rozwiązania wymagałaby powszechnego stosowania jednolitego oprogramowania sądowego we wszystkich polskich trybunałach biskupich.

Analizując potencjalne konsekwencje reformy kompetencji sądowej dokonanej przez motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, zasadne jest również postawienie pytania o jej wpływ na skuteczność dochodzenia do prawdy obiektywnej o zaskarżanym małżeństwie. W tym kontekście należy rozważyć, czy ewentualne podstępne oddziaływanie na ustalenie właściwości trybunału może w jakikolwiek sposób rzutować na treść wyroku. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna. Należy pamiętać, że nawet w majestacie prawa strona ma często możliwość wyboru spośród kilku podstaw właściwości sądowej – choć w nieco węższym zakresie, była ona dopuszczalna również przed reformą papieża Franciszka. Godząc się na taką możliwość, ustawodawca zakłada, że każda sprawa zostanie osądzona sprawiedliwie w dowolnym trybunale biskupim, który uzyska właściwość. Z drugiej jednak strony mamy świadomość, że każdy wyrok ogłaszany jest jako jednogłośny, choć nie zawsze jest jednomyślny. Oznacza to, że nawet w ramach tego samego trybunału różne turnusy sędziowskie mogłyby orzec odmiennie w tej samej sprawie. Nie powinno to jednak budzić zdziwienia, ponieważ – zgodnie z kan. 1608 – każdy sędzia ocenia materiał dowodowy „według własnego sumienia, z zachowaniem mocy przepisów prawa dotyczących skuteczności niektórych dowodów”[65].

[65] CIC, c. 1608.

Ostatecznie więc jego działanie ma charakter dyskrecjonalny, co oznacza, że sędzia posiada określony zakres swobody decyzyjnej. Innymi słowy, prawo nie narzuca mu jedynego możliwego rozstrzygnięcia, lecz dopuszcza wybór spośród kilku prawnie akceptowalnych opcji, uwzględniając konkretne okoliczności sprawy.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, iż teoretycznie miejsce prowadzenia procesu nie powinno mieć wpływu na merytoryczną ocenę sprawy, gdyż każdorazowo orzeczenie winno być oparte na prawdzie obiektywnej, zgodnie z normami prawa kanonicznego i w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Niemniej jednak w praktyce konkretne uwarunkowania trybunału – takie jak doświadczenie sędziów, ich podejście do niektórych tytułów nieważności, a także sposób prowadzenia postępowania dowodowego – mogą w pewnym zakresie wpływać na przebieg i rezultat procesu. Dlatego też potencjalna możliwość manipulacji właściwością miejscową, zwłaszcza przy braku skutecznych mechanizmów weryfikacyjnych, może rodzić realne zagrożenie dla rzetelności orzecznictwa.

Zakończenie

Reforma dokonana przez papieża Franciszka w motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* niesie ze sobą nie tylko nową dynamikę proceduralną, ale i odmienne spojrzenie na relację między wiernym a wymiarem sprawiedliwości kościelnej. Zmiany w zakresie właściwości sądów miały charakter nie tylko formalny – ich celem stało się bowiem rzeczywiste przybliżenie trybunałów kościelnych do wiernych, którzy szukają w nich nie tyle instytucjonalnej decyzji, ile sprawiedliwości i prawdy o swoim małżeństwie. Przyznanie powodowi większej swobody w wyborze sądu może być odczytywane jako wyraz zaufania Kościoła do sumienia osoby wierzącej, jednak wiąże się także z ryzykiem nadużyć, które powinny być odpowiednio weryfikowane w praktyce procesowej.

Nie sposób pominąć faktu, że zmiana zasad określania właściwości sądowej może w niektórych przypadkach prowadzić do nieprzewidzianych komplikacji natury logistycznej, a nawet proceduralnej. Nowe przepisy wymagają zatem od sądów kościelnych nie tylko większej

uważności w ocenie rzeczywistego związku stron z wybranym trybunałem, ale i elastyczności w stosowaniu prawa przy zachowaniu jego ducha. W jakim stopniu przyjęte rozwiązania służą usprawnieniu procesu, a w jakim stały się wyzwaniem dla sądów biskupich? Wydaje się, że praktyka orzecznicza ostatnich lat ukazuje więcej pozytywów niż negatywów dokonanej reformy. Choć reforma procesowa wprowadzona przez *Mitis Iudex Dominus Iesus* stworzyła szersze możliwości wyboru trybunału właściwego do przeprowadzenia procesu małżeńskiego, to nie można mówić o powszechnym nadużywaniu tego uprawnienia. Praktyka Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej pokazuje raczej, że strona powodowa zazwyczaj korzystała z przysługujących jej uprawnień w sposób zgodny z duchem prawa, a przypadki budzące wątpliwości były nieliczne i wymagały jedynie pogłębionej weryfikacji przesłanek właściwości sądowej. Jedno jest jednak pewne: troska o dostępność wymiaru sprawiedliwości w kościelnych trybunałach nie może odbywać się kosztem jego rzetelności i uczciwości.

Abstrakt

Zreformowana kompetencja sądowa do prowadzenia procesów małżeńskich

Paweł Makarewicz w rozdziale *Zreformowana kompetencja sądowa do prowadzenia procesów małżeńskich* analizuje ewolucję zasad ustalania właściwości trybunałów kościelnych oraz ocenia rozwiązania wprowadzone przez *motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus* po dziesięciu latach ich stosowania. Celem opracowania jest określenie znaczenia reformy dla dostępności sądownictwa, sprawności postępowania i ochrony praw stron. Autor łączy analizę historycznoprawną i dogmatycznoprawną z omówieniem doświadczeń oraz wybranych spraw Sądu Biskupiego Diecezji Ełckiej. Przedstawia rzymskie źródła właściwości sądowej, regulacje kodeksów z 1917 i 1983 roku oraz późniejsze przepisy procesowe, wskazując na stopniowe poszerzanie możliwości wyboru trybunału. Zasadnicze ustalenie dotyczy zrównania tytułów właściwości wynikających z miej-

sca zawarcia małżeństwa, stałego lub tymczasowego zamieszkania jednej ze stron oraz miejsca gromadzenia większości dowodów. Zniesienie wcześniejszych warunków i zezwoleń zwiększyło swobodę powoda, natomiast zasada bliskości sędziego i stron pozostaje wskazówką interpretacyjną, nie zaś odrębnym tytułem właściwości. Szczególną uwagę poświęcono rzeczywistemu zamieszkaniu, odróżnianemu od zameldowania, oraz jakościowej ocenie większości dowodów. Analiza korzyści obejmuje uproszczenie procedur, łatwiejszą komunikację i ograniczenie wydatków związanych z uczestnictwem w procesie. Zestawiono je z zagrożeniami polegającymi na fikcyjnym ustanawianiu zamieszkania, ograniczaniu prawa do obrony i ponownym wnoszeniu tej samej sprawy do innego sądu. Doświadczenia trybunału ełckiego nie wskazują na powszechne nadużywanie nowych uprawnień, a przykłady współpracy między trybunałami potwierdzają ich użyteczność również w sprawach transgranicznych. Wnioski te pozostają jednak związane z lokalną praktyką i nie stanowią ogólnokościelnej oceny statystycznej. Niepewność proboszcza dotycząca zamieszkania strony wymaga pogłębionej weryfikacji. Autor postuluje staranną weryfikację przesłanek właściwości oraz utworzenie wspólnej bazy spraw z udziałem wszystkich polskich trybunałów. Konkluduje, że łatwiejszy dostęp do wymiaru sprawiedliwości powinien łączyć się z rzetelnością postępowania i poszukiwaniem prawdy obiektywnej o małżeństwie.

Słowa kluczowe: właściwość, trybunały, zamieszkanie, dowody, reforma

Abstract

Reformed Judicial Competence in Matrimonial Proceedings

In *Reformed Judicial Competence in Matrimonial Proceedings* Paweł Makarewicz examines the development of the rules governing the competence of ecclesiastical tribunals and evaluates the changes introduced by *Mitis Iudex Dominus Iesus* after ten years of application. The chapter assesses the reform's significance for

access to justice, procedural efficiency and the protection of the parties' rights. Historical and doctrinal legal analysis is combined with discussion of practical experience and selected cases from the Diocesan Tribunal of Ełk. The author traces Roman legal principles, the provisions of the 1917 and 1983 Codes, and subsequent procedural legislation, demonstrating the gradual expansion of the choice of forum. The central finding concerns the equal standing of grounds of competence based on the place of marriage, either party's domicile or quasi-domicile, and the place where most evidence must be collected. Removing previous conditions and authorisation requirements broadened the petitioner's choice, while proximity between judge and parties remains an interpretative guideline rather than an independent ground of competence. Particular attention is given to actual residence, distinguished from administrative registration, and to the evidential weight rather than merely the quantity of evidence. Benefits include simpler procedures, easier communication and reduced expenditure associated with participation. These are considered alongside risks involving fictitious residence, restrictions on the right of defence and repeated submission of the same case to another tribunal. Experience in Ełk does not indicate widespread abuse, while cooperation between tribunals illustrates the reform's value in cross-border cases. These observations remain locally grounded and do not constitute a Church-wide statistical assessment. A parish priest's uncertainty about residence requires further verification. The author recommends careful verification of competence and a shared case database involving all Polish ecclesiastical tribunals. He concludes that improved access to justice must remain inseparable from procedural integrity and the pursuit of objective truth about marriage.

Keywords: competence, tribunals, domicile, evidence, reform

https://doi.org/10.15633/9788383701578.06

Marta Greszata-Telusiewicz
https://orcid.org/0000-0003-0304-3500
marta.greszata-telusiewicz@kul.pl
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II https://ror.org/04qyefj88

Rola i zadania pełnomocnika w procesach małżeńskich, w postępowaniu *super rato* i rozwiązaniu węzła przez przywilej papieski

1. Pojęcie pełnomocnika sądowego

Pełnomocnik procesowy jest to osoba, której zostaje powierzony mandat reprezentowania w sądzie jednej ze stron procesowych, strony powodowej lub strony pozwanej. Inaczej rzecz ujmując, pełnomocnik procesowy jest to osoba, która w imieniu oraz w zastępstwie strony procesowej, na mocy otrzymanego od niej pełnomocnictwa, jest upoważniona do spełniania w sądzie czynności procesowych ze skutkami dla osoby reprezentowanej. W praktyce akty podjęte przez pełnomocnika procesowego są uważane za realizowane przez samą stronę procesową, bowiem działa on zawsze w jej imieniu[1].

Strona procesowa, poza wypadkami określonymi w prawie, może sobie swobodnie ustanowić pełnomocnika[2], niemniej jednak zawsze musi ona stawić się osobiście w sądzie, jeśli taki będzie nakaz prawa lub sędziego[3]. Co do zasady można sobie ustanowić tylko jednego pełnomocnika[4], gdyby jednak dla słusznej przyczyny strona

[1] T. Rozkrut, *Adwokat i pełnomocnik procesowy w procesie kościelnym*, „Polonia Sacra" 4 (2000), nr 7, s. 280-281.

[2] CIC, c. 1481 § 1.

[3] CIC, c. 1477.

[4] CIC, c. 1482 § 1.

ustanowiła ich kilku, powinna jednocześnie wyznaczyć odpowiedni porządek ich działania, tak by w poszczególnych sprawach lub czynnościach mógł występować tylko jeden z nich[5]. Z całą stanowczością należy jednak podkreślić, że zawsze jest to sytuacja wyjątkowa, dlatego musi być bardzo ściśle wyjaśniona w pełnomocnictwie. Pełnomocnicy powinni być pełnoletni i nienaruszonej sławy[6].

W świetle obecnego prawa strona jest całkowicie swobodna w kwestii wyboru pełnomocnika. Prawodawca domaga się tylko, by była to osoba pełnoletnia i ciesząca się dobrą opinią. Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego nie żąda, by był to katolik, zaś sama przynależność do innej religii lub wyznania nie jest jeszcze podstawą złej opinii. Należy natomiast mocno podkreślić, że strona dokonuje wyboru osoby pełnomocnika niejako na swoje wyłączne ryzyko, odmiennie niż przy wyborze adwokata, którego uczciwość i kwalifikacje prawne gwarantuje biskup, umieszczając go na liście adwokatów[7].

Pełnomocnik powinien posiadać pełnomocnictwo z bezpośrednim skutkiem ważności czynności prawnych dokonanych na rzecz reprezentowanego[8], które powinno mieć formę pisemną. Podpis zleceniodawcy powinien być uwierzytelniony, zwłaszcza gdyby zleceniodawca z jakichś powodów nie mógł pisać[9]. Każdy pełnomocnik przed podjęciem zadania musi złożyć w trybunale kościelnym autentyczne zlecenie[10]. Sędzia może go jednak dopuścić do sprawy bez zlecenia, ale jedynie w przypadku zagrożenia wygaśnięcia uprawnienia. Po takim dopuszczeniu pełnomocnik musi w zawitym terminie wyznaczonym przez sędziego przedstawić zlecenie, pod rygorem nieważności wcześniej dokonanych czynności[11].

---

[5] CIC, c. 1482 § 2.

[6] CIC, c. 1483.

[7] J. Grzywacz, *Adwokaci, pełnomocnicy procesowi, instytucja stałych obrońców (kan. 1490)*. Referat wygłoszony w czasie Międzynarodowego Sympozjum dla pracowników Trybunałów Kościelnych w Europie Środkowowschodniej, Lublin 19-21 września 1991 roku, s. 15.

[8] *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 1999, s. 474.

[9] Jeśli np. zamiast podpisu jest jakiś mało określony znak, to ten znak też należy uwierzytelnić; por. J. Grzywacz: *Adwokaci, pełnomocnicy procesowi*, dz. cyt.

[10] CIC, c. 1484 § 1.

[11] CIC, c. 1484 § 2.

Zasada ogólna jest taka, że pełnomocnik w postępowaniu procesowym może robić wszystko to, co przynależy stronie procesowej, poza kilkoma wyjątkami. Bez specjalnego zlecenia nie może on ważnie zrzec się skargi, instancji albo aktów sądowych ani też zawierać ugody, umowy, uciekać się do sądu polubownego i w ogóle podejmować działania zabronionego mu mocą prawa lub szczegółowym zleceniem[12]. Gdyby nastąpiło umorzenie sprawy z powodu braku działania pełnomocnika, strona, która go ustanowiła, może żądać od niego odszkodowania, chyba że ten udowodni, iż nie stało się to z jego winy[13]. Z drugiej strony po wydaniu ostatecznego wyroku prawo i obowiązek apelacji, jeśli zleceniodawca wyraźnie się temu nie sprzeciwia, należy właśnie do pełnomocnika[14]. Gdy proces jest już po etapie instrukcji, czyli gdy nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego, a strona sporu umiera, zmienia stan albo traci urząd, który jest podstawą jej działania, sędzia powinien prowadzić sprawę do końca, pozywając pełnomocnika w tej sprawie[15]. Jeśli z jakiegoś powodu pełnomocnik, który jest konieczny, przestanie pełnić swoje zadanie w procesie, następuje tymczasowe zawieszenie instancji[16]. Strona sporu w tym czasie powinna jak najszybciej ustanowić nowego pełnomocnika, jeśli zaś tego nie uczyni, może to zrobić sam sędzia[17].

Jeśli jakaś osoba w konkretnej sprawie wystąpi w roli pełnomocnika, nie może już potem w tej samej sprawie, choćby nawet w innej instancji, pełnić funkcji sędziego i asesora[18]. O wynagrodzeniu pełnomocnika decyduje biskup, który powinien ustanowić odpowiednie przepisy dotyczące tej materii[19].

---

[12] CIC, c. 1485, c. 1524 § 3.
[13] CIC, c. 1521.
[14] CIC, c. 1486 § 2.
[15] CIC, c. 1518 2°.
[16] CIC, c. 1519 § 1.
[17] CIC, c. 1519 § 2.
[18] CIC, c. 1447.
[19] CIC, c. 1649 § 1, 2°.

Specyfika zadania pełnomocnika polega na zastępstwie procesowym, podejmuje on bowiem w imieniu strony procesowej decyzje procesowe[20]. Zatem głównym celem wprowadzenia pełnomocnika do procesu kanonicznego jest jego występowanie w procesie w imieniu strony sporu i w pewnym sensie bycie jej autorytetem, czyli podejmowanie wszystkich kolejnych czynności procesowych na poszczególnych etapach procesu. Oznacza to wykonywanie tego wszystkiego, co mogłaby robić w procesie sama strona sporu, gdyby występowała w nim osobiście. W pewnym sensie jest więc alter ego swojego mandanta. Może się zdarzyć, że sędzia ze względu na dobro sprawy zobowiąże pełnomocnika do zachowania tajemnicy w zakresie tej sprawy, w której pełnomocnik występuje[21].

Gdyby pełnomocnik, wykonując swoje zadanie, uchybił w jakiś sposób szacunkowi i posłuszeństwu wobec trybunału, sędzia może go zawiesić w wykonywaniu jego urzędu[22]. Ponadto może on zostać usunięty przez sędziego dekretem wydanym z urzędu lub na żądanie strony sporu, ale tylko na skutek poważnej przyczyny[23]. Sama strona procesowa może usunąć pełnomocnika, podając mu po prostu do wiadomości fakt usunięcia. Gdyby nastąpiło już zawiązanie sporu w procesie, o fakcie usunięcia należy poinformować nie tylko sędziego, ale i drugą stronę procesową[24].

Normy obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego zabraniają pełnomocnikowi wykupywać spór, układać się o wygórowane wynagrodzenie lub o przyznanie części rzeczy spornej, gdyby to jednak się stało, działanie takie jest nieważne, a pełnomocnika można ukarać grzywną pieniężną[25]. W ten sam sposób można go ukarać za omijanie ustawy polegające na wydobywaniu sprawy z właściwych trybunałów, po to, by korzystniej rozstrzygnąć je przed innymi[26].

---

[20] CIC, c. 1482 § 1.
[21] CIC, c. 1455 § 3.
[22] CIC, c. 1470 § 2.
[23] CIC, c. 1487.
[24] CIC, c. 1486 § 1.
[25] CIC, c. 1488 § 1.
[26] CIC, c. 1488 § 2.

Zadanie procesowe pełnomocnika wynika nie tylko z przywołanych wyżej przepisów kodeksowych, ale także z otrzymanego od strony zlecenia. To strona decyduje więc zarówno o czasie, w jakim wprowadza swojego pełnomocnika do procesu, jak też o zakresie spraw, które mu powierza. Biorąc pod uwagę wszystkie możliwości procesowej aktywności pełnomocnika, jego pierwszym, istotnym zadaniem jest zredagowanie skargi powodowej i podpisanie się pod nią wraz z podaniem swojego adresu, a przynajmniej adresu do korespondencji[27]. W przeciwieństwie do samych stron sporu pełnomocnik może być obecny przy zeznaniach świadków, gdy sprawa dotyczy dobra publicznego[28]. W procesie karnym zaś, podczas dyskusji sprawy, pełnomocnik oskarżonego ma prawo zabierać głos jako ostatni[29]. Generalnie można stwierdzić, że funkcja pełnomocnika wprowadzonego przez stronę za zgodą sędziego, z zachowaniem wszystkich istotnych różnic, w pewnym sensie jest jednak analogiczna do funkcji adwokata. Działa on w ramach zlecenia udzielonego mu przez stronę sporu[30] i właśnie to zlecenie wytycza jego podstawowy obowiązek procesowy.

Oceniając tylko ogólnie udział pełnomocnika w procesie, należy zaznaczyć, że sam charakter i przebieg procesu jako takiego nie ma bezpośredniego wpływu na udzielenie pełnomocnikowi uprawnień procesowych ani na nałożenie na niego odpowiednich obowiązków. Jego udział w sprawie po pierwsze jest bowiem uzależniony od otrzymanego od strony zlecenia, a po drugie może się rozpocząć jeszcze przed formalnym zaistnieniem procesu. Jednocześnie jednak zaistnienie procesu uruchamia całą sekwencję działań procesowych po stronie powodowej i po stronie pozwanej, wprowadza też konkretne relacje pomiędzy stronami i sędzią. W tych działaniach istotne prawa i obowiązki ma też pełnomocnik. Pośrednio więc prowadzony proces staje się podstawą i źródłem uprawnień procesowych także pełnomocnika. Jednocześnie należy podkreślić, że cała

[27] CIC, c. 1504 3°.
[28] CIC, c. 1559.
[29] CIC, c. 1725.
[30] CIC, c. 1484 § 1.

aktywność pełnomocnika jest ukierunkowana na relację pomiędzy stroną sporu i przedmiotem sporu, która zostanie określona i nakazana wyrokiem sędziego. W konsekwencji można więc mówić o istotnych skutkach wynikających ze specyficznej pozycji procesowej także w odniesieniu do pełnomocnika.

2. Udział pełnomocnika w procesie małżeńskim

Osoba posiadająca zdolność procesową może osobiście występować w sądzie jako strona procesu w postępowaniu o nieważność małżeństwa i bronić swoich praw. Ale robi to wtedy, biorąc pod uwagę, że nie domniemywa się nieznajomości prawa, na własne ryzyko i na własną odpowiedzialność. Inną alternatywą dla niej jest możliwość ustanowienia sobie w tym celu pełnomocnika[31].

Bardzo duża grupa skutków wypływających z zaistniałego *iudicium* może być odniesiona do zadania pełnomocnika[32], który bierze udział w *iudicium*, jako strona procesu. Szczególny charakter procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w którym chodzi o ustalenie prawdy materialnej dotyczącej doniosłego faktu eklezjalnego, jakim jest małżeństwo kanoniczne, sprawił, że w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku zostało bardziej dowartościowane prawo wiernych dochodzenia własnych uprawnień oraz związany z nim udział adwokata we wspomnianym procesie[33].

Instrukcja procesowa dla spraw o nieważność małżeństwa *Dignitas connubii* wyjaśnia, że jeśli obydwoje małżonkowie razem proszą o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa, to mogą oni ustanowić sobie wspólnego pełnomocnika lub wspólnego adwo-

[31] DC, art. 101 § 1; por. W. Kiwior, *Strony procesowe*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii"*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 162.

[32] Dla przykładu: E. Olivares, *Procuratore (Procuratos). Nuovo dizionario di diritto canonico*, a cura di C.C. Salvador, V. de Paolis, G. Ghirlanda, San Paolo 1993, s. 866-867.

[33] W. Góralski, *Rola adwokata w kościelnych procesach małżeńskich w świetle KPK z 1983 roku oraz Instrukcji „Dignitas connubii"*, „Prawo Kanoniczne" 49 (2006), nr 3-4, s. 36.

kata[34]. Ustanowienie przez małżonków wspólnego pełnomocnika i adwokata w sytuacji, gdy obydwoje proszą o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa, może być bardzo pożyteczne ze względu na ekonomię procesową, poszukiwanie prawdy obiektywnej i jakość relacji pomiędzy małżonkami. W ten sposób angażuje się mniej osób, co nie jest bez znaczenia szczególnie tam, gdzie brakuje odpowiednich osób do pełnienia zadań pełnomocnika i adwokata. Przede wszystkim radykalnemu zmniejszeniu ulega liczba przeprowadzanych wtedy czynności procesowych. Ponadto korzystanie z pomocy osób kompetentnych jest w takiej sytuacji mniej kosztowne. Istnieją też większe szanse na to, aby małżonkowie szczerze współpracowali w poznaniu prawdy obiektywnej, zgodnie z naturą spraw małżeńskich oraz kierowali się wzajemnie do siebie uprzejmością, dobrocią i miłością bliźniego. Ponadto wydaje się, że w takich okolicznościach łatwiej jest o podejmowanie próby pogodzenia stron, ewentualne uważnienie małżeństwa i wznowienie życia małżeńskiego. Z drugiej strony w takich sytuacjach jest też możliwe pewne niebezpieczeństwo, którym mogłaby być ewentualna zmowa małżonków i patronów procesowych[35].

Warto nieco bliżej przyjrzeć się jednej z tych funkcji procesowych, którą jest *stabilis patronus*, czyli tzw. stały patron[36]. Jest to osoba, która w miarę możliwości powinna być ustanowiona w każdym trybunale, gdyż jej zadaniem jest pełnienie roli jednocześnie adwokata i pełnomocnika strony sporu w kanonicznych procesach o nieważność małżeństwa. Jest to szczególnie ważne w kontekście strony sporu, która chce sobie ustanowić pełnomocnika lub adwoka-

[34] DC, art. 102; por. W. Kiwior, *Zasady działania obowiązujące w sądach i strony procesowe*, w: *Proces małżeński według Instrukcji „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 67.

[35] W. Kiwior, *Strony procesowe…*, dz. cyt., s. 163-164.

[36] Pojęcie to nie ma dokładnego odpowiednika w języku polskim. Proponowane przez niektórych kanonistów, za polskim tłumaczeniem Kodeksu, pojęcie „obrońca” nie oddaje dokładnie treści pojęcia *patronus*. Szerzej na ten temat zob. A. Miziński, *Weryfikacja racji ustanowienia urzędu obrońcy stałego w kontekście trudności jego praktycznych zastosowań*, „Prawo – Administracja – Kościół” 14 (2003), nr 3, s. 63-80; A. Miziński, *Instytucja obrońcy stałego w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, „Roczniki Nauk Prawnych” 14 (2004), z. 2, s. 161-190.

ta, lecz nie może mu zapłacić wynagrodzenia, gdyż jej na to nie stać, w takiej sytuacji stały patron otrzymuje je od trybunału[37].

Przy każdym trybunale kościelnym powinien być wprowadzony taki urząd lub osoba, aby każdy mógł swobodnie i szybko uzyskać poradę dotyczącą możliwości i sposobu postępowania zmierzającego, jeśli to jest możliwe, do wprowadzenia swojej sprawy o nieważność małżeństwa. W tym przypadku chodzi o poradnie prawne i stałych patronów lub stałych adwokatów przy sądzie. Obie te instytucje są wyrazem wrażliwości pastoralnej oraz przejawem troski o dobro publiczne Kościoła, o dobro stron procesowych oraz o kompetentną i skuteczną pomoc prawną dla małżonków[38].

W sytuacji, gdy strona sporu prosi o pomoc kogoś, komu powierzy jednocześnie funkcję adwokata i pełnomocnika, tę połączoną funkcję procesową określa się pojęciem *patronus*. Racja użycia w Kodeksie jednego terminu dla osób wykonujących różne funkcje i zadania w czasie procesu kościelnego wynika z samej praktyki kanonicznej, która wytworzyła zwyczaj, że praktycznie ta sama osoba wykonuje w trybunale kościelnym dwa zakresy działań procesowych, czyli jest jednocześnie adwokatem i pełnomocnikiem[39].

O ile Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonie 1490 wprowadza instytucję stałych patronów (*stabiles patroni*) umocowanych przy każdym trybunale i przez ten trybunał wynagradzanych, którzy pełniliby urząd adwokata lub pełnomocnika dla stron, to artykuł 113 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* wprowadza pojęcie stałych adwokatów (*stabiles advocati*), którzy mogliby pełnić urząd adwokata lub pełnomocnika dla stron, które chciałyby ich wybrać. W myśl przepisu Instrukcji w trybunałach należy ustanowić wyłącznie adwokatów, czyli osoby posiadające kwalifikacje określone w kanonie 1483 Kodeksu, którzy mogą pełnić zarówno urząd adwokata, jak i urząd pełnomocnika, a także łączyć obydwa urzędy w danej sprawie[40].

---

[37] CIC, c. 1490.

[38] DC, art. 113 § 1; por. W. Kiwior, *Strony procesowe…*, dz. cyt., s. 176-177.

[39] T. Rozkrut, *Adwokat i pełnomocnik…*, dz. cyt., s. 275.

[40] W. Góralski, *Rola adwokata…*, dz. cyt., s. 41.

3. Udział pełnomocnika w procesie do dyspensy od małżeństwa zawartego a niedopełnionego

Małżeństwo niedopełnione, zawarte przez ochrzczonych lub między stroną ochrzczoną i stroną nieochrzczoną, może być ze słusznej przyczyny rozwiązane przez biskupa rzymskiego, na prośbę obydwu stron lub tylko jednej, choćby druga się nie zgadzała[41]. Taki proces zmierzający do uzyskania dyspensy od małżeństwa zawartego a niedopełnionego jest to specjalne postępowanie kanoniczne, które ma na celu uzyskanie przez małżonka lub małżonków reskryptu o udzieleniu dyspensy papieskiej, na mocy której ważne małżeństwo, które nie zostało wcześniej dopełnione, zostaje rozwiązane. Postępowanie takie nie ma charakteru ściśle sądowego, lecz administracyjny, ponieważ zmierza do uzyskania łaski dyspensy papieskiej, a nie do rozstrzygnięcia sporu, ponadto nie kończy się ono wyrokiem, lecz reskryptem papieskim zawierającym dyspensę.

Jedynie małżonkowie mają prawo zwrócić się z prośbą o łaskę dyspensy od małżeństwa zawartego, lecz niedopełnionego. Prośbę tę mogą wnieść oboje małżonkowie lub też tylko jedno z nich, nawet przy sprzeciwie drugiej strony[42]. Tylko i wyłącznie Stolica Apostolska rozpoznaje fakt niedopełnienia małżeństwa oraz istnienie słusznej przyczyny wymaganej do udzielenia tejże dyspensy[43]. Jedynie biskup Rzymu udziela dyspensy od małżeństwa niedopełnionego[44].

Prośba o dyspensę od małżeństwa zawartego, a niedopełnionego powinna być skierowana do papieża, chociaż w rzeczywistości przedstawia się ją biskupowi diecezjalnemu. Należy w niej przedstawić: okoliczności zawarcia małżeństwa; faktyczny stan pożycia małżeńskiego; przyczyny niedopełnienia małżeństwa; przyczyny, które uzasadniają zwrócenie się z prośbą o dyspensę; informację o dacie i miejscu sporządzenia pisma; dane adresowe stron; podpis stron lub strony.

---

[41] CIC, c. 1142.
[42] CIC, c. 1697.
[43] CIC, c. 1698 § 1.
[44] CIC, c. 1698 § 2.

Jasne jest więc, że właściwym przełożonym do przyjęcia prośby o udzielenie dyspensy papieskiej od małżeństwa niedopełnionego jest biskup diecezjalny stałego lub tymczasowego miejsca pobytu małżonka proszącego. Tenże biskup, jeśli prośba ma podstawy prawne, zarządza instrukcję postępowania w tego rodzaju sprawie[45]. Przeciwko dekretowi odrzucającemu prośbę stronie proszącej przysługuje rekurs do Stolicy Apostolskiej.

Zebranie materiału dowodowego dotyczące faktu niedopełnienia małżeństwa i istnienia słusznej przyczyny uzasadniającej udzielenie dyspensy dokonuje się na terenie diecezji, na podstawie zarządzenia biskupa diecezjalnego. Ale merytoryczna ocena tego zebranego materiału dowodowego oraz stwierdzenie faktu niedopełnienia małżeństwa i istnienia lub nieistnienia słusznej przyczyny udzielenia dyspensy należą wyłącznie do kompetencji Stolicy Apostolskiej.

Listem apostolskim wydanym w formie motu proprio *Quaerit semper* z dnia 30 sierpnia 2011 roku (dokument wszedł w życie 1 października tego samego roku) papież Benedykt XVI, modyfikując Konstytucję apostolską *Pastor bonus* z 28 czerwca 1988 roku papieża Jana Pawła II, przeniósł – na drodze wyłączności – niektóre kompetencje Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do Trybunału Roty Rzymskiej. Chodzi o kompetencje dotyczące postępowania w sprawach o uzyskanie dyspensy od małżeństwa zawartego i niedopełnionego oraz w sprawach o stwierdzenie nieważności święceń[46].

Instrukcję procesów dotyczących dyspensy od małżeństwa niedopełnionego biskup zleca na stałe lub w poszczególnych przypadkach trybunałowi swojej lub obcej diecezji albo odpowiedniemu kapłanowi[47]. W takim procesie nie mogą występować ci, których Kodeks Prawa Kanonicznego nazywa *patronus* (w języku polskim stare tłumaczenie – adwokat, nowe tłumaczenie – obrońca). Jasne jest zatem, że w procesach *super rato* nie ma miejsca dla pełno-

[45] CIC, c. 1699 § 1.

[46] W. Góralski, *Nowe kompetencje Trybunału Roty Rzymskiej*, „Biuletyn SKP" 26 (2013-2014), s. 66-73.

[47] CIC, c. 1700 § 1.

mocników procesowych i adwokatów[48]. Ale ze względu na trudność konkretnego przypadku biskup może zezwolić stronie proszącej na korzystanie z pomocy biegłego prawnika[49]. O taką pomoc mogą wystąpić same strony, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by biskup, dostrzegając zawiłość sprawy, z urzędu zaproponował użyteczność takiej pomocy. A w sytuacji, gdy strona o nią prosi, biskup nie może odmówić. Biegły w prawie jest w takim postępowaniu ekspertem działającym bezpośrednio i wprost na rzecz stron. Dlatego słuszne jest, by otrzymał honorarium za wykonane zadanie[50].

W procesach o niedopełnienie małżeństwa zawsze powinien uczestniczyć obrońca węzła[51]. Ma on bowiem obowiązek zgłaszania i ukazywania wszystkiego, co w sposób rozumny przemawia przeciw rozwiązaniu konkretnego małżeństwa[52]. Obrońca węzła jest uprawniony do: sporządzania odpowiednich pytań, które zostaną wykorzystane przez instruktora przy przesłuchaniu stron, świadków i biegłych; towarzyszenia instruktorowi podczas przesłuchań i zgłaszania, w razie potrzeby, nowych pytań; przeglądania dokumentów przedstawionych przez strony; przeglądania akt i zgłaszania uzasadnionych postulatów dowodowych.

W postępowaniu dowodowym powinno się przesłuchać obydwu małżonków, ponadto należy skorzystać z innych środków dowodowych, według norm dotyczących zwyczajnego procesu o nieważność małżeństwa, jeśli dadzą się pogodzić z charakterem spraw dotyczących niedopełnienia małżeństwa, mogą to być: dokumenty; zeznania świadków; opinie biegłych; domniemania[53]. Zgodne oświadczenia małżonków, że małżeństwo ich nie zostało dopełnione, nie mogą stanowić pełnego dowodu w kwestii niedopełnienia, ponieważ można podejrzewać zmowę małżonków lub brak wiedzy małżonków w tym zakresie. Może jednak zaistnieć taka sytuacja,

---

[48] L. Del Amo, *Komentarz do kanonu 1700*, w: *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2023, s. 1164.

[49] CIC, c. 1702 § 2.

[50] L. Del Amo, *Komentarz do kanonu 1702*, dz. cyt., s. 1170.

[51] CIC, c. 1701 § 1.

[52] CIC, c. 1432.

[53] CIC, c. 1702.

iż oświadczenia małżonków mogą stanowić wystarczający środek dowodowy, jeżeli małżonkowie są wiarygodni, co jednak powinni potwierdzić świadkowie, ponadto za prawdziwością tych oświadczeń mogą przemawiać różne poszlaki[54].

Instruktor, przesłuchując strony, musi się przede wszystkim upewnić, czy strony dokładnie wiedzą, na czym polega dopełnienie małżeństwa. A samo ich przesłuchanie odbywa się zgodnie z ogólnymi wymogami procesowymi, według pytań przygotowanych przez instruktora i obrońcę węzła[55]. Niedopełnienie małżeństwa powinno mieć konkretną przyczynę, brak tej przyczyny poddaje w wątpliwość oświadczenia stron o niedopełnieniu małżeństwa. Dlatego bardzo ważnym zadaniem instruktora w tym procesie jest poznanie przyczyny niedopełnienia małżeństwa. Może nią być: brak prawdziwej zgody małżeńskiej; zawarcie małżeństwa pod przymusem; odraza i nienawiść powstałe między małżonkami zaraz po ślubie; niezdolność płciowa; okoliczność, która uniemożliwia wspólne zamieszkanie lub przebywanie bez świadków[56].

Świadkowie w postępowaniu do dyspensy od małżeństwa zawartego, a niedopełnionego, mogą być: zeznający o uczciwości i prawdomówności stron, czyli poręczyciele; zeznający bezpośrednio o fakcie niedopełnienia małżeństwa. Najlepiej jest, gdy są oni powoływani spośród krewnych stron oraz ich bliskich sąsiadów i przyjaciół, czyli spośród osób dobrze znających strony i ich pożycie małżeńskie[57]. Dokumenty w procesie o niedopełnienie małżeństwa stanowią dowód posiłkowy, najczęściej jednak są to dokumenty prywatne. Jednakże znaczenie dowodowe dokumentu zależy od okoliczności, w jakich został on napisany, bierze się przede wszystkim pod uwagę czas jego powstania[58].

---

[54] K. Dullak, *Postępowanie o dyspensę w sprawach super rato*, „Ius Matrimoniale" (14) 2003, nr 8, s. 152.

[55] G. Bartoszewski, *Postępowanie w procesie o uzyskanie dyspensy od małżeństwa zawartego, ale niedopełnionego*, „Kościół i Prawo" 7 (1990), s. 126.

[56] Tamże, s. 126-127.

[57] Tamże, s. 127.

[58] K. Dullak, *Postępowanie o dyspensę…*, dz. cyt., s. 153.

Argumentów za niedopełnieniem małżeństwa dostarczają również badania lekarskie małżonków. Badania te, jeżeli są uzasadnione, przeprowadza jeden lub nawet kilku biegłych lekarzy. Lekarskie badania małżonków nie są bezwzględnie konieczne do udowodnienia faktu niedopełnienia, jeżeli inne środki dowodowe są wystarczające[59]. O niedopełnieniu małżeństwa można również dowiedzieć się z zewnętrznego sposobu pożycia małżonków i różnych okoliczności, czyli z poszlak. Domniemanie za niedopełnieniem małżeństwa stwarzają różne fakty, do których należą: przebywanie małżonków w warunkach niesprzyjających zbliżeniu fizycznemu; odraza i nienawiść powstałe między małżonkami już na początku pożycia; przymus i bojaźń towarzyszące zawarciu małżeństwa[60].

Akta takiego procesu o niedopełnienie małżeństwa sporządza się na wzór sądowy. Zaś w odniesieniu do instrukcji tego procesu mają zastosowanie odpowiednie przepisy, które występują w zwyczajnym procesie spornym lub w zwyczajnym procesie o nieważność małżeństwa, jeśli oczywiście dają się one pogodzić z naturą spraw o niedopełnienie małżeństwa[61]. Podczas postępowania do dyspensy od małżeństwa zawartego, a niedopełnionego nie ma publikacji akt. Jednakże sędzia, jeśli uzna, że zebrane dowody sprzeciwiają się prośbie strony proszącej lub zarzutom strony pozwanej, powinien poinformować stronę zainteresowaną o faktycznym stanie sprawy[62]. Na wniosek strony sędzia może jej ujawnić dokument lub zeznanie, wyznaczając czas na przedstawienie wniosków[63].

Po zakończeniu postępowania dowodowego instruktor przekazuje akta obrońcy węzła w celu sporządzenia uwag obrończych. W swoich uwagach obrońca węzła powinien podać wszystkie rzeczywiste racje, które, jego zdaniem, przemawiają za dopełnieniem małżeństwa i utrzymaniem węzła małżeńskiego[64]. Instruktor, po

---

[59] Tamże, s. 153-154.

[60] Tamże, s. 155.

[61] G. Bartoszewski, *Postępowanie…*, dz. cyt., s. 119-132.

[62] CIC, c. 1703 § 1.

[63] CIC, c. 1703 § 2.

[64] R. Kamiński, *Udział biegłego w procesie do dyspensy od małżeństwa zawartego a niedopełnionego*, „Ius Matrimoniale" 28 (2017), nr 4, s. 67-81.

zakończeniu instrukcji procesu, wszystkie akta, wraz z odpowiednią relacją, przekazuje biskupowi. Biskup sporządza wotum *pro rei veritate* w odniesieniu do faktu niedopełnienia małżeństwa, słusznej przyczyny dyspensy i konieczności łaski[65]. Do Stolicy Apostolskiej, konkretnie do Roty Rzymskiej, biskup przesyła wszystkie akta wraz ze swoim wotum i uwagami obrońcy węzła[66]. Jeżeli Rota Rzymska uzna, że należy uzupełnić instrukcję, przesyła biskupowi stosowne informacje i zalecenia w tej sprawie[67]. Gdyby Stolica Apostolska orzekła, iż fakt niedopełnienia małżeństwa nie został udowodniony, biegły w prawie, którego powołała strona, może w siedzibie sądu przejrzeć akta procesu, z wyjątkiem wotum biskupa, w tym celu, aby rozważyć możliwość uzupełnienia materiału dowodowego i ponownego wniesienia prośby[68].

Papież udziela tej dyspensy mocą swej najwyższej władzy, akt ten zostaje podjęty na audiencji udzielonej Dziekanowi Roty Rzymskiej. Skutkiem takiej dyspensy jest rozwiązanie węzła małżeńskiego, powstałego w wyniku wyrażenia przez strony prawdziwej zgody małżeńskiej. Reskrypt dyspensy Stolica Apostolska, a ściślej Rota Rzymska, przesyła do biskupa, który powiadamia strony o reskrypcie oraz proboszcza miejsca zawarcia małżeństwa i przyjęcia chrztu stron, aby tenże proboszcz w księgach małżeństw i ochrzczonych dokonał adnotacji o udzielonej dyspensie[69]. W następstwie otrzymania takiego reskryptu dyspensy papieskiej strony mogą zawrzeć nowe związki małżeńskie, jeśli oczywiście takie zawarcie nie zostało im zabronione w postaci klauzuli w reskrypcie.

Klauzula taka ma zastosowanie tylko w szczególnych przypadkach, mianowicie jeżeli przyczynę niedopełnienia małżeństwa stanowił jakiś brak natury fizycznej lub psychicznej, ale o bardzo dużym znaczeniu. Usunięcie takiego zakazu jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej. Dlatego gdy zaistnieje taka potrzeba, biskup zwraca się do Roty Rzymskiej, by zdjęła ową klauzulę. Ale żeby strona zaintereso-

[65] CIC, c. 1704 § 1.
[66] CIC, c. 1705 § 1.
[67] CIC, c. 1705 § 2.
[68] CIC, c. 1705 § 3.
[69] CIC, c. 1706.

wana mogła otrzymać takie zezwolenie na zawarcie nowego związku małżeńskiego, musi być uznana za zdolną do aktów małżeńskich[70].

Ponadto klauzula może być również zastosowana wtedy, gdy niedopełnienie zostało spowodowane przyczynami mniejszej wagi, jednakże z winy strony i dodatkowo w sposób grzeszny. Tego rodzaju klauzulę może usunąć sam biskup na prośbę zainteresowanej strony, jeżeli strona ta jest rzeczywiście zdolna do spełnienia wszystkich obowiązków małżeńskich w przyszłości[71].

Z całą pewnością należy stwierdzić, że w wyżej przedstawionym procesie nie może brać udziału *patronus*, z pewnością ten sam, o którym mowa jest w kanonie 1490, pełniący jednocześnie funkcję pełnomocnika i adwokata. Czym innym jest jednak *patronat* w klasycznym rozumieniu procesu sądowego, a czym innym zjawisko faktycznej potrzeby lub wręcz konieczności uzyskania pomocy prawnej przez osobę wnioskującą, czyli zjawisko zwane *procurare*, które identyfikuje pełnomocnika. Ze względu na ogólną dyspozycję przepisów kodeksowych nie można stronie odmówić udziału pełnomocnika. Przy tej okazji trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że postępowanie to ma charakter ściśle administracyjny i jeśli strona zwróci się z prośbą o pełnomocnika, to nie można go jej odmówić, podobnie jak biegłego w prawie, należy jednak w takiej sytuacji bardzo mocno zwrócić uwagę na charakter pełnomocnictwa, czyli na jego zakres. Najbardziej właściwe w tym przypadku wydaje się pełnomocnictwo zawężone, wręcz zindywidualizowane lub spersonalizowane, do bardzo konkretnych czynności prawnych.

4. Udział pełnomocnika w sytuacji zastosowania przywileju papieskiego

Przywilej Pawłowy oznacza prawo do rozwiązania małżeństwa naturalnego zawartego między osobą ochrzczoną a osobą nieochrzczoną, jeśli ta druga nie chce dalej mieszkać z partnerem ochrzczo-

[70] M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 496.

[71] Tamże, s. 497-498.

nym. Małżeństwo takie można rozwiązać na korzyść wiary, jeśli małżonek, który przyjął chrzest, chce zawrzeć nowe małżeństwo. Warunki rozwiązania takiego małżeństwa są następujące: jeden z małżonków przyjął chrzest, a drugi małżonek nie chce już dalej mieszkać z ochrzczonym; osoba, która przyjęła chrzest, chce zawrzeć nowe małżeństwo. Przywilej ten umożliwia osobom, które przyjęły chrzest, życie zgodnie z nauką Kościoła i zawarcie nowego związku małżeńskiego, gdy ich poprzedni partner nie wyraża zgody na dalsze życie w zgodzie i wierze. Przywilej ten nie uprawnia do rozwiązania małżeństwa, jeżeli małżonek, który przyjął chrzest, sam doprowadził do odejścia partnera nieochrzczonego[72].

Użycie pełni władzy papieskiej do rozwiązania małżeństwa zawartego między nieochrzczonymi czy między stroną ochrzczoną a nieochrzczoną na korzyść wiary określa się mianem „przywileju Piotrowego", w odróżnieniu od „przywileju Pawłowego" albo też „przywileju wiary". Sama nazwa nie wydaje się brzmieć szczęśliwie. Obecnie bowiem jest kwestią powszechnie przyjętą i pewną, że w tym wypadku chodzi o użycie pełnej władzy papieskiej. Na podstawie słów Chrystusa: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". W tym przypadku nie ma miejsca ani na wyjaśnienie przywileju Pawłowego, ani zastosowanie szerszej jego interpretacji, chodzi bowiem o szerszy zakres władzy, jak to wynika z dokumentów cytowanych w kanonie 1127 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku. Wykracza się bowiem w sposób oczywisty poza granice przywileju Pawłowego, zezwalając na małżeństwo bez żadnych interpelacji[73].

Nieochrzczony, który miał równocześnie przed chrztem kilka żon nieochrzczonych, po przyjęciu chrztu w Kościele katolickim, jeśli mu trudno pozostać z pierwszą żoną, może zatrzymać jedną z nich, oddalając pozostałe. To samo odnosi się do kobiety nieochrzczonej, która miała równocześnie kilku mężów nieochrzczonych. W wypadkach, o których była mowa wcześniej, po przyjęciu chrztu małżeństwo winno być zawarte z zachowaniem prawnej formy, z uwzględnieniem

[72] CIC, c. 1143-1147.

[73] M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie…*, dz. cyt., s. 498-499.

w razie potrzeby także przepisów o małżeństwach mieszanych oraz innych wymogów prawnych. Ordynariusz miejsca, mając na uwadze warunki moralne, społeczne i ekonomiczne miejsc i osób, powinien zatroszczyć się o wystarczające zabezpieczenie potrzeb pierwszej żony oraz innych oddalonych, zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości, chrześcijańskiej miłości i naturalnej słuszności[74].

Jeśli nieochrzczony po przyjęciu chrztu w Kościele katolickim nie może ze współmałżonkiem nieochrzczonym nawiązać współzamieszkania z racji uwięzienia lub prześladowania, wolno mu zawrzeć nowe małżeństwo, chociażby tymczasem druga strona przyjęła chrzest, z zachowaniem przepisu kanonu 1141[75].

Należy zwrócić uwagę, że w opisanych przez prawodawcę kościelnego przypadkach nie chodzi o żadną delegację władzy papieskiej, lecz prawodawca sam rozstrzyga dany przypadek. W kanonie 1148 §§ 1 i 2 mowa jest o zawarciu nowego małżeństwa z jedną z wielu żon posiadanych przed chrztem lub jednym z wielu mężów, których posiadała kobieta przed chrztem.

W doktrynie zawsze przyjmowało się domniemanie, że pierwsza żona czy pierwszy mąż, z którym dana osoba łączy się na stałe, czyli do śmierci, jest jej mężem czy żoną prawdziwą zgodnie z prawem naturalnym. Jeżeli więc papież jako prawodawca pozwala zachować jedną żonę z wielu, a takiej osobie trudno jest zamieszkać z pierwszą, w takim akcie zezwolenia mieści się rozwiązanie pierwszego naturalnego związku, oczywiście w supozycji właściwej intencji na początku, czyli przy zawieraniu pierwszego związku. Dowodem na to, że chodzi tutaj o zawarcie nowego małżeństwa, które przedtem nie było ważnym związkiem naturalnym, jest fakt, że kanon 1148 § 2 nakazuje, by po przyjęciu chrztu zawarte zostało małżeństwo z zachowaniem kanonicznej formy. Nie żąda natomiast tego prawo przy omawianiu przywileju Pawłowego, jeśli strona nienawracająca się chce dalej zgodnie współżyć bez obrazy Stwórcy lub sama przyjmuje również chrzest. Wobec tego chodzi tutaj o inną sytuację prawną[76].

---

[74] CIC, c. 1148.

[75] CIC, c. 1149.

[76] M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie…*, dz. cyt., s. 499.

Natomiast ordynariuszowi miejsca pozostawia się troskę, by nie dopuścił do naruszenia zasad sprawiedliwości względem pierwszej czy pozostałych żon lub mężów zgodnie z wymogami naturalnej słuszności i chrześcijańskiej miłości. Chodzi o to, by chrzest i następujące po nim nowe małżeństwo nie powodowały poczucia krzywdy u innych osób, a co za tym idzie, i zgorszenia, co przeszkadzałoby dalszej pracy apostolskiej. Również do ordynariusza miejsca będzie należało załatwienie wszelkich wymaganych przez prawo formalności i wymogów, gdyby nowe małżeństwo miało być małżeństwem mieszanym[77].

W przepisie kanonu 1148 § 3 dawne prawo jest uzupełnione o obowiązek alimentacyjny w odniesieniu do kobiet oddalonych. Powinność ta pochodzi z prawa naturalnego. Można uznać ją za wypełnioną, jeśli spełnione zostają rozporządzenia, jakie ustawa, zwyczaj lub jurysprudencja dyktują w danym regionie w przypadku separacji, oddalenia lub rozwodu, chyba że byłyby wyraźnie niesprawiedliwe. W Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich w odpowiednim kanonie 859 obowiązek ten nie dotyczy wyłącznie oddalonych kobiet[78].

Jeszcze dobitniej fakt pośredniego udzielenia rozwiązania małżeństwa naturalnego po chrzcie jednej ze stron występuje w przypadku, o którym mówi kanon 1149. Wówczas fakt niemożliwości nawiązania współzamieszkania z poprzednim nieochrzczonym współmałżonkiem, z racji uwięzienia czy prześladowania, daje możność zawarcia nowego związku małżeńskiego. Gdyby jednak po przyjęciu chrztu również przez drugą stronę miało miejsce wzajemne współżycie, rozwiązanie nie jest już możliwe, zgodnie z kanonem 1141, ponieważ małżeństwo takie byłoby nie tylko zawarte, ale jako sakramentalne dopełnione, więc nawet papież nie może go rozwiązać. Gdyby natomiast po przyjęciu chrztu również przez drugą stronę nie było wzajemnego współżycia, wówczas mocą kanonu 1149 prawodawca udzieliłby dyspensy od małżeństwa, które zgod-

[77] Tamże, s. 499.

[78] J. Hervada, *Komentarz do kanonu 1148*, w: *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2023, s. 539.

nie z przyjętą doktryną jest określone jako niedopełnione. Niedopełnienie bowiem liczy się od faktu przyjęcia chrztu[79].

W tej materii Kongregacja Doktryny Wiary wydała w dniu 6 grudnia 1973 roku Instrukcję, w której omawia warunki udzielenia rozwiązania małżeństwa na korzyść wiary. W punkcie I tejże Instrukcji wymaga się trzech warunków *sine quibus non* – jak wyraźnie jest powiedziane – nie do godziwości, ale do ważności udzielenia rozwiązania małżeństwa: 1) brak chrztu jednego z małżonków w czasie trwania całego dotychczasowego pożycia małżeńskiego; 2) niekorzystanie z małżeństwa po chrzcie strony, która poprzednio nie była ochrzczona; 3) żeby strona nieochrzczona lub ochrzczona poza Kościołem katolickim pozostawiła stronie katolickiej wolność wyznawania własnej wiary i wychowania w niej dzieci. Ten ostatni warunek należy zabezpieczyć w formie rękojmi. Z tych trzech warunków jasno wynika, że chodzi o małżeństwo, w którym jedna ze stron nie była ochrzczona i przyjmuje chrzest. Po chrzcie małżeństwo nie zostało dopełnione. Wreszcie ostatni punkt dotyczy pełnej swobody katolickiego wychowania potomstwa przez stronę katolicką[80].

W punkcie II Instrukcji wyliczone są kolejno wymogi do udzielenia takiej dyspensy: 1) aby nie było możliwości wznowienia życia małżeńskiego, czyli rozkład jest stały i nienaprawialny; 2) udzielenie dyspensy nie może wywołać zgorszenia ani wielkiego zdziwienia wiernych; 3) osoba prosząca nie może być powodem rozbicia poprzedniego małżeństwa ani też ewentualnie katolik, z którym strona nowo ochrzczona chce się połączyć, tego rozbicia nie spowodował; 4) drugą stronę poprzedniego małżeństwa należy zapytać, czy nie ma uzasadnionych sprzeciwów; 5) obowiązek religijnego wychowania dzieci z poprzedniego małżeństwa podejmuje strona prosząca o udzielenie rozwiązania; 6) zgodnie z wymogami sprawiedliwości należy zaradzić potrzebom małżonka pozostawionego i potomstwa; 7) strona katolicka, z którą ma być zawarte nowe małżeństwo, powinna żyć zgodnie z przyrzeczeniami chrztu i zgodnie z nimi starać się o nową rodzinę; 8) jeżeli chodzi o katechumena

[79] M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie…*, dz. cyt., s. 475.
[80] Tamże, s. 476.

– o ile nie można czekać do przyjęcia chrztu – musi być pewne, że w najbliższym czasie go przyjmie[81].

Punkt III Instrukcji stwierdza, iż łatwiej udziela się rozwiązania takiego małżeństwa, jeżeli istnieje poważna i uzasadniona wątpliwość co do ważności tego małżeństwa z innego tytułu. Punkt IV wspomina o możliwości rozwiązania małżeństwa mieszanego, zawartego za dyspensą od przeszkody różnej wiary pod warunkiem, że spełnione były wymogi wymienione w numerze II i III, o ile ze względu na warunki lokalne i małą liczbę katolików strona katolicka nie mogłaby żyć zgodnie z przyjętą wiarą. Punkt V podkreśla, że nie udziela się dyspensy od takiego małżeństwa, jeżeli strona katolicka ponownie chce wstąpić w związek z osobą nieochrzczoną, która się nie nawraca. Wreszcie punkt VI zauważa, że nie udziela się po raz drugi takiej samej dyspensy[82].

Tak zatem na podstawie pełnej władzy papieskiej rozwiązuje się nie tylko związek zawarty między nieochrzczonymi, ale też małżeństwo mieszane, w którym jedna strona jest nieochrzczona. Z tego można wyciągnąć wniosek, że Kongregacja Doktryny Wiary stoi na stanowisku, że takie małżeństwo mieszane nie jest sakramentem i dlatego na podstawie pełni władzy papieskiej *potestas vicaria* może być rozwiązane[83].

W razie wątpliwości przywilej wiary cieszy się przychylnością prawa[84]. W sytuacji wątpliwości co do ważności małżeństwa zawartego między nieochrzczonymi pozwala się małżonkowi później ochrzczonemu zawrzeć nowe małżeństwo z osobą ochrzczoną. Nie jest to przypadek rozwiązania, lecz domniemania nieważności pierwszego małżeństwa po zastosowaniu *favor fidei*. Skoro tenże *favor* (przywilej) może być przyczyną prawnie uznanego rozwiązania węzła, tym bardziej uprawnia do zastosowania domniemania nieważności[85].

---

[81] Tamże, s. 476-477.

[82] Tamże, s. 477.

[83] Tamże.

[84] CIC, c. 1150.

[85] J. Hervada, *Komentarz do kanonu 1150*, w: *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer. Kraków 2023, s. 545.

Wyżej omówione postępowanie o charakterze ściśle administracyjnym, w aspekcie decyzyjnym jest zastrzeżone papieżowi. Niemniej jednak posiada mnogość czynności na etapie diecezjalnym. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby osoba prosząca o taki akt łaski mogła także powołać pełnomocnika do różnego rodzaju czynności, zwracając się do delegata biskupa w diecezji wyznaczonego do tego rodzaju spraw. W tym miejscu pojawia się pytanie, czy sam delegat biskupa wyznaczony przez niego do takich spraw lub do konkretnego przypadku nie mógłby być takim pełnomocnikiem. Być może nawet potrzebna jest taka praktyka, oczywiście to wszystko musiałoby się dziać za zgodą strony, jeśli nawet nie na jej prośbę.

Po raz kolejny okazuje się, że niejako na naszych oczach tematy uważane od dawna za instytucje historyczne lub ewentualnie możliwe w krajach misyjnych mogą stawać się rzeczywistością w Europie, a także w Polsce. Warto więc znać nie tylko same zasady teoretyczne, ale także zachować pewną otwartość na ewentualne podejmowanie sytuacji i zjawisk konkretnych, mogących pojawić się w życiu, tu i teraz. Doświadczenie pokazuje, że zawsze też można występować w konkretnych sytuacjach z zapytaniami prawnymi i uzyskiwać pomoc od ekspertów ze Stolicy Apostolskiej.

Abstrakt

Rola i zadania pełnomocnika w procesach małżeńskich, w postępowaniu *super rato* i rozwiązaniu węzła przez przywilej papieski

Marta Greszata-Telusiewicz w rozdziale *Rola i zadania pełnomocnika w procesach małżeńskich, w postępowaniu „super rato" i rozwiązaniu węzła przez przywilej papieski* podejmuje analizę podstaw prawnych, zakresu i ograniczeń zastępstwa strony w różnych postępowaniach dotyczących małżeństwa. Celem opracowania jest wyjaśnienie specyfiki pełnomocnictwa oraz możliwości zapewnienia pomocy prawnej z uwzględnieniem sądowego lub administracyjnego charakteru sprawy. Autorka stosuje analizę dogmatycznoprawną

przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego, instrukcji *Dignitas connubii* i innych dokumentów kościelnych, odwołując się do literatury kanonistycznej. Przedstawia wymagania wobec pełnomocnika, sposób ustanowienia i odwołania jego mandatu, odpowiedzialność, uprawnienia procesowe oraz czynności wymagające szczególnego zlecenia. Wskazuje, że źródłem jego kompetencji są zarówno normy prawne, jak i zakres upoważnienia udzielonego przez stronę. W odniesieniu do procesu o nieważność małżeństwa omawia wspólnego pełnomocnika małżonków oraz instytucję stałego patrona, łącząc zagadnienia ekonomii procesowej i dostępności pomocy prawnej z obowiązkiem poszukiwania prawdy i przeciwdziałania zmowie. Następnie charakteryzuje postępowanie o dyspensę od małżeństwa niedopełnionego: kompetencje biskupa i Stolicy Apostolskiej, gromadzenie dowodów, udział obrońcy węzła oraz skutki papieskiego reskryptu. Rozróżnia wyłączenie patrona procesowego od dopuszczalnej pomocy biegłego prawnika, a ponadto argumentuje za dopuszczeniem pełnomocnictwa ograniczonego do konkretnych czynności, dostosowanego do administracyjnej natury tego postępowania. Analizując rozwiązanie węzła na korzyść wiary, przedstawia przesłanki korzystania z przywileju papieskiego oraz zobowiązania wobec dotychczasowego małżonka i potomstwa. Wskazuje również możliwość ustanowienia pełnomocnika na etapie diecezjalnym, zaznaczając konieczność zgody zainteresowanej strony. Zasadniczym wnioskiem jest potrzeba odróżniania poszczególnych funkcji pomocy prawnej i precyzyjnego określania zakresu umocowania. Zapewnienie wsparcia powinno respektować charakter postępowania, prawa uczestników i wyłączną kompetencję papieża do udzielenia określonych aktów łaski. Autorka podkreśla praktyczną aktualność omawianych instytucji także w Europie i Polsce oraz znaczenie konsultacji z ekspertami Stolicy Apostolskiej przy rozwiązywaniu indywidualnych trudności prawnych.

Słowa kluczowe: pełnomocnik, pełnomocnictwo, małżeństwo, dyspensa, przywilej

Abstract

The Role and Tasks of the Procurator in Matrimonial Proceedings, *super rato* Proceedings and the Dissolution of the Bond by Papal Privilege

In *The Role and Tasks of the Procurator in Matrimonial Proceedings, 'super rato' Proceedings and the Dissolution of the Bond by Papal Privilege* Marta Greszata-Telusiewicz examines the legal foundations, scope and limitations of representation in different matrimonial proceedings. The chapter clarifies the distinctive features of the procurator's mandate and the provision of legal assistance within judicial and administrative procedures. It employs doctrinal legal analysis of the Code of Canon Law, *Dignitas connubii* and other ecclesiastical documents, drawing on canonical scholarship. The author discusses eligibility, appointment, revocation, responsibility, procedural rights and acts requiring a special mandate. She identifies both legal norms and the party's authorisation as sources of the procurator's powers. In marriage nullity cases, joint representation of the spouses and the institution of *stabilis patronus* are examined in relation to procedural economy, affordable assistance, the search for truth and the risk of collusion. The discussion then addresses dispensations from non-consummated marriages, distinguishing diocesan and Apostolic See responsibilities, evidentiary requirements, the defender of the bond's role and the effects of the papal rescript. The author distinguishes the exclusion of procedural patrons from assistance by a legal expert and argues for a narrowly defined mandate covering specific acts compatible with the administrative nature of *super rato* proceedings. Regarding dissolution in favour of the faith, she considers the conditions governing papal privilege and obligations towards the former spouse and children. She also identifies scope for representation during the diocesan stage, subject to the party's consent. The principal conclusion stresses the need to distinguish forms of legal assistance and define each mandate precisely. Assistance must respect procedural character, participants' rights

and exclusive papal competence. The chapter underlines the relevance of these institutions in Europe and Poland and recommends consultation with experts at the Apostolic See when individual legal difficulties arise.

Keywords: procurator, mandate, marriage, dispensation, privilege

https://doi.org/10.15633/9788383701578.07

ks. Tomasz Rozkrut
https://orcid.org/0000-0002-6189-5552
tomasz.rozkrut@upjp2.edu.pl
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie https://ror.org/0583g9182

Proces biskupi z tytułów niezdolności konsensualnej

Papież Franciszek w swojej ostatniej alokucji wygłoszonej do Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej dnia 31 stycznia 2025 roku wskazał między innymi, że w przeprowadzonej przez siebie dziesięć lat temu reformie procesowej dotyczącej orzekania nieważności małżeństwa postanowił, aby w jej centrum znajdowała się osoba biskupa diecezjalnego. Bowiem każdy biskup diecezjalny jest odpowiedzialny za funkcjonowanie sprawiedliwości w powierzonej mu diecezji, co konkretnie ma realizować się:

– poprzez bliskość sądu kościelnego względem diecezjan i ich problemów,

– poprzez czuwanie nad jego prawidłową pracą,

– jak również poprzez fakt, że jako sędzia biskup diecezjalny ma obowiązek osobiście (*personaliter*) decydować w tych sprawach, w których nieważność małżeństwa jest oczywista, to znaczy poprzez wydanie wyroku pozytywnego w *processus brevior*, który jest bardzo konkretnym wyrażeniem zatroskania biskupa o zbawienie dusz (*salus animarum*) powierzonych jego trosce pasterskiej osób[1].

W kontekście papieskiego magisterium warto podkreślić, że zorganizowane przez Trybunał Apostolski Roty Rzymskiej okolicz-

[1] Zob. *Discorso del Santo Padre Francesco*, https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2025/january/documents/20250131-inaugurazione-rota-romana.html [dostęp: 3.12.2025].

nościowe sympozjum w dniach 18-21 listopada 2025 roku z okazji wspomnianej powyżej rocznicy reformy procesowej (CORSO DI FORMAZIONE GIURIDICO-PASTORALE A DIECI ANNI DALLA RIFORMA DEL PROCESSO MATRIMONIALE CANONICO. Dimensione ecclesiologica, giuridica e pastorale 18-21 novembre 2025 Roma, Palazzo della Cancelleria), poprzez wypowiedzi niektórych prelegentów, zwróciło uwagę na znaczenie oraz poprawne stosowanie „procesu biskupiego" we współczesnym Kościele[2]; natomiast papież Leon XIV podczas spotkania z uczestnikami tego sympozjum w dniu 21 listopada 2025 roku wskazał, między innymi, na istotne elementy teologiczne oraz prawne reformy procesowej papieża Franciszka w przedmiocie orzekania nieważności małżeństwa[3].

Pozostając w szerokim wprowadzeniu do podjętej problematyki, dobrze będzie przypomnieć doktrynę św. Wincentego z Lerynu na temat rozwoju rozumienia dogmatów wraz z upływającym czasem, co naturalnie istotnie związane jest z rozwojem nauki. Niewątpliwie w tym kontekście pozostaje cenną rzeczą odwoływanie się także do ostatniego, zakończonego w październiku 2024 roku Synodu Biskupów na temat synodalności, bowiem także i ta posoborowa instytucja poprzez reformę dokonaną przez papieża Franciszka winna aktualnie nabrać nowej dynamiki, przede wszystkim poprzez etap realizacji wniosków synodalnych na poziomie poszczególnych Kościołów partykularnych[4].

---

[2] Przykładowo wspomniana problematyka została podjęta w następujących wystąpieniach: „Mitis Iudex Dominus Iesus: come integrare verità, giustizia e carità" – S. Em.za Giuseppe Card. Versaldi, Prefetto emerito della Congregazione per l'Educazione Cattolica; „Il vescovo giudice" – S. Ecc.za Mons. Andrea Migliavacca, Vescovo di Arezzo-Cortona Sansepolcro; „Lo stato di applicazione del processus brevior. Questioni aperte" – Prof. M. del Pozzo, Ordinario della Pontificia Università Santa Croce (zob. Apostolicum Rotae Romanae Tribunal, https://www.rotaromana.va/content/rotaromana/it.html [dostęp: 31.12.2025]).

[3] Zob. *Discorso del Santo Padre Leone XIV*, https://www.vatican.va/content/leo-xiv/it/speeches/2025/november/documents/20251121-rota-romana.html [dostęp: 3.12.2025].

[4] Zob. T. Rozkrut, *Synod Biskupów. Sześćdziesiąt lat w służbie Kościołowi (1965-2025)*, Tarnów 2025.

Z perspektywy historycznej dobrze będzie przypomnieć, że to właśnie Synod Biskupów dotyczący Amazonii (2019) zaproponował właśnie Synod Biskupów na temat synodalności. Niewątpliwie faktem interesującym pozostaje, że papież Franciszek, mówiąc o wspólnym współczesnym podążaniu synodalnym, w swoim przemówieniu na zakończenie Synodu na temat Amazonii, czyli w 2019 roku, odwołał się właśnie do przywołanego już nauczania św. Wincentego z Lerynu[5].

Wydaje się, że z jednej strony myśl ta jest także bardzo adekwatna, kiedy zastanawiamy się nad zrozumieniem roli i znaczenia instytucji Synodu Biskupów w Kościele posoborowym, szczególnie zaś w ostatnich latach, kiedy można dostrzec, że instytucja ta rozwija się i dojrzewa do swojej jeszcze większej roli wraz z upływającym czasem. Papież Franciszek zacytował św. Wincentego z Lerynu w relacji do postępującej ewolucji zrozumienia roli i znaczenia Synodu Biskupów we współczesnym Kościele, czyli w kontekście coraz lepszego pojmowania jego roli i znaczenia eklezjalnego.

Wydaje się także, że niejako z drugiej strony zacytowaną powyżej myśl można także odnieść do lepszego, wraz z upływem czasu, rozumienia i zastosowania „procesu biskupiego". Powyższy proces, jak i w ogóle nowelizacja kanonów na temat procesu małżeńskiego, to niewątpliwie ważny owoc Synodu Biskupów z 2014 roku, o czym wyraźnie mówił papież Franciszek w swojej ostatniej alokucji rotalnej. Nie ulega wątpliwości, że „proces biskupi", także wraz z upływem czasu, winien być lepiej rozumiany, czy też postrzegany, a przede wszystkim stosowany w praktyce sądowej Kościoła.

Odwołanie tak do myśli św. Wincentego z Lerynu, jak i do Synodu Biskupów przedstawia się także jako istotnie ważne ze względu na rolę, jaką przypisał synodalności papież Franciszek, aktualnie na temat znaczenia synodalności wypowiada się także papież Leon XIV, a musimy o tym pamiętać i mieć to także przed oczami w perspektywie funkcjonowania współczesnego sądownictwa kościelnego, tym

[5] Francesco, *CAMINARE insieme. Parole e riflessioni sulla sinodalità. Prefazione cardinal Mario Grech, Introduzione di suor Nathalie Becquart*, Libreria Editrice Vaticana Città del Vaticano 2022, s. 182n.

bardziej, że żyjemy w Kościele synodalnym. Taki jest bowiem niewątpliwie wymiar współczesnego funkcjonowania Kościoła, w tym także i jego sądownictwa, o czym nie można zapominać.

W tym kontekście warto przywołać publikację zatytułowaną *Synodalność i proces kanoniczny* (SINODALITÀ E PROCESSO CANONICO), czyli zbiór konferencji wygłoszonych podczas 52. Kongresu Stowarzyszenia Kanonistów Włoskich w roku 2022, na którym dziekan Roty Rzymskiej wygłosił referat pt. *Działanie synodalne w praktyce sądowej Kościoła*[6].

1. Niezdolność konsensualna (przypomnienie syntetyczne)

Zgoda małżeństwa, o której stanowią kan. 1055 § 1[7] i 1057 § 1-2[8] Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku, nie pozostaje jakimkolwiek aktem ludzkiej woli, ale ma być pojmowana przez nupturientów jako ich akt woli określany poprzez naturę małżeństwa, które stanowi jego wyjątkowy przedmiot. Zawarcie małżeństwa implikuje zatem precyzyjny akt woli charakteryzujący się przede wszystkim poprzez fakt, że przez niego kontrahenci dokonują wzajemnego, ekskluzywnego (a więc wyłącznego) i trwałego obdarowania się sobą poprzez wzajemną akceptację siebie oraz poprzez przekazanie praw i obowiązków wynikających ze stworzonej wspólnoty życia i miłości. Stąd też zgoda małżeńska, jako akt ludzki, ma być nie tylko wolna, pełna i odpowiedzialna, ale jednocześnie odpowiednio proporcjonalna do swojego partykularnego przedmiotu, którym jest zawarcie między

[6] Zob. A.A. Cedillo, *L'agire sinodale nell'attività giudiziaria della Chiesa*, w: H. Franceschi, A. Sammassimo, *Sinodalità e processo canonico*, Libreria Editrice Vaticana Città del Vaticano 2023, s. 9-20.

[7] „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz na zrodzenie i wychowanie potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu", KPK, kan. 1055 § 1.

[8] „Małżeństwo tworzy zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza. Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa", KPK, kan. 1057 § 1-2.

osobami ochrzczonymi sakramentalnego związku małżeńskiego, który sukcesywnie ma skutkować na całe ich życie, w dalszej konsekwencji także na zrodzone potomstwo, czyli na życie rodzinne, które winno także pozytywnie oddziaływać na społeczeństwo.

Nupturient, który w momencie zawierania małżeństwa nie dysponuje odpowiednią zdolnością, tak rozumienia, pragnienia, jak i odpowiednią dojrzałością osądu zrozumienia podstawowych praw i obowiązków wynikających z wzajemnego obdarowania się w małżeństwie albo który nie potrafi wypełnić podstawowych obowiązków małżeńskich, jawi się jako ten, który jest pozbawiony koniecznej zdolności konsensualnej w celu zrealizowania aktu woli stanowiącego istotę zgody małżeńskiej.

Niezdolność konsensualna będzie zatem związana z niemożliwością realizacji tego, co wynika z natury małżeństwa i co prawnie zostało określone w trzech numerach kan. 1095, który stanowi, kto jest niezdolny do zawarcia małżeństwa[9].

Papież Benedykt XVI w przemówieniu rotalnym z 29 stycznia 2009 wskazał, że norma kodeksowa na temat niezdolności konsensualnej w swoim aspekcie (wymiarze) aplikacyjnym (sądowym) została ubogacona oraz zintegrowana poprzez instrukcję procesową *Dignitas connubii* (2005), która poprzez swój art. 209 dała ważne i bardzo praktyczne oraz konkretne doprecyzowanie, niewątpliwie bardzo przydatne dla praktyki sądowej.

Czytamy w tejże instrukcji procesowej: „W sprawach z tytułu niezdolności, według kan. 1095, sędzia nie zapomni zapytać biegłego, czy jedna lub obydwie strony, w czasie zawierania małżeństwa, były dotknięte jakąś szczególną anomalią habitualną lub przejściową; jaka byłaby jej ciężkość; kiedy, z jakiej przyczyny i w jakich okolicznościach się pojawiła i jak się objawiała.

---

[9] „Niezdolni do zawarcia małżeństwa są: ci, którzy są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; ci, którzy są dotknięci poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich", KPK, kan. 1095, n. 1-3. Zob. *Codice di diritto canonico e leggi complementari. Nona edizione riveduta e ampliata*, red. J.I. Arrieta, Coletti a San Pietro 2025, s. 729.

§ 2. Konkretnie:

1° w sprawach z tytułu braku używania rozumu należy pytać, czy anomalia poważnie zakłócała używanie rozumu w czasie zawierania małżeństwa; z jaką intensywnością i jak się przedstawiała;

2° w sprawach z tytułu braku osądu krytycznego należy pytać, jaki był wpływ anomalii na zdolność krytyczną oraz na możliwość swobodnego decydowania w przedmiocie podejmowania poważnych decyzji, w szczególności w wolnym wyborze stanu życia;

3° w sprawach zaś dotyczących niezdolności podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich należy pytać, jaka byłaby natura oraz ciężkość przyczyny psychicznej, z powodu której strona nie tylko ma poważną trudność, ale również niemożliwość realizowania zadań związanych z obowiązkami małżeńskimi.

§ 3. Biegły w swojej opinii ma odpowiedzieć, według wskazań swojej techniki i swojej wiedzy, na poszczególne pytania zawarte w dekrecie sędziego; niech przy tym unika wydawania sądów, które przekraczają granice jego zadania i należą do kompetencji sędziego (por. kan. 1577, § 1; 1574)”[10].

Komentując ten niewątpliwie praktyczny przepis instrukcji procesowej, warto pamiętać, że „Instrukcja *Dignitas connubii* stosunkowo dużo miejsca poświęca kan. 1095, n. 1-3. Trzeba powiedzieć, że związane to jest z troską o jego poprawną interpretację procesową, jak również z poprawnym wykorzystaniem opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim. Na początku zwraca uwagę, że w wypadku niezdolności według kan. 1095, n. 1-3, należy skorzystać z pomocy biegłego (jego powołanie jest zatem konieczne), którego należy zapytać o występowanie w czasie zawierania małżeństwa konkretnej anomalii (a więc nie tylko zwykłej niedojrzałości psychicznej). Powołany biegły ma określić, czy ma ona charakter trwały czy przejściowy, jaka byłaby jej ciężkość, kiedy i z jakiej przyczyny oraz w jakich okolicznościach się zrodziła i jak się uzewnętrzniła. Po tym ogólnym wprowadzeniu w tekście artykułu znajdujemy dalsze uszczegółowienia, które dotyczą poszczególnych numerów kan. 1095 […] Na końcu artykuł zwraca uwagę,

[10] *Dignitas connubii*, art. 209 § 1.

aby biegły postępował według wskazań własnej techniki i zdobytej wiedzy. A zatem celem powołania biegłego będzie domaganie się przeprowadzenia przez niego specjalistycznego badania (medycznego, psychologicznego, analiza akt itd.) oraz przedstawienie przez niego wniosków na potrzeby procesowe. Ostateczna jego opinia ma bazować na zasadach nauki i winna być opracowana według metody naukowej. Biegły musi pamiętać, że nie może przekraczać swoich kompetencji, czyli nie powinien wypowiadać się na temat nieważności zaskarżonego małżeństwa, które to orzekanie należy wyłącznie do kompetencji sędziego kościelnego”[11].

2. „Proces biskupi” a kan. 1095

Po reformie procesowej dotyczącej orzekania nieważności małżeństwa dokonanej przez papieża Franciszka w 2015 roku, kiedy został zaproponowany jako nowa forma procesu – proces skrócony, czy też „proces biskupi”, wskazywano wprost, że procesy małżeńskie z tytułów zawartych w kanonie 1095 nie będą przeprowadzane przez ten rodzaj procesu małżeńskiego, dlatego że wskazane tytuły nieważności wynikające z przywołanego kanonu sprawiają, że nie jest to proces łatwy, wymaga on wielu dowodów, w tym opinii biegłego, zazwyczaj jak wskazuje praktyka sądowa, jest to proces długi i żmudny; ponadto nie może on być poddawany dowolnej partykularnej interpretacji, ale winien wiernie odzwierciedlać myśl ustawodawczą najwyższego prawodawcy kościelnego[12].

Mówiąc o tym procesie, musimy ciągle pamiętać o wymogach formalnych, to znaczy, że o taki proces skrócony wnoszą obydwie strony procesowe lub jest formalna zgoda drugiego małżonka na taki rodzaj procesu małżeńskiego, który został zaproponowany

---

[11] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 286n.

[12] Zob. T. Rozkrut, *Proces biskupi – zagadnienia wybrane*, w: *Procesy małżeńskie w procesie nowelizacji Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 12-13 czerwca 2023 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2024, s. 107-124.

przez powoda[13]. Wspomniany wymóg pozostaje także bardzo ważny w kontekście ewentualnego naruszenia prawa do obrony, czyli konkretnie drugi małżonek ma nie tylko być poinformowanym, ale także ma zgodzić się na taki proces, czyli ma obowiązek formalnie go zaakceptować.

Naturalnie mówiąc o tego rodzaju procesie, czyli o „procesie biskupim", należy ciągle pamiętać o szczególnej odpowiedzialności biskupa diecezjalnego właśnie za taki proces, natomiast nie możemy zapominać, że proces małżeński z tytułu niezdolności konsensualnej bardzo często związany jest z opinią psychologiczną lub psychiatryczną na temat osobowości stron procesowych, co sprawia, że nie jest to proces szybki i wymaga ważnego pogłębienia dowodowego[14].

W tym kontekście ważną rzeczą będzie przypomnieć aktualność magisterium Jana Pawła II na temat dialogu między sędzią a biegłym zawartą w alokucjach rotalnych z lat 1987 i 1988, w szczególności to, że do ważności zgody małżeńskiej nie jest wymagana dojrzałość psychiczna. Powyższe alokucje doczekały się licznych różnojęzycznych komentarzy[15].

---

[13] „Jedynie do biskupa diecezjalnego należy orzekanie w sprawach o nieważność małżeństwa w procesie skróconym, ilekroć: żądanie zostało wniesione przez obydwoje małżonków lub przez jednego z nich za zgodą drugiego", KPK, kan. 1683, n. 1.

[14] Zob. T. Rozkrut, *Wybrane oraz praktyczne uwagi odnoszące się do zreformowanego przez papieża Franciszka procesu dotyczącego orzekania nieważności małżeństwa (w szczególności w przedmiocie procesu biskupiego)*, w: *Reforma procesowa papieża Franciszka – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 12-13 czerwca 2017 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2018, s. 179-192.

[15] Zob. Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych. Rozważania nad ostatnim przemówieniem Ojca Świętego w Rocie Rzymskiej* (tłumaczenie: T. Pieronek), „Prawo Kanoniczne" 31 (1988), nr 3-4, s. 75-98; A. Polaino-Lorente, *Comentarios de un psiquiatra al discurso del papa al Tribunal de la Rota Romana (5–II-1987)*, „Ius Canonicum" 54 (1987), s. 599-607; M. Al. Żurowski, *Refleksje w związku z przemówieniem Jana Pawła II do Roty Rzymskiej w dniu 5 lutego 1987 r.*, „Prawo Kanoniczne" 31 (1988), nr 3-4, s. 99-107; G. Versaldi, *Momentum et consectaria allocutionis Ioannis Pauli II ad auditores Romanae Rotae diei 5 februarii 1987*, „Periodica" 77 (1988), s. 109-148 oraz J.T. Martín de Agar, *Incapacità consensuale nei recenti discorsi del Romano Pontefice alla Rota Romana*, „Ius Ecclesiae" 2 (1989), s. 395-422.

Sukcesywnie papież Benedykt XVI w swojej alokucji rotalnej z roku 2009, czyli dwadzieścia lat później, nawiązał do rotalnego magisterium Jana Pawła II i, jeżeli można tak powiedzieć, dokonał swoistego „procesowego rachunku sumienia", zapytując: „Jak te przemówienia zostały przyjęte przez sądy kościelne?" (zob. *Ad Rotae romanae auditores coram admissos*, w: AAS, 79 (1987) 1453-1459[16] oraz *Ad Romanae Rotae Auditores simul cum officialibus et advocatis coram admissos, anno forensi ineunte*, w: AAS, 80 (1988) 1178-1185[17]).

Wspomniane przemówienia rotalne Jana Pawła II, mając za podstawę zasady antropologii chrześcijańskiej, dostarczają podstawowych kryteriów nie tylko dla nauk psychiatrycznych oraz psychologicznych (których osiągnięcia są wykorzystywane przez powszechnie stosowany dzisiaj w procesie małżeńskim dowód z opinii biegłego), ale również dla samego rozstrzygnięcia sądowego (to znaczy ich wskazania muszą być uwzględniane jednocześnie przez obrońcę węzła małżeńskiego oraz sędziów wyrokującego turnusu kolegialnego). Dlatego, jak wskazał Benedykt XVI, jest rzeczą ważną przywołać dzisiaj niektóre rozróżnienia, które wyznaczają linię demarkacyjną, przede wszystkim pomiędzy dojrzałością psychiczną, która byłaby

[16] W tym przemówieniu Jan Paweł II wypowiedział się na temat oceny krytycznej, przez sędziego kościelnego, opinii psychiatrycznych i psychologicznych w procesach małżeńskich z tytułu niezdatności psychicznej. Podjęcie tej tematyki wynikało – jak sam *explicite* zaznaczył – z faktu, że specjalnie w niektórych krajach, szczególnie w ostatnich latach, w sposób bardzo znaczący zwiększyła się liczba deklaracji nieważności małżeństwa, właśnie z tytułu niezdolności psychicznej, o której mówi kan. 1095. Taka sytuacja wynika, między innymi, z postępu nauk psychologicznych oraz psychiatrycznych, niemniej jednak aby wspomniany postęp mógł być właściwie przyjęty, wymaga koniecznego pogłębienia teologicznego i antropologicznego, w szczególności ze strony sądownictwa kościelnego. G. Erlebach tytułuje to przemówienie następująco: *Antropologia chrześcijańska i ocena opinii psychologiczno-psychiatrycznych – Le allocuzioni dei Sommi Pontefici alla Rota Romana (1939-2003)*, red. E. Erlebach, Libreria Editrice Vaticana Città del Vaticano 2004, s. 338.

[17] Przemówienie to wskazuje na krytyczną ocenę opinii biegłego w procesach małżeńskich z tytułu niezdolności psychicznej przez obrońcę węzła małżeńskiego. Można je zatytułować: *Obrońca węzła i przyczyny natury psychicznej – Le allocuzioni dei Sommi Pontefici alla Rota Romana (1939-2003)*, red. E. Erlebach, Libreria Editrice Vaticana Città del Vaticano 2004, s. 338.

punktem docelowym rozwoju ludzkiego a dojrzałością kanoniczną, która z kolei jest minimum dla ważności małżeństwa; po drugie: między niezdolnością a trudnością, bowiem „tylko niezdolność, a nie trudność do wyrażenia zgody małżeńskiej i do realizowania prawdziwej wspólnoty życia i miłości powoduje małżeństwo nieważnym"; po trzecie: między zrozumieniem kanonicznym normalności, które inspirując się integralną wizją osoby ludzkiej, „obejmuje także lekkie formy trudności natury psychologicznej", a zrozumieniem klinicznym, które wyłącza ze swojej koncepcji każde ograniczenie dojrzałości oraz „każdą formę psychopatologii"; oraz, po czwarte: między „zdolnością minimalną, wystarczającą dla ważnej zgody małżeńskiej" a zdolnością wyidealizowaną „pełnej zdolności w porządku stworzenia szczęśliwego życia małżeńskiego"[18].

Sukcesywnie Benedykt XVI zacytował Jana Pawła II, który w przemówieniu z dnia 5 lutego 1987 roku podał jasną zasadę, według której prawdziwa niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego „jest możliwa do wyobrażenia jedynie w wypadku obecności poważnej anomalii, którą jakkolwiek chciałoby się określić, to musi ona naruszać znacząco zdolność rozumienia i/lub pragnienia kontrahentów". Jednocześnie w swoim przemówieniu Benedykt XVI dodał, że kodeksowa norma na temat niezdolności psychicznej w swoim aspekcie procesowym została ubogacona oraz uzupełniona przez Instrukcję *Dignitas connubii* z dnia 25 stycznia 2005 roku, w szczególności – jak już zostało wskazane wcześniej – papież odniósł się do art. 209, który należy widzieć w relacji do kan. 1095, n. 1-3[19].

Z kolei odnosząc się do normy kan. 1095, Benedykt XVI wskazał, że pragnie przypomnieć niektóre zasady fundamentalne, które muszą być uwzględniane przez pracowników sądownictwa kościelnego. Przede wszystkim muszą oni pamiętać o naturalnej zdolności każdego mężczyzny i kobiety do zawarcia małżeństwa. Gdy o tym zapomnimy, to grozi nam ryzyko popadnięcia w pesymizm antro-

[18] *DISCORSO DEL SANTO PADRE BENEDETTO XVI AL TRIBUNALE DELLA ROTA ROMANA IN OCCASIONE DELL'INAUGURAZIONE DELL'ANNO GIUDIZIARIO*, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2009/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20090129_rota-romana.html [dostęp: 29.12.2025].

[19] Tamże.

pologiczny, który na bazie współczesnej sytuacji kulturowej uważa zawarcie małżeństwa za rzecz prawie niemożliwą; potwierdzenie naturalnej zdolności do małżeństwa trzeba też widzieć jako punkt wyjścia dla pomocy małżonkom, aby odkryli oni naturalną rzeczywistość małżeństwa oraz znaczenia instytucji dla realizacji ich planu zbawczego[20].

W każdym procesie małżeńskim, szczególnie w „procesie biskupim", winna uwypuklać się odpowiedzialność Kościoła za obronę ważności i godności sakramentu małżeństwa. Ważnym i niezastąpionym elementem takiego procesu („procesu biskupiego") jest skarga powodowa („pozew") skierowana przez obydwoje małżonków lub ewentualnie przez jednego z nich, ale przy zgodzie drugiego, oraz przedstawienie faktów, okoliczności, dokumentów, które przekonują o nieważności zaskarżonego małżeństwa (*drugi istotny element procesu biskupiego*[21]).

Wydanie wyroku pozytywnego wiąże się ze zdobyciem pewności moralnej przez biskupa diecezjalnego. Naturalnie nie można w tym kontekście zapominać, że w przypadku analizowanego procesu mamy do czynienia z bardzo ważną i odpowiedzialną rolą wikariusza sądowego, bowiem „wikariusz sądowy po wysłuchaniu obrońcy węzła powinien swoim dekretem określić formułę sporu oraz zdecydować, czy sprawa ma być rozpoznawana w procesie zwyczajnym, czy w procesie skróconym, zgodnie z kan. 1683-1687.

---

[20] Jan Paweł II w przemówieniu rotalnym w 2004 r. wskazał krytycznie, że w dzisiejszym społeczeństwie, w którym spotykamy się z kryzysem małżeństwa, można spotkać się i z takimi poglądami, które pytają wprost: „Czy nie byłoby lepiej zakładać nieważność małżeństwa niż jego ważność"? W tym kontekście Jan Paweł II wskazał, że według niektórych *favor matrimonii* (zob. kan. 1060) powinien ustąpić *favor personae*, czy też *favor veritatis subiecti*, czy też *favor libertatis*. *Discorso di Giovanni Paolo II ai Prelati Uditori, Officiali e Avvocati del Tribunale della Rota Romana, in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario*, „L'Osservatore Romano", 31 Gennaio 2003, s. 4-5. Zob. P. Majer, *Favor iuris dla małżeństwa czy favor libertatis dla małżonków?*, w: *Lex tua in corde meo*, red. P. Majer, A. Wójcik, Kraków 2004, s. 341-357.

[21] „Przytaczane są okoliczności rzeczowe i osobowe, poparte zeznaniami lub dokumentami, które nie wymagają przeprowadzenia dokładniejszego badania albo dochodzenia oraz w sposób oczywisty wskazują na nieważność", KPK, kan. 1683, n. 2.

Dekret ten powinno się natychmiast podać do wiadomości stronom oraz obrońcy węzła”[22].

A zatem wikariusz sądowy jest odpowiedzialny za wybór właściwego procesu, czyli tego, który gwarantuje sprawiedliwy i szybki osąd zaskarżonego małżeństwa. Co więcej, kiedy wikariusz sądowy dostrzega, że konkretna sprawa została przedstawiona do procesu zwykłego, a mogłaby być przedstawiona do „procesu biskupiego”, powinien przekonać drugiego małżonka do złożenia wymaganego oświadczenia[23].

3. Propozycja doktryny i praktyki sądowej

Analizując współczesną doktrynę kanonistyczną, w szczególności tę dotyczącą reformy procesowej dokonanej przez papieża Franciszka, a konkretniej jeszcze dotyczącej „procesu biskupiego”, nie sposób nie wspomnieć, że z czasem zaczęły się pojawiać merytorycznie dopracowane głosy, że w pewnych konkretnych okolicznościach istniałaby możliwość aplikowania kan. 1095 do tego wyjątkowego procesu małżeńskiego. W szczególności należałoby tutaj wskazać włoską monografię autorstwa Giovanni Bagnus, zatytułowaną *La relazione possibile tra il processus brevior e l’incapacità matrimoniale. Primi apporti della dottrina e applicazioni in foro canonico*, która została opublikowana jako monografia z prawa kanonicznego Wydziału Prawa Kanonicznego w Wenecji (Facoltà di Diritto Canonico San Pio X) o numerze 27, a została wydana przez Marcianum Press, Venezia w roku 2024.

Syntetycznie należy zatem powiedzieć, że dystans czasowy stawia także konkretne pytania o możliwe obszary szerokiego zastosowania reformy franciszkańskiej, czego jesteśmy świadkami, śledząc tak rozwój doktryny, jak i orzecznictwa, przy czym należy podkreślić, że w analizowanej tematyce spotykamy się niekiedy tak-

[22] KPK, kan. 1676 § 2.

[23] *Codice di diritto canonico e leggi complementari. Nona edizione riveduta e ampliata*, red. J.I. Arrieta, Coletti a San Pietro 2025, s. 1135. Zob. G. Palazzo, *La scelta della forma processuale per un giusto giudizio di nullità matrimoniale*, Roma 2025.

że, niestety, z interpretacjami zadziwiającymi, to znaczy przesadnie dowolnymi czy też bardzo wątpliwymi. Te oraz inne argumenty doprowadziły do postawienia zapytania, czy istnieją uwarunkowania dla podjęcia zagadnienia orzeczenia nieważności małżeństwa wynikającej z kan. 1095 w wyniku zastosowania procesu skróconego.

Konkretnie: jakie musiałyby być uwarunkowania, które umożliwiałyby przeprowadzenie takiego procesu?

Przede wszystkim odpowiadając na wskazaną wątpliwość, należy zwrócić uwagę na odpowiednie przygotowanie, to jest poprzez odpowiednie przygotowanie przedprocesowe takiego procesu małżeńskiego. Niewątpliwie dużą rolę będą mieli tutaj do odegrania adwokaci kościelni, którzy powinni swoim klientom wskazać na ewentualną możliwość wystąpienia o „proces biskupi", mając na względzie kan. 1095, naturalnie zgodnie z wymaganiami formalnymi dla tego rodzaju procesu małżeńskiego.

Z ogólnej analizy wyroków przedstawionych w przywołanej monografii bardzo jasno wynika, że poszczególni wikariusze sądowi po zapoznaniu się z pozwem oraz dokładnej jego analizie, jak również po analizie zaproponowanych świadków procesowych, niejednokrotnie także po zapoznaniu się z wykonaną już opinią biegłego, decydowali się konkretne sprawy skierować na „proces biskupi", wskazując przy tym bardzo wyraźnie, że zostały spełnione warunki kodeksowe dla takiego procesu[24].

To znaczy:

– strona pozwana potwierdziła fakty z pozwu i wyraziła zgodę na „proces biskupi";

– okoliczności dotyczące faktów i osób zawarte także w przedłożonych już dokumentach wskazywały, że nie ma potrzeby pogłębionej analizy przedstawionego już materiału dowodowego, gdyż nieważność małżeństwa przedstawiała się w sposób oczywisty zgodnie z normą kan. 1683 n. 2;

---

[24] G. Bagnus, *La relazione possibile tra il processus brevior e l'incapacità matrimoniale. Primi apporti della dottrina e applicazioni in foro canonico*, Marcianum Press Venezia 2024, s. 189-327.

– powoływanie „in casu" nowego biegłego przedstawiało się jako zbędne; można powiedzieć, że fakt niepowoływania biegłego wynikał wprost z natury rzeczy, bowiem także norma procesowa zawarta w kan. 1678 § 3 stanowi precyzyjnie, że mogą zaistnieć konkretne sytuacje, w których nie ma potrzeby powoływania biegłego, gdyż „z okoliczności w sposób oczywisty wynika, że jest to bezużyteczne";

– niekiedy przywoływano deklarację Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z 16 czerwca 1998 roku na temat zastosowania opinii biegłego w procesach małżeńskich z kan. 1095 (*Quaesitum de usu periti in causis nullitatis matrimonii*)[25]. Również ona w swoich wyjaśnieniach odwołuje się do alokucji rotalnych Jana Pawła II z 1987 i 1988 roku;

– zwracano uwagę, że zaskarżone małżeństwa trwały stosunkowo krótko, jak również zwracano uwagę na młody wiek osób zawierających małżeństwo kanoniczne czy też na traumatyczną przeszłość osób, które zawierały małżeństwo kanoniczne;

– odwoływano się także do *Zasad proceduralnych* w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa zawartych w Liście apostolskim papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus* (konkretnie do nr 14), gdzie czytamy: „Art. 14 § 1. Wśród okoliczności dotyczących rzeczy lub osób, które dopuszczają rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa, stosując proces skrócony według kan. 1683-1687, należy zaliczyć na przykład: taki brak wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę, krótki czas pożycia małżeńskiego, aborcję dokonaną dla uniknięcia zrodzenia potomstwa, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie, podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności, zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu lub wy-

[25] *Supremum Tribunal*, „Forum. A Review of Canon Law and Jurisprudence. Edited and Published by The Maltese Ecclesiastical Tribunal", 9, 2 (1998), s. 51-57. Komentuje tę deklarację U. Navarrete, *Commentarium*, w: „Periodica" 87 (1998), s. 623-641.

nikające z nieoczekiwanej ciąży kobiety, użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu, brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną itd. § 2. Do dokumentów, które uzasadniają wniosek, należy każdy dokument medyczny, który w sposób oczywisty wyklucza konieczność zasięgnięcia opinii biegłego z urzędu”[26].

Ogólnie należy powiedzieć, że przywołane procesy charakteryzują się dużym podobieństwem, już pobieżna analiza pozwu wskazuje, że w analizowanych przypadkach jasno widać ewidentną nieważność zaskarżonego małżeństwa; ponadto wskazana ewidentność dodatkowo była potwierdzana odpowiedziami drugiego współmałżonka po jego zapoznaniu się z pozwem.

Konkluzja

W podsumowaniu dobrze będzie przypomnieć, że reforma procesu małżeńskiego dokonana w roku 2015 w żaden sposób nie zmieniła doktryny na temat instytucji małżeństwa, kanoniczne materialne prawo małżeńskie pozostaje niezmienne, aczkolwiek poszczególni biskupi rzymscy swoim nauczaniem ukazują nowe aspekty instytucji małżeństwa. Należy o tym pamiętać, zwłaszcza kiedy Kościół pozostaje we współczesnym świecie „osamotnioną instytucją”, broniącą naturalnego wymiaru i charakteru instytucji małżeństwa, co także dostrzegamy w polskiej rzeczywistości.

Proces biskupi z kan. 1095 będzie możliwy, jeżeli rzeczywiście będą spełnione i rygorystycznie przestrzegane wskazane założenia ustawodawcze oraz będzie wiernie aplikowane prawo przez pracowników sądu kościelnego, adwokatów oraz w szczególności przez wikariusza sądowego (być może trzeba z jego strony niekiedy dużej odwagi, aby sprawę skierować na drogę „procesu biskupiego”), ponadto ważna pozostaje tutaj także praktyczna rola adwokata kościelnego,

[26] Franciszek, List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa; List apostolski motu proprio *Mitis et misericors Iesus*, reformujący kanony Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa (tekst łacińsko-polski), Tarnów 2015, s. 41-43.

aby wnioskować o taki rodzaj procesu małżeńskiego, a nawet w niektórych wypadkach się go domagać[27]. Warto także podkreślić, że bardzo ważną rolę do odegrania będzie miał dobrze napisany pozew oraz zaproponowane środki dowodowe, pamiętając także, że fundamentem „procesu biskupiego" pozostają kan. 1683 i 1684.

Abstrakt

Proces biskupi z tytułów niezdolności konsensualnej

Tomasz Rozkrut w rozdziale *Proces biskupi z tytułów niezdolności konsensualnej* analizuje możliwość rozpoznawania spraw o nieważność małżeństwa z tytułów określonych w kan. 1095 w procesie skróconym przed biskupem diecezjalnym. Celem opracowania jest ustalenie warunków dopuszczalności tej formy postępowania przy zachowaniu ustawowych wymagań dowodowych, prawa do obrony oraz niezmienionej doktryny dotyczącej małżeństwa. Autor wykorzystuje analizę dogmatycznoprawną przepisów kodeksowych, instrukcji *Dignitas connubii* i norm reformy *Mitis Iudex Dominus Iesus*, interpretację nauczania papieskiego oraz omówienie doktryny i przykładów orzecznictwa przedstawionych w monografii G. Bagnusa. Rozważania osadza w perspektywie odpowiedzialności biskupa za wymiar sprawiedliwości oraz synodalnego charakteru życia Kościoła. Wyjaśnia naturę zgody małżeńskiej i podstawowe postacie niezdolności konsensualnej, podkreślając konieczność odróżnienia niezdolności od trudności oraz minimalnej zdolności kanonicznej od idealizowanej dojrzałości psychicznej. Omawia znaczenie opinii psychologicznych i psychiatrycznych, wskazując na odrębność kompetencji biegłego i sędziego oraz potrzebę uwzględniania antropologii chrześcijańskiej. Analiza prowadzi do wniosku, że złożoność spraw dotyczących niezdolności nie wyklucza bezwzględnie zastosowania procesu biskupiego. Jego dopuszczalność zależy od wspólnego żądania małżonków albo formalnej zgody dru-

[27] Zob. G. Palazzo, *La scelta della forma processuale per un giusto giudizio di nullità matrimoniale*, Roma 2025.

giej strony oraz od okoliczności, popartych zeznaniami lub dokumentami, które wskazują na oczywistą nieważność i nie wymagają pogłębionego dochodzenia. W określonych przypadkach istniejąca dokumentacja i wcześniejsza opinia specjalistyczna mogą czynić powołanie nowego biegłego oczywiście zbędnym. Autor akcentuje znaczenie przygotowania przedprocesowego, poprawnie sporządzonej skargi powodowej i właściwie dobranych środków dowodowych. Wikariusz sądowy odpowiada za wybór formy postępowania, adwokat za pomoc w przygotowaniu sprawy, a biskup za osobiste rozstrzygnięcie oparte na pewności moralnej. Konkluzja uzależnia stosowanie procesu skróconego od rygorystycznego przestrzegania przesłanek ustawowych, zwłaszcza kan. 1683–1684, i podkreśla, że reforma proceduralna nie zmieniła materialnego prawa małżeńskiego ani obowiązku ochrony godności sakramentu.

Słowa kluczowe: małżeństwo, niezdolność, biskup, dowody, proces

Abstract

The Episcopal Process on Grounds of Consensual Incapacity

In *The Episcopal Process on Grounds of Consensual Incapacity* Tomasz Rozkrut examines whether matrimonial nullity cases arising under canon 1095 may be heard through the briefer process before the diocesan bishop. The chapter identifies the conditions for using this procedure while safeguarding evidentiary requirements, the right of defence and the Church's doctrine of marriage. Its method combines doctrinal legal analysis of the Code of Canon Law, *Dignitas connubii* and the procedural norms of *Mitis Iudex Dominus Iesus* with interpretation of papal teaching and discussion of doctrine and judicial decisions presented in G. Bagnus's monograph. The argument situates procedural reform within episcopal responsibility for justice and the synodal life of the Church. It clarifies matrimonial consent and the principal forms of consensual incapacity, distinguishing incapacity from difficulty and minimum canonical

capacity from idealised psychological maturity. Particular attention is given to psychological and psychiatric expertise, the respective competences of experts and judges, and the interpretative role of Christian anthropology. The analysis establishes that the complexity of incapacity cases does not categorically exclude the episcopal process. Its admissibility requires a joint petition or the other spouse's formal consent, together with circumstances supported by testimony or documents that make nullity manifest without requiring a more detailed investigation. In specific cases, existing documentation and prior expert assessments may render the appointment of another expert clearly unnecessary. The chapter stresses preparation before proceedings, a properly drafted petition and appropriate supporting evidence. The judicial vicar determines the procedural route, advocates assist in preparing the case, and the bishop personally decides on the basis of moral certainty. Rozkrut concludes that applying the briefer process to consensual incapacity requires strict observance of the statutory conditions, particularly canons 1683–1684. Procedural reform neither alters substantive matrimonial law nor diminishes responsibility for protecting the dignity of marriage as a sacrament.

Keywords: marriage, incapacity, bishop, evidence, process

https://doi.org/10.15633/9788383701578.08

ks. Adrian Redzynia
https://orcid.org/0000-0002-4781-8972
adrian.redzynia24@gmail.com
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie https://ror.org/0583g9182

Homilia

Siostry i Bracia,
Słowa dzisiejszej Ewangelii: „Wy jesteście solą ziemi… Wy jesteście światłem świata" są jednymi z najbardziej wymagających, jakie Jezus kieruje do swoich uczniów. Nie mówi: „Macie się starać być solą" ani „Może kiedyś staniecie się światłem". Mówi wprost: „Wy jesteście". To jest najpierw dar, a dopiero potem zadanie.

1. Źródło światła – nie w nas, lecz w Bogu

Słowo Boże prowadzi nas do fundamentalnej prawdy: nikt nie jest światłem sam z siebie. Światło, o którym mówi Chrystus, nie pochodzi z nas – z ludzkiego intelektu, z doskonałości argumentacji. Ono ma swoje jedyne źródło w Bogu, który jest Światłością.

Święty Jan powie jasno: „Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności" (1 J 1,5). Jeżeli więc mamy świecić, to tylko dlatego, że najpierw pozwalamy się oświecić.

Dla naszej posługi jest to szczególnie ważne. Doskonale wiemy, że najwyższym prawem jest zbawienie dusz. Kiedy przestajemy czerpać z Boga, prawo traci swój blask, a jego stosowanie staje się zimne, formalistyczne, a czasem wręcz niesprawiedliwe w imię literalnej poprawności.

2. Sól, która traci smak

Jezus ostrzega: „Jeśli sól utraci swój smak, na nic się już nie przyda". To ostrzeżenie dotyczy również – a może szczególnie – nas, ludzi odpowiedzialnych za interpretację i stosowanie prawa w Kościele.

Sól traci smak wtedy, gdy miesza się z czymś obcym. Kanonista traci duchowy smak wtedy, gdy pozwala, by logika czysto świecka, mentalność urzędnicza albo lęk przed prawdą zastąpiły logikę Ewangelii i pasterskiej troski. Wtedy prawo zamiast prowadzić do zbawienia, zaczyna ranić; zamiast chronić, zaczyna wykluczać; zamiast być narzędziem miłosierdzia, staje się ciężarem nie do uniesienia.

Dlatego tak bardzo potrzebujemy wewnętrznej ascezy: modlitwy, ciszy, sakramentów. Bez nich nawet najlepszy kanonista może stać się jedynie „technikiem norm", a nie świadkiem sprawiedliwości zakorzenionej w Bogu.

3. Światło na świeczniku, nie pod korcem

Jezus mówi dalej: „Nie zapala się lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku". To zdanie dotyka naszej odpowiedzialności publicznej. Czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy widzialni. Nasze decyzje, opinie, wyroki i rady kształtują obraz Kościoła w oczach wiernych – często zranionych, zagubionych, poszukujących sensu i sprawiedliwości.

Światło prawa kościelnego ma świecić tak, aby ludzie „widzieli dobre uczynki" – nie tylko poprawność proceduralną, ale prawdę połączoną z miłosierdziem. W procesach małżeńskich, w sprawach karnych, w administracji kościelnej – wszędzie tam, gdzie spotykamy się z drugim człowiekiem, jesteśmy zaproszeni przez Boga, by wskazywać drogę do zbawienia, a nie jedynie do zamknięcia sprawy.

Ale znów: nie uczynimy tego, jeśli sami nie będziemy regularnie stawiać się w świetle Boga. Lampa, która nie jest podłączona do źródła, gaśnie. Prawnik kościelny, który przestaje się modlić, szybko zaczyna świecić światłem obcym albo nie świeci wcale.

4. Aby chwalili Ojca, nie nas

Ewangelia kończy się niezwykle ważnym dopowiedzeniem: „Aby chwalili Ojca waszego, który jest w niebie". Nie chodzi o naszą reputację, naszą skuteczność czy prestiż środowiska. Chodzi o to, by przez nasze decyzje, słowa i postawę ludzie mogli dostrzec dobroć Boga.

To jest ostateczne kryterium: czy przez moje działanie ktoś łatwiej zaufał Kościołowi? Czy przez moją posługę ktoś zrobił krok ku prawdzie, ku pojednaniu, ku Bogu?

Zakończenie

Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam, że najpierw mamy być uczniami, a dopiero potem specjalistami; najpierw ludźmi modlitwy, a potem ludźmi prawa; najpierw oświeconymi przez Boga, a potem tymi, którzy oświetlają drogę innym.

Prośmy w tej Eucharystii, abyśmy nigdy nie próbowali świecić własnym światłem, lecz zawsze odbijali światło Chrystusa. Aby sól naszego powołania nigdy nie straciła smaku Ewangelii. I aby poprzez naszą cichą, wierną i kompetentną służbę Ojciec, który jest w niebie, był uwielbiony. Amen.

Abstrakt

Mitis Iudex Dominus Iesus. Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa

Monografia zbiorowa pod redakcją ks. Tomasza Rozkruta *„Mitis Iudex Dominus Iesus". Dziesięciolecie reformy kanonów regulujących sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa* służy ocenie rezultatów reformy procesu małżeńskiego przeprowadzonej przez papieża Franciszka w 2015 roku oraz wyjaśnieniu wybranych problemów współczesnego sądownictwa kościelnego. Publikacja łączy metodę dogmatycznoprawną i historycznoprawną z analizą orzecznictwa Roty Rzymskiej, studium przypadków, porównaniem prawa kanonicznego i polskiego oraz interdyscyplinarną analizą psychologiczno-kanoniczną. Autorzy badają normy *Kodeksu prawa kanonicznego*, *Kodeksu kanonów Kościołów wschodnich*, motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, instrukcji *Dignitas connubii* i regulacji trybunałów apostolskich, konfrontując je z dziesięcioletnią praktyką procesową. Wyniki wskazują, że promotor sprawiedliwości w Rocie Rzymskiej pełni systemową funkcję gwaranta dobra publicznego, praw stron i integralności postępowania. Porównanie instytucji domniemanej śmierci współmałżonka ujawnia znaczące różnice między prawem kanonicznym a polskim, mogące powodować rozbieżności w ocenie ważności kolejnego małżeństwa. Analiza wyroków *coram Erlebach* dowodzi, że narcyzm wrażliwy może współtworzyć niezdolność konsensualną, lecz opinia biegłego wymaga oceny w świetle całego materiału dowodowego. Katolickie trybunały mogą rozpoznawać nieważność małżeństw prawosławnych, jednak wymaga to uwzględnienia właściwego prawa wschodniego, interesu prawnego strony i kompetencji ekumenicznych. Reforma właściwości sądowej zwiększyła dostępność trybunałów i przyniosła więcej

korzyści niż trudności, choć wymaga zabezpieczeń przed manipulowaniem wyborem sądu. Ustalono ponadto, że pełnomocnik może skutecznie wspierać stronę w procesach małżeńskich i postępowaniach administracyjnych, a proces skrócony przed biskupem może obejmować sprawy z kan. 1095 wyłącznie przy oczywistej nieważności i rygorystycznym spełnieniu przesłanek ustawowych. Wnioskiem publikacji jest konieczność łączenia szybkości i dostępności postępowania z ochroną prawdy o małżeństwie, prawa do obrony oraz rzetelności wymiaru sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: *Mitis Iudex Dominus Iesus*, nieważność małżeństwa, prawo kanoniczne

Abstract

Mitis Iudex Dominus Iesus: The Tenth Anniversary of the Reform of the Canons Governing Cases concerning the Declaration of Nullity of Marriage

The collective monograph *"Mitis Iudex Dominus Iesus": The Tenth Anniversary of the Reform of the Canons Governing Cases concerning the Declaration of Nullity of Marriage*, edited by Rev. Tomasz Rozkrut, evaluates Pope Francis's 2015 reform of the matrimonial nullity process and clarifies selected problems of contemporary ecclesiastical adjudication. It combines doctrinal and historical legal methods with Roman Rota jurisprudence, case studies, comparative analysis of canon and Polish law, and an interdisciplinary psychological-canonical approach. The contributors examine canon law codes, *Mitis Iudex Dominus Iesus*, *Dignitas connubii*, and the norms of apostolic tribunals in light of ten years of judicial practice. The findings show that the promoter of justice at the Roman Rota safeguards the public good, the parties' rights, and procedural integrity. A comparison of the presumed death of a spouse reveals substantial differences between canon and Polish law that may produce divergent assessments of a subsequent marriage. Judgments *coram Erlebach* demonstrate that vulnerable narcissism may contribute to consensual incapacity, but expert evidence must be evaluated within the entire body of evidence. Catholic tribunals may adjudicate the nullity of Orthodox marriages, provided that the applicable Eastern law, the party's legal interest, and ecumenical requirements are respected. The reform of judicial competence has improved access to tribunals and produced more benefits than difficulties, although safeguards against forum manipulation remain necessary. The study also establishes that a procurator can effectively support a party in matrimonial and administrative proceedings, while the briefer pro-

cess before the bishop may encompass cases under canon 1095 only when nullity is manifest and all statutory conditions are strictly fulfilled. The volume concludes that procedural speed and accessibility must remain inseparable from the truth about marriage, the right of defence, and the integrity of ecclesiastical justice.

Keywords: *Mitis Iudex Dominus Iesus*, marriage nullity, canon law

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 5

Program XI Forum 7

Powitanie 9

ks. Tomasz Kubiczek
Znaczenie i kompetencje promotora sprawiedliwości w Trybunale Roty Rzymskiej. Uwagi normatywne i praktyczne 11

Sylwia Aleksandrowicz
Domniemana śmierć współmałżonka w prawie kanonicznym a uznanie za zmarłego w prawie polskim – porównanie i różnice 43

ks. Rafał Kamiński
Narcyzm wrażliwy i jego wpływ na niezdolność do zawarcia małżeństwa kanonicznego – analiza problematyki z odniesieniem do wyroków rotalnych *coram Erlebach* 57

Malwina Kędracka
Proces kościelny o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawosławnego 87

ks. Paweł Makarewicz
Zreformowana kompetencja sądowa do prowadzenia procesów małżeńskich 107

Marta Greszata-Telusiewicz
Rola i zadania pełnomocnika w procesach małżeńskich, *super rato* i rozwiązaniu węzła przez przywilej papieski 145

ks. Tomasz Rozkrut
Proces biskupi z tytułów niezdolności konsensualnej 169

ks. Adrian Redzynia
Homilia 187

Abstrakt 191

Abstract 193

Biblos
WYDAWNICTWO

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

ISBN 978-83-8354-287-4